

INTERNET JAKO PRZESTRZEŃ RELACJI SPOŁECZNYCH – SZANSE, OGRANICZENIA, PERSPEKTYWY

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu



Redakcja naukowa

Dorota Siemieniecka
Monika Szablowska-Zaremba

Przy współpracy
Magdaleny Owczarczyk
Natalii Stek

INTERNET JAKO PRZESTRZEŃ RELACJI SPOŁECZNYCH – SZANSE, OGRANICZENIA, PERSPEKTYWY

INTERNET JAKO PRZESTRZEŃ RELACJI SPOŁECZNYCH – SZANSE, OGRANICZENIA, PERSPEKTYWY

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu 2021

Wydawnictwo KUL

Korekta:

Magdalena Owczarczyk

Natalia Wróblewska

Natalia Stek

Anna Salwowska

Jolanta Błaszczuk

Angelika Izdebska

Weronika Gil

Magdalena Łubianka

Jacek Szabliński

Skład i łamanie:

Rafał Łajtar

Projekt okładki:

Magdalena Owczarczyk

Redakcja naukowa:

dr hab. Dorota Siemieniecka, prof. UMK

dr Monika Szablowska-Zaremba

Przy współpracy

Magdaleny Owczarczyk

Natalii Stek

Publikację sfinansowano ze środków KUL i UMK

Praca recenzowana

Wydawnictwo KUL

ul. Konstantynów 1H

20-708 Lublin

ISBN: 978-83-8061-976-0

Spis treści

Przedmowa	6
I Kultura w sieci.....	14
Dagmara Świerkowska: Poezja pandemiczna, czyli słamy poetyckie online	15
Magdalena Owczarczyk: Pamiętnikarstwo internetowe — blogi w perspektywie edytorskiej.....	29
Judyta Pogonowicz: Teatr w sieci. Martwe archiwum czy nowy repertuar na przykładzie twórczości Krzysztofa Garbaczewskiego	38
Natalia Osińska: Audioprzewodnik – o doświadczaniu przestrzeni wykreowanej pomiędzy rzeczywistością a wyobraźnią.....	48
Agnieszka Wojtukiewicz: Prowokacja. Trendy we współczesnej reklamie na przykładzie branży modowej.....	60
II Nowe formy komunikacji społecznej	74
Grzegorz Budziszewski: Teleopieka w starzejącym się społeczeństwie	75
Dominik Majchrowski: E-mediacje, czyli rozwiązywanie konfliktów za pomocą Internetu w XXI wieku.....	89
III Zjawiska patologiczne w Internecie.....	100
Natalia Stek: Sharenting jako aktywność rodziców w sieci na przykładzie portalu społecznościowego Instagram	101
Kinga Bzymek: Zjawisko Rudego Lisa — cyberbullying pośredni pokolenia Z	117
Zofia Zając: Samookaleczenia bez intencji samobójczych w mediach społeczności- wych na przykładzie Instagrama: przegląd literatury.....	129
Adam Jankowiak — Funkcjonowanie teorii spiskowych w Internecie. Omówienie wybranych przyczyn i skutków zjawiska.....	141
Justyna Jarocka: Konflikt wartości naszych czasów — ochrona tajemnicy komunikowania się w Internecie a bezpieczeństwo obywateli. Rozważania w świetle stosowania kontroli operacyjnej	156
Dominika Grabowska: Ograniczenia w komunikacji internetowej w Chinach	170

Przedmowa

W marcu 2020 r. dokonała się rewolucja, której pełnego znaczenia nikt z nas sobie wtenczas nie uświadamiał. Wszelkie przełomowe zjawiska społeczne kojarzą się bowiem z hałasem i chaosem, tak jak było to w chwili marszu paryżan na Bastylię w 1789 r., podczas krwawej niedzieli w styczniu 1905 r. na zalanych krwią ulicach Petersburga, czy chociażby w chwili zburzenia Muru Berlińskiego w 1989 r. Wydarzenia te łączyły tłumy uciśnionych występujących przeciwko narzuconemu polityczno-społecznemu porządkowi. Ktoś może postawić zarzut, że przywołane powyżej wydarzenia historyczne nie powinny stanowić punktu odniesienia do opisu epidemii, jednak czy nie warto dokonać takiego zderzenia? Każda z pandemii zawiera w sobie pierwiastki gwałtownej i nieoczekiwanej przemiany, gdyż pozostawia po sobie świat zmieniony w stosunku do poprzedniego. Istnieją jednak różnice pomiędzy zarazami z dawnych epok, a tym, co stało się naszym udziałem w ciągu ostatnich dwóch lat.

Kiedy w I poł. VI w. w Cesarstwie Bizantyjskim wybuchła epidemia dżumy, przyczyniła się do śmierci ok. 40% mieszkańców Konstantynopola. Z czasem jej zasięg okazał się ogólnoswiatowy, a ona sama rozprzestrzeniała się w miarę wolno, przez co trwała długo. Podobno zabiła na całym świecie ok. 100 milionów ludzi. Czternaście wieków później w 1918 r. w zniszczonej wojennymi działaniami Europie pojawił się wirus, który również doprowadził do śmierci prawdopodobnie ok. 100 milionów ludzi na całym świecie. Zwany był „hiszpanką”, aczkolwiek nie wywodził się z Hiszpanii. Ta ogromna śmiertelność łączy epidemie z wojnami i rewolucjami, obydwie bowiem doprowadzają do bólu, cierpienia i śmierci, a także do pewnych trwałych zmian w polityczno-społecznym łańdźcu. Pojawienie się choroby zakaźnej układu oddechowego wywołanej wirusem SARS-CoV-2 zwanej w skrócie Covid-19 (ang. coronavirus disease 2019) nie powinno zatem być czymś zaskakującym w odwołaniu do historii ludzkości. Przecież doświadczyła ona niejednego kataklizmu, niejednej wojny czy pandemii. A jednak marzec 2020 r. pokazał, że coś wielkiego wydarzyło się na świecie.

Covid-19 stał się przyczyną wielu dramatycznych zdarzeń, ale pokazał coś ważnego. Człowiek współczesny to ten, który świadomie, w trosce o życie, gotów jest nie na walkę — tu główny ciężar spadł na specjalistów i koncerny farmaceutyczne — ale przede wszystkim na izolację. Osamotnienie i zamknięcie stały się symbolami współczesnej pandemii. Zerwanie więzi społecznych, a co za tym idzie załamanie spójności działań, umiejętności komunikacji interpersonalnej spowodowały nieobecność w świecie realnym nie tylko jednostek, grup, zgromadzeń, ale całych społeczności, olbrzymiej masy ludzkiej wyizolowanej w konkretnej i zamkniętej przestrzeni.

Wysoka śmiertelność towarzysząca w dawnych czasach pandemii to wynik wielu czynników, m.in.: małej świadomości potrzeby przestrzegania higieny, słabego rozwoju medycyny i farmacji oraz utrudnionego przemieszczania się ludzi. Dziś, kiedy świat

nazywamy potocznie globalną wioską, wszystko, co rozgrywa się w Azji za dzień lub dwa spotkać można w Europie czy Ameryce. Według oficjalnych danych dotyczących pandemii Covid-19 na dzień 16.07.2021 r. mamy: zakażonych: 190,078,910, zmarłych: 4,087,430¹. Zatem w stosunku do zaraz z przeszłości, choć brzmi to niewłaściwie, osób zmarłych jest mniej. Na ten wynik wpłynęła nie tylko nowoczesna medycyna, która rozwinęła się również z potrzeby czasu, ale przede wszystkim inna taktyka.

To, co powoduje, że Covid-19 można porównać do wielkich rewolucji to fakt, że świat już nie jest taki sam. Niby nie przesunięto granic żadnego z państw, nie wytoczono dział i nie zrzucono tysięcy bomb, lecz rzeczywistość sprzed marca 2020 r. nigdy nie powróci. Nie mamy na myśli formy, gdyż każdy z nas wierzy, że w niedalekiej przyszłości będzie brał udział w koncertach ulubionego zespołu, festiwalach, przedstawieniach teatralnych czy kinowych. Bardziej interesuje nas zmiana psychiczno-mentalna, jaka dokonała się w społeczeństwach, narodach i jednostkach.

Internet od kilkunastu lat rozwijał się prężnie, zajmował dużo czasu, szczególnie w życiu coraz młodszych pokoleń, ale nadawano mu głównie charakter ludyczny, a podporządkowanie go życiu społecznemu czyniono systematycznie, acz powoli. Dobrze korzystało się z usług, szczególnie bankowych, czasem kupowało się bilety do muzeum, kina czy teatru, by nie stać w kolejce, rozmawiało się przez komunikator, ale najczęściej z bliskimi, których los rzucił w odległe rejony Europy lub na inny kontynent. W wirtualnej przestrzeni działało się bardziej z chęci niż z przymusu, gdyż w świecie realnym można było te sprawy równolegle wykonać.

Od marca 2020 r. nastąpiło przesunięcie życia nie tylko kulturalnego, ale i społecznego w cyberprzestrzeń bez możliwości jednoczesnego działania w rzeczywistości. W ciągu półtora roku, nawet najwięksi oportuniści, w tym między innymi osoby, które ukończyły 65 lub 70 lat — przystąpili do działań w sieci, gdyż to ona okazała się jedynym obszarem zaspakajającym ich potrzebę wolności.

Zamknięty i uwięziony w mikroprzestrzeni rzeczywistej człowiek uświadomił sobie, że nie potrafi żyć bez drugiego, a właściwie bez innych ludzi. Naturalna potrzeba bycia w konfrontacji z innym, ba całą społecznością spowodowała, że musiał on szybko dostosować nie tylko sam siebie do nowych warunków, ale stworzyć takie narzędzia, za pomocą których będzie nadal pełnił wszystkie te funkcje, jakie były mu dane do tej pory. Charakter ludyczny Internetu utrzymał się, lecz tuż obok bardzo mocno znajdują się: utylitarny, społeczny i obywatelski (w rozumieniu wypełniania powinności obywatelskich względem państwa). O tym właśnie traktują artykuły zebrane w tym tomie, rozpatrujące kondycję człowieka współczesnego z wielu perspektyw.

Całość rozpoczyna się od części zatytułowanej *Kultura w sieci*, która mieści w sobie pięć artykułów dotyczących różnorodnej działalności człowieka w sferze artystycznej. Autorką pierwszego z nich jest mgr Dagmara Świerkowska, która skupiła się na

¹Por. COVID-19 Coronavirus Pandemic, <https://www.worldometers.info/coronavirus/> [dostęp 16.07.2021 r.]

Poezji pandemicznej, czyli slamy poetyckie online. Samo zjawisko slamu istniało przed wybuchem epidemii, aczkolwiek dla autorki niezwykle ważne stało się opisanie zmian zachowań, jakie wymusiła nowa rzeczywistość. Jednym z wyróżników slamu jest jego bezpośredniość reakcji odbiorcy. Autorka, oprócz opisu samego zjawiska, charakterystyki gatunkowej, zajęła się właśnie próbą opisu zmian, jakie pojawiły się w chwili, gdy trzeba było, zachowując formę poetycką, przenieść wydarzenie w cyberprzestrzeń. Przedmiotem opisu autorstwa lic. Magdaleny Owczarczyk stało się *Pamiętnikarstwo internetowe — blogi w perspektywie edytorskiej*. Sytuacja pandemiczna spotęgowała formę takiej działalności w sieci. Autorka trafnie postawiła sobie za zadanie skonfrontowania formy ugruntowanej w piśmiennictwie, jakim jest literatura osobista, a jej współczesnym odpowiednikiem — blogiem. Wskazując na podobieństwa i różnice między nimi, poszerzyła swój wywód o refleksję edytorską, czyli co tak naprawdę współczesny edytor może uczynić i jak powinien traktować tekst, który zawarty jest w cyberprzestrzeni. W całkiem odmiennie regiony kultury przenosi nas trzeci z artykułów — *Teatr w sieci. Martwe archiwum czy nowy repertuar na przykładzie twórczości Krzysztofa Garbaczewskiego*. Jego autorka, mgr Judyta Pogonowicz, zmierzyła się z nowym wymiarem teatru, który nagle odrzuciwszy wszelkie tradycje, stał się teatrem bez widza, ale z widownią. Zjawisko teatru online również występowało przed pandemią, aczkolwiek były to działania okazjonalne. Pandemia wymusiła istnienie tylko w formie wirtualnej. Autorka zastanawia się nad tym, jakie tego są konsekwencje, co stanie się z tzw. żywym odbiorem i emocjami widza, czy zarówno reżyser, aktorzy i widzowie poradzą sobie z nową formą odbioru dzieła sztuki.

Zamknięcie oznacza trwanie w określonej przestrzeni, co takiego może wydarzyć się, kiedy nagle wyjdziemy poza nią, czy będziemy w niej tacy sami, a co z poznawaniem rzeczywistości, kiedy sami jesteśmy uwięzieni — o tym traktuje artykuł mgr Natalii Osińskiej *Audioprzewodnik — o doświadczaniu przestrzeni wykreowanej pomiędzy rzeczywistością a wyobraźnią* podnoszącym obydwa te aspekty. Z jednej strony muzea, galerie sztuki, nawet całe miasta wytworzyły naprędce narzędzia, dzięki którym mogliśmy wirtualnie być wszędzie bez wychodzenia z zamkniętej przestrzeni. Co więcej, pokonujemy nie tylko granice państw czy kontynentów, ale i jakoś odbioru stała się lepsza. Część rzeczy zamkniętych w gablotach czy będąca za „sznurkiem” w muzeum nagle dzięki internetowej lupie może być przybliżona, a zastosowanie grafiki 3D pozwala na swobodne oglądanie eksponatu pod wieloma kątami. Podobnie stało się z zakazaną przestrzenią miejską. Część z miast, aby zachęcić ludzi do działania, stworzyła audioprzewodniki, z których możemy korzystać w świecie wirtualnym i realnym. Dają one nam coś niepowtarzalnego — swobodę wyboru nie tylko interesujących nas elementów, ale — indywidualizację przeżywania zwiedzanego miejsca. W ostatnim z artykułów lic. Agnieszka Wojtukiewicz omawia *Prowokację. Trendy we współczesnej reklamie na przykładzie branży modowej*. Uwagi autorki co do opisanych przypadków skłaniają do refleksji nad sposobem współczesnego nam budowania relacji pomiędzy artystą a tłumem. Mnogość impulsów, jaką

odczuwamy spowodowała, że niewiele rzeczy zatrzymuje naszą uwagę. Zadaniem producenta, projektanta jest zatrzymanie nas w ruchu, skierowanie na swój produkt tak, abyśmy go zauważyli. Prowokacja istniała z dawien dawna, zawsze była jedną z technik, którą lubili posługiwać się artyści (raczej ci mniej genialni, nastawieni bardziej na sławę tu i teraz). Jednak współcześni mają za pole bitwy cyberprzestrzeń, w której jest więcej niż można by objąć to swoim rozumem, zatem trzeba z niej się wydobyć, wypłynąć na pierwsze strony portali polskich, angielskich, niemieckich, francuskich czy brazylijskich... trzeba zaistnieć. Z tej racji prowokacja czasem jest najłatwiejszym sposobem do osiągnięcia zamierzonego celu.

Część druga składa się z dwóch artykułów, które skupiły się wokół problemów ogólnie nazwanych *Nowe formy komunikacji społecznej*. Obydwa bowiem pokazują potrzebę wypracowania i dostosowania form tradycyjnych do nowych warunków relacji międzyludzkich. Pan mgr Grzegorz Budziszewski w rozważaniach pt. *Teleopieka w starzejącym się społeczeństwie* dotknął bardzo ważnego problemu współczesnego świata, szczególnie dotkliwego dla Europejczyków. Nazywani jesteśmy starym kontynentem, ale nazwa nie stanowi wyłącznie odniesienia do dziedzictwa kulturowego, jakie wytworzyliśmy – istniały przecież cywilizacje o wiele starsze niż nasza. Naszą egzystencję determinuje wzrost osób starszych w społecznościach. Dzięki różnym czynnikom czas ludzkiego życia się wydłuża, co jest akurat radosną informacją, aczkolwiek nie zawsze oznacza to szczęśliwą starość. Konotuje ona pewne określone wiekiem choroby czy schorzenia, które wymagają hospitalizacji. Zadaniem państwa tkwiącego w sercu pandemii stało się zapewnienie opieki tym osobom. Podstawowym zagadnieniem, wokół którego skupił się autor artykułu, jest to, czy potrafimy wypracować taką umiejętność teleopieki gwarantującą faktyczną pomoc osobom starszym. Czy mając do użytku różne mechanizmy, platformy i narzędzia w cyberprzestrzeni naprawdę możemy być skuteczni? To pytanie, lecz w odniesieniu do mediacji sądowych ponowił kolejny z autorów, Dominik Majchrowski, analizując kwestię *E-mediacje, czyli rozwiązywanie konfliktów za pomocą Internetu w XXI wieku*. Samo zjawisko mediacji sądowych w świecie rzeczywistym rodzi wiele problemów, powoduje tysiące sytuacji konfliktowych. Jednakże rozwiązanie ich czasem w bezpośredniej obecności mediatorów okazuje się możliwe i tłumy oraz rozwiązuje narastające spory. Wyzwaniem naszych czasów stało się dobre funkcjonowanie sądów i mediatorów w chwili, kiedy nie ma możliwości bezpośredniej rozmowy, kontaktu z człowiekiem potrzebującym pomocy. Wybuch pandemii początkowo osłabił spory, gdyż nikt nie był pewien tego, co się wydarzy, lecz długotrwałe trwanie w izolacji spiętrzyło problemy i wzmocniło je różnymi, często negatywnymi emocjami. Zatem zadaniem współczesnych okazało się znaleźć takie rozwiązanie, które pomogły bytującemu ówczesznie w cyberprzestrzeni człowiekowi. Świat po pandemii nie będzie już taki sam, właśnie z uwagi na stworzone sposoby działań międzyludzkich, na narzędzia, które faktycznie pomagają i ułatwiają nam poruszanie się w tym nazbyt szybkim świecie,

nie zahamujemy tego, co się wydarzyło. Kwestią główną nie jest zatrzymanie życia cyberprzestrzeni, tylko uporządkowanie go i wprowadzenie wń jak najwięcej wartości i zachowań pożytecznych dla nas samych.

Trzecią część książki zatytułowano *Zjawiska patologiczne w Internecie* i składa się ona z pięciu tekstów. Zagadnienia poruszane w niej mieszczą się w obszarze analiz społecznych aspektów Internetu i rozważane są m.in. na gruncie badań socjologicznych, pedagogicznych, humanistycznych, psychologii i prawa. To szerokie spektrum studiów obejmuje opis zachowań człowieka w mediasferze, komunikację ikoniczną (obrazową) rozważaną w kontekście nowo powstałych cyberzagrożeń. W rozdziale podjęto problem wolności słowa w relacji do zakresu kontroli obywateli przez instytucje walczące z przestępczością. Część kończy przykład praktycznych form sprawowania kontroli Internetu wprowadzony w Chinach.

Coraz częściej zainteresowanie badaczy kieruje się ku relacjom człowieka z oprogramowaniem (botami), ale i przedmiotami, jakimi są roboty wyposażone w programy oparte o sztuczną inteligencję. Programy zbierają, analizują dane obejmujące treści wypowiedzi i emocje człowieka w czasie rzeczywistym. Twórczy potencjał nowych technologii i mediów leży w możliwościach wykorzystania ich do rozwiązywania problemów nurtujących człowieka, tworzenia nowych wynalazków, urzeczywistniania pomysłów, które można sprowadzić z wyobrażonej koncepcji obecnej w ludzkiej myśli. Wynalazek, jakim jest Internet, pozwala na natychmiastowe dzielenie się emocjami, informacjami i wiedzą. Media, jak pisał Marshall McLuhan, stanowią przedłużenia zmysłów i możliwości człowieka, jednocześnie są narzędziami poznawczymi (David Jonassen). Technologia, jaką jest Internet, nie jest nacechowana pozytywnie lub negatywnie, to człowiek ostatecznie nadaje mu właściwe zastosowanie. Można podążać ścieżką wiodącą ku innym planetom – jak czyni to Elon Musk, można również hejtować i przewijać bezrefleksyjnie interface Facebooka, karmiąc swój umysł przypadkowo wygenerowanymi propozycjami internetowych algorytmów. Coraz częściej mówi się o zjawisku cyfrozy (Cezary Graf) przejawiającej się w nieproduktywnym wykorzystywaniu urządzeń elektronicznych, zajmujących użytkownikowi większość czasu. Wśród przekazów zamieszczanych codziennie w sieciach społecznościowych dominują formy ikoniczne, skrótowe, obrazowe. Uwagę odbiorców przyciągają najczęściej fotografie wywołujące emocje. Warto dodać, że interface oprogramowania np. narzędzi społecznościowych jest udoskonalany w kierunku silniejszego przyciągania uwagi do medium. Można zauważyć, że niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że raz zamieszczone zdjęcie w Internecie może być wielokrotnie replikowane i wykorzystywane bez wiedzy danej osoby do innych celów niż pierwotnie było przeznaczone (dzieje się tak pomimo prawnej ochrony wizerunku). Zdarza się, że na podstawie udostępnionych materiałów przestępcy tworzą fikcyjne konta, wykorzystując je do działań niezgodnych z prawem (np. wyłudzenia pieniędzy). Mamy do czynienia z nowymi zjawiskami w badaniach nad rodziną w przestrzeni

Internetu określanymi jako *sharenting*, *overparenting* i *parental trolling*. Wiążą się one z udostępnianiami przez rodziców zdjęć, na których znajdują się ich dzieci. W przedstawionej Państwu publikacji treści te zawarto w artykule lic. Natalii Stek pt. *Sharenting jako aktywność rodziców w sieci na przykładzie portalu społecznościowego Instagram*. Przedstawione w nim analizy teoretyczne i badawcze ukazują skalę zjawiska sharentingu i jego przyczyny. Brak świadomości rodziców odnośnie skutków udostępniania wizerunku dziecka np. przedstawionego w sytuacjach czynności higienicznych, nagiego lub półnagiego, a także udostępnianie danych, które pozwalają na jego identyfikację (takich jak adres zamieszkania, imię, nazwisko) mogą skutkować narażeniem dziecka na niebezpieczeństwo jego skrzywdzenia, godzą też w jego prawa i godność. Wybitny pedagog Janusz Korczak uważał, że „(...) nie ma dzieci, są ludzie...”².

Podstawowe znaczenie słowa *medium* pochodzi od łacińskiego *medius* oznaczającego pośrednik lub pośredniczący. W książce Tomasza Gobana-Klasa *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu* odnajdujemy liczne definicje pojęcia komunikacji, które może być rozumiane jako oddziaływanie. Publikacja niechcianych lub osobistych informacji w Internecie przez osoby postronne lub bliskie charakteryzuje agresję elektroniczną, jest często składową patologicznych zachowań takich jak: nękanie, stalking lub *zjawisko rudego lisa* (opisanego w tej monografii przez mgr Kingę Bzymek). Sprawca/sprawczyni w kręgu poznanych osób wyszukuje te, które są samotne, izolowane lub izolujące się społecznie, by następnie udawać ich przyjaciela. Budząc zaufanie agresor/ka wchodzi w posiadanie osobistych i często intymnych informacji, a następnie dzieli się nimi z innymi. Doświadczane przez ofiarę emocje mogą pogłębiać stan osamotnienia, izolacji, wpływać na brak zaufania do ludzi, ostatecznie prowadząc do depresji.

Dojrzewanie i czasem towarzyszące temu okresowi poczucie osamotnienia młodego człowieka oraz chęć zwrócenia uwagi środowiska na swoje problemy leżą u źródeł zachowań autoagresywnych, do których zalicza się samookaleczenia. O tym zjawisku traktuje tekst Zofii Zajac zatytułowany *Samookaleczenia bez intencji samobójczych w mediach społecznościowych na przykładzie Instagrama: przegląd literatury*. Autorka wyjaśnia w nim przyczyny samookaleczeń, upatruje je w cierpieniu, chęci rozładowania emocji, depresji czy potrzebie przynależności. W tekście przywołuje interesujące badania realizowane na Instagramie wśród młodzieży w wieku 15-17 lat, publikującej zdjęcia przedstawiające samookaleczenia. We wnioskach formułuje zalecenia skierowane do opiekunów i nauczycieli. W kontekście tej tematyki pojawia się pytanie o wolność publikowania drastycznych treści w Internecie i z tą problematyką łączy się tekst mgr Justyny Jarockiej pt. *Konflikt wartości naszych czasów — ochrona tajemnicy komunikowania się w Internecie a bezpieczeństwo obywateli. Rozważania w świetle stosowania kontroli operacyjnej*. Coraz wyraźniej dostrzegamy zacieranie się przestrzeni życia prywatnego i zawodowego w cyberprzestrzeni. Portale społecznościowe umożliwiają podtrzymywanie więzi

²J. Korczak, *Myśli*, Warszawa: PIW, 1987, s. 11.

społecznych poprzez wymianę bieżących wiadomości oraz celebrowanie wspólnych wydarzeń. Dla różnego rodzaju służb państwowych (policji, prokuratury i urzędów) informacje zamieszczone na prywatnych i oficjalnych stronach mogą stanowić źródło danych operacyjnych. Mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju konfliktem, z jednej strony istnieją prawnie usankcjonowane przepisy stanowiące o ochronie tajemnicy komunikowania/korespondencji, danych osobowych, wybieranych przez nas numerach telefonu, praw do zrzeszania się, z drugiej strony kontrola operacyjna służb (ustanowionych, by przeciwdziałać patologiom) musi prowadzić działania inwigilacyjne, monitorować aktywność grup przestępczych i osób podejrzanych w Internecie. Zatem podjęty w tym tekście problem wolności w Internecie i przysługujących obywatelowi praw wynikających z Konstytucji oraz ochrony prawnej jest niezwykle istotny.

Część książki związaną z zagrożeniami zamyka tekst autorstwa lic. Dominiki Grabowskiej pt. *Ograniczenia w komunikacji internetowej w Chinach*. Autorka we wstępie formułuje pytanie, na które sama udziela odpowiedzi, a mianowicie: „jak funkcjonuje chiński Internet i jak odnajdują się w nim internauci?”. Z treści dowiadujemy się o tym, że przebywając w Chinach każda osoba chcąc mieć kontakt z innymi musi zainstalować sobie oprogramowanie pozwalające na dostęp do Internetu i narzędzi społecznościowych oraz komunikatorów, których Chiny posiadają własne odpowiedniki. Kontrola realizowana w sposób scentralizowany poprzez opłacane przez rząd firmy dotyczy cenzury postów publikowanych na portalach społecznościowych, wiadomości zawierających określone hasła i terminy, kontrola ta obejmuje również hasła wpisywane do wyszukiwarek. W tekście opisano sposoby z których korzystają internauci by omijać narzucone ograniczenia, m.in. poprzez stosowanie zwrotów o rozszerzonym lub zmienionym znaczeniu, skrótów, substytucji homofoniczne – bazujących na odwrotnych znaczeniach i funkcjach słów.

W książce można odnaleźć aktualne tematy, kierunki poszukiwań badawczych i problemowych młodych ludzi.

Każda książka ma swoją historię. Także i ta. Powstała bowiem dzięki odwadze realizowania marzeń. Magdalena Owczarczyk, studentka I roku humanistyki cyfrowej KUL, oraz Natalia Stek, studiująca pedagogikę szkolną z socjoterapią na UMK w Toruniu, są tymi, które uznały, że nie tylko musimy bytować w pandemicznej rzeczywistości, ale również powinniśmy ją zbadać, przeanalizować i podzielić się swoimi wynikami badań z innymi młodymi ludźmi, będącymi jak one same w środku zmian komunikacji społecznej wynikających z zagrożenia zarażeniem covid-19. Pomysł był odważny, gdyż nikt nie mógł mieć pewności co do tego, czy aby na pewno rzucone w świat hasło wzbudzi zainteresowanie. Okazało się, że tak. I to wielkie. Na Ogólnopolską Konferencję Studentko-Doktorancką *Internet jako przestrzeń relacji społecznych — szanse, ograniczenia, perspektywy* (19-20.01.2021r.) dostaliśmy ponad 100 zgłoszeń od studentów i doktorantów z przeszło 30 ośrodków naukowych w Polsce. Komitet Organizacyjny tworzony przez:

dwie inicjatorki, Jolantę Błaszczuk (HC KUL), Kingę Bzymek (HC KUL), Julię Pokaczajło (pedagogika, UMK) i Angelikę Izdebską (HC KUL) wraz z Komitetem Naukowym reprezentowanym przez dr Monikę Szablowską-Zarembę z Katedry Dydaktyki i Języka Polskiego oraz humanistyki cyfrowej KUL oraz dr hab. Dorotę Siemieniecką, prof. UMK z Katedry Dydaktyki i Mediów WFiNS UMK — naprawdę musiały wykonać ogromną pracę, by z reszty nadesłanych zgłoszeń wybrać te, które wnoszą nowe wartości poznawcze.

Chcielibyśmy podziękować tym, którzy ofiarowali swój talent, czas i pracę, by książka mogła powstać. Pracą redakcyjną zajęli się młodzi ludzie: Natalia Stek oraz grono młodych humanistów cyfrowych z rodowodem edytorskim: Magdalena Owczarczyk, Natalia Wróblewska, Anna Salwowska, Jolanta Błaszczuk, Angelika Izdebska, Weronika Gil, Magda Łubianka oraz Jacek Szabliński. Okładkę, jak i całą szatę graficzną konferencji, zaprojektowała Magdalena Owczarczyk. Redakcją naukową zajęłyśmy się same. Dziękujemy też za wsparcie Władzom KUL i UMK. Za sfinansowanie tej publikacji: Uczelnianemu Samorządowi Studenckiemu KUL oraz panu dr hab. Krzysztofowi Nareckiemu, prof. KUL, Prorektorowi ds. Studentów i Doktorantów KUL oraz pani prof. dr hab. Beacie Przyborskiej, Prorektor ds. Studenckich UMK.

Książka, którą Państwo otrzymujecie w formie cyfrowej, nie jest tylko pokłosiem Konferencji. Nie ma w nich wszystkich wystąpień jej Uczestników, nie jest dokładnym rejestrem przedstawionych w czasie jej trwania referatów. Przyczyny tego stanu rzeczy są różne. Jednak coś innego jest ważniejsze. Dostajecie Państwo bardzo przemyślany zbiór artykułów, opracowanych, przekonstruowanych, które stanowią bezcenny materiał do przyjrzenia się jak młodzi ludzie oceniają sytuację, w którą nagle my wszyscy, używając Heideggerowskiej maksymy, zostaliśmy wrzuceni. Mogliśmy się buntować, zaprzeczać, dyskwalifikować, ba narzekać, tak zwyczajnie po ludzku, gdyż codzienność uległa drastycznej zmianie, na którą nikt z nas nie wyraził zgody. Ale nie sztuką jest negacja, wartością samą w sobie jest ogląd i ocena, ustosunkowanie się do pewnych zjawisk, czasem nowych, czasem dość znanych, lecz wymagających nowoczesnych narzędzi i rozwiązań. To, co warte jest podkreślenia, to wnikliwość analizy, próby szerszego spojrzenia na zjawisko czy mechanizmy zachowań ludzkich, zwrócenie uwagi na to, co warto zmienić, gdyż pandemia dała nam pewną lekcję — trzeba ją tylko mądrze spożytkować.

Tematykę zaprezentowaną w tej książce cechuje walor edukacyjny. Teksty napisane zostały naukowym językiem, ale nie tracą na przystępności, dotyczą bowiem nowych zjawisk aktualnie obecnych w przestrzeni Internetu. Młodzi ludzie przybliżają czytelnikowi tej książki świat kultury, mediów i stwarzanych przez nie możliwości twórczych, ale i wskazują na sfery destrukcji.

Sądzymy, że lektura artykułów młodych ludzi będzie okazją do dyskusji i rozważań na tematy ważne i jakże czasem nam bliskie.

Dorota Siemieniecka
Monika Szablowska-Zaremba

I

Kultura w sieci

Poezja pandemiczna, czyli slamy poetyckie online

mgr Dagmara Świerkowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Abstrakt

W związku z pandemią COVID-19 artyści stanęli przed wyzwaniem, polegającym na przearanżowaniu projektów kulturalnych w taki sposób, by mogły funkcjonować w sieci. Przykładem jest działalność polskich slamerów. Twórcze środowisko skupione wokół poezji oralnej oraz slamu poetyckiego, zjawiska z pogranicza poezji i performanc'u, zorganizowało na Facebooku kilkanaście wydarzeń online. Wypowiedzi slamerskie, zamieniły się w angażujące odbiorców, wielokodowe miniatury filmowe łączące komunikację wizualną i słowo mówione. Na szczególną uwagę zasługuje publicystyczna tematyka tych utworów, dotycząca choroby, izolacji, zachwiania relacji rodzinnych. Celem artykułu jest omówienie istotnych cech wypowiedzi slamerów oraz rekonstrukcja występującego w nich kulturowego obrazu czasu pandemii.

1. Wstęp

Z początkiem marca 2020 roku zmieniła się sytuacja twórców, artystów i ludzi pracujących w sektorze kultury. Ze względu na pandemię wielu z nich straciło dotychczasowe możliwości zawodowego funkcjonowania.

Alternatywą okazała się przestrzeń Internetu, która bardzo szybko wypełniła się licznymi przejawami artystycznej działalności, zarówno amatorów, jak i profesjonalnych twórców. Tempo pojawiania się nowych materiałów, z czasem stało się przytłaczające, a ich jakość techniczna nie zawsze była adekwatna do artystycznego poziomu twórcy. Podobne wnioski w kontekście technicznej jakości wyciągnęli autorzy publikacji *Raport kultura. Pierwsza do zamknięcia, ostatnia do otwarcia. Kultura w czasie pandemii COVID-19*, określając opisane powyżej zjawisko mianem „streamozy”. Według autorów nadmierne udostępnianie niedopracowanych materiałów szerokiemu gronu odbiorców jest poważnym zagrożeniem dla kultury oraz „potwierdzeniem niemocy wielu twórców i nieumiejętności wykorzystania potencjału sieci”¹.

Z czasem zadbano o czynne zaangażowanie odbiorców w kulturę w sieci. Wiele organizacji wykorzystało do prowadzenia warsztatów oraz różnorodnych kursów ogólnodostępne platformy umożliwiające komunikację wideo (Zoom, Google Meet). W takim formacie toczyły się również turnieje slamerskie, które jako wydarzenia odbywające zazwyczaj w kawiarniach czy klubach, zostały odwołane w pierwszych dniach wprowadzania rządowych obostrzeń.

¹ K. Czyżewski, J. Fogler, A. Gałązka, *Raport kultura. Pierwsza do zamknięcia, ostatnia do otwarcia. Kultura w czasie pandemii COVID-19*, s. 26, <https://oees.pl/wp-content/uploads/2020/10/Raport-Kultura.pdf> [dostęp: 4.03.2021].

2. Poezja online

Wielu współczesnych poetów redaguje strony w mediach społecznościowych. Autorskie profile to m.in. Łukasz Kaźmierczak/Łucja Kuttig, Polbus Mumblegore Patryka Kosendy czy strona Agnieszki Wolny-Hamkało. Całkiem sprawnie działają w sieci również poetyckie czasopisma np. „Stoner Polski”, „Magazyn Wizje”, „8. arkusz Odry” czy „Strona Czynna”, niektóre z nich zrezygnowały z wersji papierowej, na rzecz cyklicznych wydań wirtualnych, inne nigdy nie były drukowane. Choć poezja publikowana w sieci nie powinna szczególnie dziwić, to przeniesienie do wirtualnego świata turnieju slammerskiego jest procesem złożonym i wymagającym namysłu nad nowymi mechanizmami, które pozwoliłyby zachować najważniejsze elementy slamu poetyckiego.

Zwyczajowo turnieje slammerskie odbywają się w klubach i kawiarniach. Są to wydarzenia, podczas których zainteresowane tą formą ekspresji osoby, mogą wygłosić autorski tekst. W czasie swojego wystąpienia slamer nie może stosować rekwizytów oraz podkładów muzycznych, a jego prezentacja nie powinna trwać dłużej niż trzy minuty. Występujący na turnieju slammerskim musi liczyć się również z tym, że o wartości jego wystąpienia zadecyduje głosująca publiczność. Zasady te obowiązują na slamach od czasu pierwszych tego typu spotkań, które odbywały się w Chicago z inicjatywy Marca Kelly’ego Smitha. To, co wyróżnia zjawisko na tle innych działań z zakresu sztuki współczesnej, to połączenie elementów werbalnych, wizualnych, interakcyjnych (w komunikacji z odbiorcami) oraz rywalizacyjnych (między twórcami). Twórca slamu definiuje go w następujący sposób:

Slam jest poezją. Nie esejem, nowelą czy mikro narracją. Czasami włącza storytelling i retorykę do mieszanki wielu form [...] Slam jest performerski. [...] Konkurencyjny. Rywalizacja może nie być celem, ale jest niezbędnym składnikiem. [...] Slam jest interakcyjny. Zachęca publiczność do wyrażania opinii. [...] Slam to nie tylko tekst na stronie. Slam nie jest sformalizowanym czytaniem poezji, podczas którego publiczność biernie słucha i grzecznie bije brawo [...] Slam nie jest pokazem talentów ani sztuczek - to doświadczenie, które jest artystyczne, rozrywkowe, edukacyjne, duchowe, refleksyjne i przede wszystkim zmieniające życie².

W trakcie pandemii COVID-19 wirtualne wydarzenia slammerskie były inicjowane w wielu polskich miastach przez organizacje pozarządowe i samorządowe instytucje kultury (poznąską Fundację KulturAkcję, gdański GAK Plama), kawiarnie i kluby

² Pierwszy turniej slammerski odbył się 20 lipca 1986 roku z inicjatywy Marca Kelly’ego Smitha, który przez środowisko slammerskie jest określany mianem *Slampapi*. Smith w 2009 roku wydał książkę, w której opisał zjawisko slamu: „Slam is poetry. It's not essays, novels, or short stories. At times it incorporates storytelling and rhetoric into its mix of many forms [...] Slam is performed. [...] Slam is competitive. Competition may not be the point, but it's an essential ingredient. [...] Slam is interactive. It encourages audience feedback. [...] Slam is not just text on page. Slam is not a formalized poetry reading during which the audience listens passively and applauds politely [...] Slam is not a talent show or gimmick - it's an experience that's artistic, entertaining, educational, spiritual, reflective and above all life-changing” M. Kelly-Smith, *Take the Mic: The Art of Performance Poetry, Slam, and the Spoken Word*, Illinois 2009, s. 5-7. W tekście głównym tłumaczenie autorki.

(wrocławski Surowiec, toruński klub Od Nowa) czy nieformalne grupy (Poezja w Warszawie, bydgoski Tupot Poetycki). Organizatorzy slamów poetyckich wykorzystali możliwości komunikowania się na odległość i prowadzili wydarzenia w trybie synchronicznym za pośrednictwem aplikacji Zoom i asynchronicznym, w którym uczestnik turnieju wysyłał nagranie z własną prezentacją do organizatora, a następnie ten za pośrednictwem wydarzenia na portalu społecznościowym Facebook udostępniał przygotowany materiał publiczności. Formuła synchroniczna utrzymała wymóg trzyminutowych występów bez użycia rekwizytów, podkładów muzycznych i instrumentów. Slamerzy, wykorzystując kamery mogli w dalszym ciągu wzbogacać swoje wystąpienia o komunikaty niewerbalne. Utrzymany został aspekt rywalizacji, polegający na losowaniu kolejności prezentacji lub zestawienia poszczególnych uczestników w parach oraz interakcja z widzami, którzy w synchronicznej formie wirtualnej mogli głosować na slamerów, których chcieli wyróżnić.

Wiele więcej innowacji, a także nowe ustalenia regulaminowe i odstępnie od reguł zaproponowanych w latach 80. XX w. przez Smitha przyniosły turnieje asynchroniczne.

Aspekt rywalizacyjny wyrażany podczas tradycyjnych turniejów slammerskich poprzez zestawianie twórców w pary (w slamach rozgrywanych w trybie pucharowym) lub wystąpienia w losowej kolejności podczas wydarzeń zdalnych, został niemalże całkowicie ograniczony. W sytuacji turniejów asynchronicznych, to odbiorca mógł zdecydować o kolejności oglądanych materiałów lub nawet o częściowym obejrzeniu lub pominięciu niektórych z nich. Slamerzy nie mieli też pewności, jakie filmy przygotują ich rywale, wobec czego trudno byłoby przyjąć strategię umożliwiającą zwycięstwo. To spowodowało, że twórcy wypowiedzi slammerskich wykorzystywali nowe, atrakcyjne dla odbiorców elementy, które mogłyby spowodować, że ich film zostanie dostrzeżony i pozytywnie oceniony.

Największej zmianie uległ aspekt wizualny występów przygotowywanych przez slamerów. W nagrywanych, trzyminutowych filmach zaczęły się pojawiać różne rekwizyty (ten zakaz został wyłączony), a uczestnicy prezentowali swoje wypowiedzi w różnorodnych sceneriach (np. dworzec kolejowy, ulice miasta, przestrzeń domu czy ogrodu), które zazwyczaj korespondowały z poruszaną tematyką. Pojawiły się eksperymenty związane z montażem wideo, np. w wystąpieniu pt. *Pisanie nie ma sensu*³ slamerki o pseudonimie Wania Łania, autorka wciela się w cztery różne postaci, co podkreśla strojem oraz zmieniając konfigurację pomieszczenia w tle. W wystąpieniu pojawia się uczennica, polityk, wyzywająco ubrana kobieta i ciężarna w fartuchu. Wykorzystując rekwizyty: zeszyt, flagę polską, kieliszek wina, oraz obieraną cebulę, twórczyni przywołuje stereotypowy wizerunek wskazanych powyżej figur. Trzyminutową prezentację poświęca tematyce pisania i jego użytkowych oraz artystycznych celów. Wspomina o bezrefleksyjnym mazaniu po uczniowskim zeszycie czy podpisywanych bez namysłu dokumentach na różnych

³ Wania Łania, *Pisanie nie ma sensu*, <https://tinyurl.com/3rwh8fyj> [dostęp: 14.05.2021 r.].

szczeblach administracji. Krytycznie wypowiada się na temat pisania „gniotów bestsellerów” o charakterze erotycznym, które wypaczają obraz ludzkiej seksualności. Wielogłos bohaterów wykreowanych przez slamerkę mógłby nie zostać tak dosadnie uwidoczniiony, gdyby mogła ona wykorzystać wyłącznie elementy audialne i komunikację pozawerbalną opartą na gestach i mimice, charakterystyczne dla tradycyjnej wersji turniejów slamerskich.

Wśród wyrazistych prób wykorzystania nowych możliwości slamu wynikających z przeniesienia wydarzenia do Internetu, warto odnotować również twórców, którzy swoje wypowiedzi slamerskie podkreślili różnymi formami animacji. Przemko Janiszko w niespełna dwuminutowym wideo pt. *Mężczyźni z noclegowni jadą*⁴ poruszył problem wykluczenia osób w sytuacji bezdomności w formie animacji poklatkowej wykonanej z modeliny oraz materiałów z recyklingu. W innej swojej pracy pt. *Gierki* zaprezentował stworzoną przy wykorzystaniu grafiki 3D formalną zabawę z wyliczanką *Entliczek pętliczek*⁵, w której nawiązał do sytuacji pandemicznej w kraju. Projekty te tworzą spójną całość i podobnie, jak w wypadku pracy Wani Łani, trudno byłoby je w pełni odtworzyć w warunkach synchronicznych.

Podczas turniejów asynchronicznych zmianie uległa również sytuacja komunikacyjna między nadawcą i odbiorcami. Dotychczasowo głosująca poprzez podniesienie ręki czy not sędziowskich publiczność nie została jednak pozbawiona swojej decyzyjnej roli. Klasyczne sposoby głosowania grupowego zostały zastąpione możliwością głosowania za pośrednictwem reakcji na Facebooku oraz kliknięć w przygotowane przez organizatorów ankiety. Choć takie rozwiązania pozwoliły na aktywne zaangażowanie oglądających, to przyczyniły się też do różnych nadużyć — na występujących głosowali znajomi, którzy dotychczas nie byli zainteresowani udziałem w turniejach slamerskich, częstokroć na prośbę slamera, co doprowadzało do sytuacji, że o zwycięstwie decydowała liczba facebookowych znajomych.

Organizatorzy bydgoskiego Tupotu Poetyckiego rozwiązyali tę kwestię, wprowadzając instytucję jury składającego się ze związanych ze środowiskiem slamerskim, uznanych twórców, którzy przyznawali dodatkowe noty. Takie rozwiązanie spotkało się z dezaprobatą nielicznych występujących, którzy stwierdzali, że instytucja sędziego, oddala slam od jednego z jego głównych założeń, czyli braku oceny eksperckiej⁶.

3. Językowy obraz pandemii

Twórczość oralna slamerów jest komentarzem do otaczającej ich rzeczywistości w jej aktualnym wymiarze. Slamerzy wykorzystując siłę słowa, przestrzeń sceny i perswazję stają się pamiętnikarzami. Prezentują rzeczywistość społeczną przefiltrowaną przez ich własne doświadczenia, emocje, system wartości. Ich wypowiedzi różnią się⁷

⁴ Przemko Janiszko, *Mężczyźni z noclegowni jadą*, <https://tinyurl.com/4yd98t9k> [dostęp: 14.05.2021 r.].

⁵ Przemko Janiszko, *Entliczek pętliczek*, <https://tinyurl.com/c373zfa9> [dostęp: 14.05.2021 r.].

⁶ Dyskusję na ten temat toczoną między slamerami, można znaleźć na forum „Slam [grupa dla poetów]” pod postem z dnia 17.04.2020 r. <https://tinyurl.com/56udpcky> [dostęp: 14.05.2021 r.].

⁷ Analiza wypowiedzi slamerskich jako odrębnych pod względem genologicznym jest tematem mojej rozprawy doktorskiej, dlatego kwestie ich odmienności nie będą szerzej omawiane w tym artykule.

od tradycyjnych utworów poetyckich zebranych w tomach autorskich czy antologiach: są krótkotrwałe, trudno dostępne ze względu na uwarunkowania środowiskowe, bywają też często improwizowane. Swoista felietonistyka pojawiła się w materiałach wideo przygotowanych przez twórców z myślą o turniejach slamerskich odbywających się online. Podczas wydarzeń w marcu i kwietniu 2020 roku w ramach bydgoskiego Tupotu Poetyckiego zaprezentowało się czterdziestu uczestników, którzy w dwunastu wypowiedziach przedstawili refleksje związane z pandemią COVID-19.

Wypowiedzi slamerskie tworzone w ramach asynchronicznych turniejów slamerskich online można podzielić na cztery grupy komunikatów:

Pamiętniki z czasów pandemii, w których slamerzy opisywali sytuację globalną związaną z epidemią. Wypowiedzi te bazowały na informacjach i obrazach, które w tamtym czasie przekazywały media oraz wykorzystywały elementy pandemicznego języka polityków oraz przekazów medialnych. W utworze *Mrą8*, który swoją konstrukcją przypomina litanie, Przemko Janiszko wykorzystuje frazę „mrą na choroby towarzyszące” jako powtarzalny element.

[1]

Choć byś polizał klamkę w Biedronce
mrą na choroby towarzyszące.
Choćbyś pił same napoje gorące
mrą na choroby towarzyszące.
Choćbyś do lata chodził w jesionce
mrą na choroby towarzyszące.[...]
Choćbyś opuścił wybory bieżące,
mrą na choroby towarzyszące.

Slamer odwołuje się do sytuacji nagłaśnianych w okresie pierwszych dni pandemii przez media: niebezpiecznych i nieodpowiedzialnych zachowań obywateli, zaleceń lekarzy dotyczących chronienia się przed wirusem, a także kwestii wyborów prezydenckich, których termin budził liczne kontrowersje.

W tonie komentarza do najnowszych doniesień medialnych utrzymana jest również wypowiedź slamera o pseudonimie Smok Przemysław. W stylizowanej na utwór rapowy piosence *Koronawirus protest song*⁹, można usłyszeć o porażających statystykach zgonów i pandemicznych notatkach prasowych umieszczonych na wielu stronach internetowych. Komentowana jest sytuacja we Włoszech, problemy z międzynarodowym transportem oraz wydarzenia z Polski. Wypowiedź ma charakter humorystyczny i w formie żartu komentuje zachowania Polaków z początku pandemii: masowe wykupowanie papieru czy drożdży, by móc wypiekać domowy chleb podczas izolacji.

⁸ Przemko Janiszko, *Mrą*, <https://tinyurl.com/2ju4waxj> [dostęp: 14.05.2021 r.].

⁹ Smok Przemysław, *Koronawirus protest song*, <https://tinyurl.com/2xfjudz3> [dostęp: 14.05.2021 r.].

[2]

Wirus korona, koronawirus,
wczoraj przywieźli dwie tony żwiru.
Pod Gnieznem kolizja trzydziestu tirów,
jechały z Niemiec, bodaj z Trewiru.

[...]

Za to w muzeum w centrum Kairu
wkradło się kilku tłustych emirów.
Zużyli w wc cały papirus,
ten starożytny, wszystko przez wirus.

[...]

Masz babo placek, oby nie wyrósł
a demograficzny przyrost nam przyrósł.
Bo po Netfliksie jest tiruriru
lecz nie mam dziewczyny i chyba rymu.

Utrzymany w lekkim tonie tekst [2], mógłby zostać uznany za formę „korona-żartu”, o których pisała Magdalena Hodalska¹⁰. Taki humor tworzony przez osoby dotknięte pandemią koronawirusa, tworzy nową odmianę globalnego czarnego humoru, który oprócz funkcji rozrywkowej, ma również znaczenie terapeutyczne. Zdaniem badaczki „korona-humor”: „jest reakcją na medialne doniesienia o epidemii. Najprawdopodobniej jest też mechanizmem obronnym pomagającym w radzeniu sobie ze stresem. Żarty [...], nie są żartami ze śmierci ani nie wyszydają ofiar wirusa. Pewnie dlatego, że zagraża on każdemu, a epidemia nie jest gdzieś daleko, ale w naszym kraju, w naszym mieście i zdążyła już zmienić nasze życie”¹¹.

W humorystycznym tonie utrzymane są również wypowiedzi Magdalena Walusiak. W jednym z nagrań przedstawiła ona serię pt. *Lepiej pandemiczne* inspirowaną twórczością Wisławy Szymborskiej¹². Utwory zawierają nazwy polskich miast oraz określenia objawów chorobowych związanych z koronawirusem, utrzymanych w formie bezokoliczników: rozkasać się, zasmarkać się, mieć ból gardła, mieć gorączkę, np:

[3]

Lepiej spędzić noc na ławie, niż rozkasać się w Iławie.
Lepiej wiadro mieć na głowie, niż wirusa w Ciechanowie.
Lepiej przepić cały utarg, niż zasmarkać się w Prabutach.

¹⁰M. Hodalska, *Internetowe żarty z pandemii koronawirusa w „zbiorowej pamięci zarazy”*, „Kultura-Media-Teologia” 2020, nr 41, s. 7-38. https://kmt.uksw.edu.pl/media/pdf/kmt_41.pdf [dostęp: 14.05.2021 r.].

¹¹Tamże, s. 14. https://kmt.uksw.edu.pl/media/pdf/kmt_41.pdf [dostęp: 14.05.2021 r.].

¹²M. Walusiak, *Lepiej pandemiczne/ [Karma wraca...]*, <https://tinyurl.com/c93jwxx5> [dostęp: 14.05.2021 r.].

Krótkie formy we wskazanej wypowiedzi można traktować jako odrębne utwory, ale wypowiedziane w ciągu, mogą być też traktowane jako całość. Autorka potraktowała je jako wprowadzenie do dłuższego tekstu [*Karma wraca...*], który jest komentarzem do naigrywania się z powagi sytuacji związanej z pandemią, krytyką tworzenia „korona-żartów” oraz zapisem jej doświadczeń z wirusem. Magdalena Walusiak pisze:

[4]

W pociągu się nudziłam, zaczęłam pisać wiersze
heheszki o wirusie, wpłatając stacje większe.
Zgadnijcie, co złapałam po dwóch zaledwie dobach,
wirusa jak ta lala, na tydzień drań mnie dopadł.

Chociaż wydawać by się mogło, że rymowany tekst ma wydźwięk żartobliwy, to wpłatając wątek wracającej do ludzi karmy, autorka poruszyła temat związany z odpowiedzialnością za własne czyny. Puentą jej wypowiedzi jest stwierdzenie, że: „świat w końcu zaczął bronić się w przedostatniej chwili”, co nawiązuje do wypowiedzi medialnych o tym, że pandemia COVID-19 jest spowodowana niewłaściwymi działaniami ludzkości.

Przestrogi i pouczenia wyrażające strach stały się przestrzenią do refleksji nad tematem śmierci w wyniku koronawirusa. Temat ten został podjęty we wspomnianym na początku tekście [1] Mrq¹³, Przemko Janiszko konsekwentnie używał w nim kontrastowych form w drugiej osobie liczby pojedynczej ‘ty’, gdy opisywał funkcjonowanie zdrowego człowieka w trakcie pandemii oraz trzeciej osoby liczby mnogiej ‘oni’ w refrenowej frazie „mrą na choroby towarzyszące”. W wypowiedzi tej autor odsunął od siebie myśl o śmierci, podkreślając, że dotyczy ona „innych”. Sam jednak zwrócił uwagę na niewysłowioną potęgę przemijania i strach wywołany zgonami w wyniku koronawirusa puentując swój tekst słowami „nie da się tego opisać wierszem”.

Podobną perspektywę przedstawił slamer o pseudonimie Tomasz z Bydgoszczy w wypowiedzi pt. *Na śmierć pierwszej ofiary COVID-19 w Polsce*¹⁴.

[5]

Ha-ha-ha, hi-hi-hi!
to zabawa, jak z oceanem.
Morskie fale
śmieszne, jak spiłowane pazurki małego kota.
Ha-ha-ha, hi-hi-hi!
przeskakujesz przez kolejne,
póki jedna z nich, nie przeskoczy jednego z was.
On już popłynął. Teraz robi gwiazdy pod wodą.

¹³ Przemko Janiszko (c), dz. cyt., <https://tinyurl.com/2ju4waxj> [dostęp: 14.05.2021 r.].

¹⁴ Tomasz z Bydgoszczy, *Na śmierć pierwszej ofiary COVID-19 w Polsce*, <https://tinyurl.com/7huuj7es> [dostęp: 14.05.2021 r.].

Głową trze po piaszczystym dnie.
Ha-ha-ha, hi-hi-hi!
i już, przestajecie się śmiać.
Gdyż każdy z was zrozumiał, że mógł być nim.

W wypowiedzi bydgoskiego twórcy pojawiła się impresja z morskimi falami, które z jednej strony mogą budzić skojarzenia związane z zabawą, wypoczynkiem, sportem, a zatem tężyzną fizyczną, ale bywają również niebezpieczne i zabójcze. Porównując morskie fale do koronawirusa, autor dowodził, że omawiana choroba nie jest błahostką i podobnie, jak żywioł wody i siła fal, nie powinna być bagatelizowana. Wypowiedź ta ma funkcję dydaktyczną, co umieszcza ją w szeregu tekstów powstających w trudnych momentach dziejowych i apelujących o rozsądek poprzez wywołanie strachu w odbiorcach.

Opisy życia prywatnego podczas izolacji pojawiły się w wyniku wprowadzenia obostrzeń mających zapewnić bezpieczeństwo podczas epidemii COVID-19 w Polsce. Tu szczególne znaczenie miał obowiązujący od 24 marca 2020 roku zakaz przemieszczania się ludności (z wyłączeniem życia zawodowego czy zaspokojenia podstawowych potrzeb osobistych). Przymusowa izolacja stała się dla wielu czasem twórczych poszukiwań, a ten spędzony w domu stał się tematem wypowiedzi slamerskich. Slamerzy w swoich tekstach przedstawiali dom jako przestrzeń różnorodnych emocji, tych pozytywnych i negatywnych. Tradycyjna ostoja, symbolizująca bezpieczeństwo i stałość, dla wielu stała się więzieniem czy przestrzenią wykonywania nie zawsze lubianych obowiązków zawodowych. Mieszkania jawiły się jako miejsca konfliktów czy przymusowego odosobnienia, innym pozwoliły wzmocnić relacje lub wpłynęły dodatnio na rozwój artystyczny i duchowy. W tym czasie dostęp do Internetu pozwolił utrzymać ludziom więzi społeczne i zapewnił możliwość rozwoju osobistego, ale cyberprzestrzeń dla wielu okazała się przede wszystkim medium bez żadnej alternatywnej, które służyło wypełnianiu zawodowych czy szkolnych obowiązków. Ponadto nie było możliwości określenia tego, jak długo zaistniały stan potrwa. Tę wielowymiarowość dostrzegła również Lucyna Kopciwicz, przeprowadzająca badania nad postrzeganiem domu w okresie pandemii przez kobiety. Zdaniem badaczki: „dom był konceptualizowany jako więzienie, oaza, miejsce zawłaszczone przez pracę i naukę online, miejsce otwarte, a także jako Arka Noego. Elementami zaznaczającymi się w wielu narracjach na temat domu jest konstelacja przemocy i litości jako doświadczeń, które nasycają tę przestrzeń nowymi znaczeniami. [...] Różnice sytuacji życiowej w obliczu pandemii i obowiązkowej izolacji potęgują się jeszcze bardziej. Dla niektórych uczestniczek badań bycie w domu jest zbliżone do doświadczenia ekscytujących wakacji, misji „ratowania świata”¹⁵.

¹⁵ L. Kopciwicz, „Dom” w doświadczeniach polskich kobiet w czasie pandemii COVID-19, „Lud” 2020, t. 104, s. 327, <https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/LUD/article/view/lud104.2020.14> [dostęp 14.05.2021 r.]

Wśród slamerskich narracji na temat pandemicznej izolacji w domu pojawiają się wypowiedzi, ujawniające strach przed chorobą, która zawładnęła światem w niespotykanej dotychczas skali. Ula Sikora w swojej wypowiedzi [*Duszno marchewkom na obiad...*] opisuje czas spędzony z rodzicami i siostrą podczas izolacji. Rodzina urządza wspólne czytanie dramatów, razem przygotowuje nietypowe posiłki, buduje wieże z książek oraz zjada słodycze. Autorka twierdzi: „Jestem znowu dzieckiem”. Perspektywę sielanki przerwy jednak powtarzającą się co kilka wersów warunkowa fraza „ludzie umierają, nie myśleć o tym”. Repetycja ma uzmysłwić odbiorcom, że za fasadą bezpieczeństwa rodzinnego domu kryje się ciągle zagrożenie. Powtórzenie to, podobnie jak wersy nawiązujące do dzieciństwa, wyrażają chęć ucieczki, oderwania się od rzeczywistości, w której COVID-19 staje się przyczyną śmiercią wielu ludzi¹⁶.

[6]

Duszno marchewkom na obiad, gdy czytamy nad nimi Witkacego z podziałem na role. Obtaczamy kawałki cukinii w orzechach i krzyczymy do siebie, sąsiedzi raz wezwali policję, nie przyjechali, nie było maseczek. (...) Ludzie umierają. Nie myśleć o tym. (...) Inni ciałem o dwa metry są bliżej, kiedy mówią „dzień dobry, poszaleli wszyscy, poszaleli!” (...) Dnia piętnastego robimy zawody w budowaniu wież z książek. Tata ma najwyższą, ale w mojej są dwa Pisma Święte i Księgi Jakubowe, za co są dodatkowe punkty, potem jemy Grzeški z zapasów mamy w piekarniku, potem siadamy na kanapie i nie musimy nic. Jestem znów dzieckiem.

Obraz pandemii w jej utworze, to czas braku i nieprzygotowania ze strony służb, które nie zawsze mogą w pełni zabezpieczać życie obyczajowe z powodu niewystarczających środków ochrony osobistej. Pojawiają się również odniesienia do negacji śmiertelnego wirusa przez ludzi, którzy uważali, że choroba nie istnieje, a tych, którzy w nią wierzą, ogarnęło zbiorowe szaleństwo.

Wypowiedź Uli Sikory ma charakter intymny i pamiętnikarski, a sam motyw relacjonowania i opowiadania o swojej codzienności, pojawił się w wypowiedziach innych slamerów. Przygotowania do zdalnych egzaminów, ekfrazy własnych obrazów, wspólne gotowanie oraz majsterkowanie były tematami slamerskich tekstów przedstawianych na slamach online. Językowy obraz prywatności w trakcie pandemii koronawirusa to również opisy samotności i tęsknoty za bliskimi. Píše o nich m.in. Wiktoria Smoczyńska, dostrzegając, że jej potrzeby uległy przewartościowaniu, a w trakcie izolacji najbardziej brakuje jej przyjaciół i rodziny¹⁷.

¹⁶ U. Sikora, [*Duszno marchewkom na obiad...*], <https://tinyurl.com/28kczwtu> [dostęp 14.05.2021 r.].

¹⁷ W. Smoczyńska, [*Piramida potrzeb, piramida Masłowa...*], <https://tinyurl.com/3rs6nk37> [dostęp 14.05.2021 r.].

[7]

W kwarantannie jakbym grała w Scrabble.
Tych liter do wszystkiego brakuje.
Nie mogę ułożyć się obok ciebie.
Natura wraca do normy.
Czym są normy i kiedy normy wrócą do normy?
Wielkie kwadraty, w nich puste kanapy,
smutne poduszki czekają na bliskość.
Bliscy daleko, dalecy na Insta
pozornie dzielą intymne momenty.

Slamerka porównuje czas kwarantanny do gry w Scrabble i sytuacji, gdy z posiadanych kostek, nie da się ułożyć żadnego wyrazu. Wielość dostępnych możliwości, nie spełnia jej podstawowej potrzeby kontaktu z drugim człowiekiem. W pytaniu retorycznym „Czym są normy i kiedy normy wrócą do normy?” stwarza ciekawy zabieg stylistyczny, wykorzystując wieloznaczność wyrazu „norma” i używa go w celu zwrócenia uwagi na dysonans życia człowieka i natury, które przecież zwykle postrzega się w kategoriach harmonii. Slamerka nawiązuje do pojawiających się w mediach informacji o pozytywnym wpływie ograniczeń ruchu lotniczego i transportu miejskiego na jakość powietrza, przeciwstawia „dobro natury” swojej tęsknocie.

Wiktoria Smoczyńska opisuje również iluzoryczność relacji wirtualnych zawieranych za pośrednictwem portali społecznościowych. Wirtualni znajomi, choć są pozornie na wyciągnięcie ręki, to nigdy nie zastąpią osób bliskich. W słowach slamerki pobrzmiewa również krytyka dzielenia się wydarzeniami z własnego życia w formie relacji na Instagramie, nazwanym w tekście Smoczyńskiej potocznym skrótem „insta”.

Humorystyczne rady wypełniały czas izolacji, w którym zabrakło tradycyjnych zajęć i rozrywek, a utrzymanie dobrostanu w odosobnieniu okazywało się poważnym problemem. Slamerzy mówili nie tylko o swoich negatywnych doświadczeniach związanych z kwarantanną, ale też nagrywali wideo o charakterze profilaktycznym i prozdrowotnym. Smok Przemysław zwracał uwagę na potrzebę zapewnienia sobie substytutu imprez tanecznych w domach, pisząc:

[8]

Wirus korona, koronawirus
podaj mi miodu, podaj imbiru,
włóż swoją suknię całą z kaszmiru
i w domu wiruj, po prostu wiruj.

Oprócz tanecznego wirowania, w wypowiedzi o modalności deontycznej, slamer zaleca spożywanie imbiru i miodu, którym przypisuje się właściwości wspomagające

układ odpornościowy¹⁸. Podobnych porad udziela Magdalena Walusiak w "balladzie gadanej" *Bolero aseptyczne*. Wskazane w tytule korzenie, to: cynamon, goździki i kardamon. W dalszych zaleceniach slamerka wspomina również o dobroczynnym działaniu rosołu oraz herbaty z miodem, cytryną i przyprawami¹⁹.

[9]

Martwisz się, że przyjdzie złe i cię zje?

Nie martw się, nie martw się, nie martw się,

nie martw się, nie martw się, nie martw się,

nie

Zadbaj o korzenie, zadbaj o korzenie.

Cynamon. Cudowna przyprawa o właściwościach leczniczych. Zwłaszcza cejloński.

Jest znakomity! Jeśli masz wybór bierz ten i tylko ten. Nie tylko pięknie pachnie, ale też wspomaga organizm w pokonywaniu przeziębienia, cellulitu i trądziku. (...)

Gdy już wypijesz herbatę z miodem, imbirem, cytryną, malinami, czarnym bzem i szczyptą kardamonu, zjesz rosołek z czekoladą i czosnkiem, a do każdej dziurki nosa wsadzisz sobie po goździku energia zacznie cię rozsadzać!

Wtedy dzwoń, czatuj, tańcz przed monitorem, ze znajomymi, z rodziną, ze wszystkimi!

Lękasz się, że przyjdzie złe i cię zje?

Nie bój się, nie bój się, nie bój się,

nie bój się, nie bój się, nie bój się,

nie!

Podziel się nadzieją, podziel się nadzieją, podziel się nadzieją.

W wypowiedzi slamerki pojawiają się interrogatywy, które wskazują na strach społeczeństwa przed tym, co „złe”, czyli koronawirusem. Imperatywne są zachęty do działania, by zachować zdrowie, należy myśleć pozytywnie. Magdalena Walusiak konstruuje zalecenia, które mają wspomóc mentalną walkę z wyniszczającą świat chorobą: tańczenie przed monitorem i wirtualne kontakty z rodziną, które mogą zmniejszyć dotkliwe poczucie samotności. Modalna wypowiedź Walusiak skierowana do wirtualnych odbiorców ma charakter motywujący do działania, a optymistyczne wideo, w którym widać slamerkę wykorzystującą opakowania przypraw w charakterze grzechotek, dodatkowo podkreślają pozytywny wymiar komunikatu.

4. Podsumowanie

Utwory slamerskie stworzone z myślą o asynchronicznych turniejach slamerskich online stały się prywatnym archiwum wydarzeń związanych z pandemią COVID-19 w Polsce. Wprowadziły nowe, niewykorzystywane dotychczas przez slamerów narzędzia

¹⁸ Smok Przemysław, *dz. cyt.*, <https://tinyurl.com/2xfjudz3> [dostęp: 14.05.2021 r.].

¹⁹ M. Walusiak, *Bolero aseptyczne*, <https://tinyurl.com/93cmv38> [dostęp: 14.05.2021 r.].

umożliwiające komunikację z odbiorcami poprzez autorskie nagrania wideo. Wpłynęły one pozytywnie na rozwój slamu w Polsce, gdyż umożliwiły uczestnictwo w turniejach osobom, które nie pochodzą z dużych miast z regularnie odbywającymi się wydarzeniami slammerskimi.

Wypowiedzi slamerów można podzielić na cztery grupy, w których znajdują się komunikaty:

- stanowiące pamiętnikarski zapis czasu pandemii;
- wyrażające strach przestrogi;
- opisy życia domowego w trakcie przymusowego odosobnienia;
- humorystyczne porady dotyczące samopoczucia podczas izolacji.

W każdej z wskazanych powyżej grup znajdują się wypowiedzi, które można określić mianem „korona-humoru” czy „korona-żartu”, a ich celem nie jest najczęściej ośmieszenie pandemii, ale próba zmierzenia się z nietypową i nieznaną sytuacją. Wśród nagrań pojawiają się te o charakterze pozytywnym i negatywnym, ponieważ sytuacja pandemii COVID-19, wpływając na niemal wszystkie przestrzenie funkcjonowania ludzi, wywoływała całe spektrum emocji. Warto podkreślić, że emocjonalność różnorodnych przekazów zmieniała się wraz z czasem trwania izolacji i pandemii. Początkowa fascynacja groźną chorobą, przeradzała się w strach, a następnie w kolejnych fazach w negację zagrożenia. Obowiązkowy pobyt w domu, choć dla wielu przed pandemią wydawał się atrakcyjną możliwością, to praca zdalna bez możliwości odreagowania zamknięcia, bywała powodem do wielu rozterek, lęków czy depresji.

Dla slamerów możliwość brania udziału w turniejach online w czasie pandemii, stała się okazją do rozwoju warsztatu i zdobywania umiejętności z zakresu prezentowania własnych wytworów w przestrzeni Internetu. Tworzone w tym czasie nagrania wideo mają pozytywny wpływ na rozwój zjawiska slamu poetyckiego w Polsce, a także jego promocję w dotychczasowo niespotykanej skali. Stworzone przez slamerów nagrania stają się cennym materiałem, będącym oddolnym zapisem czasu pandemii, dzięki któremu możliwa jest rekonstrukcja obrazu życia prywatnego i obaw ludzi związanych z koronawirusem.

Sama zaś sieć umożliwiająca kontakty wirtualne i komunikację na odległość, stała się przestrzenią do prezentacji kultury na różnym poziomie, od instytucjonalnego do amatorskiego, obszarem wzmacniania relacji międzyludzkich, ale też pozwoliła spopularyzować horyzont wirtualnych badań naukowych wśród naukowców reprezentujących różne dyscypliny, nie tylko z kręgu nauk humanistycznych i społecznych.

Bibliografia

1. Adamczewska-Baranowska I., *Wirusocentryczne narracje reporterskie z nurtu „mroczej biologii”*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 2020, LXIII, z. 3.
2. Cekiera R., „*Ocal ludzkość przed koronawirusem!*” *Analiza internetowych intencji modlitewnych w czasie pandemii*, „Lud” 2020, t. 104.
3. Czyżewski K., Fogler J., Gałązka A., *Raport kultura. Pierwsza do zamknięcia, ostatnia do otwarcia. Kultura w czasie pandemii COVID-19*, <https://oees.pl/wp-content/uploads/2020/10/Raport-Kultura.pdf> [dostęp: 8.03.2021 r.].
4. Duszak A., Fairclough N., *Krytyczna analiza dyskursu. Interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, Universitas, Kraków 2008.
5. Forum dla slamerów, <https://tinyurl.com/4m3tysj7> [dostęp: 8.03.2021 r.].
6. Hodalska M., *Internetowe żarty z pandemii koronawirusa w „zbiorowej pamięci zarazy”*, „Kultura-Media-Teologia” 2020, nr 41.
7. Hodalska M., *Pandemie w kulturze strachu*, [w:] *Komunikowanie w ochronie zdrowia: interpersonalne, publiczne medialne*, T. Goban-Klas (red.), Wolters Kluwer, Warszawa 2014.
8. Jezierska Z., *Poznawcze i emocjonalne charakterystyki memów tworzonych w początkowym etapie pandemii koronawirusa w roku 2020*, „Fabrica Societatis” 2002, nr 3.
9. Jurek K., *Badania społeczne w internecie. Wirtualna etnografia w teorii i praktyce*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 2013, nr 1/41.
10. Kołodziej A. (red.), *Najlepszy poeta nigdy nie wygrywa. Historia slamu w Polsce 2003-2012*, Rozdzielczość Chleba, Kraków 2013.
11. Kopciewicz L., „*Dom*” w doświadczeniach polskich kobiet w czasie pandemii COVID-19, „Lud” 2020, t. 104.
12. Osiewicz B., Popiel-Machnicki W., Raspapou A., *Reprezentacja pandemii SARS-COV-2 w najnowszych utworach współczesnych poetów rosyjskich (na materiale twórczości Borisa Griebienszczikowa, Andrieja Makarewicza i Siergieja Sznurowa)*, „Acta Polono-Ruthenica” 2020, XXV/3.
13. Posłuszny Ł., Kubicki P., Olcoń-Kubicka M., *Społeczny obraz życia codziennego na wsi w pamiętnikach z czasu koronawirusa*, „Wieś i Rolnictwo” 2020, nr 3.
14. Przemko Janiszko (a), *Entliczek pętliczek*, wydarzenie na portalu Facebook: Tupot Poetycki #43, <https://tinyurl.com/c373zfa9> [dostęp: 14.05.2021 r.].
15. Przemko Janiszko (b), *Mężczyźni z noclegowni jadą*, wydarzenie na portalu Facebook: Tupot Poetycki #43, <https://tinyurl.com/4yd98t9k> [dostęp: 14.05.2021 r.].
16. Przemko Janiszko (c), *Mrą*, wydarzenie na portalu Facebook: Tupot Poetycki #43, <https://tinyurl.com/2ju4waxj> [dostęp: 14.05.2021 r.].
17. Przybyszewska A., *Covid-coda. Zakaz „wypożyczania ciał”, czyli o immersyjności pandemicznej i tęsknotach za „prawdziwymi symulakrami”*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2020, nr 2 (44).

18. Sikora U., *[Duszno marchewkom na obiad...]*, wydarzenie na portalu Facebook: Tupot Poetycki #43, <https://tinyurl.com/28kczwtu> [dostęp 14.05.2021 r.].
19. Smith M.K., Kraynak J., *Take the Mic: The Art of Performance Poetry, Slam, and the Spoken Word*, Illinois 2009.
20. Smoczyńska W., *[Piramida potrzeb, piramida Masłowa...]*, wydarzenie na portalu Facebook: Tupot Poetycki #43, <https://tinyurl.com/3rs6nk37> [dostęp 14.05.2021 r.].
21. Smok Przemysław, *Koronawirus protest song*, wydarzenie na portalu Facebook: Tupot Poetycki #42, <https://tinyurl.com/2xfjudz3> [dostęp: 14.05.2021 r.].
22. Tomasz z Bydgoszczy, *Na śmierć pierwszej ofiary COVID-19 w Polsce*, wydarzenie na portalu Facebook: Tupot Poetycki #42, <https://tinyurl.com/7huuj7es> [dostęp: 14.05.2021 r.].
23. Van D.T., *Dyskurs jako struktura i proces*, tłum. G. Grochowski, PWN, Warszawa 2001.
24. Walusiak M., *Bolero aseptyczne*, wydarzenie na portalu Facebook: Tupot Poetycki #43, <https://tinyurl.com/93cmv38> [dostęp: 14.05.2021 r.].
25. Walusiak M., *Lepiej pandemiczne/ [Karma wraca...]*, wydarzenie na portalu Facebook: Tupot Poetycki #42, <https://tinyurl.com/c93jwxx5> [dostęp 14.05.2021 r.].
26. Wania Łania, *Pisanie nie ma sensu*, wydarzenie na portalu Facebook: Tupot Poetycki #43, Wania Łania, *Pisanie nie ma sensu*, <https://tinyurl.com/3rwh8fyj> [dostęp: 14.05.2021 r.].
27. Wojtak M., *Wprowadzenie do genologii*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2019.
28. Wydarzenie wirtualne „Tupot Poetycki #42 | SLAM +—Zawód”, <https://tinyurl.com/46d4nvpf> [dostęp: 8.03.2021 r.].
29. Wydarzenie wirtualne „Tupot Poetycki #43 | SLAM (online)”, <https://tinyurl.com/57773ck6> [dostęp: 8.03.2021 r.].
30. Wydarzenie wirtualne „Wielki BUUMowy Slam Poetycki // edycja online”, <https://tinyurl.com/wp2hy3yn> [dostęp: 8.03.2021 r.].
31. Żydek-Bednarczuk U., *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Universitas, Kraków 2005.

Pamiętnikarstwo internetowe — blogi w perspektywie edytorskiej

lic. Magdalena Owczarczyk

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Abstrakt

W pracy tej skupiono się na blogach internetowych jako nowej formie pamiętnikarskiej. Wskazano na wartość takiej intymistyki, a jej formę przyrównano do pamiętników i dzienników pisarzy chętnie opracowywanych filologicznie i edytorsko. Podjęto próbę odpowiedzi na pytania o to, dlaczego powstały i wciąż powstają pamiętniki, jak tworzyły i wciąż tworzą się relacje między autorem pamiętnika/bloga a czytelnikiem, a także dlaczego pamiętniki i dzienniki są tak atrakcyjne nie tylko pod względem historyczno-literackim, ale i czytelnicznym. Pochylnono się także nad myślą, czy blogi internetowe o charakterze pamiętnika mają szansę na podobną sławę i zainteresowanie ze strony edytorów oraz wydawców w przyszłości.

Współczesny świat i przemiany cywilizacyjne o różnym podłożu stawiają przed nami nie lada wyzwania — nie tylko na polu organizacji życia, ale także szeroko pojętej literatury, która, tak jak wszelkie dziedziny życia społecznego, obecna jest także w Internecie.

Pisarstwo osobiste jest najbardziej intymnym tworem ludzkim, często z mocno rozluźnioną autocenzurą. Z drugiej strony są autorzy, którzy nie odtwarzają, a kreują własną, specyficzną i sobie tylko znaną rzeczywistość, będącą tworem ich wyobraźni, uczuć, myśli, doświadczeń i związanych z nimi emocji¹, albo też i tacy, którzy cenzurują swoje dzienniki i pokazują światu tylko to, co uważają za słuszne. Te powody wzbudzają zainteresowanie dziełami szeroko pojętej intymistyki zarówno edytorów naukowych, jak i badaczy literatury. Należy zatem zastanowić się nad tym, czy przeniesienie tych dzieł do sieci przyczyni się (lub już się przyczyniło) w jakiś sposób do popularności autorów i przyciągnie uwagę filologów. Pamiętać trzeba, że jest to nie lada wyzwanie, albowiem nie mówimy o gatunku nowym, ale istniejącym niemal od początków piśmiennictwa, a u jego pierwocin znalazła się potrzeba relacjonowania zdarzeń, których autor był uczestnikiem, świadkiem bądź też zasłyszał on o nich skądinąd. Tekst interesował badaczy jako źródło wiedzy historycznej, jako dokument osobisty, a nawet dokument życia społecznego. Musimy też pamiętać o specyfice funkcjonujących tu gatunków. Autor pamiętnika opowiada o wydarzeniach „z pewnego dystansu czasowego”, dzięki czemu oprócz samej relacji możemy otrzymać również komentarz jej dotyczący.

¹ P. Rodak, *Od autora, [w:] Między zapisem a literaturą. Dziennik polskiego pisarza w XX wieku (Żeromski, Nałkowska, Dąbrowska, Gombrowicz, Herling-Grudziński)*, Warszawa 2011, s. 13-14.

Twórca wspomnień ma prawo do wyższej selekcji opisywanych wydarzeń i zaburzeń chronologii². Nieco inną specyfikę ma dziennik, którego cechą konstytutywną jest zespół zapisów prowadzonych z dnia na dzień, skupiających się na utrwaleniu bieżących zdarzeń. Zapisy nie mają ani określonego zakresu tematycznego, ani ścisłej ramy kompozycyjnej³. Na potrzebę artykułu uznano „pamiętnik” i „dziennik” jako terminy bliskoznaczne i stosuje się je zamiennie.

Paweł Rodak zaproponował trzy podstawowe kategorie diariuszy: dziennik prywatny, dziennik literacki oraz dziennik pisarski. Wiele dzienników złączyło w sobie wszystkie trzy typy, a wynikało to z powodu, dla którego powstawały. Niektórzy autorzy pisali dzienniki dla samych siebie, inni z myślą o tym, że mogą być kiedyś drukowane i bardzo poczytne⁴. Uatrakcyjniali je, opisując smakowite niuanse nie tylko z własnego życia, ale i innych⁵. Zdarzenia opisywane w dzienniku są prezentowane z dużą dozą subiektywizmu. Interesujące z punktu widzenia edytora mogą być też czynniki kształtujące ostateczną formę tekstu, przynoszące historię powstawania dzieła⁶. Mam tu na myśli tzw. przedtekst, który tworzą plany, maszynopisy, wszelkie notatki i bruliony. Nie chodzi o sam tekst czy utwór, ale o odtworzenie schematu myślowego autora podczas tworzenia zapisu. Dla edytora najbardziej istotna kwestia to ustalenie tekstu w formie jak najbliższej intencji autora. Dla krytyków genetycznych⁷ natomiast najważniejsze są zmiany zachodzące w obrębie tekstu – poprawki, skreślenia, doklejenia kartek oraz sam wygląd i stan nośnika (kartki papieru czy innego materiału, na którym pisano)⁸. Poszczególne zmiany ukazują dynamikę pracy autora i relację, jaka wytworzyła się między nim a dziennikiem. Wielu informacji o dzienniku i jego autorze dostarczały nie tylko sam materiał (papier), ale także narzędzie pisarskie i charakter pisma. Świadomość badacza o istocie tych czynników tworzyła potrzebę porównania różnych dostępnych przekazów, nośników, a także zawartych zapisów, czy też właśnie charakteru pisma, świadczących czasem o cechach charakteru czy osobowości autora.

Takich możliwości oglądu nie ma badacz „bloga”. A to ten gatunek w ostatnich latach zrewolucjonizował kanały komunikacyjne między adresatem a odbiorcą, zwłaszcza relacje pisarz – czytelnik na płaszczyźnie intymistyki sieciowej. Dzięki szeroko dostępnym współcześnie mediom bariery komunikacyjne niemalże zniknęły⁹, a prowadzenie

² M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska i in., *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1976, s. 289.

³ Tamże, s. 89.

⁴ P. Rodak, dz. cyt., s. 13-14.

⁵ P. Lejeune, *Koronka: dziennik jako seria datowanych śladów*, „Pamiętnik Literacki” 2006, 97/4, s. 17-18.

⁶ P. Rodak, dz. cyt., s. 33-35.

⁷ Krytycy genetyczni, przeciwnie do edytorów chcących ustalić ostateczną wersję tekstu, badają świadectwa pisania i ich sensy. Zobacz więcej: Z. Mitosek, *Od dzieła do rękopisu: o francuskiej krytyce genetycznej*, „Pamiętnik Literacki” 1990, 81/4, 393-394.

⁸ P. Rodak, dz. cyt., s. 40.

⁹ K. Tałuc, *Blog — współczesny „pamiętnik” młodzieży*, [w:], *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, red. K. Heska-Kwaśniewska, t. 2, Katowice 2009, s. 228.

bloga dawno już nie jest ograniczone do *stricte* serwisów blogowych. Także inne portale społecznościowe (Facebook, Instagram, Twitter) posiadają takie instrumenty, które można zaadaptować na potrzeby prowadzenia bloga — posty, fanpage, stories czy konto z tablicą do publikowania postów. Należy jeszcze zaznaczyć, że tym sposobem autorzy wcale nie tworzą literatury innego obiegu (internetowego!). Internet pozwala na spotkanie autorów, wydawców i łączy się z działaniami marketingowymi prowadzonymi w innych mediach. Jest to jednak współcześnie najbardziej popularne źródło i środek komunikacji wśród docelowej grupy odbiorców¹⁰. To wszystko sprowadza się jednak ostatecznie nie do marketingu czy chęci rozszerzenia działalności, ale do treści pisanych (i szczegółów z nimi związanych), na których chciałabym się skupić najbardziej.

Samo słowo „blog” wywodzi się z języka angielskiego, a w kontekście jego pisania zostało zastosowane po raz pierwszy pod koniec lat 90. XX wieku¹¹. Możliwość tworzenia blogów pozwalała na wykreowanie pewnego rodzaju wirtualnego zeszytu pełniącego funkcję pamiętnika. Zarówno więc dzienniki, jak i blogi mogą mieć charakter profesjonalny — skupiający się na wybranej dziedzinie, wspierający działanie firmy i pozostający w obszarze hobby lub działalności zarobkowej — albo charakter intymny, w którym autor zapisuje swoje notatki związane z wydarzeniami ze świata, opisuje swoje odczucia i spostrzeżenia co do różnych tematów i nie ustala z góry zakresu tematycznego, nigdy bowiem nie wie, co szczególnie przyciągnie jego uwagę. Te poszczególne typy sugerują konkretne grupy odbiorców¹².

Katarzyna Tałuc wyróżniła trzy kategorie dzienników wirtualnych. Pierwsza z nich to blog-monolog, który jest najbliższy tradycyjnemu dziennikowi. Wówczas autor nie odnosi się do komentarzy lub w ogóle nie zezwala na komentowanie wpisu — czytelnik może tylko biernie uczestniczyć w tej relacji, a sam dziennik jest jedynie dla pisarza. Nie zachowuje on jednak intymności rodzaju tradycyjnego pamiętnika — wystawiony publicznie w Internecie w końcu zostanie przez kogoś przeczytany. Druga kategoria to blog-dialog, który daje możliwość interakcji autora z czytelnikiem i odwrotnie. Trzecią formą jest blogowspólnota przypominająca forum dyskusyjne, w którym jego założyciel ma nieco ograniczoną funkcję — inicjuje i moderuje dyskusję¹³. Dla zestawienia, Marta Olcoń wyodrębniła jeszcze inne kategorie: blog, na którym autor nigdy nie podejmuje rozmowy z czytelnikami; blog ograniczony hasłem znanym tylko wąskiemu gronu znajomych, wpisy blogowe przeznaczone tylko dla osób znanych w świecie rzeczywistym, blog z wpisami dedykowanymi jednej osobie oraz blog skierowany do szerokiej publiczności promujący twórczość innego rodzaju lub zupełnie inną działalność¹⁴.

¹⁰ M. Maryl, *Kim jest pisarz (w internecie)?*, „Teksty Drugie” 2012, nr 6, s. 82.

¹¹ K. Tałuc, dz. cyt., s. 228.

¹² A.M. Szczepan-Wojnarska, *Sylwiczny i intymistyczny charakter blogów*, [w:] *język@multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław 2005, s. 70.

¹³ K. Tałuc, dz. cyt., s. 231.

¹⁴ M. Olcoń, *Blog jako dokument osobisty — specyfika dziennika prowadzonego w Internecie*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 2, t. 47, s. 128-129.

Dość dobrym przykładem autora piszącego dziennik na blogu jest Agnieszka Lingas-Łoniewska, pisarka powieści obyczajowych, znana również jako Agnesscorpio lub Dilerka Emocji. Swoją przygodę z pisaniem zaczęła od książki *Bez przebaczenia* początkowo publikowanej w sieci, następnie wydanej nakładem wydawnictwa Novae Res w 2010 roku¹⁵. Od ponad 10 lat prowadzi swój dziennik na blogu *Bez przebaczenia-blog Agnesscorpio* (<http://agnesscorpio.blogspot.com>) i opisuje w nim różne wydarzenia ze swojego życia, a także udostępnia recenzje innych książek. Sama autorka tak opisuje swój blog:

Czytać to bardziej żyć, to żyć intensywniej. Rozmówki, przemyślenia, recenzje młodej pisarki. Bo jestem gadułą, choć czasami milczę. Bo jestem milcząca, choć czasami gładzę. Bo jestem miła, choć czasami trudno mnie znieść. Bo jestem niesympatyczna, choć czasami trudno w moim towarzystwie się smucić. Bo kocham słowo pisane. I kocham słowo czytane. I nie lubię fałszu i zawiści, a frustratom mówię stanowcze NIE. Szkoda czasu i atlasu, a życia to na pewno. :).¹⁶

O samej sobie napisała tak: „Pisarka. Dilerka emocji. Pasja to praca, a praca to pasja”¹⁷. Równolegle prowadzi też inny blog *Ja i on, czyli dwadzieścia lat minęło* (<http://mirasowo.blogspot.com>), gdzie publikuje rozmowy ze swoimi najbliższymi. Sam pomysł jego powstania przyszedł w dwudziestą rocznicę jej ślubu. Ostatnie posty pochodzą z 2018 roku. Tak prowadzony dziennik (na obu blogach jednocześnie) stał się głównym źródłem wiedzy o autorce — o tym, co lubi, jakie książki czyta, czym się interesuje. Stanowi tym samym dopełnienie biografii Lingas-Łoniewskiej. Jej swobodne relacje we wpisach ukazują charakter autorki — doskonały przykład to komentarz wyrażający oburzenie projektami książkowych okładek: „Gdybym kierowała się wyborem książek na podstawie okładek, to w życiu bym nie sięgnęła po ten tytuł. Mam wrażenie, że te okładki, to teraz kopiuj — wklej. I uprzedmiotowanie[!]... facetów, bo po co gościowi głowa, jak ma mięśnie? Ale zawsze kieruję [się] czym innym. Wiecie czym? Instynktem”¹⁸.

Początkowo autorka otrzymywała do swoich wpisów wiele komentarzy, na które często odpowiadała — ich ilość zależała m.in. od ważkości poruszanego tematu. Wywiązywały się również dyskusje pomiędzy komentującymi. Obecnie komentarzy na blogu niemalże brak, co nie zawsze jest równoznaczne z brakiem czytelników, a raczej z przeniesieniem uwagi przez odbiorcę na inne medium. Wniosek nasuwa się sam: ten jeden blog na przestrzeni lat był każdą z trzech kategorii.

Nie da się przeoczyć tego, że wraz z rozwojem mediów społecznościowych Lingas-Łoniewska zmieniała medium, na którym skupiała swoją uwagę jako na kanale komunikacyjnym pisarka — czytelnik. Oprócz blogów prowadzi również profil na Twitterze (agnesscorpio), fanpage na Facebooku *Agnieszka Lingas-Łoniewska Pisarka* ([facebook.com/AgnieszkaLingasLoniewska](https://www.facebook.com/AgnieszkaLingasLoniewska)) oraz profil na Instagramie pod nazwą

¹⁵ <http://agnesscorpio.blogspot.com/2010/07/pozwalam-sobie-zaprezentowac-moja.html> [dostęp: 15.01.2021 r.].

¹⁶ <http://agnesscorpio.blogspot.com/> [dostęp: 15.01.2021 r.].

¹⁷ <https://www.blogger.com/profile/08631273895608444075> [dostęp: 15.01.2021 r.].

¹⁸ <http://agnesscorpio.blogspot.com/2021/01/lily-white-jej-stalker.html> [dostęp: 15.02.2021 r.].

lingasloniewska_writer. Jedno ze swoich zdjęć¹⁹ na Instagramie opatrzyła fragmentem wywiadu z 2019 roku, w którym odpowiada na pytanie o ocenę polskiego świata wydawniczego oraz wskazuje, kim jest pisarz w dzisiejszym świecie:

Wiele się zmieniło przez całą dekadę, od kiedy zaistniałam w świecie wydawniczym. Mam wrażenie, że pisarz teraz jest nie tylko autorem, literatem. Teraz musi być za pan brat z wszelkimi nowinkami social media, staje się powoli performerem, czasami nawet showmanem. Przez te lata musiałam przewyciężyć niechęć do wystąpień publicznych, gdyż z roku na rok przybywało zaproszeń na spotkania autorskie, optymalnie w roku miałam ich nawet 90. [...] Tak więc od pisarza schowanego w swojej literackiej samotni, zamkniętego na świat, żyjącego tylko w swoim własnym bycie fabularnym, do swego rodzaju autora-celebryty, który jest dostępny i widziany w social-mediach, na spotkaniach autorskich. Taką właśnie długą drogę przebyliśmy²⁰.

Nie obawia się nawiązywania relacji z czytelnikami, prezentuje w relacjach i postach swoje życie prywatne — zdjęcia z mężem, film z dziećmi bawiącymi się na śniegu. Z początkiem pandemii w 2020 roku rozpoczęła cykl spotkań live na Instagramie i na każdym układała rymowaną związaną z sytuacją pandemiczną, np.:

Marzy ci się gra o tron?
Lepiej, żeby to nie był ON.
Takiej korony raczej nie chcesz mieć.
Zatem w domu na dupie siedź!²¹

Wszystkie opublikowała na swoim blogu — co z kolei pokazuje, jak dobrze radzi sobie z łączeniem mediów, kontroluje je i nie martwi się tym, że czytelnicy zdecydowanie wybierają portale społecznościowe ponad jej blog. Bierze też pod uwagę zróżnicowane grono odbiorców — jedni czytają tylko jej książki, drudzy obserwują ją tylko na Instagramie, trzeci czytają wyłącznie bloga, a jeszcze inni znają Lingas-Łoniewską w każdym możliwym „wymiarze internetowym” i rzeczywistym. Publikowane przez autorkę posty na blogu stały się nie tylko platformą służącą do komunikowania się z czytelnikami, pisanie i publikowanie postów przeznaczonych dla odbiorców, ale również prowadzenia notatek do użytku jej samej. Prawdopodobnie nie ma już potrzeby prowadzenia osobnego notatnika — blog staje się dla niej dokumentem osobistym: dziennikiem lub pamiętnikiem.

Nie należy w żadnym wypadku uznawać obecności pisarza w sieci wyłącznie za zabieg marketingowy. Autor często pozwala czytelnikom poznać siebie z różnych perspektyw nie dlatego, by zdobyć popularność, ale by poczuć więź z czytelnikami. Funkcjonowanie takiego rodzaju społeczności jest już nieodłącznym elementem życia literackiego, które, tak jak każdy inny życiowy aspekt, ma prawo do przeniesienia swojego funkcjonowania do Internetu²².

Niewątpliwym plusem blogów jest ich dostępność. Podczas gdy miejsce pobytu wielu

¹⁹ <https://www.instagram.com/p/CMEbnCFqFvw/?igshid=rukxerhnm1w> [dostęp: 8.03.2021 r.].

²⁰ <https://natemat.pl/288997,pisarz-teraz-jest-nie-tylko-autorem-powoli-staje-sie-performancerem> [dostęp: 8.03.2021 r.].

²¹ <http://agnesscorpio.blogspot.com/2020/05/wierszyki-z-koronawirusem-w-tle.html> [dostęp: 15.02.2021 r.].

²² M. Maryl, dz. cyt., s. 83.

starych dzienników pozostaje nieznane, te wirtualne sprawiają wrażenie bycia na wyciągnięcie ręki²³. Oczywiście do czasu, aż autor nie zdecyduje się ich usunąć bądź zawiesić. W Internecie wystarczy jedno kliknięcie. Materialne pamiętniki trzeba było zamknąć w szufladzie lub nawet całkowicie zniszczyć. Ich autorzy czasem potrzebowali odpoczynku od skrupulatnego prowadzenia zapisków. Zapewne robili to z przekonaniem, że po powrocie do pisania będzie łatwiej i ładniej. Mogło też być tak, że podczas chwilowego zamierania pisania w dzienniku autor pisywał inne utwory, być może nawet z kimś korespondował²⁴. Listy bywają źródłem biograficznym uzupełniającym treści dzienników, zwłaszcza wtedy, gdy autor relacjonował odbiorcy spędzone dni. W wirtualnej przestrzeni takim źródłem mogą być komentarze pozostawione na innych blogach.

Co więcej, Philippe Lejeune przekonywał, że prawdziwie dużą wartość przedstawia dziennik, któremu brak ciągłości, a przerwa działa niepokojąco na piszącego — z przeczności po ukończeniu jednego dnia zapisu wpisuje od razu datę dnia następnego²⁵.

W Internecie, tak jak w przypadku dziennika tradycyjnego, również można zachować ciągłość. Nośnikiem w wypadku bloga jest serwer i to przede wszystkim od jego działania i bezawaryjności zależy dostęp do wpisów oraz możliwość ich publikacji. W wypadku usterki, jeśli autor nie jest ograniczony przyzwyczajeniem do pisania na urządzeniu cyfrowym, może tworzyć analogowo, a potem, odzyskawszy dostęp do bloga, umieścić wpis w sieci. Takie internetowe prowadzenie dziennika posiada jednak wadę — w przypadku braku materialnego nośnika wpisów edytor nie będzie mógł poddać pisma (które przybiera formę gotowego fontu) analizie grafologicznej. Nie odkryje też szczegółów związanych z historią takiego dziennika pozbawionego materialnych stronic, na których w innym wypadku widoczne mogłyby być ślady czasu lub choćby pracy twórczej. Materiału do badań o takim charakterze nie znajdą tu również krytycy genetyczni.

Wirtualny pamiętnik pisany jest z większą świadomością obecności czytelnika, przybiera formę stylizowaną — często przynosi mocno wykreowany wizerunek autora²⁶, któremu przyświeca intencja natychmiastowej publikacji²⁷. Znając charakter pracy autora bloga można zweryfikować, o jakich porach publikuje on posty. Nie ma zapisów odręcznych, ale są zapisy sieciowe. Dzięki temu możliwe jest też ustalenie stopnia przywiązania autora do swojego pamiętnika na blogu²⁸.

Sama forma bloga pozwala na większe rozwinięcie sieci połączeń w samym tekście lub pomiędzy innymi, rozrzuconymi mniej lub bardziej tekstami²⁹. Swoje wpisy w wirtualnym pamiętniku blogger może urozmaicić grafikami, muzyką, filmami, gifami, a także

²³ M. Olcoń, dz. cyt., s. 124.

²⁴ P. Lejeune, dz. cyt., s. 25.

²⁵ Tamże.

²⁶ M. Olcoń, dz. cyt., s. 125.

²⁷ K. Tałuc, dz. cyt., s. 230.

²⁸ M. Olcoń, dz. cyt., s. 128.

²⁹ A.M. Szczepan-Wojnarska, dz. cyt., s. 70.

odnośnikami do stron³⁰. Na samych blogach autorzy zamieszczają swoje biogramy czy ogólny opis tematów poruszonych we wpisach. Czytelnik może zaznajomić się z zasobami ułożonymi chronologicznie, od najstarszego do aktualnego, za pomocą hiperłączy³¹. Technologie cyfrowe pozwalają uspoźnić teksty tworzone komputerowo poprzez powiązanie ich linkami i dawanie możliwości manipulacji wątkami czy skrawkami tekstu w taki sposób, by użytkownik (czytelnik) sam mógł budować sekwencję zdarzeń, jeśli plan autora prowadzącego pamiętnik/blog jest ukierunkowany na takie działanie³². Całość pozwala na zbudowanie relacji z czytelnikiem, ale nie tylko.

Wspomniałam już wcześniej, że od wielu lat celem edytora było ustalenie jednej, „poprawnej” wersji. W przypadku wielu tekstów pojawiał się problem istnienia wielości wersji czy wariantów, lekcji. Edytor dokonuje oglądu archiwum pozostawionego przez autora i ma obowiązek traktować poszczególne wersje równoważnie. Podczas edycji tradycyjnej, w przypadku wystąpienia marginaliów czy innych dodatkowych zapisów poza tekstem głównym, to edytor decyduje o ich obecności i ułożeniu w edycji. Edycja to bowiem nie tylko odczytanie, analiza i ustalenie jednej wersji tekstu, ale również opracowanie krytyczne³³. Paweł Bem zwrócił uwagę na to, że edytorzy zajmujący się edycjami naukowymi i krytycznymi (co nie zawsze szło ze sobą w parze) do tej pory zbyt kurczowo trzymali się tradycji³⁴. Zarzucił im brak otwarcia na możliwości wciąż rozwijającej się techniki cyfrowej i zaproponował rozwiązanie zaspokajające wszelkie potrzeby literatury i samych badaczy — naukową edycję cyfrową³⁵. Umożliwiłaby ona hipertekstowe przedstawienie wielowariantowych tekstów, przez co czytelnik zdałby sobie sprawę, że ostateczny kształt dzieła, jaki został mu podany, nie od razu miał taką postać. Dla edytora to może być również okazja do współpracy z autorem bezpośrednio. Bem dosadnie określił, czego edytorzy nie powinni robić, czyli nie podejmować decyzji za autora, a dać czytelnikowi okazję wglądu do tego, jak kształtował się tekst i pozwolić mu zdecydować, w jaki sposób będzie czytał edycję. Książka papierowa ograniczała możliwości, a przeniesienie literatury w przestrzeń cyfrową prezentowałoby nową jakość i, co najważniejsze, stworzyłoby nowe, lepsze warunki badawcze. Rzetelność, której wymaga się od edytorów, wskazuje na konieczność pokazania wszystkich istniejących przekazów i kontekstów w możliwie jak najlepszym odwzorowaniu i opracowaniu krytycznym. Dodatkowo, edycja taka pozwoliłaby na szybkie aktualizacje interaktywnych treści³⁶. Blogi same w sobie pozwalają na takie wycieczki interaktywne i, może nawet nieświadomie i całkiem nieśmiało, wskazują kierunek rozwoju edycji hipertekstowej — cyfrowej!

³⁰ K. Tałuc, dz. cyt., s. 229.

³¹ Tamże, s. 230.

³² E. Szczęsna, *Humanistyka wobec rozwoju technologii cyfrowych*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 305.

³³ P. Bem, *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1, s. 152.

³⁴ Tamże, s. 152-153.

³⁵ Tamże, s. 154.

³⁶ Tamże, s. 156-157.

Dzienniki tradycyjne mają swoją wartość. Coraz to nowe pozycje są odkrywane, opracowywane i wydawane. Wciąż dużo z nich czeka na odnalezienie, o istnieniu wielu nawet nie wiadomo. Blog z kolei wchodzi w wyższe interakcje nie tylko w relacji autor — dzieło, ale również autor — czytelnik, autor — autor, czytelnik — dzieło, a co najważniejsze dla rozwoju edytorstwa: tekst — tekst. Pamiętniki internetowe prowadzone czy to na blogu, czy w innym medium internetowym zasługują na żywe zainteresowanie ze strony badaczy — furtką łączącą blogi i edytorów mogłaby być hipertekstualność treści. Współcześni pisarze mają do dyspozycji więcej narzędzi cyfrowych do tworzenia treści, a edytorzy czy filolodzy są w posiadaniu większej wiedzy i większej ilości narzędzi badawczych. Rozwój technologii pozwala na postawienie wielu kroków naprzód zarówno w kontekście literatury, jak i badań skupiających się na nowym medium. Blog pisarza, niczym niegdyś dziennik pisany w zeszycie, może stać się źródłem biograficznym bardzo pomocnym w pracy badaczy literatury, języka, historii, kultury czy innych dziedzin bazujących na źródłach... Również źródła nieco się zmieniły — zapisy z pergaminów przeniesiono na serwer. Nie uśmierca to jednak edycji książkowych, a pozwala na rozwój cyfrowych. Wniosek jest prosty: blogi, tak jak niegdyś dzienniki tradycyjne, mogą doczekać się edycji, jeśli tylko badacze pozwolą sobie na odstępstwo od tradycji i skorzystanie z technicznych możliwości cyfrowych.

Bibliografia

1. Bem P., *Dlaczego polskie edytorstwo naukowe nie istnieje*, „Teksty Drugie” 2016, nr 1.
2. Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A. i in., *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1976.
3. Lejeune P., *Koronka: dziennik jako seria datowanych śladów*, tłum. M. Jastrun, „Pamiętnik Literacki” 2006, 97/4.
4. Maryl M., *Kim jest pisarz (w internecie)?*, „Teksty Drugie” 2012, nr 6.
5. Mitosek Z., *Od dzieła do rękopisu: o francuskiej krytyce genetycznej*, „Pamiętnik Literacki” 1990, 81/4.
6. Olcoń M., *Blog jako dokument osobisty — specyfika dziennika prowadzonego w Internecie*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 2, t. 47.
7. Rodak P., *Między zapisem a literaturą. Dziennik polskiego pisarza w XX wieku (Żeromski, Nałkowska, Dąbrowska, Gombrowicz, Herling-Grudziński)*, Warszawa 2011.
8. Szczepan-Wojnarska A.M., *Sylwiczny i intymistyczny charakter blogów*, [w:], *język@multimedia*, red. A. Dytman-Stasieńko, J. Stasieńko, Wrocław 2005.
9. Szczesna E., *Humanistyka wobec rozwoju technologii cyfrowych*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1.
10. Tałuc K., *Blog — współczesny „pamiętnik” młodzieży*, [w:], *Literatura dla dzieci i młodzieży (po roku 1980)*, red. K. Heska-Kwaśniewska, t. 2, Katowice 2009.
11. <http://agnesscorpio.blogspot.com/2010/07/pozwalam-sobie-zaprezentowac-moja.html> [dostęp: 15.01.2021 r.].
12. <http://agnesscorpio.blogspot.com/> [dostęp: 15.02.2021 r.].
13. <https://www.blogger.com/profile/08631273895608444075> [dostęp: 15.01.2021 r.].
14. <https://www.instagram.com/p/CMEbnCFqFvw/?igshid=rukxerhnm1w> [dostęp: 8.03.2021 r.].
15. <https://natemat.pl/288997,pisarz-teraz-jest-nie-tylko-autorem-powoli-staje-sie-performancerem> [dostęp: 8.03.2021 r.].

Teatr w sieci. Martwe archiwum czy nowy repertuar na przykładzie twórczości Krzysztofa Garbaczewskiego

mgr Judyta Pogonowicz

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Abstrakt

Celem poniższego artykułu jest omówienie zjawisk w polskim teatrze online. Autorka posługuje się narzędziami proponowanymi przez Dianę Taylor. Za pomocą pojęć (martwe) archiwum oraz (żywy) repertuar klasyfikuje spektakle dostępne w Internecie w 2020 roku. Rozpoczynając od omówienia metody badawczej przechodzi do nakreślenia sytuacji polskiego teatru w 2020 roku. Proponuje podział spektakli dostępnych zdalnie na pięć, a docelowo sześć grup. Ogrom zjawiska teatru przez Internet opisuje szczegółowo na przykładzie twórczości Krzysztofa Garbaczewskiego oraz kolektywu, który artysta założył w roku 2017 i któremu przewodniczy – Dream Adoption Society (DAS). Klasyfikując inscenizacje jako przykład archiwum bądź repertuaru pokazuje, które spektakle są nowatorską twórczością, a które jedynie odsyłają widzów do właściwych dzieł ze sceny teatralnej. Tworzenie spektakli zdalnie i wykorzystanie Internetu jako przestrzeni do grania autorka zalicza do (na)żywego repertuaru. Teatr w poszerzonej rzeczywistości, który tworzy Dream Adoption Society, to nowa propozycja dla widza. Inscenizacje DAS prowokują do dyskusji, angażują uczestników do wzięcia udziału w spektaklu, a nie jedynie do obejrzenia emisji oraz zrównują status nadawcy i odbiorcy. Repertuar kolektywu pozwala na wytworzenie *communitas* podczas spektaklu. W twórczości Garbaczewskiego Virtual Reality staje się elementem całości spektaklu. Media i nowe technologie są środkami do opowiedzenia historii. Nie są jedynie wizualnymi obrazami dopełniającymi spektakl. Teatr jako medium pochłaniające inne media i twórczo korzystające z mediów nie jest wolny od sieci www i social mediów. Odpowiedź artystów na przenoszenie naszej codzienności do sieci nastąpiła już przed rokiem 2020, naznaczonym pandemią. Podjęta analiza prowadzi do wniosków, że VR może stać się nową przestrzenią do przeżywania teatru.

Zjawisko teatru w Internecie przybliżyć za pomocą metod proponowanych przez Dianę Taylor. Zapropionowane przez badaczkę pojęcia „archiwum” i „repertuar” pozwolą na omówienie zjawisk w teatrze w czasie pandemii koronawirusa. Taylor jest badaczką, która pracuje na Uniwersytecie Nowojorskim. Zajmuje się teatrem, performatywnością, feminizmem oraz traumami. W książce *The Archive and The Repertoire. Performing Cultural Memory in The Americas* autorka postuluje refleksję nad teatrem również w kontekście badań historycznych i studiów nad pamięcią. Stąd pojawiają się u niej pojęcia archiwum i repertuaru. Zdaniem Taylor terminy te pozwalają przyjrzeć się wszelkim

rekonstrukcjom przeszłości. Taylor kilkakrotnie podkreślała, że pojęcia archiwum i repertuar nie oznaczają przeciwstawnych jakości. Wzajemnie się przenikają. Archiwum powstaje w oparciu o repertuar, a repertuarem bywa interpretacja samego archiwum. Archiwum to zbiór elementów zastanych, niezmiennych takich jak nagrania, płyty, za-
bytki, pamiątki, czy scenariusze. Natomiast na repertuar składają się gesty, wypowiedzi, wiedza ulotna, żywa opowieść, taniec oraz śpiew. Repertuar nie podlega dosłownemu zarchiwizowaniu. Niemożliwym jest dosłowne powtórzenie repertuaru. Repertuar zakłada obecność odbiorcy i nadawcy. Natomiast archiwum może istnieć bez wytworzenia sytuacji komunikacyjnej. Archiwum zamyka się w pewnych ramach. Jego elementy są selekcionowane, a ich dobór może wpływać na ostateczne prowadzenie narracji. Archiwum atwarza możliwość do powstania jedynie znaków-ceremonii, które są odnośnikami w kulturze. Repertuar z kolei angażuje i prowokuje odbiorcę oraz nadawcę do dyskusji. Wraz z upływem czasu podlega interpretacji, rewizji, czy korekcie. To rozegranie pamięci. Repertuar wymyka się ramom i schematom. Bywa nierzadko odczytywaniem przeciwko głównemu nurtowi, przeciwko historii. Po pewnym czasie repertuar może przejść w stan archiwum¹. Według Dominicka La Capry: „Archiwum w pewnym sensie stanowi dodatek do lub protezę dla doświadczania i pamięci. Jednym z powodów archiwizowania czegoś jest chęć ochrony przed zapomnieniem lub wypaczeniami oraz stworzenie możliwości sprawdzenia tego, co pamięć przywołuje”². Zatem archiwum jest zachowaniem fragmentu historii w formie, która jest oryginalną pamiątką lub gęstym opisem. Repertuar według Taylor to dokładnie *embodied memory*³ czyli ucieleśniona pamięć, z nadaną formą, pamięć performatywna. Owe kategorie można przełożyć na pojęcie wprowadzone przez Marinę Abramović. Artystka proponuje kategorię re-performance jako możliwość żywego przetrwania dzieła. Abramović w ten sposób zapewniła performance’owi możliwość reprezentacji w przestrzeni muzealnej oraz przechowanie ulotnej, nażywej twórczości, również po śmierci pierwotnego wykonawcy. Re-performance to odegranie, powtórzenie przez aktora lub performerę dzieła autora. Najczęściej podczas wystaw poświęconych artyście. Powielanemu performance’owi bliżej do sprawczości właściwego performance’u niż nagraniu czy dokumentacji fotograficznej. Jak zauważa Dorota Sosnowska:

nagranie wideo, rejestracja a moim zdaniem także zapis tekstowy stają się tym samym czymś, co plasuje się na przecięciu archiwum i repertuaru, pomiędzy tekstem a ciałem, obecnością a medialnością. Gdyby więc przestać myśleć o zapisie czy słownym, czy wideo w kategoriach dokumentu, a zobaczyć w nim autonomiczną formę, która jest jednym z powtórzeń i odegrań, jednym z wcieleń i przebrań teatru, wtedy być może udałoby się zredefiniować także sam teatr. Patrząc z perspektywy zapisu ułożonego na przecięciu trwania i znikania, obecności i zapośredniczenia, tekstu i ciała odkrywamy, że teatr jest medialny⁴.

¹ D. Taylor, *Archiwum i repertuar*, przeł. M. Sugiera, M. Borowski, „Didaskalia” 2014, nr 120, s. 50-74.

² D. LaCapra, *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, przeł. K. Bojarska, Kraków 2009, s. 37.

³ D. Taylor, *The Archive and the Repertoire. Performing Cultural Memory in the Americas*, Durham 2003, s. 20.

⁴ D. Sosnowska, *Dokumentacja w teatrze i performansie — tekst, zapis, medium* [w:] *Między dyskursami, sztuka-*

Przemyślenia te prowokują dyskusję na temat teatru przenoszonego, czy też odbywającego się w sieci. Internet, szczególnie w czasie lockdownu oraz po wprowadzeniu reżimu sanitarnego w Polsce i ponownie po zamknięciu instytucji kultury, staje się miejscem dzielenia się twórczością i tworzenia nowych organizmów z dziedziny sztuki. Twórcy chcąc kontaktować się z widzami musieli przenieść się do Internetu, bezalternatywnej przestrzeni. Teatr w 2020 roku znalazł się w sytuacji z jednej strony pozbawiającej go widza, a z drugiej otwierającej na nowych widzów. Dotarcie do odbiorcy i próba wspólnego oglądania spektakli przybierało różnorakie formy. Teatry instytucjonalne, czasami również offowe oraz sami twórcy udostępniali inscenizacje na stronach i platformach internetowych. Nawet premiera słuchowiska *Fantazy* Michała Zadary odbyła się w serwisie youtube.com, nie w radiu⁵.

Inszenizacje dostępne w sieci podzielę na poniższe grupy:

- spektakle archiwalne, nagrania dokumentacyjne. Dyskutować można, czy spektakl nagrany do archiwum teatru jest dziełem, które należy udostępnić nie-badaczom oraz czy wpisuje się w definicję (nowego) repertuaru,
- spektakle transmitowane na żywo. Te z kolei można podzielić na dostępne wyłącznie w czasie rzeczywistym (np. projekcje w ramach Warszawskich Spotkań Teatralnych 2020) oraz te, które były dostępne po transmisji, w czasie których widzowie mogli cofać i pauzować nagranie oraz spóźnić się (np. *Letnie osy kłają nas nawet w listopadzie* w reżyserii Wojciecha Urbańskiego z Teatru Dramatycznego w Warszawie),
- spektakle nagrywane z kilku kamer i poddane artystycznemu montażowi. W tym przypadku nie mówimy o premierze online, a o udostępnieniu rejestracji (np. *Francuzi* w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego; rejestracja dostępna między 23-25 maja 2020.) Większość pokazywanych rejestracji została przygotowana przed 2020 rokiem,
- spektakle tworzone i pokazywane zdalnie, jak na przykład *Balladyna* Oskara Sadowskiego,
- spektakle tak zwane *in progres*. To zjawisko pojawiło się podczas zeszłorocznej *Boskiej Komedii*. Twórcy mieli pewną dowolność w pracy podczas festiwalu i niektórzy z nich, jak chociażby Zadura w *Biegunach*, przygotowali spektakl częściowy. Dostępna na stronie playkrakow.com inscenizacja nie była premierą. Być może skończona wersja w Teatrze Powszechnym im. Zygmunta Hübnera zostanie pokazana jako dzieło skończone⁶. Dostęp do wydarzeń był możliwy w określonym czasie. Widzowie mogli oglądać spektakle dostępne na przykład cały weekend lub

mi, mediami. *Komparatystyka jutra*, red. E. Szczęsna, P. Kubiński, M. Leszczyński, Kraków 2017, s. 267-279.

⁵ Zob. J. Słowacki, *Fantazy*, słuchowisko w reżyserii M. Zadary, <https://www.youtube.com/watch?v=3B5P-FVloGUc> [dostęp: 7.01.2021 r.].

⁶ Spektakl miał swoją premierę w Teatrze Powszechnym 12.02.2021.

jedynie w czasie udostępniania. Niektóre z wydarzeń były biletowane poprzez wykupienie dostępu. Kilka teatrów, jak na przykład TR Warszawa, przygotowało platformy VOD, na których aktualizuje repertuar online'owy. Powyższe działania wskazują na mnogość podejmowanych prób kontaktu na linii artysta-widz. Czy dzięki takim projektom teatr online jest lub stał się repertuarem działającym, atrakcyjnym dla widza? Wytworzenie *communitas* oraz budowanie przestrzeni dla relacji teatralnych w i przez Internet omówię na przykładzie twórczości Krzysztofa Garbaczewskiego.

Krzysztof Garbaczewski (ur. 1983 r.) to jeden z najbardziej uznanych reżyserów młodego pokolenia. Tworzy od 2008 roku. Jego inscenizacje, realizowane w instytucjach, sprzed roku 2020 przepełnione są obecnością mediów i najnowszych technologii. Za pośredniczenie rzeczywistości poprzez użycie kamer na scenie nie jest mu obce. Inszenizacje artysty często nazywane są instalacjami, a nie spektaklami. Garbaczewski jest również założycielem kolektywu Dream Adoption Society (DAS). Artyści skupieni wokół reżysera zajmują się wirtualną rzeczywistością w kontekście sztuki teatru i performancje'u. Zespół tworzą Marta Nawrot i Jagoda Wójtowicz, artystki 3D, projektantki grafiki i wideo, Maciej Gniady, artysta intermedialny, kinematograf Robert Mleczo, projektant Jan Strumiłło, kompozytor Jan Duszyński, aktor Paweł Smagała oraz Wojtek Markowski artysta wideo⁷. Garbaczewski jako twórca z pogranicza mediów, teatru i technologii komunikuje się z widzami również za pomocą Internetu. Działalność reżysera w przestrzeni wirtualnej odbywa się na różnych płaszczyznach. W serwisie vimeo.com posiada konto od 2010 roku. *Vimeo* to połączenie słów *video* oraz *me* (z ang. „ja”). Strona umożliwia udostępnianie wyłącznie własnych filmów i oglądanie ich przez użytkowników oraz osoby niezalogowane na stronie. W roku 2019 reżyser zamieścił na swoim profilu nagrania spektakli⁸:

- 2008 *Opętani* Witolda Gombrowicza, Teatr Dramatyczny im. Jerzego Szaniawskiego w Wałbrzychu,
- 2009 *Odyseja* Homera, Teatr im. Jana Kochanowskiego w Opolu,
- 2012 *Iwona, księżniczka Burgunda* Witolda Gombrowicza, Teatr Dramatyczny im. Jana Kochanowskiego w Opolu,
- 2013 *Balladyna* Juliusza Słowackiego, Teatr Polski w Poznaniu,
- 2013 *Poczet Królów Polskich*, Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie,
- 2014 *Zwycięstwo nad słońcem* Sławomira Wojciechowskiego oraz *Solarize* Marcina Stańczyka, Teatr Wielki-Opera Narodowa,
- 2015 *Makbet* Szekspira, Nowa Scena Teatru Aleksandryjskiego.

⁷ Strona internetowa kolektywu Dream Adoption Society: <https://dreamadoptionsociety.com/> [dostęp: 10.01.2021 r.].

⁸ Stan badań na 10.02.2021.

Nagrania powyższych spektakli zostały przygotowane do dokumentacji teatralnej. Zmontowano je z nagrań kilku kamer. Ciekawy jest fakt, że Garbaczewski podjął się udostępnienia nagrań przedstawień. Jest jedynym polskim twórcą, który swoją twórczość częściowo zarchiwizował. Stworzył w Internecie przykład modelowego archiwum oraz pokazał szerszej publiczności w wolnym dostępie spektakle, które nie są już grane na scenach teatrów. Na dzień 29 stycznia 2021 konto reżysera w serwisie obserwuje 41 osób⁹. Niestety w vimeo.com statystyki oglądalności nie są pokazywane. W mojej ocenie projekt nie jest na ten moment żywym repertuarem. Spektakle bez promocji nie dotarły do szerokiej publiczności. Recenzje i artykuły o tym przedsięwzięciu również się nie pojawiły. Niemniej jednak archiwum spektakli jest bardzo pożyteczną inicjatywą promującą kulturę.

Spektakle Garbaczewskiego udostępniły również online instytucje, w których tworzył artysta. Teatry zdecydowały się w czasie lockdownu na pokazanie dwóch spektakli¹⁰. Nowy Teatr 22 kwietnia 2020 udostępnił rejestrację spektaklu *Uczta* (premiera 2018). Widzowie mogli obejrzeć inscenizację nieodpłatnie od godziny 12:00, a materiał był dostępny przez 36 godzin. Był to czas pierwszego lockdownu. Wówczas wiele teatrów udostępniało treści, które nie zawsze docierały do szerokiego grona odbiorców. Pewien przesył transmisji konkurował również z szeroką ofertą seriali, filmów oraz audiobooków, które miały swoje premiery również w wolnym dostępie. Rejestracja *Uczty* odbyła się z publicznością przed pandemią Covid-19, co świadczy o próbie archiwizacji spektaklu, ale w atrakcyjnej dla widza formie. Jednak przez udostępnienie spektaklu bez czasowych ograniczeń nie wytworzyła się iluzja wspólnego oglądania. Rejestracja, na zasadzie znaku, odsyłała oglądających do właściwego dzieła. Widzowie wyczekiwali na powrót do poprzedniej normalności i możliwość obejrzenia spektaklu na żywo. Było to zatem jedynie obcowanie z formą spektaklu. Po upływie prawie roku od premiery rejestracji uważam, że internetowa *Uczta* bliższa jest archiwum teatralnemu niż żywemu repertuarowi. Po ponownym zamknięciu instytucji 22 listopada 2020 Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie udostępnił na platformie playkrakow.com transmisję na żywo spektaklu *Nic* (premiera 2019). Dostęp do transmisji kosztował 20 zł. Była to jedyna do tej pory projekcja live spektaklu Garbaczewskiego w czasie lockdownu¹¹. Widzowie doświadczyli nażywości¹², wykupując dostęp od godziny 19:00. Spektakl był emitowany w czasie rzeczywistym bez możliwości przewijania i zatrzymywania transmisji. To ograniczenie w pewien sposób motywuje do uważnego oglądania. Wymusza skupienie i obecność przed ekranem w tym samym czasie z pozostałymi widzami i twórcami. Po przez Internet zostaje wytworzona przestrzeń do wspólnego oglądania. *Nic* na Dużej

⁹ Profil Krzysztofa Garbaczewskiego w serwisie vimeo: <https://vimeo.com/user3040709> [dostęp: 10.01.2021 r.].

¹⁰ Stan badań na 8.02.2021.

¹¹ Stan na 8.02.2021.

¹² Nażywość rozumiana za: Auslander P., *Liveness. Performance in a Mediatized Culture*, London-New York 1999.

Scenie Starego Teatru działa również przez złamanie czwartej ściany. Odbywa się to przez działanie światłem na widownię. W teatrze odczuwalny jest brak podziału przestrzeni na strefę grania i strefę oglądania. Taki efekt nadal trudno uzyskać podczas transmisji.

Emisji nie należy jednak jednoznacznie kwalifikować do obszaru archiwum bądź repertuaru. Nadawca i odbiorca pojawili się w tej samej przestrzeni i w tym samym czasie, co określa transmisję *Nic*, a w pewnym sensie również *Uczty*, jako część żywego repertuaru. Odnoszę jednak wrażenie, że internetowe premiery posiadają znamiona znaku-ceremonii. Odsyłają uczestniczących do właściwego (sic!) dzieła. Repertuar w ujęciu Taylor skłania odbiorcę oraz nadawcę do dyskusji. Wymyka się pojęciom. Zatem w pewnym sensie transmisje zawierają cechy repertuaru. Powstają na pograniczu martwego archiwum i żywego repertuaru. W roku 2020 wielu widzów nie mogło zobaczyć spektakli w instytucjach. Część biletów została zwrócona bądź wymieniona na bon do teatru. Transmisje w Internecie wiosną 2020 wzbudzały podobne emocje jak niegdyś spektakle teatru telewizji. Inscenizacje również mogły dotrzeć do wielomilionowej publiczności, która zasiadała przez ekranem już nie telewizora, a częściej komputera lub smartfona. Zasięgi spektakli *Uczta* oraz *Nic* Garbaczewskiego jednak nie były tak spektakularne. Mimo tego towarzyszy im podobny, nieuchwytny rodzaj pogranicza gatunkowego. Spektakl transmitowany w odbiorze przypomina film, nie wydarzenie teatralne.

Indywidualna działalność Krzysztofa Garbaczewskiego w social mediach należy do jego sfery prywatnej, nie jest udostępniana dla szerokiego grona odbiorców. Jeśli chodzi o kanał w serwisie youtube.com, artysta nie posiada publicznego konta. Natomiast teatry, w których realizuje spektakle, udostępniają w serwisie ich fragmenty bądź specjalnie przygotowane zwiastuny, jak chociażby Teatr Powszechny w Warszawie, który udostępnił trailwer *Chłopów*. Działania te zaliczam jednak do promocji przedstawień w ramach pracy instytucji. Jest to powszechna forma promocji spektaklu. Natomiast kolektyw Dream Adoption Society, oprócz strony internetowej, posiada publiczny profil w serwisie Instagram oraz youtube.com¹³. DAS zamieszcza w serwisie zwiastuny oraz całe spektakle tworzone online. Internetowa działalność Krzysztofa Garbaczewskiego jest niezwykle twórcza w ramach pracy ze studiem Dream Adoption Society. Teatr VR, który wspólnie tworzą, to zupełnie nowa przestrzeń, ponieważ Internet staje się w niej właśnie przestrzenią, nie kolejnym medium. Spektakle powstające w oparciu o sztuczną inteligencję i poszerzoną rzeczywistość można oglądać za pomocą gogli VR, bądź w formie nagrania po premierze. Dostępne są bezpłatnie w serwisie youtube.com lub na przygotowanych dla spektakli stronach po wcześniejszym zalogowaniu się. Założenia konta w serwisie jest równoznaczne z otrzymaniem cyfrowego ciała. Charakterystykę pracy kolektywu przybliżę, omawiając dwa spektakle, które miały swoje premiery w 2020 roku.

¹³ Profil kolektywu w serwisie youtube.com: <https://www.youtube.com/channel/UC4vwcs434V-Gvi3Hw7JttYdg>, w serwisie instagram.com: https://www.instagram.com/dream_adoption_society oraz strona internetowa: <https://dreamadoptionsociety.com/> [dostęp: 10.01.2021 r].

Performance *Skończyć z sądem bożym* pokazany przez studio DAS (premiera na żywo 27 marca 2020) to monolog Sandry Korzeniak. Aktorka interpretuje w spektaklu dzieło Antonina Artauda o tym samym tytule. Spektakl powstał w technologii Virtual Reality. Przestrzeń cyfrową i awatary projektowała Nastia Vorobiova, a za kamerą stanął Robert Mleczko. Spektakl został pokazany z angielskimi napisami. Muzyka również była wykonywana na żywo (przez Jana Duszyńskiego), co coraz rzadziej zdarza się na scenach. W teatrze cyfrowym awatary były kontrolowane przez aktorów w czasie rzeczywistym. Nie było to zmontowane wcześniej nagranie. Spektakl widzowie oglądali z perspektywy kamery, która porusza się w wykreowanej wirtualnie przestrzeni równie chaotycznie jak w grach komputerowych. Widz odnosi wrażenie poruszania się wraz z awatarem. Natomiast w przypadku nagrania obserwuje przestrzeń, podążając za kamerą. Scenografia, czy raczej przestrzeń projektowana przez Aleksandrę Wasilkowską, składa się z szarości i kontrastujących z nią kolorów, często czerwieni. W przestrzeni znajduje się m.in. symulacja schodów, geometryczne bloki, elementy nawiązujące do świata realnego, jak na przykład koń czy ogromna ręka. Ciała bez organów, jak powtarza Korzeniak, spotykają się w nowej przestrzeni. Widzowi i aktorowi został nadany inny status, który zrównuje dialogujących ze sobą twórców i odbiorców. Dodatkowo w panelu na stronie jest dostępny live chat dla widzów do wymiany opinii. Wytwarza to kolejną, spontaniczną sytuację komunikacyjną. Podobne zabiegi zostały zastosowane w spektaklu-eksperymentcie *Black* (premiera 24.09.2020)¹⁴. Widzowie również mogli wybrać czy obejrzą zmontowane nagranie po premierze, czy za pomocą gogli dołączą do spektaklu w poszerzonej rzeczywistości. Spektakl *Black* nawiązuje do powieści *Germinal* Emila Zoli. Bezrobotny bohater – Martin – snuje się między budynkami jak współczesny Flaneur. Depresyjne studium postaci odbywa się jednak we współczesnej rzeczywistości. Twórcy już w opisie spektaklu pytają widza „Ty też jesteś bezrobotny? Straciłeś pracę?”. Uniwersalizacja przeżyć odbywa się również poprzez zrównanie statusów widza i aktora. Posiadacze sprzętu po założeniu konta (przed premierą) na stronie <https://www.vrchat.com/> mieli dodać do znajomych użytkownika Locussolus i zaakceptować zaproszenie do spektaklu. Wszyscy otrzymali awatary i skorzystali z możliwości poruszania się w wygenerowanej komputerowo przestrzeni. Uczestnicy mogli dotykać napotkane trójwymiarowe obiekty oraz je przesuwac. W podobny sposób Garbaczewski pracował również podczas prób z aktorami Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach, gdzie *Black* powstał. Każdy z twórców otrzymał „cyfrowe ciało”, dzięki czemu mógł się poruszać w wirtualnym świecie. Cyberpróby dla zespołu i transmisja na żywo dla widzów zrównała niejako nadawcy i odbiorcy, wytworzyła *communitas* poprzez nadanie podmiotom nowych ciał i zanurzenie się w poszerzonej rzeczywistości.

¹⁴ Zapowiedź spektaklu na stronie Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach: <https://teatrslaski.art.pl/strefawidza/spektakl/140> [dostęp: 10.01.2021 r.].

Twórczość Dream Adoption Society pokazuje jak kreatywnie korzystać z nowego medium. Artyści remediują zastane technologie. Internet staje się dla nich przestrzenią pracy, przeżywania emocji, komentowania wydarzeń oraz finalnie miejscem do przeniesienia swojego ciała realnego w cyfrową rzeczywistość. Odbywa się to również na co dzień poprzez na przykład założenie profilu w mediach społecznościowych. Te zjawiska zachodzą podczas pracy zdalnej, przeglądania wiadomości, zdjęć w aplikacji czy oglądania filmów autorstwa jutuberów. Teatr jako medium wchłaniające inne gatunki oraz odpowiadające na zjawiska w życiu społecznym nie jest wolny od Internetu. Twórczo inkorporuje, wchłania nowe medium. Inscenizacje studia Dream Adoption Society przypominają cyfrowe życie cyfrowych ciał, które widzowie już posiadają. Ponadto inscenizacje wpisują się w definicję repertuaru według Diany Taylor. Spektakle-eksperymenty wymykają się znanym definicjom. Powstają w oparciu o archiwum, ożywiając martwe dla widza teksty kultury. Jako wydarzenia są niepowtarzalne i gromadzą we wspólnej przestrzeni nadawcę oraz odbiorcę. Ponadto odbiorca podczas spektaklu jest angażowany do bezpośredniego działania oraz zachęcany do dyskusji. W twórczości instytucjonalnej Garbaczewskiego zabiegi nowomediálne nie są jedynie wizualnymi obrazami. Tak dzieje się również w przypadku spektakli w poszerzonej rzeczywistości.

Teatr internetowy to odrębne dzieło, które korzysta z technologii, aby opowiedzieć nową historię. Pokazuje żywy repertuar, również repertuar nowych możliwości w tworzeniu spektakli. Podczas spektakli wytwarza się *communitas* wśród oglądających i oglądanych. Artyści korzystają z nowej, twórczej przestrzeni. Dzieło to nie tylko nowa jakość, ale również nowa propozycja uczestnictwa. Ciekawa dla widza przebywającego w zamknięciu podczas kwarantanny, ale również atrakcyjna dla odbiorcy sprzed i po pandemii. W wywiadzie *Teatr hybrydowy* przeprowadzonym przez Karolinę Felberg z Anną Desponds mędzierka kultury, podkreśliła, że: „na pewno VR jest medium, któremu teatr ma dużo do zaoferowania i sam VR może wiele zaproponować teatrowi. Tu rzeczywiście jest miejsce na jakąś nową przestrzeń”¹⁵. Desponds zauważyła również, że w 2020 roku:

teatr musi wyjść z budynku, a jednocześnie nie może liczyć na to, że po całym dniu pracy zdalnej przy komputerach będziemy chcieli oglądać kolejny streaming. W doświadczeniach audialnych, do których się odwołałam, może uczestniczyć grupa ludzi, której wcale nie trzeba zamykać w jednym pomieszczeniu, a która może jednocześnie korzystać z całego dostępnego sobie otoczenia. Co istotne, w takich działaniach wzrok może wreszcie odpocząć, a nasza uwaga przenosi się na inne zmysły¹⁶.

Krzysztofowi Garbaczewskiemu udało się stworzyć w Internecie (na)żywy repertuar. Jego propozycje w ramach studia Dream Adoption Society oferują widzom spektakle nowatorskie, wykraczające poza schematy myślenia o teatrze, angażujące i zachęcające do czynnego uczestnictwa. W mojej opinii nie są jedynie ciekawą alternatywą dla transmisji

¹⁵ *Teatr hybrydowy* wywiad K. Felberg z A. Desponds, w: „Teatr” 2020, nr 5, dostęp online: <https://teatr-pismo.pl/7730-teatr-hybrydowy/> [dostęp 10.02.2021 r.].

¹⁶ Tamże.

i retransmisji z teatrów czy festiwali. Garbaczewski nie powiela elementów archiwalnych, na przykład powieści, a przetwarza je, dostarczając widzom nowych doznań i sposobów odczytania tekstów kultury. Propozycje teatralne reżysera wpisują się w definicję żywego repertuaru Diany Taylor. Działalność artystów z grupy Dream Adoption Society pozostanie z widzami, będzie rozwijana i stanie się inspiracją dla twórców teatralnych.

Bibliografia:

1. Carlson Marvin, *Performans*, przeł. Kubikowska Edyta, Warszawa 2015.
2. Felberg Katarzyna, *Teatr hybrydowy*, „Przestrzenie teorii” 2020, nr 5.
3. LaCapra Dominick., *Historia w okresie przejściowym. Doświadczenie, tożsamość, teoria krytyczna*, przeł. Bojarska Katarzyna, Kraków 2009.
4. Auslander Philip, *Liveness. Performance in a Mediatized Culture*, London-New York 1999.
5. Sosnowska Dorota., *Dokumentacja w teatrze i performansie — tekst, zapis, medium* [w:] *Między dyskursami, sztukami, mediami. Komparatystyka jutra*, Szczesna Ewa, Kubiński Piotr, Leszczyński Marcin (red.), Kraków 2017.
6. Szturc Włodzimierz, *Rytualne źródła teatru. Obrzęd. Maska. Święto*, Kraków 2013.
7. Taylor Diana, *Archiwum i repertuar*, przeł. Sugiera Małgorzata, Borowski Mateusz, „Dydaskalia” 2014, nr 120.
8. Taylor Diana, *Performance*, przeł. Sugiera Małgorzata, Borowski Mateusz, Kraków 2018.
9. Taylor Diana, *The Archive and the Repertoire. Performing Cultural Memory in the Americas*, Durham 2003.
10. Turner Victor, *Antropologia widowiska*, przeł. Dziekan Małgorzata, Dziekan Jacek, Warszawa 2008.
11. Turner Victor, *Od rytuału do teatru. Powaga zabawy*, przeł. Dziekan Małgorzata, Dziekan Jacek, Warszawa 2005.
12. Van Gennep Arnold, *Obrzędy przejścia: systematyczne studium ceremonii: o bramie i progu, o gościnności i adopcji [...]*, przeł. Biały Beata, Warszawa 2006.
13. Wachowski Jacek, *Performans*, Gdańsk 2001.
14. *Teatr hybrydowy* wywiad K. Felberg z A. Desponds, w: „Teatr” 2020, nr 5, dostęp online: <https://teatr-pismo.pl/7730-teatr-hybrydowy/> [dostęp: 10.02.2021 r.].
15. Strona internetowa Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach <https://teatrslaski.art.pl/strefawidza/spektakl/140> [dostęp 10.01.2021 r.].
16. Konto studia Dream Adoption Society w serwisie youtube.com <https://www.youtube.com/channel/UC4vwcs434VGvi3Hw7JttYdg> [dostęp: 10.01.2021 r.].
17. Konto studia Dream Adoption Society w serwisie instagram.com https://www.instagram.com/dream_adoption_society [dostęp: 10.01.2021 r.].
18. Strona internetowa studia Dream Adoption Society <https://dreamadoptionociety.com/> [dostęp: 10.01.2021 r.].
19. Profil Krzysztofa Garbaczewskiego w serwisie vimeo.com <https://vimeo.com/user3040709> [dostęp: 10.01.2021 r.].
20. Słuchowisko *Fantazy* Juliusza Słowackiego w reżyserii Michała Zadary <https://www.youtube.com/watch?v=3B5PFVloGUc> [dostęp 7.01.2021]

Audioprzewodnik – o doświadczaniu przestrzeni wykreowanej pomiędzy rzeczywistością a wyobraźnią

mgr Natalia Osińska

Uniwersyt Gdański

Abstrakt

Praca poświęcona jest internetowej wersji spacerów miejskich – audioprzewodnikom, jako jednemu ze sposobów uczestnictwa w kulturze w dobie pandemii. Autorka porządkuje takie pojęcia jak spacer miejski, spacer wirtualny, audioprzewodnik i osadza je we wzajemnych kontekstach. Interaktywność audioprzewodników wpływa na doświadczanie przestrzeni wykreowanej pomiędzy rzeczywistością a wyobraźnią użytkownika. Jest to zjawisko wielopoziomowe i, mimo wielu wspólnych cech z formą spacerów miejskich, należy je traktować osobno.

1. Wstęp

Szczególny czas pandemii wpłynął znacząco na zmianę sposobu spędzania czasu wolnego. Wprowadzenie restrykcji sprawiło, że ludzie w dużej mierze zostali zmuszeni do szukania dostępu do kultury poprzez samodzielną organizację czasu wolnego, głównie za pomocą sieci. Sięganie po materiały dostępne w Internecie stało się jedną z najdostępniejszych rozrywek. Instytucje, stowarzyszenia i fundacje z dnia na dzień starały dostosować się do nowej rzeczywistości, wciąż chcąc zrealizować wcześniej zaplanowane założenia programowe. Projekty z zakresu edukacji kulturowej, znane z odbywania się w formie stacjonarnej, zaczęły być realizowane za pomocą nowych mediów na znacznie większą skalę niż wcześniej, bez konieczności fizycznej obecności w danym miejscu. Jednym z przykładów są spacery miejskie, które zyskały na popularności jako forma interaktywnego uczestnictwa w ramach samodzielnego procesu pozyskiwania wiedzy. Nie oznacza to, że zmiana dokonała się dokładnie w momencie nastania pandemii, a spacery zostały zastąpione przez audioprzewodniki. Takie stwierdzenie byłoby błędne, ponieważ zarówno spacery jako forma edukacji kulturowej mają się dobrze, jak i forma audioprzewodników istniała już przecież wcześniej. Jednak to, co jest warte zaznaczenia to fakt, że w okresie trwającej pandemii powstała konieczność przeniesienia punktu ciężkości w modelu myślenia o uczestnictwie w kulturze jako fizycznej obecności w kierunku wirtualnego doświadczenia. Nie są to strategie nowe, ponieważ badania z zakresu odbioru sztuki interaktywnej od wielu lat stanowią pole zainteresowań naukowców. Przykład stanowią prace Ryszarda Kluszczyńskiego, którego teorię przywołuję w dalszej części artykułu¹.

¹ R. Kluszczyński, *Film-video-multimedia. Sztuka ruchomego obrazu w erze elektronicznej*, Warszawa 1999.

Konieczne jest jednak zauważanie, że to, co postrzegane było za niszowe doświadczenie kulturowe, dzięki pandemii ma szansę stać się popularnym sposobem uczestnictwa w kulturze nie jako zamiennik, ale jako inna forma doświadczenia. W związku z tym uważam, że warto uporządkować pojęcia związane z tym tematem i spróbować zdefiniować cechy audioprzewodników na bazie badań opublikowanych przez Instytut Etnograficzny i Antropologiczny Uniwersytetu Warszawskiego w 2015 roku, dotyczących spacerów miejskich jako praktyki kulturowej, uzupełnionych o wiedzę z zakresu nowych mediów. W mojej ocenie zarówno forma audioprzewodników, jak i innych działań (spotkania online, debaty, streamingi koncertów) w sferze Internetu, które zyskały na popularności w ostatnim czasie, mają ogromny potencjał w świecie postpandemicznym i zostaną z nami na dłużej jako osobne formy uczestnictwa w kulturze.

2. Uporządkowanie pojęć: spacer miejski, spacer wirtualny, audioprzewodnik

Analizie zostaną poddane trzy pojęcia: spacer miejski, spacer wirtualny i audioprzewodnik. Zacznę chronologicznie, od najbardziej klasycznej formy, czyli spacerowania.

Spędzanie czasu wolnego w ten sposób znane jest od starożytności. Uczniowie Arystotelesa, czyli perypatetycy, podczas przechadzek toczyli dysputy filozoficzne². Kontemplacja miejskiego życia z kolei nie jest obca flanerom. To określenie subkultury wywodzącej się z XIX-wiecznej Francji, które później zyskało popularność w Niemczech i innych europejskich krajach. Włóczędzy – tak nazywano spacerowiczów – w przeciwieństwie do pogardzanego przez flaneurów bogatego mieszczaństwa, snuli się po miastach, obserwując i komentując toczące się na ulicy życie. Znanym przedstawicielem tej subkultury był Walter Benjamin.³ Współcześnie popularną formą jest spacer miejski, w rozumieniu zorganizowanej aktywności kulturowej, który chociaż odbywa się według ustalonego przez przewodnika planu, to można zaryzykować stwierdzenie, że łączy w sobie elementy znane z czasów perypatetyków – rozmowy i dyskusje, oraz flaneurów – snucie się po mieście i wnikliwą obserwację.

Zupełnie osobną formę stanowi natomiast spacer wirtualny, którego definicję przywołuje Aneta Pawłowska i Łukasz Matoga w artykule *Wirtualne Muzea w Internecie – forma promocji udostępniania dziedzictwa kulturowego czy nowy walor turystyczny*⁴. Autorzy przywołują dwa rozróżnienia wirtualnego muzeum, które wyróżnia Tadeusz Jędrusiak. Mowa o:

- *muzeum wirtualne na stronie internetowej* – jako uzupełnienie oferty muzeum tradycyjnego dostępnego dla zwiedzających w danym miejscu,
- *muzeum wirtualne na stronie internetowej* – jako niezależna jednostka z udostępnionymi zbiorami muzealnymi w postaci cyfrowej, która nie posiada stałej, fizycznej siedziby⁵.

² <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/perypatetycy;4009491.html> [dostęp: 19.02.2021 r.].

³ <https://dobryslownik.pl/slowo/fl%C3%A2neur/223160/> [dostęp: 19.02.2021 r.].

⁴ <http://turystykakulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/viewFile/495/463>, [dostęp: 21.05.2021 r.].

⁵ Tamże, s. 3.

Obie powyższe myśli odnoszą się do miejsca, natomiast warto zwrócić również uwagę na to, jakie są sposoby dostępu do treści przez użytkownika. Wyróżnić można dwa. Pierwszy z nich to możliwość samodzielnego zwiedzania wystawy za pomocą komputera. Takim przykładem jest spacer po Westerplatte przygotowany przez Muzeum II Wojny Światowej⁶. Strona została uruchomiona 7 grudnia 2017 roku⁷. Użytkownik porusza się po mapie rzeczywistego terenu i jednocześnie może uzyskać informacje o danych miejscach dzięki materiałom tekstowym, filmowym i zdjęciowym. Mapa jest stworzona w taki sposób, aby zwiedzający miał możliwość interaktywnego dostępu do materiałów. Korzysta z nich w dowolnej chwili lub pomija mniej interesujące fragmenty. Doświadczenie to zbliżone jest do eksplorowania przestrzeni, a odbiorca może zwiedzać dowolną liczbę miejsc na świecie, nie ruszając się sprzed monitora komputera.

Drugim sposobem dostępu do treści jest rodzaj spaceru wirtualnego, w którym użytkownik nie ma już dowolności w sposobie użytkowania materiałów. Dostęp ma jedynie do konkretnego pliku, zazwyczaj w formie video. W tym przypadku jego zadaniem jest jedynie odbiór przedstawionych treści. Taka forma wykorzystywana jest poprzez platformę YouTube. Przykład takiego rozumienia wirtualnego spaceru stanowi projekt Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pn. *Darmowy listopad online*. Była to kontynuacja projektu *Darmowy listopad w Rezydencjach Królewskich*, który od 2012 roku odbywał się stacjonarnie⁸, ale ze względu na epidemiczne ograniczenia został przeniesiony do Internetu w formie darmowego dostępu do filmików.

W tym miejscu należy przejść do ostatniej definicji, czyli audioprzewodnika (zamienię nazywanego z języka angielskiego *audio guide*) jako formy spaceru miejskiego. Odrzucam w tym miejscu powszechną definicję audioprzewodnika, rozumianą jako *prze- nośne urządzenie elektroniczne z nagrany programem zwiedzania jakiegoś zabytkowego budynku lub terenu*⁹, którego zadaniem jest uzupełnienie wystawy.

W artykule *Wykorzystanie mediów elektronicznych w turystyce kulturowej na przykładzie muzeów i miejskich aplikacji mobilnych*¹⁰ autorzy ukazują ewolucję myślenia od urządzenia w stronę nagrania dźwiękowego, podzielonego na sekcje, które mogą zostać użyte do zwiedzania przestrzeni miejskiej, przy jednoczesnym zaznaczeniu, że oba rozumienia tego terminu są w powszechnym użyciu¹¹. Potraktowanie audioprzewodnika jako pliku MP3, przekierowuje uwagę w stronę doświadczania przestrzeni miasta jako interaktywnej hybrydy spaceru miejskiego i nagranych przewodników. Pozwala to spojrzeć

⁶ <https://spacer.muzeum1939.pl/pl/> [dostęp: 19.02.2021 r.].

⁷ <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Wyberz-sie-w-wirtualny-spacer-po-Westerplatte-n122231.html> [dostęp: 20.05.2021 r.].

⁸ <https://www.gov.pl/web/kultura/darmowy-listopad-w-rezydencjach-krolewskich-w-tym-roku-online> [dostęp: 04.03.2021 r.].

⁹ <https://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/audioprzewodnik.html?pdf=1> [dostęp: 21.05.2021 r.].

¹⁰ <https://www.infona.pl/resource/bwmeta1.element.desklight-8f09f65e-60e3-4ef6-999e-37b-6c0e51487/content/partContents/e15cbaa5-9371-379a-bfed-446e748d17e3> [dostęp: 21.05.2021 r.].

¹¹ Tamże.

na to zagadnienie znacznie szerzej, biorąc pod uwagę inne aspekty eksplorowania przestrzeni niż podczas indywidualnie lub grupowo odbytego spaceru i odbierania zmysłami przestrzeni miasta. Odbiorca nie jest wyposażony we wcześniej otrzymane urządzenie, ale w plik, który może odsłuchać w dowolny sposób na wybranym urządzeniu elektornicznym, poprzez wcześniejsze pobranie plików lub odtwarzanie ich przez Internet w czasie rzeczywistym. Oznacza to, że odbiorca może skorzystać z audioprzewodnika w dowolnym czasie i miejscu.

3. Kultura. Miasto. Inspiracje

W 2015 roku ukazała się publikacja *Oddolne tworzenie kultury. Wielostanowiskowe studium porównawcze* przygotowana przez pracowników, doktorantów i studentów Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego w ramach projektu badawczego, którego celem było badanie oddolnych praktyk kulturowych, praktyk instytucjonalnych oraz relacji między nimi¹². Publikacja to podsumowanie trzyletniej pracy przyglądania się zjawiskom uczestnictwa w kulturze¹³. Można ją bezpłatnie pobrać na stronie www.kulturaoddolna.pl. Na stronie pojawiają się również inne publikacje i informacje o aktualnie prowadzonych przez zespół działaniach. Wśród licznych tematów przywołanego wyżej projektu znalazł się rozdział poświęcony spacerom miejskim, który stanowi ważny element niniejszej pracy ze względu na podane przez badaczy cechy spacerów miejskich jako formy spędzania czasu wolnego.

Publikacja *Oddolne tworzenie kultury. Wielostanowiskowe studium porównawcze* nie jest jedyną ważną lekturą, o której należy wspomnieć. W tym miejscu warto zaznaczyć, że ciekawe spojrzenie na temat spacerów miejskich pojawia się w artykule *Spacery miejskie – od badań nad fonosferą do refleksji nad wielozmysłową konstrukcją ludzkiego doświadczenia bycia-w-świecie*¹⁴. Autorka Katarzyna Wala uwzględnia rolę zmysłów i ciała w odbieraniu przestrzeni miejskiej oraz pochyla się nad problemami, które pojawiają się w humanistyce i naukach społecznych w związku z takim ujęciem tematu¹⁵.

W 1994 roku amerykański socjolog Richard Sennet opublikował książkę pod tytułem *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji zachodu*¹⁶. Wspominam o tej pozycji, ponieważ, chociaż wydawać by się mogło, że nie łączy się ona bezpośrednio z tematem, to stanowi pryzmat mojego myślenia o doświadczaniu przestrzeni. Autor ukazuje w niej sposoby myślenia o przestrzeni w relacji ciało – materia, wpisując tę relację w nieustanne negocjowanie miejsc i wzajemnych wpływów. Przez wieki ciało stanowiło inspirację do budowania miast, wyznaczało tempo i układ przestrzeni, na którą wpływało również

¹² *Oddolne tworzenie kultury*, red. S. Sikora, Warszawa 2015.

¹³ <https://kulturaoddolna.pl/> [dostęp: 04.03.2021 r.].

¹⁴ K. Wala, *Spacery miejskie – od badań nad fonosferą do refleksji nad wielozmysłową konstrukcją ludzkiego doświadczenia bycia-w-świecie*, „Prace Kulturoznawcze” 2012, t. 13, *Audiosfera miasta*, s. 113–132.

¹⁵ Tamże, s. 113.

¹⁶ R. Sennet, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji zachodu*, Gdańsk 1996.

poprzez ruch, czym zmieniało percepcję i sposób doświadczania miasta. Sennet pokazuje, że między „ciałem” a „materią” wciąż dochodzi do licznych napięć i tworzenia sieci relacji¹⁷. Rozważania socjologa nasuwają pytania o miejsca powstawania napięć w kontekście miasta tworzonego w wyobraźni lub utkanego ze wspomnień lub skrawków pamięci.

Czynność chodzenia jest również tematem książki Rebeci Solnit pod tytułem *Zew Włóczęgi. Opowieści wędrowne*¹⁸. Autorka w czterech częściach pochyła się nad różnymi odmianami chodzenia, w tym m.in. marszem, wędrowką czy pielgrzymką. Wśród zagadnień pojawia się temat spaceru, który autorka umieszcza w kontekstach historycznych, społecznych i kulturowych. Rozdziały mają formę esejów, w których Solnit łączy rys historii Europy Zachodniej z własnymi spostrzeżeniami i przypuszczeniami¹⁹.

4. Spacer miejski a audioprzewodnik. Porównanie cech

Wykorzystując bazę cech spacerów miejskich, wyprowadzonych z rozdziału *Miasto Kroków. Spacer Miejski jako narzędzie w działaniach oddolnych i instytucjonalnych*²⁰ przez Karolinę J. Dudek i Sławomira Sikorę przyjrzyć się właściwościom audioprzewodników, wciąż mając w pamięci tworzące się napięcia pomiędzy konkretnymi czynnikami. Zdaję sobie sprawę, że wyprowadzone przeze mnie cechy nie są jedynymi, które można wskazać, ale wydają mi się najbardziej istotne.

Obie formy spędzania czasu wolnego są uznane za czynność kulturową. Zarówno uczestnik spaceru w realnej przestrzeni, jak i użytkownik programu audio, nadają i odkrywają znaczenia. Dotarcie do informacji odbywa się jednak na innych poziomach, biorąc pod uwagę perspektywę odbiorcy i jego możliwości percepcji materiału. Podczas spaceru ważnym czynnikiem są inne osoby — przewodnik, pozostali uczestnicy, spotykani po drodze mieszkańcy. Wszystkie te podmioty uczestniczą w wytwarzaniu kolejnych warstw znaczeń, których odkrywanie może przebiegać zarówno w zakresie samodzielnym, jak i grupowym, podczas gdy forma audioprzewodnika, który może zostać uzupełniony o samodzielnie pozyskaną wiedzę z Internetu lub innych źródeł, narzuca odbiór materiału przebiegający w procesie indywidualnego pozyskiwania informacji. W przypadku audioprzewodnika istnieje również możliwość swobodnego zatrzymania lub powtórzenia materiału, w przeciwieństwie do spaceru miejskiego, gdzie uczestnikom towarzyszy swoboda komunikacyjna i doza spontaniczności, ale także ograniczenia czasowe. Nie oznacza to, że uczestnik spaceru w realnej przestrzeni nie sięgnie po wiedzę z Internetu, natomiast warto zaznaczyć, że punkt ciężkości

¹⁷ Tamże.

¹⁸ R. Solnit, *Zew włóczęgi. Opowieści wędrowne*, Kraków 2018.

¹⁹ Tamże.

²⁰ K.J. Dudek, S. Sikora, *Miasto Kroków. Spacer Miejski jako narzędzie w działaniach oddolnych i instytucjonalnych*, [w:] *Oddolne tworzenie kultury*, S. Sikora (red.), Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 67-77.

doświadczenia przy odbiorze audioprzewodnika będzie przesunięty w stronę indywidualnego doświadczenia, bez czynnika grupowego, który może mieć ogromny wpływ na sposób odbioru danego miejsca.

Spacer miejski to forma, która — jak twierdzą Karolina J. Dudek i Sławomir Sikora — w ciągu ostatniej dekady staje się coraz bardziej popularna²¹. Głównymi odbiorcami są zazwyczaj społeczności lokalne zainteresowane swoim miastem, ale również turyści mający potrzebę dogłębnierzego poznawania nowej okolicy. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z grupą, która na czas oprowadzania staje się wspólnotą. Uczestnicy spaceru miejskiego tworzą relacje z innymi osobami, które uwiadaczniają się na kilku różnych poziomach. Może to być grupa słuchaczy, ale również napotkanych mieszkańców czy sympatyków danego miejsca. Interakcje z innymi ludźmi przebiegają między innymi na poziomie: uczestnik–przewodnik, uczestnik–uczestnik/grupa, uczestnik–inni spacerowicze, niebiorący udziału w spacerze zorganizowanym, uczestnik–okoliczni mieszkańcy. Warto zaznaczyć, że rola uczestnika przypisana odbiorcy spaceru miejskiego jest chwilowa i nie wyklucza pełnienia innych ról przez tę samą osobę. Tak się dzieje, gdy np. uczestnik jest mieszkańcem lub lubi odwiedzać daną okolicę podczas własnych spacerów.

Można powiedzieć, że rozgrywa się tutaj kilka performansów: grupa obserwowana przez inne osoby, podmioty niebiorące udziału w spacerze zorganizowanym lub na odwrót — obserwacja tych podmiotów przez grupę. Sam przewodnik nie jest pozbawiony roli. Na czas wycieczki staje się przewodnikiem-performerem, za którym podąża grupa. To moment, w którym uwaga odbiorców głównie skupia się na jego narracji, która zawiera przygotowaną wcześniej myśl przewodnią o charakterze np. historycznym, społecznym czy ekologicznym. Przewodnik-performer może mieć ze sobą jakieś „rekwizyty”, które będą wzbogacać jego wystąpienie. Przyciąga uwagę nie tylko zawartością merytoryczną tego, co mówi, ale również tym, jak mówi. Musi być w stanie reagować na spontaniczne działania grupy i być gotowy na modyfikację wcześniejszych założeń w razie nieprzewidywalnego rozwoju sytuacji.

W przypadku audioprzewodnika czynnik ludzki ze strony nadawcy ogranicza się jedynie do ekspresji głosu. Akcent z uczestnictwa w swoistym performansie, gdzie możliwa jest obserwacja przewodnika-performera, zostaje przesunięty na użytkownika, który może, ale nie musi, stać się performerem, jednocześnie wciąż uczestnicząc w performansie medialnym. Wydarzy się to w sytuacji, w której będzie podążał słuchaną trasą, w rzeczywistym miejscu, a jego zachowanie będzie obserwowane przez innych. Bycie w konkretnym miejscu nie jest jednak konieczne. Słuchający może znajdować się w dowolnym miejscu na świecie i w dowolnym czasie zdecydować, w jakim zakresie zapoznać się z materiałem. Jego działanie będzie interaktywne w myśl definicji Ryszarda Kluszczyńskiego, która mówi o interaktywności w sztuce:

²¹ Tamże.

Interaktywność w sztuce jest dialogiem odbiorcy (interaktora) i dzieła sztuki w czasie rzeczywistym, komunikacją w formie wzajemnego oddziaływania. Sprawia, że dzieło jest inne w każdym przypadku aktywności odbiorcy (interaktora). Następuje zmiana elementów składających się na komunikat artystyczny. Twórczość artysty jest tylko kontekstem dzieła, ono samo zaś powstaje w drugim etapie – interakcji z odbiorcą²².

Zakładając, że nagranie dźwiękowe potraktujemy jak dzieło sztuki, co nie jest równoznaczne, że nim jest (choć może), to w takim przypadku odbiór audioprzewodnika nastąpi na styku własnych doświadczeń i rzeczywistej chwili kontaktu z nagraniem. Każdy z użytkowników w inny sposób może odebrać treści, także ze względu na czas, otoczenie, samopoczucie i inne czynniki, tym samym stając się współtwórcą wykreowanej przestrzeni poprzez naniesienie swoich wyobrażeń. Warto też podkreślić, że w przypadku takiej formy, mimo ustalonej przez twórcę trasy, użytkownik swobodnie może ją modyfikować poprzez indywidualne dostosowanie tempa, treści i pomijanie materiału, którym nie jest zainteresowany.

Wymieniłam kilka możliwych relacji, aby pokazać, że podczas spaceru miejskiego mamy do czynienia z napięciami, które wytwarzają się na wielu poziomach, podczas gdy w kontekście audioprzewodnika napięcia będą przebiegały na poziomie użytkownik – nagranie – wytworzone znaczenia.

Powyższe cechy pokazują, że punktem wspólnym dla spaceru stacjonarnego i audioprzewodnika jest polisemiczność czyli wieloznacznościowość²³. To samo wydarzenie dla każdego ma inne znaczenie, budzi inne odczucia, zależnie od wcześniejszych doświadczeń z danym miejscem lub ich braku, czy wspomnienia dotyczące własnych przeżyć lub rodzinnych opowieści. Poziom odbioru zależny jest również od poziomu wykształcenia, znajomości języka, kompetencji naukowych, czy możliwości fizycznych danego uczestnika.

5. Podróż zapośredniczona. Gdynia i Poznań

Ruch i podróż to dwa pojęcia związane z przemieszczaniem się. Audioprzewodniki stanowią przykład tego, że można odbyć podróż bez ruchu. Ze względu na specyfikę tej formy istotnym elementem jest to, co słyszy odbiorca. Co istotne, nagranie stworzone jest z dźwięków, które kreują przestrzeń, ale niekoniecznie pochodzą z danego miejsca. Tomasz Misiak w książce *Estetyczne konteksty audiosfery* zwraca uwagę na istniejące definicje odnoszące się do terminów: *fonosfera*, *sonosfera*, *audisfera*.²⁴ Badacz wskazuje na istotne słowo, które zawiera się w każdym z tych terminów – strefa. To wyraz, który podkreśla to, że dźwięk otacza słuchacza i jest elementem procesu tworzenia sytuacji odbiorczej²⁵. Termin audiosfera oznacza *dźwięki i odgłosy stanowiące o specyfice danej przestrzeni*²⁶.

²² R. Kluszczyński, *Film-video-multimedia. Sztuka ruchomego obrazu w erze elektronicznej*, Warszawa 1999, s. 26.

²³ K. Dudek, S. Sikora, *Miasto Kroków...*, s. 72.

²⁴ T. Misiak, *Estetyczne konteksty audiosfery*, Poznań 2009 r., s. 30-31.

²⁵ Tamże, s. 31.

²⁶ Tamże, s. 35.

W przypadku audioprzewodnika przestrzenią będą wszystkie elementy nagrania.

Taka podróż bez ruchu dla każdego odbiorcy będzie wyglądać zupełnie inaczej. Wpływ mają na to engramy, czyli ślady pamięciowe. Są to zmiany pozostawione w układzie nerwowym, które pod wpływem bodźców odpowiadają za późniejsze odtworzenie pamięci czy doświadczenia²⁷. To engramy odpowiedzialne są za pojawianie się innych obrazów u każdego odbiorcy i subiektywny odbiór rzeczywistości. W związku z tym podczas odsłuchiwanego materiału u jednego słuchacza mogą pojawić się obrazy pochodzące np. z okresu wiosennego, bo wtedy odwiedził dane miejsce, a u drugiego, który nigdy nie był w danej przestrzeni podwaliny wyobrażenia stanowić będą wyszukane zdjęcia lub samodzielnie wymyślone obiekty. Podróż odbywaną w ten sposób określe mianem podróży zapośredniczonej, czyli takiej, która odbywa się przy pomocy sprzętu elektronicznego i niekoniecznie zakłada obecność w realnej przestrzeni, ale odnosi się do wyobrażenia o niej.

Poniżej przedstawię dwa przykłady podróży zapośredniczonej. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że są takie same, ale przy bliższej analizie można dopatrzeć się różnic w sposobie kreowania doświadczenia przez ich twórców.

Pierwszy z nich to pięć audioprzewodników nagranych przez Michała Miegonia z Innych Szlaków²⁸ z okazji 102. Gdyńskich Obchodów Niepodległej w 2020 roku, w ramach obchodów Święta Niepodległości, przygotowanych przez Wydział Kultury Urzędu Miasta Gdyni w okresie pandemii²⁹. Nagrania to spacer po gdyńskich dzielnicach: Cisowej, Chyloni, Działkach Leśnych, Orłowie i Chwarznie-Wiczlinie. Do każdego z nagrań został dołączony opis punktów pojawiających się w nagraniu oraz mapa. Materiały stanowią uzupełnienie nagrania, ale mogą być samodzielnym nośnikiem informacji.

Drugi przykład to poznańskie cztery audioprzewodniki przygotowane przez Urząd Miasta Poznania³⁰ jeszcze przed nastaniem pandemii, których zadaniem jest umożliwienie słuchającym samodzielnego zwiedzania miasta. Dostępne są również w języku angielskim. W przeciwieństwie do gdyńskiego nagrania, w którym jeden spacer to jedno dłuższe nagranie, każdy punkt wycieczki po Poznaniu został nagrany osobno jako kilkuminutowa wypowiedź, co daje większą możliwość do modyfikacji treści. Do wyboru są takie tematy jak: Najstarszy Poznań, Stare Miasto, Poznań XIX-wieczny i Szlakiem Modernizmu. Wszystkim nagraniom również towarzyszy mapa i opis.

Oba nagrania różnią się od siebie założonym wcześniej modelem uczestnictwa, tak zwanym modelowym odbiorcą. Przewodnik po Poznaniu tworzony był z myślą obecności w danej przestrzeni, na co wskazują zwroty w trybie rozkazującym, takie

²⁷ <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/engram;3898040.html>, [dostęp: 20.05.2021 r.].

²⁸ <http://inneszlaki.pl/> [dostęp 06.03.2021 r.].

²⁹ Dzielnicowy Spacerownik Niepodległościowy [video online], opracowanie i teksty Michał Miegóń, Gdynia, 2020 [dostęp: 19.04.2021 r.].

³⁰ <https://www.poznan.pl/mim/turystyka/-,p,661,23336.html> [dostęp: 06.03.2021 r.].

jak: *popatrzmy na fasadę świątyni*³¹, *przystańmy teraz*³², *wróćmy teraz ku Placowi między obiektem Świątyniami*³³, podczas gdy nagrania Michała Miegonia można słuchać jako ciekawej historii danej dzielnicy i traktować ją w formie słuchowiska, co wzmocnione jest przez drugą warstwę dźwiękową, na którą składają się dźwięki obrazujące konkretne miejsca.

6. Wytwarzanie własnego miasta

Każdy mieszkaniec miasta indywidualnie eksploruje przestrzeń, którą zamieszkuje. Mieszkańcy danego miejsca, mimo że tworzą wspólnotę w określonej przestrzeni, tokażda z tych osób wytwarza swoje własne miasto. To teoria metafory kroków Michela de Certeau, która przywołana została również przez badaczy *Oddolnego tworzenia kultury*³⁴, wykorzystana do omówienia spacerów miejskich, rzuci światło również na audioprzewodniki. Według teorii Michela de Certeau³⁵ proces wytwarzania miasta dzieje się na styku decyzji podejmowanych przez władzę, organ nadzorczy, który odgórnie narzuca wygląd przestrzeni i decyduje o jej rozplanowaniu, a mieszkańców, którzy swoimi decyzjami współtworzą przestrzeń, będąc w kontrze do narzuconego porządku³⁶.

Spacer miejski można uznać za wytwarzanie miasta przez grupę podążającą według konkretnej warstwy narracyjnej. Należy zatem zastanowić się, w jaki sposób proces ten zachodzi w przypadku audioprzewodników, w których krzyżują się realne miejsca ze nagrałymi narracjami. Wydaje się, że można wyróżnić trzy ważne obszary doświadczenia wytwarzania przestrzeni.

Pierwszym z nich będzie wytwarzanie swoich ścieżek użytkownika poprzez wędrówki we własnej pamięci. Słuchając danego materiału przypomina on sobie miejsca, które są dla niego znane i rozpoznawalne lub samodzielnie je wytwarza poprzez wyobrażoną przestrzeń, jeżeli nigdy ich nie odwiedził. Może przy tym posiłkować się wyszukiwanymi w sieci materiałami, zdjęciami czy filmami. Doświadczenie miasta odbywa się w sposób zapośredniczony, bez konieczności fizycznej obecności w danym miejscu. Użytkownik może dokonywać tego samodzielnie lub we współpracy z bliskimi osobami – rodziną czy przyjaciółmi.

Drugi sposób doświadczania miasta to odbywanie spacerów trasą zaproponowaną przez twórców. W tym przypadku zazwyczaj pojawia się konieczność korzystania z mapy lub posiadanie dobrej orientacji w terenie. Taka forma zakłada duże zaangażowanie

³¹ Katedra [plik audio], <https://www.poznan.pl/mim/turystyka/-p,661,23336.html> [dostęp: 06.03.2021 r.].

³² Tamże.

³³ Kościół Najświętszej Marii Panny, Katedra [plik audio], <https://www.poznan.pl/mim/turystyka/-p,661,23336.html> [dostęp: 06.03.2021 r.].

³⁴ K.J. Dudek, S. Sikora, *Miasto Kroków*, s. 75.

³⁵ M. de Certeau, *Wynaleźć codzienność, sztuki działania*, Kraków 2008.

³⁶ https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/5040/1/14_Konrad_Miciukiewicz_Miejskie%20strategie%20i%20taktyki_185-198.pdf [dostęp: 21.05.2021 r.].

odbiorcy, który nie ma możliwości podążania za przewodnikiem, a jedynie sam dokonuje wyboru, czy podąża słuchaną trasą. Spacer może przebiegać zgodnie z nagraniem lub zostać zmodyfikowany poprzez wytyczenie nowej trasy, nieprzewidziane postoje, pomijanie konkretnych fragmentów czy powtarzanie ich w celu ponownego przesłuchania. Treści mogą zostać przekazane podczas spaceru z bliskimi osobami, w takim przypadku użytkownik sam wchodzi w rolę przewodnika.

Trzecią ważną strefą jest sama nagranie samo w sobie. W audiosferze, oprócz głosu lektora, mogą pojawić się dźwięki imitujące realne odgłosy miasta. Przykład stanowi ruch uliczny, odgłosy kawiarni czy parku. Te dwie warstwy dźwiękowe pozwalają łatwiej wyobrazić sobie własną obecność w danej przestrzeni bez konieczności pojawienia się w niej w czasie rzeczywistym. W przypadku braku tej drugiej warstwy, użytkownik słucha jedynie głosu lektora, który opowiada o danym miejscu. To doświadczenie zaprojektowane jest tak, aby jak najbardziej przypominało spacer miejski. Odbiorca, będąc na spacerze, znajduje się w realnym miejscu, ale sens powstaje dopiero na styku teraźniejszego oglądu i nagrania lektora z przeszłości. Dochodzi więc do pewnego załamania w czasie, chociaż doświadczenie dzieje się w czasie rzeczywistym, a wpływ na odbiór mają także inne czynniki, na przykład warunki atmosferyczne.

7. Podsumowanie

W okresie pandemii Internet stał się podstawowym sposobem uczestnictwa w kulturze. Stacjonarnie realizowane projekty musiały zostać zmodyfikowane i przeniesione do strefy online. Dla wielu instytucji Internet stanowił często jedyne dostępne narzędzie. Przyspieszona nauka jego możliwości nie była naturalną konsekwencją procesu rozwoju nowych mediów, ale została wymuszona przez globalny czynnik zewnętrzny – pandemię. Internetowe realizacje projektów nie są nowym zjawiskiem, ale od 2020 roku w Polsce doszło do istotnej zmiany w kontekście myślenia o odbiorcach kultury, która prawdopodobnie będzie uwzględniana również przy tworzeniu projektów w świecie postpandemicznym. Niewątpliwym walorem internetowych realizacji jest możliwość sięgnięcia do nich w dowolnym miejscu i czasie, a także wielokrotne odtwarzanie i pomijanie fragmentów, co wpisuje się w najnowsze trendy uczestnictwa w kulturze jako możliwości spędzania czasu wolnego. Można zaryzykować stwierdzenie, że wiele instytucji będzie uwzględniało ten aspekt, w przyszłości tworząc swoje projekty w formie hybrydowej, w ten sposób pozostawiając decyzję samemu uczestnikowi, co do formuły uczestnictwa.

Przedstawione prognozy sugerują, że również audioprzewodniki, w rozumieniu, w którym funkcja wykracza poza system muzealny, będą się rozwijać jako inna forma spacerów miejskich, a nie jako ich zamiennik. Potwierdzają to rozważania, mówiące o doświadczeniu miasta w inny sposób, niż podczas spaceru w przestrzeni realnej. Można powiedzieć, że to teatr wyobraźni, którego powodzenie zależy od stopnia zaangażowania odbiorcy. Przykłady z Gdyni i Poznania pokazują jak różny może być

zamyśl twórcy w projektowaniu doświadczenia odbiorcy. Poznański projekt tworzony był z myślą odbycia spaceru w czasie rzeczywistym, podczas gdy nagranie Michała Miegonia z Innych Szlaków przybiera formę słuchowiska, które można potraktować jako skończone i komplementarne.

Warto też spojrzeć na istotny aspekt interaktywności. Proponuję, aby korzystać z przywołanej wcześniej definicji Ryszarda Kluszczyńskiego, w której przedstawiona zostaje teza, że odbiór dzieła następuje w chwili rzeczywistej w momencie kontaktu z dziełem. W przypadku audioprzewodników odpowiedzialność intensywności doświadczenia spoczywa na użytkowniku. Przestrzeń wizualizuje się pod wpływem narracji dźwiękowej i innych działań, na przykład poprzez samodzielnie wyszukanie materiałów uzupełniających, a efekt końcowy zależy od zaangażowania odbiorcy. Audioprzewodnik zachęca do samodzielnego tworzenia dzieła, które odbiorca tworzy ze wspomnień lub ich braku, dźwięków, obrazów wyobraźni i odwiedzonych stron internetowych, podczas gdy w zorganizowanym spacerze miejskim w realnej przestrzeni punkt ciężkości przesunięty jest w stronę obecności w ramach stworzonej na określony czas wspólnoty, która odkrywa przestrzeń według porządku narzuconego przez przewodnika.

Bibliografia

1. De Certeau M., *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, Kraków 2008.
2. Kluszczyński R., *Film-video-multimedia. Sztuka ruchomego obrazu w erze elektronicznej*, Warszawa 1999.
3. Sennet R., *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji zachodu*, tłum. M. Konikowska, Gdańsk 1996.
4. Solnit R., *Zew włóczęgi. Opowieści wędrowne*, tłum. A. Dzierzgowska i S. Królak, Kraków 2018.
5. Wala K., *Spacer miejskie – od badań nad fonosferą do refleksji nad wielozmysłową konstrukcją ludzkiego doświadczenia bycia-w-świecie* [w:] „Prace Kulturoznawcze” 2012, t. 13, Audiosfera miasta.
6. Misiak T., *Estetyczne konteksty audiosfery*, Poznań 2009.
7. Sikora S. (red.), *Oddolne tworzenie kultury*, Warszawa 2015.
8. <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/perypatetycy;4009491.html> [dostęp: 19.02.2021 r.].
9. <https://dobryslownik.pl/slowo/fl%C3%A2neur/223160/> [dostęp: 19.02.2021 r.].
10. <https://spacer.muzeum1939.pl/pl/> [dostęp: 19.02.2021 r.].
11. <https://www.gov.pl/web/kultura/darmowy-listopad-w-rezydencjach-krolewskich-w-tym-roku-online> [dostęp: 04.03.2021 r.].
12. <https://kulturaoddolna.pl/> [dostęp: 04.03.2021 r.].
13. Audioprzewodnik – Najstarszy Poznań [plik audio]
14. <https://www.poznan.pl/mim/turystyka/-p,661,23336.html> [dostęp: 06.03.2021 r.].
15. <http://inneszlaki.pl/> [dostęp: 06.03.2021 r.].
16. Dzielnicowy Spacerownik Niepodległościowy [video online], opracowanie i teksty Miegoń Michał, Gdynia, Polska, Kanał Gdynia Kulturalna, 2020 [dostęp: 19.04.2021 r.].
17. <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Wyberz-sie-w-wirtualny-spacer-po-Westerplatte-n122231.html> [dostęp: 20.05.2021 r.].
18. <http://turystykakulturowa.org/ojs/index.php/tk/article/viewFile/495/463> [dostęp: 21.05.2021 r.].
19. <https://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/audioprzewodnik.html?pdf=1> [dostęp: 21.05.2021 r.].
20. <https://www.infona.pl/resource/bwmeta1.element.desklight-8f09f65e-60e3-4ef-6-999e-37b6c0e51487/content/partContents/e15cbaa5-9371-379a-bfed-446e748d17e3> [dostęp: 21.05.2021 r.]

Prowokacja.

Trendy we współczesnej reklamie na przykładzie branży modowej

lic. Agnieszka Wojtukiewicz

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Artykuł powstał w ramach współpracy podczas II edycji programu Młody Naukowiec SGH

Abstrakt

Jednym ze sposobów oddziaływania reklamy na konsumenta jest zastosowanie treści prowokacyjnych. Niniejszy referat poświęcony jest technice prowokacji w reklamie na przykładzie branży modowej. W pierwszej części przedstawione zostaną podstawowe pojęcia, takie jak: prowokacja, kontrowersja i szok; nastąpi określenie relacji pomiędzy nimi a także wskazanie głównych tematów prowokacyjnych. W drugiej zaś część dokonana się analiza konkretnych przypadków (*case studies*) zastosowania prowokacji w reklamie modowej. Pokaże ona, że reklamy prowokacyjne mają na celu przyciągnięcie uwagi odbiorcy, budowanie tożsamości marki oraz wyróżnienie jej na tle konkurencji.

1. Wprowadzenie

Reklamy obecne są wszędzie. Widzimy je w formie potężnych billboardów, małych ulotek, na ekranach komputerów oglądamy jako kreacje statyczne i dynamiczne — z niektórymi mamy do czynienia tylko raz, a inne znamy na pamięć przez wielokrotne odtwarzanie. Reklamodawcy walczą o uwagę odbiorców, choć wzbudzenie zainteresowania w świecie przepełnionym informacjami staje się coraz trudniejsze. Globalny rynek mody jest szczególnie konkurencyjny. Działa na nim bardzo wiele podmiotów — zarówno na poziomie luksusowym, premium, jak i w obszarze tzw. *fast fashion*, czyli mody ogólnodostępnej w popularnych sieciach sklepów, która stanowi odpowiedź na bieżące trendy. Wartość globalnego rynku odzieżowego w 2020 roku wyniosła 1,5 biliona dolarów¹, co tylko potwierdza, jak wielki obecnie jest to biznes.

Celem niniejszej pracy jest prezentacja prowokacji w branży modowej jako techniki reklamy oraz wskazanie, jakie funkcje w przekazie reklamowym ona pełni. W związku z powyższym autorka stawia pytanie ogólne: jakie tematy prowokacyjne stosowane są przez branżę modową w reklamie? Wśród nich wyróżnia się: operowanie erotyką oraz nagością, poruszanie w sposób kontrowersyjny zagadnień związanych z orientacją seksualną inną niż heteroseksualna i przekraczaniem granic płci, dyskryminacja i ośmieszanie

¹ M. Shahbandeh, *Global Apparel Market — Statistics & Facts*, Statista, <https://www.statista.com/topics/5091/apparel-market-worldwide/> [dostęp: 3.03.2021 r.].

pewnych grup społecznych (między innymi rasowych czy etnicznych), przekraczanie granic związanych z cielesnością, promowanie zachowań niebezpiecznych, a także nawiązywanie do zażywania substancji psychoaktywnych i efektów ich spożywania.

Postawione zostały dwa główne pytania badawcze, a pierwsze z nich brzmi: jakie funkcje, względem przekazu, może pełnić zastosowanie tematów prowokacyjnych w reklamie? Na jego podstawie postawiono dwa pytania szczegółowe:

- Czy zastosowany temat pełni funkcję przyciągnięcia uwagi odbiorcy do przekazu reklamowego?
- Czy zastosowany temat pełni funkcję zaangażowania konsumenta w przekaz?

Została przyjęta następująca hipoteza: w przypadku branży modowej reklama prowokacyjna nastawiona jest na przyciągnięcie uwagi odbiorcy. W tym celu komunikat reklamowy powinien być sprzeczny z poprzednimi doświadczeniami odbiorcy — dzięki temu łamie się jego schematy myślowe i pozyskuje uwagę.

Drugie pytanie sformułowano następująco: czy w przypadku branży modowej reklama pełni funkcję budowania określonego wizerunku marki? W tym przypadku nasunęły się kolejne pytania szczegółowe:

- Czy wizerunek marki jest budowany w oparciu o przełamywanie społecznego tabu?
- Jakie wnioski na temat tożsamości marki można wysnuć na podstawie reklamy?
- Jak jest pozycjonowanie marek, które korzystają z reklam prowokacyjnych (marki luksusowe, premium, masowe)?

Przyjęto kolejną hipotezę: wykorzystywane tematy prowokacyjne nadają marce modowej charakter produktu elitarnego, wyjątkowego i niepowtarzalnego. Poprzez stosowanie kontrowersji marka staje się nośnikiem określonych wartości i komunikatem sama w sobie. Posiadanie ubrań czy akcesoriów z danym logotypem to informacja nie tylko o statusie społecznym, ale też o identyfikowaniu się z przekazem marki i byciu częścią wyjątkowej grupy.

Celem weryfikacji hipotez, dokonano analizy wybranych przekazów reklamowych w formie wideo, które ukazały się w latach 2010-2020. Wykorzystana została jakościowa analiza treści, skoncentrowana na intencjach nadawcy przekazu reklamowego. Pierwsza część artykułu poświęcona jest przeglądowi dotychczasowych publikacji na temat prowokacji reklamowej, ze szczególnym uwzględnieniem branży modowej. Wskazane zostały różnice między prowokacją, kontrowersją i szokiem. W drugiej części pracy dokonano analizy konkretnych spotów reklamowych. Prowokacja to niewątpliwie sposób oddziaływania o subiektywnym charakterze, co dodatkowo zostanie podkreślone w dalszej części pracy. To, co dla jednych jest szokujące — dla innych już takim może nie być. Ze względu na trudności z obiektywnym określeniem materiału badawczego, kryterium doboru była liczba wyświetleń spotu reklamowego. Na całość badań złożyło

się 70 spotów reklamowych z okresu 2010-2020. Do szczegółowej interpretacji i analizy wybrano te, które pojawiły się w największej liczbie publikacji oraz miały najwięcej wyświetleń w serwisie YouTube.

2. Prowokacja, kontrowersja i szok w reklamie

Jak wskazał Mariusz Grębowiec, obecnie reklamy komercyjne nie są już tylko narzędziem w służbie przedsiębiorstw. Stały się one środkiem wyrazu artystycznego, nośnikiem informacji o poglądach, katalizatorem emocji czy komentarzem do bieżących wydarzeń, a ich odbiorcy to często grono szersze niż potencjalni konsumenci². Wiele z podstawowych modeli reklamy (SLB, AIDA, AIDCAS czy DAGMAR) zwraca uwagę na jej dostrzeżenie jako pierwszy etap zapoznawania się z nią. W świecie, gdzie stale rosnąca liczba bodźców powoduje coraz większy problem ze zdobyciem uwagi odbiorcy, skandal stanowi dobry sposób, by ktoś reklamę zauważył. Celem nazwania komunikatów reklamowych, które wykorzystują prowokację, powstał nawet specjalny termin *shockvertising*. Warto jednak zauważyć, że między kontrowersją, prowokacją i szokiem istnieją znaczące różnice.

Zgodnie z definicją przedstawioną w *Słowniku Języka Polskiego* prowokacja to: „podstępne działanie mające na celu nakłonienie kogoś do określonego postępowania, zwykle szkodliwego dla niego i osób z nim związanych; działanie lub jego efekt mające na celu zaszokowanie kogoś, wywołanie w kimś jakichś emocji lub niekontrolowanych zachowań”³. W pierwszej części definicji szczególnie mocno zaakcentowany został podstępny charakter prowokacji. Kryją się za nią jakieś nieczyste intencje, na przykład manipulacja — jest to słowo wyraźnie negatywnie nacechowane. W literaturze zwraca się uwagę przede wszystkim na to, że prowokacja ma silnie oddziaływać na emocje. Ewa Szczęsna w swojej pracy zauważyła, że prowokacja w reklamie stanowi pewne zaprzeczenie stosowności i grzeczności, chwileje poczuciem bezpieczeństwa i przez to prowadzi do wyróżnienia marki na tle konkurencji⁴. Robert Nowacki z kolei podkreślał, że reklama prowokacyjna cechuje się ściśle sprecyzowaną metodyką, taktyką, strategią. Jest nastawiona na osiągnięcie konkretnego celu i stanowi narzędzie w rękach firmy. Ponadto, zawsze jest manipulacją, ponieważ w sposób sztuczny modyfikuje zachowania odbiorców⁵.

Prowokacja często wzbudza agresję — jej wywołanie jest w pełni intencjonalne⁶. Tematami podejmowanymi w prowokacyjnych przekazach reklamowych mogą być m.in.: podteksty seksualne, przemoc, narkotyki, religia, dyskryminacja (np. na tle rasowym), wojna,

² M. Grębowiec, *Znaczenie marki produktów mleczarskich w społeczeństwie informacyjnym*, „Marketing i Rynek” 2014, nr 11, s. 159-162.

³ Hasło: prowokacja, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/prowokacja.html> [dostęp: 3.03.2021 r.].

⁴ E. Szczęsna, *Grzeczność zobowiązuje, niegrzeczność prowokuje — o grzeczności i stosowności w reklamie*, „Napis” 2004, nr 10, s. 307-309.

⁵ R. Nowacki, *Prowokacja czy społeczna odpowiedzialność? Trendy w reklamie XXI wieku na przykładzie branży mody*, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2014, nr 35, s. 181-197.

⁶ S. Boudana, E. Segev, *Theorizing Provocation Narratives as Communication Strategies*, „Communication Theory” 2017, t. 27, nr 4, s. 329-346.

choroby i śmierć. Charakterystycznym dla reklam modowych jest balansowanie na granicy powszechnie przyjętych norm, przekraczanie pewnych tabu oraz naruszanie wartości. Wynikać to może z niejednoznaczności mody — trudno w tej dziedzinie jasno sprecyzować granice między estetyką a wulgarnością, nagością powszechnie akceptowaną (na przykład na pokazach mody) a oburzającą⁷.

Drugim z analizowanych pojęć jest kontrowersja — według *Słownika Języka Polskiego* to „rozbieżność opinii pociągająca za sobą dyskusje i spory”⁸. Nie ma tu mowy o manipulacji — jest raczej miejsce na wymianę poglądów oraz konfrontowanie swoich przekonań z opiniami innych. W reklamach kontrowersyjnych mamy do czynienia z przekazami intencjonalnymi, które jawnie występują przeciwko stereotypom i utrwalonym normom⁹. Ich celem jest sprowokowanie dyskusji nad jakąś kwestią, zmuszenie ludzi do refleksji, zwrócenie uwagi na problem nie zaś manipulacja odbiorcami. Treści kontrowersyjne mogą być prowokacją, ale wcale nie muszą. Wzrost liczby reklam kontrowersyjnych w ostatnich latach może być spowodowany faktem, że społeczeństwa stały się bardziej świadome negatywnych efektów pewnych produktów. Skutkuje to tym, że agencje reklamowe starają się odciąć od negatywnego wizerunku i zwrócić uwagę na markę poprzez zajęcie stanowiska w ważnych kwestiach. Mimo że kontrowersje mogą powodować u odbiorców negatywne uczucia, takie jak odraza, zawstydzenie czy oburzenie, to jednak powodują znaczący wzrost świadomości istnienia marki, a w efekcie przyrost przychodów firm¹⁰.

Shockvertising to technika reklamy polegająca na operowaniu szokiem. Ma na celu zaskoczenie odbiorcy poprzez naruszanie norm, ideałów i wartości, aby zwrócić uwagę grupy docelowej. Zdania na temat *shockvertisingu* są podzielone. Podczas gdy niektórzy uważają go za kreatywną, zyskującą na popularności technikę, inni zarzucają mu bycie „trickowym” i opartym na poszukiwaniu uwagi¹¹. *Shockvertising* może się jednak okazać szczególnie trafną techniką dla nowych marek, które dopiero wchodzi na rynek i pragną zrobić wokół siebie szum medialny¹². Jest to mimo wszystko strategia obliczona raczej na krótkotrwały zysk¹³. Wieloletnie budowanie wizerunku na szoku po

⁷ R. Vezina, O. Paul, *Provocation in Advertising: A Conceptualization and an Empirical Assessment*, „International Journal of Research in Marketing” 1997, t. 14, nr 2, s. 177-192.

⁸ Hasło: kontrowersja, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/kontrowersja.html> [dostęp: 3.03.2021 r.].

⁹ R. Nowacki, dz. cyt., s. 181-197.

¹⁰ D.S. Waller, *A Proposed Response Model for Controversial Advertising*, „Journal of Promotion Management” 2005, t. 11, nr 2-3, s. 3-15.

¹¹ S. Parry, R. Jones, P. Stern, *'Shockvertising': An exploratory investigation into attitudinal variations and emotional reactions to shock advertising*, „Journal of Consumer Behaviour” 2013, t. 12, nr 2, s. 113 za: Van Munching P., *The Devil's adman* 1998, „Brandweek” August 24.

¹² S. Parry, R. Jones, P. Stern, *'Shockvertising': An exploratory investigation into attitudinal variations and emotional reactions to shock advertising*, „Journal of Consumer Behaviour” 2013, t. 12, nr 2, s. 113, s. 113 za: Sellar S., *Pop goes the gerbil* 1999, „Sales and Marketing Management” 151(5): 15.

¹³ D. Jankowiak, *Oblicza społecznego shockvertisingu*, „Rynek — Społeczeństwo — Kultura” 2013, t. 6, nr 2, s. 49-53.

czasie traci na sile i przestaje być zaskakujące¹⁴. Już teraz wiele granic zostało przekroczonych, a treści choćby o charakterze seksualnym czy przekraczającym sferę *sacrum* przestają być postrzegane jako tak kontrowersyjne jak kiedyś przez ich powszechność. Prowadzona przez dłuższy czas kampania oparta na *shockvertisingu* może prowadzić do alienacji konsumentów, jako silnie zdefiniowanej, niedostępnej grupy, a nawet do bojkotów marki¹⁵.

Reklamy coraz częściej stanowią źródło informacji o popularnym stylu życia, produktach i miejscach koniecznych do odwiedzenia¹⁶. Branża modowa ma szczególne predyspozycje, by stać się polem dla reklam szokujących. Odzież i ubiór nie są pojęciami tożsamymi. Odzież to kolejne sztuki materiału, które człowiek zakłada ze względów higienicznych i praktycznych, takich jak choćby ochrona przed zimnem — jej podstawową funkcją jest zakrywanie ciała. Ubiór z kolei związany jest z kulturą. Może stanowić element pewnego rytuału, na przykład religijnego, ale również umożliwia realizację pragnienia o wyróżnianiu się z tłumu, przyozdobienia ciała czy utożsamiania z określoną grupą społeczną. Właśnie te odwieczne funkcje ubioru i odzieży sprawiają, że marki odzieżowe stały się szczególnym nośnikiem informacji o statusie społecznym czy wartościach, a jednocześnie stanowią szerokie pole do wzbudzania kontrowersji i prowokowania.

Różnice między prowokacją, kontrowersją a szokiem są dość wyraźne, mimo że pojęcia te w potocznym języku często bywają używane wymiennie. Prowokacja to działanie, w którym podmiotem jest firma, a przedmiotem konsument. Rzadko kiedy temat prowokacji łączy się z tematem oferowanego produktu. Treść jest bardzo wyrazista, ale też dwuznaczna, często przekraczająca tabu. Prowokacja ma na celu wywołanie określonej reakcji u odbiorcy. Jest skoncentrowana na wytworzeniu pożądanego obrazu przedsiębiorstwa. Ma typowo perswazyjny charakter, wręcz ze znamionami manipulacji. Bazuje raczej na emocjach, a podstawowym jej celem jest szok — skłonienie do refleksji przychodzi dopiero z czasem (jeśli w ogóle). Celem kontrowersji z kolei częściej jest wzbudzenie w odbiorcy refleksji. Jest to przekroczenie granic dobrego smaku, które tworzy pole do dyskusji, debaty. Kontrowersja niesie za sobą wiadomość, konkretne przesłanie, jakie firma chce przekazać konsumentom. To, co kontrowersyjne nie zawsze musi być prowokacją. Obie techniki mają jednak na celu zszokowanie konsumenta, czyli wywołanie w nim określonej reakcji na przekaz. Szok jest zjawiskiem psychologicznym. Główną rolę odgrywa tu odbiorca — jego wrażliwość, emocje, wartości, również kultura. Różne treści będą uznawane za szokujące w różnych krajach.

¹⁴ A. Widawska-Stanisław, *Shockvertising w promocji aktywności fizycznej*, „Handel wewnętrzny” 2017, nr 5(370), s. 359-373.

¹⁵ B. Urwin, M. Venter, *Shock Advertising: Not So Shocking Anymore. An Investigation among Generation Y*, „Mediterranean Journal of Social Sciences” 2014, t 5, nr 21, s. 203-214.

¹⁶ M. Koszembar-Wiklik, *Motywy erotyki, śmierci i przemocy w reklamach*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2015, nr 2, s. 65-84.

3. Analiza zastosowania techniki prowokacji w reklamie mody

3.1. Metodologia

Trudności z analizą reklam prowokacyjnych spowodowane są tym, że różne treści — w zależności od kultury czy indywidualnej wrażliwości odbiorcy — mogą być uznawane za prowokacyjne. Ponadto, jak wykazano w przeglądzie literatury, różnica między prowokacją a kontrowersją polega głównie na intencjach nadawcy, co do których nie zawsze można być w pełni pewnym. Kryterium doboru spotów do niniejszej analizy była liczba wyświetleń danego wideo, następnie spośród 70 filmów do badania wybrano osiem.

W celu zbadania prawdziwości postawionych hipotez, dokonano jakościowej analizy zawartości. Jak podaje Walery Pisarek, analiza zawartości to:

zespół różnych technik systematycznego badania strumieni lub zbiorów przekazów, polegającą na możliwie obiektywnym (w praktyce zwykle: intersubiektywnie zgodnym) wyróżnianiu i identyfikowaniu ich możliwie jednoznacznie skonkretyzowanych, formalnych lub treściowych, elementów oraz na możliwie precyzyjnym (w praktyce: zwykle ilościowym) szacowaniu rozkładu występowania tych elementów i na głównie porównawczym wnioskowaniu. Analiza taka ma zmierzać przez poznanie zawartości przekazów do poznania innych elementów i uwarunkowań procesu komunikacyjnego¹⁷.

Narzędziem badawczym był specjalnie skonstruowany klucz kategoryzacyjny, w którym wyróżniono następujące kategorie:

- data publikacji — sprawdzenie czy materiał należy do analizowanego przedziału czasowego;
- temat prowokacji (odwołanie do nagości lub erotyki, przekraczanie granic płci, przekraczanie granic cielesności, ośmieszanie i dyskryminacja pewnych grup społecznych, odwołania do zażywania substancji psychoaktywnych, promowanie zachowań niebezpiecznych) — przyporządkowanie do konkretnej kategorii, usystematyzowanie zagadnień poruszanych w prowokacyjnych reklamach;
- oznaczenie marki (wyraźnie zaakcentowana, umiarkowanie widoczna, niewidoczna lub prawie niewidoczna) — stopień ekspozycji pomagający ustalić kreację tożsamości marki;
- udział tekstu w reklamie (brak elementów tekstowych, tylko oznaczenie marki, tylko slogan, oznaczenie marki i slogan, inne) — określenie sposobów oddziaływania na odbiorcę (bodźce wzrokowe, słuchowe, treść reklamy);
- pozycjonowanie marki (marka luksusowa, marka premium, marka masowa) — odpowiedź na pytanie, jakie kategorie marek korzystają z reklam prowokacyjnych.

¹⁷ W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, s. 45.

3.2. Analiza zawartości reklam

Pierwszym z analizowanych przykładów prowokacji jest operowanie erotyką i nagością w spotach reklamowych. Na podstawie literatury przedmiotu Pope, Voges i Brown zdefiniowali erotykę jako obrazy przedstawiające dorosłych ludzi, częściowo rozebranych, podczas różnych czynności seksualnych. Z nagością za to mamy do czynienia przy zdjęciach pokazujących ciała bez ubrań lub odziane jedynie np. w przezroczyste tkaniny, bieliznę lub ręcznik. W przekazach reklamowych erotyka jest pokazywana w różnym stopniu: od łagodnej, jedynie sugestywnej, po zdjęcia genitaliów lub realnego stosunku seksualnego. Kampanie otwarcie promujące nagość często są jednak zakazywane i budzą społeczne oburzenie¹⁸. Warto jednak rozróżnić, kiedy odwołania do aktów seksualnych są prowokacją, a kiedy nie. Prowokacja występuje wtedy, gdy nagość lub erotyka nie mają większego związku z reklamowanym produktem, np. naga modelka pod prysznicem, promująca szampon do włosów, nie musi, ale czasami może być być prowokacją¹⁹. Rozróżnienie to jest szczególnie istotne dla branży mody, gdzie odzież często balansuje pomiędzy funkcją zasłaniania i odsłaniania ciała. Granice, gdzie pojawia się prowokacja, mogą tu być płynne.

W niniejszej pracy jako prowokacyjne reklamy z wykorzystaniem nagości i erotyki zostały przeanalizowane trzy spoty. Pierwszym z nich jest kampania „#mycalvins” marki Calvin Klein opublikowana w drugiej połowie 2016 roku²⁰. Wykorzystane zostają w niej wątki prowokacyjne: modelki i modele występują topless, poruszają się i dotykają w erotyczny sposób. Kampanii przyświeca idea, że można być sobą i robić to, co się chce, nosząc ubrania Calvina Kleina (stąd też slogan „I _ in #mycalvins”). W spocie bardzo wyraźnie zaakcentowana jest firma — bohaterowie, ambasadory marki (Bella Hadid, Kate Moss, Young Thug, Zoe Kravitz), opowiadają o tym, co robią w ubraniach Calvina Kleina. Kadry zdominowane są przez barwy podstawowe, głównie czerwień, co w połączeniu z przygaszonymi światłami dodatkowo potęguje sensualny efekt. Drugim z analizowanych spotów jest kampania luksusowej marki Denim x Alexander Wang z 2014 roku²¹. W spocie modelka Anna Ewers leży zanurzona w wodzie, w przemoczonej białej bluzce, bez bielizny, przyjmując zmysłowe pozy. Jest sportretowana w sytuacji intymnej, co u obserwatora może wywołać wrażenie, jakby podglądał kobietę. W połączeniu z kampanią fotograficzną, gdzie modelka sugestywnie trzyma rękę między udami lub siedzi nago, mając tylko jeansy owinięte wokół kostek, spot ma ewidentnie wydźwięk prowokacyjny. W filmie nie pojawiają się żadne komentarze ani muzyka, jedynie napis „Denim x Alexander Wang”,

¹⁸ N.K.L. Pope, K.E. Voges, M.R. Brown, *The effect of provocation in the form of mild erotica on attitude to the ad and corporate image*, „Journal of Advertising” 2004, t. 33, nr 1, s. 69-82.

¹⁹ R. Vezina, O. Paul, dz. cyt., s. 177-192.

²⁰ *Calvin Klein Fall 2016 #mycalvins Global Campaign*, <https://www.youtube.com/watch?v=HMRb-SI6QAWs>, [dostęp: 28.02.2021 r.].

²¹ *Denim x Alexander Wang Campaign Video | Behind the Scenes*, <https://www.youtube.com/watch?v=Ix5lVHN-La8> [dostęp: 28.02.2021 r.].

co sprawia, że widz w pełni koncentruje się na stronie wizualnej przekazu. Taki zabieg z jednej strony może sprawić, że odbiorca zapamięta nazwę marki, z drugiej jednak kontrowersyjność przekazu jest tak silna, że może odciągnąć uwagę od nazwy firmy. Trzecim analizowanym spotem jest wideo z kampanii perfum Light Blue luksusowej marki Dolce & Gabbana z 2017 roku²². Klimat spotu przywołuje skojarzenia z latem, wakacjami. Scenie towarzyszy włoska muzyka. Bohaterowie są na łodzi, ubrani w białe stroje kąpielowe. Mają smukłe, umięśnione sylwetki, są bardzo zadbani. Na filmie widzimy zbliżenia ich intymnych części ciała oraz sceny jednoznacznie sugerujące, że za chwilę między parą dojdzie do zbliżenia. Mężczyzna jest o krok od zdjęcia partnerce górnej części stroju kąpielowego, gdy całość aktu przerywa filmowy klaps z numerem 69, również przywołującym erotyczne skojarzenia. Do momentu ukazania się końcowej planszy prezentującej markę i produkt, nie wiadomo, co właściwie jest przedmiotem reklamy. Nawiązania do seksu ewidentnie nie mają tu uzasadnienia w promocji produktu i są jedynie czynnikiem prowokującym, który ma zwrócić uwagę odbiorców.

Drugim tematem prowokacji w spotach reklamowych marek modowych z ostatnich 10 lat są nawiązania do osób o orientacji seksualnej innej niż heteroseksualna oraz do przekraczania stereotypów dotyczących płci. Łamanie schematów i pewnego tabu może mieć zarówno wydźwięk pozytywny, jak i negatywny, a operowanie kontrowersją pobudza do refleksji lub koncentruje się jedynie na wywołaniu emocji. W przypadku kampanii „I speak truth in #mycalvins” z 2019 roku (będącej kontynuacją tej z 2016 roku) można mówić o prowokacji obliczonej na rozgłos i szum medialny²³. W spocie widać modelkę Bellę Hadid całującą się z wykreowaną metodą CGI, wirtualną influencerką Lil Miquelą. Główną treścią wideo jest relacja między kobietami, logo Calvina Kleina pojawia się na ich odzieży oraz na końcowej planszy. Obrazowi towarzyszy komentarz lektorki o podążaniu za marzeniami i otwieraniu nowych drzwi w życiu. Internauci oskarżyli markę o tzw. *queerbaiting*, czyli podpuszczanie i prowokowanie poprzez wykorzystywanie kontrowersji, jakie budzi poruszanie tematyki związanej z LGBTQ+. Dla osób walczących o prawa LGBTQ+ szczególnie oburzające było to, że temat poruszono bez rzeczywistego przedstawienia miłości homoseksualnej, a jedynie przy udziale sztucznej, animowanej influencerki. Pojawiły się zarzuty, że taki zabieg może wręcz prowadzić do postrzegania osób LGBTQ+ jako nierzeczywistych, oderwanych od codziennego świata²⁴. W zupełnie innym tonie zorganizowana była kampania masowej marki H&M Conscious z 2015 roku, w którą zaangażowano licznych przedstawicieli rozmaitych grup społecznych²⁵. Główną treścią reklamy jest pokazanie, że w modzie nie ma żadnych granic i zasad.

²² *Dolce and Gabbana Light Blue Eau Intense 2017*, <https://www.youtube.com/watch?v=u2RxCQAd2m0> [dostęp: 28.02.2021 r.].

²³ *Calvin Klein — Bella Hadid & Lil Miquela*, <https://vimeo.com/363176441> [dostęp: 28.02.2021 r.].

²⁴ E. Petrarca, *Calvin Klein Apologizes for Bella Hadid and Lil Miquela Campaign*, „New York” 2019, <https://www.thecut.com/2019/05/bella-hadid-lil-miquela-calvin-klein-apology.html> [dostęp: 28.02.2021 r.].

²⁵ *H&M Conscious: Sustainable fashion through recycled clothes*, <https://www.youtube.com/watch?v=s4x-nyr2mCuI> [dostęp: 28.02.2021 r.].

Lektor komentuje przedstawiane obrazy: „...ubieraj się jak dziewczyna. Ubieraj się jak mężczyzna. Ubieraj się jak nastolatek. Wyróżnij się. Wmieszaj w tłum. Mieszaj printy [...]”. Mężczyźni noszący spódnice, kobiety w garniturach, starsze panie w krótkich spódniczkach — H&M pokazuje, że nie ma ograniczeń w wyrażaniu siebie poprzez ubiór. Przesłanie płynące ze spotu jest bardzo jasne: „W modzie nie ma żadnych zasad oprócz jednej: oddawaj ubrania do recyklingu”. Marka schodzi tu na dalszy plan. Informację, że jest to reklama H&M, widz otrzymuje po upływie przeszło minuty filmu. Jest to jedyne przypadek w niniejszej pracy, gdzie prowokacji użyła firma produkująca modę na skalę masową. W dodatku jest to niewątpliwie działanie w określonym celu — nie tylko, by wywołać rozgłos, ale zwrócić uwagę na istotny problem środowiskowy, jakim jest przetwarzanie materiałów.

Kolejnym tematem prowokacji w reklamach modowych jest dyskryminacja i ośmieszanie pewnych grup. Mogą to być treści skupione na wyglądzie, wieku, kolorze skóry czy pochodzeniu etnicznym. W ostatnich dziesięciu latach szerokim echem odbiły się spoty reklamowe z kampanii Dolce & Gabbana z roku 2018. Cykl trzech filmów poświęcony jest Chince, która próbuje zjeść pałeczkami włoskie dania — pizzę, cannoli i spaghetti²⁶. Dziewczyna dźga pizzę pałeczkami, wydłubuje krem z wafłowej rurki, a po wykonanej czynności sama bije sobie brawo. Instruowana jest przez lektora, którego uwagi mają charakter cyniczny, czasem wręcz o zabarwieniu erotycznym. Trudno dostrzec związek między marką modową a tak przygotowanymi spotami. Jedynie w filmie o jedzeniu spaghetti lektor każe zwrócić uwagę na bransoletkę dziewczyny; na końcu pojawia się logo Dolce & Gabbana. Reklama ma charakter czysto prowokacyjny, prześmiewczy i wyszydający obyczaje innej kultury. Cykl spotów spotkał się z drastyczną reakcją ze strony Chińczyków. Towary Dolce & Gabbana zostały wycofane z chińskich sklepów internetowych, a chińskie influencerki odmówiły współpracy z marką i noszenia jej ubrań oraz akcesoriów.

Sylwetka w branży mody od lat budzi kontrowersje. Dla modeli i modelek ciało jest narzędziem pracy. Zdarza się jednak, że pewne granice cielesności zostają przekroczone. Tego typu prowokacja miała miejsce w spocie reklamowym Gucci z 2016 roku²⁷. Rozpoczyna się ona planszą z nazwą marki. Przedstawione dalej w wideo modelki, ubrane w kolorowe, przyciągające wzrok stroje, bawią się i tańczą w rytm hipnotyzującej muzyki w luksusowej willi pod Florencją. Ciepłe kolory, piękne kadry i cudowne wnętrza są bardzo efektowne i pozycjonują markę jako obiekt pożądania. Kontrowersyjny jest jednak wygląd modelek, które są bardzo, bardzo szczupłe. Takie przedstawienie ciała może wręcz wywołać dysonans poznawczy u oglądającego. Jedna z modelek dodatkowo jest kadrowana w taki sposób, by jej talia była jak najwęższa, a twarz, w silnym makijażu, nieproporcjonalnie duża względem sylwetki. Promowana chudość jest wprost

²⁶ *English Translation to Dolce&Gabbana All 3 DELETED Controversial Ads for The Great Show*, <https://www.youtube.com/watch?v=GzoxIb2Fa74> [dostęp: 28.02.2021 r.].

²⁷ *The Cruise 2016 Campaign — The Director's Cut*, <https://www.youtube.com/watch?v=qQOppPHIOHk> [dostęp: 28.02.2021 r.].

zachęcaniem do niezdrowego stylu życia i może negatywnie odbić się na samopoczuciu i samoocenie niedojrzałych odbiorców. Mimo iż szczupłość jest cenionym atutem w branży mody, to odrealnienie sylwetki i operowanie wręcz zdeformowanym ciałem nosi znamiona prowokacji. Reklama spotkała się z bardzo negatywnym odbiorem, a w kilku krajach została zakazana²⁸.

Kontrowersyjną kampanię przeprowadziła w 2011 roku również włoska marka premium — Diesel²⁹. Sprzeciwiając się powszechnie przyjętym normom, w swoich spotach namawiała ludzi, by... byli głupi (ang. *Be stupid*). W filmach oraz na licznych plakatach modele i modelki prezentowali zachowania, które były niebezpieczne, nierozsądne i powszechnie uznawane za niepoprawne (między innymi pokazywanie intymnych części ciała do kamer monitoringu, uciekanie przez płot przed zgrają psów, robienie zdjęć z dzikimi zwierzętami etc.). Kadry były dodatkowo opatrzone nazwą marki oraz sloganami takimi jak: „Mądrzy mają mózg, ale głupi mają jaja”, „Tylko głupi mogą być naprawdę genialni”, „Głupi mogą ponieść porażkę, ale mądrzy nawet nie próbują”. Dodatkowo firma zorganizowała eventy pod hasłem „Be stupid” — jeden w USA, a drugi w Niemczech — które również zostały udokumentowane w formie wideo. W ramach tych wydarzeń odbył się happening, gdzie kilku mężczyzn przyczepiło się taśmą klejącą do billboardu Diesel. Zaaranżowano również specjalną przestrzeń *Facepark*, gdzie ludzie mogli się spotkać i „być głupimi” razem w formie analogowej. Zachęcano uczestników, by „pokazali tyłek cyfrowemu światu” poprzez pisanie na klawiaturze pośladekmi albo aby uzewnętrzniarli swoje uczucia na kartonowych odpowiednikach Facebookowej tablicy. Kampania i spoty marki Diesel miały na celu przede wszystkim stworzenie szumu wokół firmy. Podczas gdy w 2010 roku wiele przedsiębiorstw tworzyło swój wizerunek głównie w sieci a Internet stawał się dominującym medium dla młodych, Diesel wyszedł z kampanią w realnym świecie, ale skrzętnie dokumentowaną w wirtualnej rzeczywistości. Takie działanie pokazuje, że idei przyświecała głównie chęć zyskania rozgłosu, a nie prawdziwego odcięcia się od mediów i próby powrotu do świata analogowego. Diesel poprzez prowokację i naruszanie ogólnie przyjętych norm stworzył wizerunek marki dynamicznej i bezkompromisowej, trafiającej do młodych.

Ostatnim omawianym w niniejszej pracy przykładem prowokacji jest nawiązanie do narkotyków w reklamie Yves Saint Laurent Belle d'Opium z 2011 roku³⁰. W filmie modelka wykonuje ruchy sugerujące, że znajduje się pod wpływem narkotyków, między innymi symuluje podawanie sobie dożylnie substancji odurzającej. Reklama jest bardzo zmysłowa, bohaterka ma doskonale ułożoną fryzurę, perfekcyjny makijaż, porusza się w sposób dynamiczny i elegancki, a jednocześnie noszący znamiona transu. Wrażenie

²⁸ M. Sweney, *Gucci ad banned over 'unhealthily thin' model*, „The Giradian” 2016, <https://www.theguardian.com/media/2016/apr/06/gucci-ad-banned-unhealthily-thin-model-asa> [dostęp: 28.02.2021 r.].

²⁹ *DIESEL BE STUPID*, <https://www.youtube.com/watch?v=MDiM64CMIyc> [dostęp: 28.02.2021 r.].

³⁰ *Belle d'Opium Yves Saint Laurent Banned Commercial*, <https://www.youtube.com/watch?v=uvBVUit-3kjY> [dostęp: 28.02.2021 r.].

pierwotności jej ruchów potęguje muzyka z silnymi uderzeniami bębna. Dopiero na końcu spotu pojawia się hasło „Jestem twoim uzależnieniem, jestem Belle d'Opium” i logotyp Yves Saint Laurent. Cały przekaz jest skoncentrowany wokół tańczącej bohaterki, co do której można przypuszczać, że znajduje się pod wpływem substancji odurzających. Prowokacyjny wymiar reklamy uwidacznia się w tym, że porównywanie oddziaływania perfum do narkotyków jest znacznym wyolbrzymieniem. Niestosowność reklamy była na tyle rażąca, że wideo zostało zakazane w Wielkiej Brytanii.

4. Wnioski

Analiza zawartości spotów reklamowych pokazała, że reklamy prowokacyjne są nastawione na przyciągnięcie uwagi odbiorcy. Naruszają one powszechnie przyjęte tematy tabu (takie jak np. erotyka), poruszają kwestie, które mogą być uznane za kontrowersyjne (społeczność LGBT+), celowo wywołują w odbiorcy dysonans (promują nierozsądne zachowania, narkotyki czy wprost ośmieszają przedstawicieli innych grup społecznych czy etnicznych). Nadal stanowią doświadczenie sprzeczne, nie kojarzące się z popularnymi reklamami tej kategorii produktowej, i wzbudzają zainteresowanie, co jest widoczne choćby na przykładzie liczby wyświetleń poszczególnych spotów. Wszystkie poruszane kwestie wciąż nie są powszechnie obecne w reklamie, szczególnie gdy nie mają bezpośredniego związku z produktem, a stanowią raczej wiadomość o tożsamości marki. Jest to przesłanką potwierdzającą drugą hipotezę, że reklama pełni funkcję budowania określonego wizerunku marki. Reklamy prowokacyjne pozwalają wyróżnić się na wysoce konkurencyjnym rynku.

W analizowanych przekazach kontrowersyjne tematy, takie jak: seks, narkotyki, brawurowe zachowania czy nadmierna szczupłość są poruszane w kontekście przyjemności – czegoś, co niesie za sobą określoną wartość. Dzięki zakupowi produktów danej marki można stać się częścią tej elitarnej, uprzywilejowanej grupy. Reklamy ośmieszające pewne grupy społeczne czy etniczne również stawiają odbiorcę w funkcji osoby, która jest bardziej światowa, inteligentna czy lepiej poinformowana – po prostu lepsza. Reklamy prowokacyjne kreują wizerunek marki odważnej i pożądanej. Bohaterowie spotów to zazwyczaj osoby zadbane, modnie ubrane, piękne, które nie boją się przekraczać granic i łamać tabu. Posiadanie produktu takiej marki daje poczucie przynależności do tej wyjątkowej grupy. Dodatkowo, gdy za prowokacją idzie konkretne przesłanie, jak w przypadku kampanii H&M Conscious, konsument może chcieć zmanifestować swoje poparcie dla idei. Prowokacja reklamowa, niezwiązana z promocją żadnych poglądów, pozostaje jednak narzędziem dla marek luksusowych i premium.

Choć prowokacyjne spoty są obecne w mediach już od kilkudziesięciu lat, wciąż są dobrym sposobem na przyciągnięcie uwagi odbiorców i wykreowanie wizerunku. Z biegiem czasu z pewnością zmieniają się (i będą się zmieniać) tematy, które bulwersują opinię publiczną. O ile dawniej w słynnych reklamach marki Benetton poruszano tematykę

religijną, tak na przestrzeni ostatnich lat nie była ona już obecna w reklamach branży modowej. Częściej kontrowersje budziły reklamy związane z kwestiami kulturowymi i społecznymi. W dalszych badaniach warto byłoby przeanalizować te zmiany w szerszej perspektywie czasowej.

Bibliografia:

1. Boudana S., Segev E., *Theorizing Provocation Narratives as Communication Strategies*, „Communication Theory” 2017, t. 27, nr 4.
2. Grębowiec M., *Znaczenie marki produktów mleczarskich w społeczeństwie informacyjnym*, „Marketing i rynek” 2014, nr 11.
3. Jankowiak D., *Oblicza społecznego shockvertisingu*, „Rynek — Społeczeństwo — Kultura” 2013, t. 6, nr 2.
4. Koszembar-Wiklik M., *Motywy erotyki, śmierci i przemocy w reklamach*, „Naukowy Przegląd Dziennikarski” 2015, nr 2.
5. Nowacki R., *Prowokacja czy społeczna odpowiedzialność? Trendy w reklamie XXI wieku na przykładzie branży mody*, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego” 2014, nr 35.
6. Parry S., Jones R., Stern P., *'Shockvertising': An exploratory investigation into attitudinal variations and emotional reactions to shock advertising*, „Journal of Consumer Behaviour” 2013, t. 12, nr 2.
7. Petrarca E., *Calvin Klein Apologizes for Bella Hadid and Lil Miquela Campaign*, „New York” 2019, <https://www.thecut.com/2019/05/bella-hadid-lil-miquela-calvin-klein-apology.html> [dostęp: 28.02.2021 r.].
8. Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983.
9. Pope N.K.L., Voges K.E., Brown M.R., *The effect of provocation in the form of mild erotica on attitude to the ad and corporate image*, „Journal of Advertising” 2004, t. 33, nr 1.
10. Szczęsna E., *Grzeczność zobowiązuje, niegrzeczność prowokuje — o grzeczności i stosowności w reklamie*, „Napis” 2004, nr 10.
11. Urwin B., Venter M., *Shock Advertising: Not So Shocking Anymore. An Investigation among Generation Y*, „Mediterranean Journal of Social Sciences” 2014, t. 5, nr 21.
12. Waller D.S., *A Proposed Response Model for Controversial Advertising*, „Journal of Promotion Management” 2005, t. 11, nr 2-3.
13. Widawska-Stanisław A., *Shockvertising w promocji aktywności fizycznej*, „Handel wewnętrzny” 2017, nr 5(370).
14. Vezina R., Paul O., *Provocation in Advertising: A Conceptualization and an Empirical Assessment*, „International Journal of Research in Marketing” 1997, t. 14, nr 2.
15. *Belle d'Opium Yves Saint Laurent Banned Commercial*, <https://www.youtube.com/watch?v=uvBVUit3kjY> [dostęp: 28.02.2021 r.].
16. *Calvin Klein — Bella Hadid & Lil Miquela*, <https://vimeo.com/363176441> [dostęp: 28.02.2021 r.].
17. *Calvin Klein Fall 2016 #mycalvins Global Campaign*, <https://www.youtube.com/watch?v=HMRbSI6QAWs> [dostęp: 28.02.2021 r.].
18. *Denim x Alexander Wang Campaign Video | Behind the Scenes*, <https://www.youtube.com/watch?v=Ix5lVHN-La8> [dostęp: 28.02.2021 r.].

19. *DIESEL BE STUPID*, <https://www.youtube.com/watch?v=MDiM64CMIyc> [dostęp: 28.02.2021 r.].
20. *Dolce and Gabbana Light Blue Eau Intense 2017*, <https://www.youtube.com/watch?v=u2RxCQAd2m0> [dostęp: 28.02.2021 r.].
21. *English Translation to Dolce&Gabbana All 3 DELETED Controversial Ads for The Great Show*, <https://www.youtube.com/watch?v=GzoxIb2Fa74> [dostęp: 28.02.2021 r.].
22. *H&M Conscious: Sustainable fashion through recycled clothes*, <https://www.youtube.com/watch?v=s4xnyr2mCuI> [dostęp: 28.02.2021 r.].
23. Shahbandeh M., *Global Apparel Market — Statistics & Facts*, Statista, <https://www-statista.com/topics/5091/apparel-market-worldwide/> [dostęp: 3.03.2021 r.].
24. *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/kontrowersja.html> [dostęp: 3.03.2021 r.].
25. Sweney M., *Gucci ad banned over 'unhealthily thin' model*, „The Guardian” 2016, <https://www.theguardian.com/media/2016/apr/06/gucci-ad-banned-unhealthily-thin-model-asa> [dostęp: 28.02.2021 r.].
26. *The Cruise 2016 Campaign — The Director's Cut*, <https://www.youtube.com/watch?v=qQOppPHIOHk> [dostęp: 28.02.2021 r.].

II

Nowe formy komunikacji społecznej

Teleopieka w starzejącym się społeczeństwie

mgr Grzegorz Budziszewski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Abstrakt

W analizach demograficznych przygotowanych dla Polski wskazano, iż zjawisko postępującego starzenia się społeczeństwa będzie istotnym procesem demograficznym, który wpłynie na liczne obszary naszego funkcjonowania. Jednym z wyzwań starzejącego się społeczeństwa jest zapewnienie należytej opieki zdrowotnej i socjalnej seniorom. Duże nadzieje pokładane są w zastosowaniu nowoczesnych zdalnych form opieki nad osobami starszymi, w szczególności związanych z zastosowaniem teleopieki. Umożliwia ona przede wszystkim komunikowanie się z podopiecznym, monitoruje stan ich zdrowia oraz pozwala na inicjowanie nagłych czynności wsparcia związanych z potrzebami seniorów. Mimo licznych potencjalnych udogodnień, konieczna jest ocena współtowarzyszących nowej technologii wyzwań takich jak: odhumanizowanie relacji społecznych, problem bezpieczeństwa danych uzyskiwanych w ramach teleopieki czy problem substytucji tradycyjnych form opieki na rzecz opieki zdalnej.

1. e-Zdrowie: nowoczesna polityka zdrowotna

Katalog możliwości Internetu stale się poszerza. Nie dziwi nas obecnie zdolność robienia zakupów, płacenia rachunków, rezerwowania biletów do kina czy nawet randkowania w świecie wirtualnym. Niektórzy z pewnością nie potrafią sobie wyobrazić wykonywania różnych czynności w sposób tradycyjny, lecz tylko za pośrednictwem Internetu. Możliwe, iż wiele cyfrowych udogodnień wyprze swoich tradycyjnych odpowiedników, np. usługi pocztowe, papierowe gazety czy seanse kinowe. Niewątpliwie można spróbować typowania kolejnych obszarów życia codziennego, które wskutek intensywnego rozwoju technologicznego zostaną przeniesione do cyberprzestrzeni. Również opieka nad osobami starszymi i pacjentami w ostatnich latach sukcesywnie rozwija swoje usługi w sieci wirtualnej.

System opieki zdrowotnej jest obszarem, który może wiele zyskać dzięki zastosowaniu bogatej puli narzędzi teleinformatycznych. Upowszechnienie informatyzacji w systemie opieki zdrowotnej jest jednym z podstawowych elementów e-Zdrowia — nowoczesnej polityki zdrowotnej. Jak wskazuje Krzysztof Świtała: „Światowa Organizacja Zdrowia przedstawia e-Zdrowie jako wykorzystywanie technologii informacyjno-komunikacyjnych w ochronie zdrowia w takich celach, jak na przykład: leczenie pacjentów, prowadzenie badań, kształcenie studentów, wykrywanie chorób oraz monitorowanie

stanu zdrowia społeczeństwa”¹. Jednocześnie należy zauważyć, iż nie jest to katalog zamknięty, ponieważ obejmuje on również wszelkie działania realizowane w ramach społeczeństwa informacyjnego, które mają pozytywny wpływ na zdrowie ludzi.

Poszukując przykładowych działań realizowanych w ramach e-Zdrowia, warto zwrócić uwagę na unowocześnienia wprowadzone z myślą o pacjentach. Uruchomienie przez Ministerstwo Zdrowia portalu pacjent.gov.pl wzmocniło pozycję pacjentów, wyposażyło ich bowiem w szereg narzędzi umożliwiających np. gromadzenie w jednym miejscu informacji związanych z dawkowanymi lekami, wystawionymi e-receptami lub e-skierowaniami. Co więcej jest to miejsce, gdzie pacjenci mogą znaleźć wiele przydatnych informacji bez konieczności telefonowania do podstawowych ośrodków zdrowia. Informatyzacja ma poprawić wydolność całego systemu opieki zdrowotnej — przede wszystkim skrócić okres oczekiwania na świadczenia; nadto dzięki cyfrowemu monitorowaniu wystawianych e-recept czy e-skierowań zwiększona zostaje transparentność działania procedur medycznych. Wprowadzenie elektronicznej dokumentacji medycznej i udostępnienie jej w ramach konta pacjenta usprawni procedury lecznicze i ograniczy możliwość manipulowania treścią dokumentacji medycznej (np. historii choroby) przez nieuczciwych pracowników ochrony zdrowia.

Treści zawarte w Internecie są często podstawowym źródłem informacji w różnych kwestiach. Ten stan rzeczy nie powinien dziwić, ponieważ ich dostępność w sieci została uproszczona do poprawnego wpisania hasła w oknie wyszukiwarki, co jest łatwiejszym oraz wygodniejszym rozwiązaniem w poszukiwaniu wiedzy od chociażby odwiedzin specjalistycznych bibliotek. Niestety, uproszczonym sposobom poszukiwania i zdobywania nowej „wiedzy” nie towarzyszy gwarancja najwyższej jakości treści wyszukanej w Internecie. W tym aspekcie e-Zdrowie podjęło pewne kroki. Założyciele Fundacji Zdrowie w Internecie (ang. The Health On the Net Foundation)² jako motyw przewodni swojego działania wskazali, iż Internet stał się jednym z najczęściej używanych środków komunikacji, który umożliwia praktycznie każdemu człowiekowi założenie witryny internetowej i publikowanie dowolnych treści, które są dostępne dla wszystkich. Dlatego problemem nie jest już znalezienie informacji, ale ocena wiarygodności, trafności i dokładności treści zawartej w witrynach internetowych. Działania Fundacji wynikają z faktów, iż w wielu przypadkach portale nie zawierają odpowiedniej dokumentacji odnoszącej się do opisywanego zagadnienia medycznego ani nie udostępniają badań potwierdzających publikowane treści³. Zgodnie z przyjętymi kryteriami Fundacja na prośbę twórców weryfikuje treści zawarte na stronach

¹ K. Światała, *Pacjent jako beneficjent ograniczeń jawności elektronicznej dokumentacji medycznej*, Warszawa 2018, s. 303.

² Fundacja Zdrowie w Internecie (The Health on the Net Foundation), podejmuje działania o charakterze międzynarodowym mające na celu poprawę jakości informacji medycznych w Internecie.

³ Fundacja Zdrowie w Internecie (The Health on the Net Foundation), *Introduction*, www.hon.ch/HONcode/Patients/index.html [dostęp 16.02.2021 r.].

internetowych i w przypadku spełnienia szeregu kryteriów, certyfikuje je. Uzyskana certyfikacja daje potencjalnemu odbiorcy gwarancję, że informacja zawarta na stronie jest zgodna z przyjętą obecnie wiedzą medyczną. Działania związane z realizacją idei nowoczesnej polityki zdrowotnej obejmują usprawnienia tradycyjnych działań, co jest równoznaczne z poszerzanie wiedzy społeczeństwa na temat zdrowia poprzez weryfikowanie treści dostępnych w Internecie.

Nie ulega wątpliwości, iż działaniem ściśle związanym z systemem ochrony zdrowia jest realizacja świadczeń, które coraz częściej mogą być wykonywane przy pomocy urządzeń teleinformatycznych, a ich specyfika miała wpływ na ukształtowanie się nazewnictwa tego typu działalności – „telemedycyna”, słowo to składa się z dwóch członów, greckiego *tele* (na odległość) i łacińskiego *mederi* (leczenie)⁴.

Zdaniem Komisji Europejskiej telemedycyna posiada: „doniosły potencjał, jako narzędzie do świadczenia usług opieki zdrowotnej na odległość, które może przyczynić się do poprawy życia obywateli Europy, zarówno pacjentów i pracowników systemu opieki zdrowotnej, ponieważ może pomóc w skróceniu list oczekujących, optymalizacji wykorzystania zasobów i umożliwieniu wzrostu wydajności”⁵.

Fundamentalny podział telemedycyny dotyczy aspektu czasowego realizacji świadczenia, bowiem może ona przyjąć formę bieżącej wymiany informacji między pacjentem a pracownikiem ochrony zdrowia (telemedycyna synchroniczna), bądź też odłożonej w czasie (telemedycyna asynchroniczna), kiedy to jedna ze stron odpowiada na komunikat drugiej strony po zapoznaniu się z jego treścią, np. przesyłając e-maile. Telemedycyna synchroniczna obejmuje dwustronną transmisję w czasie rzeczywistym, gdzie połączenie zazwyczaj odbywa się w formie wideo i audio między pacjentem a osobą udzielającą świadczenie medyczne. Niewykluczone jest zastosowanie wyłącznie formy audio lub także formy tekstowej, np. za pomocą czatu. Usługi telemedycyny synchronicznej najbardziej przypominają wywiad z pacjentem. W przypadku telemedycznych usług asynchronicznych w dużej mierze bazują one na zasadzie cyfrowego zarejestrowania informacji z aparatury medycznej (np. mobilnego EKG, pulsoksymetrów lub glukometrów) oraz w następstwie przekazania jej do podmiotu udzielającego świadczenie⁶.

Telemedycyna oferuje szereg różnych aktywności związanych z wykonywaniem świadczeń opieki zdrowotnej, w tym diagnostykę, porady, leczenie i monitorowanie stanu zdrowia. Składa się z wielu tworzących ją poddziedzin m.in.: teleradiologii, telepatologii, teledermatologii, telekonsultacji, telechirurgii, teleokulistyki oraz

⁴ R. Zajdel, A. Krakowiak, J. Zajdel, *Analiza podstaw legalności telekonsultacji i telediagnostyki w codziennej praktyce klinicznej. Czy wolno konsultować pacjentów przez telefon? Część I*, „Medycyna Pracy” 2010, t. 61, nr 2, s. 156.

⁵ Komisja Europejska, *Communication on telemedicine for the benefit of patients, healthcare systems and society*, Bruksela 2008, www.eumonitor.eu/9353000/1/j4nvhdjdk3hydzq_j9vvik7m1c3gyxp/vikqhm130zm [dostęp: 16.02.2021 r.].

⁶ J.D. Young, S.A. Borgetti S.A., P.J. Clapham, *Telehealth: Exploring the Ethical Issues*, „DePaul Journal of Health Care Law” 2018, t. 19, nr 3, www.via.library.depaul.edu/jhcl/vol19/iss3/2 [dostęp: 16.02.2021 r.].

teleopieki Przyjmuje się, że teleopieka może stać się alternatywną formą opieki dla osób starszych. Definicja teleopieki zaproponowana przez Telecare Services Association⁷, opisuje ją jako: „wszelkie usługi świadczone na odległość z wykorzystaniem technologii komunikacyjno-informacyjnych”⁸. Rozszerzając przytoczoną definicję, należy wskazać, że teleopieka: „jest to usługa stałego monitorowania i sprawowania zautomatyzowanej, zdalnej opieki nad osobami starszymi, która umożliwia im kontynuację życia we własnym domu, minimalizując ryzyko zagrożeń oraz związanych z nimi sytuacji kryzysowych”⁹. Według Christine Milligan, Celi Roberts, Maggie Mort teleopieka to potencjalne narzędzie do zaspokojenia przyszłych potrzeb opieki długoterminowej w starzejących się społeczeństwach. Ponadto, zdaniem brytyjskich badaczy, rozwój systemów opieki zdalnej powinien być synchronizowany z wdrażaniem polityki wspierającej narzędzia opieki zdalnej ukierunkowanych na starzenia się osób bezpośrednio we własnych domach, co zostało określone mianem procesu „starzenia się na miejscu” (ang. *aging in place*)¹⁰.

Anglia jest przykładem państwa, w którym usługi teleopieki rozwinęły się do poziomu wzorcowego dla pozostałych państw Europy. Według informacji zawartych w artykule „Telecare and older people: Who cares where?”, autorstwa Milligana, Roberta, oraz Mort, to właśnie angielskie Ministerstwo Zdrowia w 2006 r. w ramach dotacji przeznaczonych na rozwój technologii prewencyjnych przeznaczyło kwotę 80 milionów funtów. Podjęta inicjatywa miała na celu zapewnienie pełnego dostępu do usługi teleopieki większej liczbie osób starszych. Motywacją działań podjętych przez angielskie Ministerstwo Zdrowia był fakt, iż technologie związane z realizacją opieki zdalnej mają potencjał do poprawy i utrzymania dobrego samopoczucia i niezależność seniorów. Ponadto miały minimalizować skutki wypadków w domu a także ograniczyć liczbę osób starszych kierowanych do domów opieki i szpitali. Według danych podanych przez angielskie Ministerstwo Zdrowia w pierwszych dwóch latach po udzieleniu dotacji na rzecz rozwoju teleopieki liczba hospitalizowanych seniorów zmniejszyła się o 160 000¹¹. Zainwestowane środki finansowe przeznaczone zostały na rozwój infrastruktury technicznej i zwiększenie świadomości społecznej, dzięki czemu teleopieka w Anglii zyskała szeroki wachlarz dostępnych usług m.in.: programy żywieniowe dla osób starszych, usługi sprzątające, telefony wsparcia psychologicznego, rozwój usług telemedycznych.

⁷ Telecare Services Association — www.tsa-voice.org.uk/, podmiot odpowiedzialny za popularyzację i poszerzanie wiedzy na temat działań opiekuńczych opartych na zastosowaniu technologii teleinformacyjnej.

⁸ J. Kilian, A. Ćwirlej-Sozańska, A. Wiśniowska-Szurlej, *Teleopieka jako skuteczne rozwiązanie w obliczu zjawiska wzrastającego zapotrzebowania na opiekę długoterminową*, „Niepełnosprawność — zagadnienia, problemy, rozwiązania” 2018, t. 26, nr 1, s. 147.

⁹ Tamże.

¹⁰ C. Milligan, C. Roberts, M. Mort, *Telecare and older people: Who cares where?*, „Social Science & Medicine” 2011, t. 72, nr 3, s. 347.

¹¹ Tamże, s. 347-348.

Wniesione wsparcie finansowe w teleopiekę miało wpływ na udoskonalenia kolejnych generacji urządzeń opieki zdalnej. Obecnie wyróżniamy trzy takie generacje – pierwsza to produkty, które zawierają uruchamiany przez użytkownika przycisk alarmowy. Umożliwia ona seniorowi zwrócenie się o pomoc w dowolnym momencie z dowolnego miejsca w jego domu. Naciśnięcie przycisku alarmowego wywołuje automatyczne wykonanie połączenia telefonicznego do krewnego, sąsiada, znajomego lub do centrum koordynacji teleopieki¹².

Druga generacja jest ulepszeniem systemu alarmowego pierwszej generacji, poprzez dodatkowe zainstalowanie czujków wewnątrz domu seniora, tworząc tym samym inteligentne środowisko domowe oparte na technologii teleinformatycznej. Tak skonstruowane środowiska domowe wpisują się w koncepcje inteligentnych domów (ang. *smart home*), które dzięki połączeniu do Internetu zarządzane są w ramach zdalnego nadzoru przez np. centra teleopieki lub dostawców mediów. System teleopieki drugiej generacji działa w oparciu o sieć czujników dyskretnie wbudowanych w domowe otoczenie (np. na klamkach, futrynach drzwi, schodach, itp.) i monitorujących nagłe zmiany w pomieszczeniach (np. upadki, napady padaczkowe itp.). Zastosowane czujniki oraz urządzenia telemedyczne umożliwiają obserwację stanu zdrowia oraz aktywność seniora, w szczególności mierzą oraz wykrywają funkcje fizjologiczne, takie jak: bicie serca, ciśnienie krwi, wilgotność skóry, poziom cukru we krwi, masę ciała, temperaturę ciała, poziom dwutlenku węgla w wydychanym powietrzu. Urządzenia wykorzystywane w ramach teleopieki drugiej generacji potrafią sygnalizować przypomnienie dla seniorów (np. o przyjęciu leków) lub wysłać ostrzeżenia do dostawców mediów, lub centrum teleopieki o potrzebie odłączenia mediów takich jak gaz, woda, lub prąd w przypadku wykrycia potencjalnego zagrożenia¹³. Druga generacja teleopieki to pakiet czujników oraz urządzeń, które zapewniają całodobowy monitoring i umożliwiają opiekunom lub wyspecjalizowanym służbom podjęcie natychmiastowych reakcji¹⁴.

Trzecia generacja teleopieki to przejście od podejścia pasywnego, polegającego na reagowaniu w momencie wystąpienia zdarzenia, do podejścia wyprzedzającego mającego na celu zebranie oraz analizę informacji przez urządzenia teleinformatyczne i w przypadku wykrycia potencjalnego zagrożenia poinformowanie centrum teleopieki o przewidywanym ryzyku, zanim ono faktycznie wystąpi¹⁵.

¹² B. Kerbler, *Ageing at home with the help of information and communication technologies*, „Acta geographica Slovenica” 2012, t. 52, nr 1, s. 168.

¹³ Tamże, s. 168-169.

¹⁴ M. Naick, *Providing telecare for older adults: understanding the care navigators*, „Quality in Ageing and Older Adults” 2018, t. 19, nr 1, s.31-41, www.core.ac.uk/reader/189719906 [dostęp: 16.02.2021 r.].

¹⁵ L. Chidzambwa, *The social considerations for moving health services into the home: a telecare perspective*, „Health Policy and Technology” 2013, nr 2, s. 11.

Bostjan Kerbler w artykule *Ageing at home with the help of information and communication technologies* wskazał, że na podstawie przeprowadzonych obserwacji teleopieka poprawia stan psychofizyczny osób starszych, nadto odnotowano spadek ilości hospitalizacji seniorów, a te, które wystąpiły, były krótsze. To lepsza, bardziej wydajna i tańsza opieka w społeczeństwach ze starzejącą się populacją¹⁶.

2. Proces starzenia się społeczeństwa w Polsce

Udział osób starszych w strukturze polskiego społeczeństwa systematycznie wzrasta. Ogólna liczba ludności po 60. r. życia w Polsce w 2010 r. wyniosła ponad 7,5 mln, pięć lat później natomiast było to już ponad 8 mln 800 tys., w przypadku 2019 r. grupa ta obejmowała ponad 9 mln 700 tys. osób. Od 2010 r. do 2019 r. w grupie 60+ przybyło o ponad 2 mln 160 tys. osób. Perspektywę nadchodzących lat można oceniać na podstawie prognoz demograficznych przygotowanych przez Główny Urząd Statystyczny (GUS) w 2014 r. Uwzględnia się w niej liczebność ludności w pięcioletnich interwałach czasowych aż do 2050 r. i stwierdza, iż liczebność osób w wieku 60+ będzie stale rosła i wyniesie:

- w 2025 r. ponad 10 mln 410 tys.,
- w 2030 r. ponad 10 mln 780 tys.,
- w 2035 r. ponad 11 mln 410 tys.,
- w 2040 r. ponad 12 mln 260 tys.,
- w 2045 r. ponad 13 mln 160 tys.,
- w 2050 r. ponad 13 mln 690 tys.¹⁷

Oznacza to, że dominującą grupą w polskim społeczeństwie staną się osoby starsze w wieku poprodukcyjnym¹⁸.

Nadto należy wskazać, iż progności Eurostatu przewidują dla Polski w kontekście 2050 r. jeden z najniższych współczynników dzietności w Europie, który będzie kształtował się na poziomie 1,58 dziecka na 1 kobietę w wieku rozrodczym. Wiąże się to ściśle z istotnymi zmianami ilości kobiet w wieku rozrodczym. Przesunięcie granicy wieku urodzenia pierwszego potomka, małodzietność i ubywająca liczba kobiet w młodszych grupach wiekowych dowodzą, iż perspektywy demograficzne dla Polski nie są optymistyczne. Warto zauważyć, iż w 2013 r. podział wiekowy kobiet w wieku rozrodczym prezentował się następująco:

- kobiety w wieku 15-24 lata 24,9%,
- kobiety w wieku 25-34 lata 33,2%,
- kobiety w wieku 35-49 lat 42%.

¹⁶ B. Kerbler, dz. cyt., s. 170.

¹⁷ Statystyki dotyczące populacji ustalone na podstawie danych zawartych w Bazie Danych Lokalnych Głównego Instytutu Statystycznego, www.bdl.stat.gov.pl/ [dostęp: 16.02.2021 r.].

¹⁸ M. Mucha, *Demograficzne uwarunkowania konsumpcji — seniorzy na rynku dóbr i usług w Polsce*, „Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2017, nr 501, s. 91.

Jak podała Bożena Zasepa w artykule *Prognozy demograficzne dla Polski do r. 2050 według prognozy GUS analogiczny podział wiekowy w 2035 r. wyniesie 24,6%, 26,4% i 49%, natomiast w 2050 r. 24,4%, 28,2% i 47,4%*¹⁹.

Anita Richert-Kaźmierska analizując dane w artykule *Demograficzne starzenie się populacji jako wyzwanie dla samorządu gminnego* w kontekście polskiego społeczeństwa podkreśliła postępujący proces starzenia się społeczeństwa, który w uproszczeniu polega na zmianie liczebności poszczególnych grup wiekowych populacji. Zmiana ta wynika ze wzrostu udziału ludności w starszym wieku w całej populacji, kosztem udziału osób młodych²⁰. Zasygnalizować należy, iż przewaga liczebności osób starszych nad dziećmi jest jednym z pierwszych ostrzeżeń wskazujących na tendencje wzrostowe procesu starzenia się społeczeństwa. Zdaniem Zasepy niepokojące jest prognozowane zmniejszenie się udziału ludności w wieku od 15 do 64 lat. Jest to bowiem grupa, która w dużej mierze odpowiada za produktywność całości społeczeństwa. W prognozach dane wyjściowe wskazują na około 70% udział tej grupy w populacji ogółem, w przypadku prognozy dla 2050 r. należy spodziewać się uszczuplenia, do poziomu około 57%²¹.

Obecna trudna sytuacja demograficzna Polski charakteryzuje się trwałym spadkiem liczby urodzeń, wydłużaniem się przeciętnego trwania życia, ujemnym przyrostem naturalnym, zaawansowanym procesem starzenia społeczeństwa, naturalnym ubytkiem osób w wieku produkcyjnym oraz niemożnością odtworzenia następujących po sobie pokoleń²².

Wśród najczęstszych przyczyn bieżącej sytuacji demograficznej badacze wskazują na zmianę zachowań matrymonialnych i prokreacyjnych (m.in.: świadome planowanie potomstwa, społeczna akceptacja antykoncepcji, dobrowolna bezdzietności), które miały wpływ na obniżenie poziomu dzietności w społeczeństwie oraz na rozwoju medycyny i propagowania zdrowego stylu życia, co wpłynęło na przejście od granicy trwania życia wyznaczonej warunkami społeczno-ekonomicznymi do granicy umieralności biologicznej²³.

Nadchodzące zmiany demograficzne w strukturze polskiego społeczeństwa zmuszają do refleksji nad zmianami w sposobie funkcjonowania różnych obszarów państwa. Anita Richert-Kaźmierska wskazała, iż zmiany te będą miały wpływ na:

¹⁹ B. Zasepa, *Prognozy demograficzne dla Polski do r. 2050 — analiza wybranych aspektów procesu starzenia się populacji*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2015, t. 14, s. 81-82.

²⁰ A. Richert-Kaźmierska, *Demograficzne starzenie się populacji jako wyzwanie dla samorządu gminnego — doświadczenia gmin województwa pomorskiego*, „Polityka i Społeczeństwo” 2016, t. 14, nr 3, s. 117.

²¹ B. Zasepa, dz. cyt., s. 81-82.

²² M. Mucha, dz. cyt., s. 91, zob. M. Kawińska, *Starzenie się społeczeństwa europejskiego — narzędzia pomiaru*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2016, t. 14, nr 1, s. 26, oraz P. Eberhardt, *Fazy rozwoju demograficznego Polski*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2014, t. 6, nr 2, s. 136.

²³ M. Kawińska, *Starzenie się społeczeństwa europejskiego — narzędzia pomiaru*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2016, t. 14, nr 1, s. 26, zob. P. Eberhardt, *Fazy rozwoju demograficznego Polski*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2014, t. 6, nr 2, s. 137.

- zagrożenie stabilności finansów publicznych (związane z malejącymi przychodami do budżetu państwa z tytułu podatków pracowniczych i rosnących wydatków na wypłaty świadczeń emerytalnych),
- potrzebę reformy systemów emerytalnych,
- deficyt wykwalifikowanych kadr na rynku pracy,
- rosnące koszty funkcjonowania systemu opieki zdrowotnej (w związku z rosnącą liczbą osób najstarszych, zagrożonych wielochorobowością i niepełnosprawnością)²⁴.

Wyzwania społeczno-ekonomiczne były głównym asumptem wdrożenia teleopieki przez angielski rząd. Należy obiektywnie ocenić, czy zastosowane w Anglii narzędzia wsparcia opieki nad osobami starszymi są właściwym rozwiązaniem dla sytuacji demograficznej, w której znalazła się Polska.

3. Teleopieka: mocne i słabe strony oraz szanse i zagrożenia

Funkcjonująca w Anglii oraz w innych państwach teleopieka może wyznaczać schematy wdrażania systemu wsparcia seniorów, jednakże żadne rozwiązanie nie powinno być wprowadzane bez uprzedniej rzetelnej oceny potencjalnych konsekwencji funkcjonowania w danym społeczeństwie. Rozważania zawarte w przedmiotowym rozdziale zostały skonstruowane na podstawie schematu metody analizy mocnych i słabych stron oraz oczekiwań i zagrożeń (analiza SWOT)²⁵. Metoda ta, stosowana głównie do oceny funkcjonowania przedsiębiorstw, umożliwia również podjęcie analizy dla nowych zastosowań technologicznych. Nadto określenie mocnych stron danej technologii pozwala określić realne korzyści, które zostaną osiągnięte przez wdrożenie teleopieki. Analogicznie ryzyko wystąpienia negatywnych konsekwencji wdrożonej technologii zwarte zostaje w ramach słabych stron. Świadomość wystąpienia słabych stron umożliwia podjęcie kroków w celu zminimalizowania ich efektu lub podjęcia próby ich wyeliminowania. Wskazanie szans i zagrożeń umożliwia określenie ewentualnych pozytywnych lub negatywnych konsekwencji wdrożenia opieki zdalnej.

Zastosowanie konkretnych technologii wiąże się z uzyskaniem przewidywanych korzyści i taka myśl powinna towarzyszyć każdej rewolucji technologicznej. Zebrane doświadczenia z Anglii, Hiszpanii, Holandii lub Norwegii pozwalają stwierdzić, iż teleopieka może stać się alternatywą dla instytucjonalnej opieki nad osobami starszymi, której systemy w przypadku licznych populacji osób starszych, mogą okazać się niewydolne²⁶.

²⁴ A. Richert-Kaźmierska, dz. cyt., s. 135.

²⁵ Metoda analizy strategicznej działania, redagowana głównie w kontekście funkcjonowania przedsiębiorstw. Nazwa metody jest akronimem angielskich słów *strengths* (mocne strony), *weaknesses* (słabe strony), *opportunities* (szanse potencjalne lub zaistniałe w otoczeniu), *threats* (zagrożenia), szerzej na: www.mfiles.pl/pl/index.php/Analiza_SWOT [dostęp: 16.02.2021 r.].

²⁶ M. Mort, C. Roberts, J. Pols, *Ethical implications of home telecare for older people: a framework derived from a multisited participative study*, „Health Expectations” 2013, t. 18, nr 3, s. 438.

W związku z tym teleopieka może odciążyć instytucjonalny system opieki oraz stać się dodatkowym narzędziem wsparcia w opiece długoterminowej.

Istotnym argumentem przemawiającym za zastosowaniem teleopieki, jest możliwość zdalnego nadzorowania stanu zdrowia osób przewlekle chorych dzięki zastosowaniu usług telemedycznych. Monitorowanie stanu zdrowia osób chorych, a także prewencyjna zdalna kontrola seniorów, wpływa na spadek ilości hospitalizacji oraz na skrócenie czasu trwania niezbędnych hospitalizacji. Zrealizowane w ramach teleopieki działania prewencyjne mają wpływ na spadek kosztów hospitalizacji wśród osób starszych²⁷.

Wśród korzyści związanych z zastosowaniem teleopieki badacze wskazują kwestię wydłużenia autonomiczności seniorów. Nadto istotnym aspektem jest: „wzrost poziomu bezpieczeństwa i niezależności oraz zmniejszenie obaw ze strony osób najbliższych, bowiem wykorzystanie technologii teleopiekuńczych ma pozytywne znaczenie nie tylko dla seniorów, ale również dla ich opiekunów”²⁸. Do głównych zalet teleopieki wymienianych przez opiekunów osób starszych należą: „redukcja stresu, poprawa warunków odpoczynku, wzrost poczucia wsparcia w obowiązkach opiekuńczych, a także polepszenie relacji między opiekunem a podopiecznym”²⁹. Ponadto wskazano, iż teleopieka korzystnie wpływa na utrzymywanie przez seniorów produktywnych ról społecznych, dzięki czemu hamowany jest proces wycofywania się osób starszych ze społeczeństwa³⁰.

Teleopieka jest kolejnym obszarem społeczeństwa informacyjnego, jednakże w tym przypadku charakter przetwarzanych danych jest szczególny. Informacje pozyskiwane w jej ramach są związane ze stanem zdrowia oraz dotyczą codziennego trybu życia seniorów. Osoby starsze uzyskują niezależność, jednak kosztem świadomej inwigilacji ze strony operatorów teleopieki³¹. Zakres pozyskiwanych danych oraz sposób ich przechowywania nie jest obecnie w Polsce w żaden sposób uregulowany. Co więcej, teleopieka w Polsce nie ma charakteru świadczenia medycznego, lecz jest instrumentem wsparcia w ramach działań socjalnych oferowanych przez samorządowe ośrodki pomocy społecznej, w związku z tym pozyskiwane i gromadzone dane od seniorów nie mają cech dokumentacji medycznej a użytkownikom teleopieki nie przysługują np. prawa pacjenta.

W sytuacji zrównania rangi teleopieki z telemedycyną, do poziomu świadczeń medycznych, teleopieka będzie musiała sprostać problemowi dehumanizacji, który utożsamiany według Iwony Czerskiej z: „zanikiem potrzeby komunikowania się z pacjentem wynikający z nadmiernej biurokratyzacji, ciągłego pośpiechu, komercjalizacji usług i nierzadko

²⁷ A.M. Lopez, *The baby boomers are booming: the future of nursing and home health care*, „DePaul Journal of Health Care Law” 2017, s. 148-149, zob. A. Steventon, M. Bardsley, J. Billings, *Effect of telecare on use of health and social care services: findings from the Whole Systems Demonstrator cluster randomised trial*, „Age and Ageing” 2013, t. 42, nr 4, s. 502.

²⁸ J. Kilian, A. Ćwirlej-Sozańska, A. Wiśniowska-Szurlej, dz. cyt., s. 147.

²⁹ Tamże.

³⁰ M. Naick, dz. cyt.

³¹ P. Daniłowicz, J. Gubała-Czyżewska, A. Kretek-Kamińska, *Ocena wdrożonych standardów usług asystenckich i opiekuńczych oraz standardów teleopieki*, Warszawa, 2019, s. 104.

wypalenia zawodowego personelu medycznego”³². Co więcej Krzysztof Światała zauważa, że stosowanie rozwiązań telemedycznych może osłabiać więź seniora z opiekunem lub lekarzem, tworząc bariery, które wzmogą poczucie obcości, samotności, izolacji i wykluczenia³³.

Do słabych stron teleopieki trzeba zaliczyć również zawężony krąg podmiotowy osób starszych, które mogą skorzystać z tego typu rozwiązań. Ograniczenia technologiczne związane z użytkowaniem aparatury teleopieki wyłączają możliwość korzystania z tego rodzaju wsparcia przez osoby z demencją, ograniczonymi możliwościami poznawczymi ze względu na niesprawne narządy słuchu lub wzorku. Godzi się zauważyć, iż z upływem lat seniorzy, którzy dotychczas korzystali z teleopieki, będą na skutek postępującej starości ostatecznie zmuszonymi do skorzystania z opieki w formie stacjonarnej.

Brak reglamentacji, licencjonowania, określenia standardów sprzętowych są przykładami słabych strony teleopieki. Wskazane brakujące elementy tworzą składową umożliwiającą budowanie zaufania do usług opieki zdalnej, ponieważ to ramach paternalizmu aparat państwowy powinien wyznaczyć technologiczne wymogi jakościowe oraz ramy prawne, które będą obejmować kwestie związane z działaniem systemu opieki zdalnej.

Teleopieka, podobnie jak większość nowoczesnych technologii, oparta jest na prawidłowym funkcjonowaniu infrastruktury technicznej, dlatego też kwestia zawodności urządzeń stosowanych w opiece zdalnej będzie mieć kluczowe znaczenie na skuteczność tego narzędzia wsparcia. Czasowe braki w dostawie prądu lub w dostępie do Internetu mogą paraliżować usługę teleopieki. Nie można również wykluczyć wadliwości i awaryjności czujników wykorzystywanych do monitorowania stanu zdrowia i aktywności seniorów.

Wskazując na potencjalne szanse związane z wprowadzeniem teleopieki, należy zwrócić uwagę na rozwój usług ukierunkowanych do seniorów, czyli rozwój tzw. srebrnej gospodarki (ang. *silver economy*). Jak wskazała Małgorzata Rembiasz, rozwój srebrnej gospodarki to element aktywnego przygotowania gospodarki europejskiej na zmiany demograficzne w Europie. Do działań tejże zalicza się: „rozpowszechnianie wiedzy na temat szans rozwoju gospodarczego starzejącego się społeczeństwa, wspieranie regionalnego przemysłu i usług działających w sektorze srebrnej gospodarki, inicjowanie i stymulowanie wymiany doświadczeń oraz wspieranie inicjatyw politycznych w tej sferze”³⁴.

Zdaniem Rembiasz w obszarze wpływów srebrnej gospodarki znajdują się takie segmenty, jak mieszkalnictwo, transport, komunikacja, ochrona zdrowia, kultura i rekreacja. Nadto jej rozwój będzie sprzyjać: „pozytywnym procesom integracji społecznej i solidarności pokoleń oraz społecznej odpowiedzialności biznesu, wpisując się w proces budowy społeczeństwa obywatelskiego”³⁵.

³² I. Czerska, *Nowoczesna obsługa pacjenta*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego — Problemy Zarządzania, Finansów i Marketingu” 2015, nr 40, s. 102.

³³ K. Światała, dz. cyt., s. 18-19.

³⁴ M. Rembiasz, *Srebrna Gospodarka Szansą Rozwoju MSP*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego — Ekonomiczne Problemy Usług” 2015, nr 116, s. 140.

³⁵ Tamże.

Inicjacji nowych technologii towarzyszy idea usprawniania tradycyjnych metod działania. Równolegle z wprowadzaniem nowych rozwiązań ujawniają się negatywne następstwa funkcjonowania nowoczesnych technologii. Wielu zagrożeń związanych z funkcjonowaniem nowoczesnych technologii nie można przewidzieć, jednakże w przypadku teleopieki trzeba wspomnieć o kilku potencjalnych zagrożeniach.

Opieka nad seniorami może stać się kolejnym rodzajem działalności przeniesionym do świata wirtualnego. Mimo korzyści związanych z użytkowaniem teleopieki np. zmniejszeniem kosztów opieki stacjonarnej lub zmniejszeniem kosztów hospitalizacji, należy mieć na uwadze, że teleopieka jest tylko dodatkowym narzędziem wsparcia a nie celem samym w sobie, dla którego należy porzucić dotychczasowe rozwiązania. Jeremy Young, Scott Borgetti i Philip Clapham wskazują, że teleopieka powinna być użytkowana rozważnie i nigdy nie powinna całkowicie zastąpić tradycyjnych form wsparcia, ponieważ mogłoby to wpłynąć negatywnie na kształt relacji między podopiecznym a opiekunem seniora lub w relacji pacjent-senior a lekarz. Praktyka medyczna opiera się na budowaniu zaufania, które jest podstawą relacji intymności emocjonalnej z pacjentem. Ukształtowanie odpowiedniej relacji z pacjentem jest często niezbędnym elementem procesu leczenia i opieki, gdyż szczerzy wywiad udzielony przez pacjenta ułatwia zastosowanie odpowiedniej formy wsparcia³⁶.

Wadliwie wdrożona opieka zdalna może wpłynąć na negatywny odbiór wszystkich następnych technologii w grupie seniorów. Istotne jest przeprowadzenie konsultacji społecznych przed wdrożeniem usług teleopieki, jak i procedur ewaluacyjnych, które w trakcie korzystania z teleopieki umożliwią przeanalizowanie oczekiwań seniorów w kontekście oferowanych usług w ramach opieki zdalnej. Podstawą budowania relacji z podopiecznym jest rozumienie ich potrzeby i oferowanie seniorom usług, które będą stanowiły dla nich wartość dodaną, co dość często determinuje sukces lub porażkę realizowanego projektu³⁷.

Niedoszacowanie kosztów teleopieki, to również istotne zagrożenie. Finansowanie opieki zdalnej może zostać przeprowadzone na trzy sposoby. Po pierwsze, będzie to świadczenie realizowane w ramach bezpłatnego wsparcia socjalnego osób starszych, po drugie, może być to również świadczenie hybrydowe, w którym częściowe koszty będą ponoszone przez osoby starsze lub po trzecie, będzie to usługa w żaden sposób niefinansowana ze środków publicznych. Pierwsza opcja jest niekorzystna, ponieważ trudno jest oszacować skalę zainteresowania teleopieką wśród seniorów i dostosować właściwy katalog usług wsparcia, natomiast w przypadku trzeciej opcji teleopieka zostanie ograniczona wyłącznie do osób, które będą mogły ponieść cały ciężar opłat związanych z użytkowaniem opieki zdalnej. Opcja druga – pośrednia, pozwala rozłożyć ciężar finansowania teleopieki pomiędzy jednostkami odpowiedzialnymi za realizację opieki socjalnej a seniorami.

³⁶ J.D. Young, S.A. Borgetti, P.J. Clapham, dz. cyt., <https://via.library.depaul.edu/jhcl/vol19/iss3/2> [dostęp: 16.02.2021 r.].

³⁷ F. Oderanti, F. Li, *Commercialisation of eHealth Innovations in the Market of UK Healthcare Sector: a Framework for Sustainable Business Model*, „Psychology & Marketing” 2018, t. 35, nr 2, s.123.

4. Podsumowanie

Opieka zdalna może być ważnym narzędziem wsparcia w ramach usług opieki nad seniorami w kulminacyjnym momencie procesu starzenia się społeczeństwa w Polsce. Wiele samorządów przygotowuje się na ten moment i samodzielnie wprowadza teleopiekę w ramach usług oferowanych przez ośrodki pomocy społecznej. Zakres i rodzaj oferowanej seniorom opieki zdalnej w dużej mierze zależy od zamożności gminy. Mimo podejmowanych przez władze samorządowe inicjatyw popularyzacji opieki zdalnej wśród seniorów, należy stwierdzić, że jej rozwój w Polsce jest niepewny. Konieczne jest podejmowanie licznych działań, które poprawią sytuację opieki zdalnej w Polsce. Wartym odnotowania jest fakt, iż aparat państwa nie planuje w najbliższym czasie żadnych działań wspierających rozwój ogólnopolskiego systemu opieki zdalnej³⁸. Zalecane jest podjęcie szerokiej kampanii społecznej przekonującej społeczeństwo do opieki zdalnej. Działania takie pozwolą zbudować zaufanie dla rozwiązań opieki zdalnej. W ramach prowadzonej kampanii społecznej nie można zapominać o aktywnym przeprowadzaniu konsultacji społecznych ze wszystkimi grupami społecznymi, które w sposób pośredni lub bezpośredni będą uczestniczyć we wdrażaniu usług teleopieki, w szczególności z pracownikami ośrodków pomocy społecznej, z personelem medycznym, przedstawicielami sektora teleinformatycznego i osobami starszymi. Uzyskane informacje powinny stać się podstawą procesu legislacyjnego, który umożliwi przygotowanie norm prawnych regulujących funkcjonowanie teleopieki w Polsce. Projekty pilotażowe oraz ciągła procedura ewaluacyjna umożliwią zweryfikowanie poprawności przygotowanych rozwiązań. Proces starzenia się społeczeństwa nie jest zjawiskiem stałym, dlatego też wymaga on monitorowania i dostosowywania odpowiednich instrumentów wsparcia w zależności od nasilenia się i przechodzenia poszczególnych roczników w kolejne etapy starości.

³⁸ Autor na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz. U. z 2016 r. poz. 1764 z późn. zm.) na początku kwietnia 2020 r. zwrócił się do: Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Cyfryzacji, Ministerstwa Rozwoju, Ministerstwa Zdrowia, z wnioskiem o udostępnienie informacji publicznej w zakresie: czy podejmowane są działania związane z wprowadzeniem krajowego systemu opieki zdalnej lub czy planowane są inne prace legislacyjne związane z wdrażaniem teleopieki. Każde z wymienionych ministerstw poinformowało, iż nie są prowadzone żadne działania tego typu oraz nie ma planów przygotowania rozwiązań legislacyjnych dla teleopieki.

Bibliografia:

1. Chidzambwa L., *The social considerations for moving health services into the home: a tele-care perspective*, „Health Policy and Technology” 2013, nr 2.
2. Czerska I., *Nowoczesna obsługa pacjenta*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego — Problemy Zarządzania, Finansów i Marketingu” 2015, nr 40.
3. Daniłowicz P., Gubała-Czyżewska J., Kretek-Kamińska A., *Ocena wdrożonych standardów usług asystenckich i opiekuńczych oraz standardów teleopieki*, Warszawa 2019.
4. Eberhardt P., *Fazy rozwoju demograficznego Polski*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2014, t. 6, nr 2.
5. Fundacji Zdrowie w Internecie (The Health on the Net Foundation), *Introduction*,
6. www.hon.ch/HONcode/Patients/index.html [dostęp: 16.02.2021 r.].
7. Kawińska M., *Starzenie się społeczeństwa europejskiego — narzędzia pomiaru*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne” 2016, t. 14, nr 1.
8. Kerbler B., *Ageing at home with the help of information and communication technologies*, „Acta Geographica Slovenica” 2012, t. 52, nr 1.
9. Kilian J., Ćwirlej-Sozańska A., Wiśniowska-Szurlej A., *Teleopieka jako skuteczne rozwiązanie w obliczu zjawiska wzrastającego zapotrzebowania na opiekę długoterminową*, „Niepełnosprawność — zagadnienia, problemy, rozwiązania” 2018, t. 26, nr 1.
10. Komisja Europejska, *Communication on telemedicine for the benefit of patients, healthcare systems and society*, Bruksela 2008, www.eumonitor.eu/9353000/1/j4nvhdjdk3hydzq_j9vvik7m1c3gyxp/vikqhmy130zm [dostęp: 16.02.2021 r.].
11. Lopez A.M., *The baby boomers are booming: the future of nursing and home health care*, „DePaul Journal of Health Care Law” 2017, www.via.library.depaul.edu/jhcl/vol18/iss2/2/ [dostęp: 16.02.2021 r.].
12. Milligan C., Roberts C., Mort M., *Telecare and older people: Who cares where?*, „Social Science & Medicine” 2011, t. 72, nr 3.
13. Mort M., Roberts C., Pols J., *Ethical implications of home telecare for older people: a framework derived from a multisited participative study*, „Health Expectations” 2013, t. 18, nr 3.
14. Mucha M., *Demograficzne uwarunkowania konsumpcji — seniorzy na rynku dóbr i usług w Polsce*, „Prace naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu” 2017, nr 501.
15. Naick M., *Providing telecare for older adults: understanding the care navigators*, www.core.ac.uk/reader/189719906 [dostęp: 16.02.2021 r.].
16. Oderanti F. Li F., *Commercialisation of eHealth Innovations in the Market of UK Healthcare Sector: A Framework for Sustainable Business Model*, „Psychology & Marketing” 2018, t. 35, nr 2.
17. Rembiasz M., *Srebrna Gospodarka Szansą Rozwoju MSP*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego — Ekonomiczne Problemy Usług” 2015, nr 116.

18. Richert-Kaźmierska A., *Demograficzne starzenie się populacji jako wyzwanie dla samorządu gminnego — doświadczenia gmin województwa pomorskiego*, „Polityka i Społeczeństwo” 2016, t. 14, nr 3.
19. Steventon A., Bardsley M., Billings J., *Effect of telecare on use of health and social care services: findings from the Whole Systems Demonstrator cluster randomised trial*, „Age and Ageing” 2013, t. 42, nr 4.
20. Światała K., *Pacjent jako beneficjent ograniczeń jawności elektronicznej dokumentacji medycznej*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018.
21. Young J.D., Borgetti S.A., Clapham P.J., *Telehealth: Exploring the Ethical Issues*, „DePaul Journal of Health Care Law”, 2018, www.via.library.depaul.edu/jhcl/vol19/iss3/2 [dostęp: 16.02.2021 r.].
22. Zajdel R., Krakowiak A., Zajdel J., *Analiza podstaw legalności telekonsultacji i telediagnostyki w codziennej praktyce klinicznej. Czy wolno konsultować pacjentów przez telefon? Część I*, „Medycyna Pracy” 2010, t. 61, nr 2.
23. Zasępa B., *Prognozy demograficzne dla Polski do r. 2050 — analiza wybranych aspektów procesu starzenia się populacji*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis” 2015, t. 14.

E-mediacje, czyli rozwiązywanie konfliktów za pomocą Internetu w XXI wieku

Dominik Majchrowski

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Abstrakt

Jesteśmy świadkami przemian w naszym społeczeństwie, gdzie to część życia, nie tylko towarzyskiego, przechodzi do wirtualnego świata. Najważniejsze sprawy administracyjne, takie jak złożenie rozliczenia podatkowego PIT bądź BDO, wniosku o e-dowód, czy też Kartę Dużej Rodziny, rejestracja na szczepionkę bądź do ZUS-u – wszystkie te kwestie możemy załatwić dzięki odpowiedniej stronie internetowej. Także rozwój e-recept, profilu zaufanego, rządowej aplikacji mObywatel podkreśla nam, jak duże zmiany niesie za sobą Internet. Doświadczamy tego także w prawie – przez znaczny czas sądy, w związku z panującą pandemią COVID-19, pozostawały zamknięte dla interesantów, a przecież to one rozwiązywały znakomitą większość powstających dotychczas sporów. Naprzeciw potrzebom społecznym wyszła mediacja jako alternatywna oraz pozasądowa metoda rozwiązywania konfliktów, która, co prawda, zaczęła funkcjonować w formie zdalnej jeszcze przed pandemią, jednak właśnie w jej trakcie zaczęła być bardziej doceniana. Mediacja elektroniczna daje możliwość przeprowadzenia postępowania mediacyjnego online, bez spotykania się stron *face to face*, co jest niezwykle istotne w czasach, w których przyszło nam żyć. W polskim porządku prawnym nie ma przepisu, który dotyczyłby *stricto* mediacji online. Nie ma również żadnego przepisu, który zakazywałby prowadzenia mediacji sądowej lub pozasądowej w takiej formie. Warto zatem jak najlepiej opisać e-mediację oraz spopularyzować ją i udostępnić jeszcze szerszemu gronu odbiorców. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, iż z uwagi na krótki czas oczekiwania oraz wysoką skuteczność e-mediacje zostaną z nami również po zakończeniu stanu pandemii. Dzięki Internetowi e-mediacje stają się przestrzenią do rozwiązywania skomplikowanych problemów w relacjach interpersonalnych wartą szerszego omówienia i interesującą ze względu na nadzwyczajną dostępność, którą zawdzięczamy Internetowi.

1. Wstęp

Na przestrzeni ostatnich lat coraz więcej konfliktów zostaje zapoczątkowanych w świecie cyfrowym. Niekiedy są to drobne sprawy, jak oszustwo podczas sprzedaży mało wartościowego przedmiotu na aukcji internetowej czy też wykorzystanie grafiki bez wiedzy albo zgody autora. Innym razem powstają potężne zatargi, jak na przykład pomiędzy

byłym prezydentem USA Donaldem Trumpem a mediami społecznościowymi¹ albo Facebook i jego protest przeciwko podatkom w Australii². Internet stwarza świetne podłoże do pozytywnej działalności człowieka, który staje się dzięki temu obywatelem świata, zarazem przyczynia się również do kształtowania sytuacji konfliktowych. Pomimo wielu wcześniejszych przesłanek,³ by rozwiązywanie konfliktów miało formę zdalną, motorem napędowym do rozpowszechnienia takiej drogi rozwiązywania sporów stała się dopiero pandemia COVID-19, która, poprzez reżim sanitarny, wymusiła zmiany. Sądy przez długi czas pozostawały zamknięte dla interesantów, a sprawy albo były zdejmowane z wokandy albo postępowania trwały zbyt długo. W tym artykule zajmę się e-mediacją jako formą rozwiązywania konfliktów, która za pomocą Internetu może się tylko dalej rozwijać.

2. Definicja mediacji

Mediacja jest jedną z alternatywnych metod rozwiązywania sporów – konfliktów należąca do ADR – *Alternative Dispute Resolution*. Nie istnieje żadna legalna definicja terminu mediacji w polskim prawie. Warto sięgnąć zatem do unijnych źródeł prawa – tam to znajdziemy definicję mediacji. „Mediacja oznacza zorganizowane postępowanie o dobrowolnym charakterze, bez względu na jego nazwę lub określenie, w którym przynajmniej dwie strony sporu próbują same osiągnąć porozumienie w celu rozwiązania ich sporu, korzystając z pomocy mediatora. Postępowanie takie może zostać zainicjowane przez strony albo może je zaproponować lub zarządzić sąd lub nakazać prawo państwa członkowskiego.”⁴ Mediacja w Polsce została wprowadzona do polskiego systemu prawnego po raz pierwszy w rozdziale trzecim ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych⁵. Może ona wystąpić także w sprawach z zakresu prawa cywilnego⁶, karnego⁷, administracyjnego⁸, gospodarczego i rodzinnego⁹ oraz w sprawach dotyczą-

¹ <https://www.wirtualnemediacja.pl/artykul/donald-trump-idzie-na-wojne-z-twitterem-i-facebookiem-to-wielki-dzien-dla-mediow> [dostęp 18.05.2021 r.]

<https://spidersweb.pl/2021/01/donald-trump-ban.html> [dostęp 18.05.2021 r.]

² <https://www.rp.pl/Media/302189916-Australia-kontra-Facebook-Premier-buduje-globalna-koalicje-przeciw-potentatowi.html> [dostęp 18.05.2021 r.].

³ Przykład: Wasylkowska-Michor Magdalena w artykule *Elektroniczna mediacja – mit czy rozwiązanie na przyszłość*.

⁴ Definicja z Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE z dnia 21.05.2008 r. w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych s.6 (Dziennik Ustaw L136 24.05.2008 r.) (<https://eur-lex.europa.eu/eli/dir/2008/52/oj>) [dostęp: 22.02.2021 r.].

⁵ Ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (Dziennik Ustaw 1991, Nr 55 poz. 236).- artykuły 10-16.

⁶ Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego (Dziennik ustaw 1964 nr 43 poz. 296 z późn. zm.)- artykuły 1831-18315; później stosowane zamiennie z „kpc”.

⁷ Ustawa z dnia 26 czerwca 1997 r., Kodeks karny (Dziennik Ustaw 1997, Nr 88, poz. 553 z późn. zm.)- artykuł 23a.

⁸ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego. (Dziennik Ustaw 1960 nr 30 poz. 168 z późn. zm.)- artykuły 96a-96n.

⁹ Artykuł 10 kpc w brzmieniu: „W sprawach, w których zawarcie ugody jest dopuszczalne, sąd dąży w każdym stanie postępowania do ich ugodowego załatwienia, w szczególności przez nakłanianie stron do mediacji”. dopuszcza do przeprowadzania mediacji rodzinnych i gospodarczych

cych nieletnich¹⁰. Definicji e-mediacji, tak samo jak mediacji, nie znajdziemy w obowiązujących przepisach prawa. Marcin Grabowski pisząc w „*E-mediacji jako metodzie rozwiązywania sporów w handlu elektronicznym*” stwierdził: „Przez e-mediacje należy rozumieć proces rozwiązywania sporu, w którym osoba trzecia – profesjonalny mediator – przy użyciu technik komunikacji elektronicznej, takich jak np. poczta elektroniczna, czat, telekonferencja czy wideokonferencja, ułatwia stronom znalezienie satysfakcjonujących ich rozwiązań i zawarcie ugody”¹¹. Porównując tę definicję do definicji mediacji wcześniej przytoczonej, możemy stwierdzić, iż różnica między mediacją a Em-mediacją wynika z techniki komunikacyjnej, którą stosuje się do rozwiązania sporu. Stanowisko to potwierdza Magdalena Skibińska podczas definiowania tego samego terminu: „e-mediacja (inaczej mediacja online, z j. ang. *cybermediation*) to pojęcie odnoszące się do mediacji prowadzonej za pomocą środków komunikowania się na odległość (...). Ten typ mediacji polega na tym, że strony sporu nie przebywają w trakcie postępowania mediacyjnego w tym samym pomieszczeniu, a komunikują się z mediatorem i sobą za pomocą Internetu”¹². Omawiając aspekt e-mediacji należy położyć nacisk na sprawy z zakresu *stricte* prawa cywilnego. To właśnie w tym akcie prawnym, znajdziemy „furtkę” dopuszczającą e-mediację. W artykule 183¹³ można przeczytać: „Mediator niezwłocznie ustala termin i miejsce posiedzenia mediacyjnego. Wyznaczenie posiedzenia mediacyjnego nie jest wymagane, jeżeli strony zgodzą się na przeprowadzenie mediacji bez posiedzenia mediacyjnego”. Daje nam to swoisty klucz dzięki któremu możemy wykorzystać inne metody przeprowadzenia mediacji, czy to poprzez indywidualne spotkania mediatora ze stronami i przekazywanie stanowisk stron, czy też właśnie za pomocą Internetu”¹³. Ponadto, komunikator internetowy może zostać wybrany miejscem mediacji, gdyż, zgodnie z tym co napisała wcześniej wymieniona pani Magdalena Skibińska w „Mediacja w erze Covid-19”: „samo posiedzenie mediacyjne nie musi się odbywać przy bezpośrednim i osobistym udziale stron mediacji. Zatem dopuszczalne jest również przeprowadzenie takiego posiedzenia online”¹⁴. Na drugim biegunie zdają się być spra-

w ramach tego kodeksu.

¹⁰ Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich (Dz.U. 1982, Nr 35 poz. 228)- artykuł 3a.

¹¹ Grabowski M., *E-mediacja jako metoda rozwiązywania sporów w handlu elektronicznym*, „ADR – Arbitraż i Mediacja” 2012, nr 4, s. 48-49.

¹² <https://www.lex.pl/mediacja-online-w-czasie-epidemii-koronawirusa,7891.html> [dostęp 18.05.2021 r.].

¹³ Potwierdzenie znajdziemy chociażby w komentarzu do Kodeksu Postępowania Cywilnego pod redakcją prof. dr hab. Elwiry Marszałkowskiej-Krześ 2021: „jednoczesne spotkanie mediatora z wszystkimi stronami w określonym czasie i miejscu. Za zgodą stron mediacja może być prowadzona bez odbywania tak rozumianych posiedzeń, np. za pomocą odrębnych spotkań mediatora z każdą ze stron albo nawet przy wykorzystywaniu środków porozumiewania się na odległość”. Legalis.pl <https://sip.legalis.pl/document-view.seam?documentId=mjxw62zogi3damryga2tmmroobqxalrv-gu3dcmjxha4a> [dostęp 18.05.2021 r.].

¹⁴ <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publikacje/komentarze-praktyczne/mediacja-w-erze-covid-19-koronawirusa-470130141> [dostęp 18.05.2021 r.].

wy z zakresu prawa rodzinnego i sprawy nieletnich, gdyż właśnie tam szczególnie ważny jest kontakt z mediatorem *face to face*, w szczególności jeśli chodzi o dobro dziecka – wiele aspektów ważnych dla sprawy może zostać zatuszowanych podczas połączenia online, jak na przykład wpływ któregoś z rodziców na dziecko, które podczas mediacji właśnie u niego by przebywało. Należy zwrócić uwagę także na mediację online dotyczącą spraw z zakresu prawa karnego. Wśród niektórych prawników, fachowo zajmujących się mediacjami pojawiają się wątpliwości względem oceny takiego typu mediacji przez sąd. Jak mówił Cezary Rogula, ekspert między innymi na konkursie ICC Mediation Competition w Paryżu, CDRC w Wiedniu w wywiadzie udzielonym dla portalu prawo.pl: „[...] § 14 i 15 rozporządzenia w sprawie postępowania mediacyjnego w sprawach karnych mówią o spotkaniach. W drodze daleko idącej interpretacji być może można by uznać, że rozporządzenie obejmuje także spotkania online. Natomiast jest ryzyko, że w takiej sytuacji sąd uzna, że mediacja się nie odbyła”¹⁵.

Mediacja w Polsce uregulowana jest zatem w wielu aktach prawnych. Żaden z aktów prawnych nie przewiduje prowadzenia mediacji w formie zdalnej. Ponadto żaden z tych aktów nie zakazuje jej i nie może on jej zakazać, ponieważ, zgodnie z 9 punktem Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych „dyrektywa w żaden sposób nie powinna uniemożliwić korzystania w postępowaniu mediacyjnym z nowoczesnych technologii komunikacyjnych”¹⁶. Mimo to jeszcze do 2020 roku e-mediacja pozostawała wyjątkowo sporadycznym rozwiązaniem – przede wszystkim mediator spotykał się indywidualnie ze stronami, zbierał potrzebne informacje i przygotowany umawiał się na spotkanie wspólne twarzą w twarz, na której dążono do rozwiązania problemu i zawarcia ugody.

3. Zasady postępowania mediacyjnego

Do podstawowych zasad postępowania mediacyjnego należą: dobrowolności, bezstronności, neutralności, poufności i akceptowalności. Wątpliwości budzi przede wszystkim kwestia zasady poufności postępowania mediacyjnego. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, Europejskim Kodeksem Postępowania dla Mediatorów¹⁷ oraz Kodeksem Etyki Mediatora¹⁸ mediator jest obowiązany do zachowania w tajemnicy wszystkich faktów, o których dowiedział się podczas trwania postępowania mediacyjnego. „Mediator nie może być świadkiem co do faktów, o których dowiedział się podczas mediacji, chyba że strony zwolnią go z obowiązku zachowania tajemnicy mediacji”¹⁹.

¹⁵ <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/mediacja-online-w-czasie-epidemii-opinia-adwokat-cezary-rogula,499935.html> [dostęp 18.05.2021 r.].

¹⁶ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE *Op. Cit* s.3.

¹⁷ Załącznik ze strony https://e-justice.europa.eu/content_eu_overview_on_mediation-63-pl. [dostęp 18.05.2021 r.].

¹⁸ <https://mediator.org.pl/baza-wiedzy/kodeks-etyki-mediatora/artykuł2.Punkt3> [dostęp 18.05.2021 r.].

¹⁹ Kpc, Art. 2591.

Ponadto, art. 183⁴ Kodeksu postępowania cywilnego nakłada obowiązek zachowania w tajemnicy faktów, o których dowiedzieli się podczas mediacji również strony oraz inne osoby biorące udział w postępowaniu mediacyjnym. To, dlaczego realizacja tej zasady budzi wątpliwości, wyjaśnię w dalszej części pracy. Pozostałe zasady mediacji w świetle e-mediacji nie budzą większych zastrzeżeń. Zasady dobrowolności, neutralności, akceptowalności i bezstronności w mediacji zdalnej mogą być zagwarantowane przez mediatora w tak samo rzetelny sposób, jak w formie stacjonarnej. Zasada dobrowolności oznacza, że nikt nie ma prawa przymuszać kogokolwiek, stosować nacisków lub manipulacji podczas mediacji. Zasada neutralności oznacza, że mediatorowi nie wolno narzucać stronom własnych rozwiązań, a wypracowywać je wraz z nimi, zaś zasada akceptowalności oznacza, że strony mają prawo do nieakceptacji osoby mediatora i reguł mediacji, gdyby istniała obawa o jego bezstronności i nieumiejętnym przeprowadzeniu mediacji. W końcu, zasada bezstronności oznacza, że strony mediacji mają równe prawa i powinny być traktowane jednakowo przez mediatora.

4. Przebieg mediacji

Dla lepszego rozpowszechnienia e-mediacji ważne jest zrozumienie jej mechanizmu działania i tego, jak ona przebiega.

Na samym początku należy zaznaczyć, co stanowi przyczynę inicjującą mediację: strony dobrowolnie próbują się porozumieć w spornej sprawie lub, w skutek postanowienia sądu, obie strony muszą przystąpić do mediacji. W każdym z tych przypadków wnioski o przeprowadzenie mediacji należy dostarczyć mediatorowi. Dzięki e-mediacji takie postanowienie może zostać wysłane na e-maila. Problem pojawia się przy wniosku o mediację jednej ze stron, gdyż do niego trzeba dołączyć dowód doręczenia jego odpisu drugiej stronie i załączniki. Jednakże i tutaj możemy skorzystać z tego, co daje nam Internet i wykorzystać bezpieczny podpis elektroniczny weryfikowany kwalifikowanym certyfikatem. Załączniki do wniosku mogą zostać wysłane pocztą elektroniczną w sposób analogiczny do postanowienia sądu, co oczywiście nie wyłącza możliwości zastosowania tradycyjnego nośnika. Jest to szczególnie istotne, gdy mamy do czynienia z załącznikami takimi jak chociażby księgi rachunkowe, gdyż zazwyczaj czas ich przesyłania oraz pobierania jest znaczny z racji na ich objętość.

Następnym krokiem, zgodnie z artykułem 183¹¹ kpc, jest niezwłoczne ustalenie miejsca i terminu posiedzenia mediacyjnego, przy czym mediacja może zostać przeprowadzona bez posiedzenia mediacyjnego, o ile obie strony wyrażą na to zgodę. W tym przypadku mediator jest dosłownie łącznikiem obu stron, przekazującym im ich wzajemne stanowiska. Internet jest na tyle rozpowszechniony, że dostęp do niego jest powszechny. Nie trzeba zatem wynajmować żadnego pomieszczenia w celu przeprowadzenia mediacji, która może mieć miejsce na przykład w domu czy w miejscu pracy. W e-mediacji mediator ma tutaj swobodny wybór pośredniczenia między stronami. Najrozsądniejszym

rozwiązaniem wydaje się stworzenie wideokonferencji za pomocą sprzętów — tych samych, które sądy wykorzystują do przesłuchań na odległość. Zaletą niewątpliwie jest to, iż te sprzęty są wykorzystywane tylko w ścisły, nadzorowany sposób i przez ograniczoną liczbę osób. Dzięki temu wiadomo, kto ich używał, przez co ryzyko instalowania programów nieautoryzowanych bądź wpływania w inny sposób na rozmowę, jest minimalne. Niestety, w takim wypadku występuje problem z dostępnością do owych aparatów, a tym bardziej do możliwości równoczesnego ich wykorzystania. Racjonalnym wydaje się też pomysł wideo rozmowy przeprowadzonych za pomocą różnych platform komunikacyjnych z domu każdej ze stron. Z racji możliwego dołączenia się innych osób w trakcie rozmowy bez zgody stron uczestniczących w mediacji to rozwiązanie nie wydaje się do końca bezpieczne. Możliwym jest także utworzenie czatu na komunikatorze, gdzie strony wymieniałyby się swoimi poglądami na daną sprawę przy zastosowaniu konta wcześniej utworzonego przez mediatora. Zdaje się jednak, że rozwiązanie to jest mniej atrakcyjne i przede wszystkim bardziej czasochłonne niż wykorzystanie wideo rozmowy, przez co strony mogłyby być zniechęcone do podejmowania prób dojścia do porozumienia za pomocą czatu.

Po przeprowadzeniu mediacji sporządza się protokół podpisywany przez mediatora, niezawierający żadnych ocen i stanowisk stron. W wypadku e-mediacji protokół powinien być opatrzony bezpiecznym podpisem elektronicznym tak, jak miało to miejsce przy doręczeniu wniosku o przeprowadzenie mediacji. Ugoda mediacyjna mogłaby być podpisana w taki sam sposób, przy czym mediator w protokole powinien zaznaczyć, jaki sposób podpisu ostatecznie wybrały strony.

Warto dodać, że mediacja może być mieszana — strony nie są zmuszane do uczestnictwa tylko w mediacji stacjonarnej albo tylko zdalnej. Z racji tego, że mediacja jest dosyć odformalizowana, gdyż nie ma żadnych restrykcji dotyczących jej przeprowadzania, strony mogą dobierać sobie najbardziej korzystne dla nich elementy cyfrowe i niejako wymieszać je z elementami mediacji tradycyjnej.

5. Zalety mediacji

Znaczącą zaletą mediacji jest jej szybkość. W sprawach cywilnych termin na przeprowadzenie mediacji wynosi miesiąc z możliwością przedłużenia, podczas gdy sprawa w sądzie może ciągnąć się latami. Dzięki temu mediacja pomaga zachować pozytywne relacje pomiędzy stronami, których dotyczy spór, gdyż nie czują się one wzajemnie zmęczone sobą.

Kolejną zaletą mediacji, która może wpłynąć na wybór tej metody rozwiązywania sporu, są koszty niższe niż w postępowaniu sądowym. Przykładowo w sprawach o prawa majątkowe w postępowaniu mediacyjnym, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości wynagrodzenia i podlegających zwrotowi wydatków mediatora

w postępowaniu cywilnym²⁰, wynagrodzenie mediatora wynosi 1% wartości przedmiotu sporu, jednak nie mniej niż 30 i nie więcej niż 1000 zł za całość postępowania. Tymczasem w postępowaniu sądowym o prawa majątkowe, zgodnie z art. 13 punkt 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, koszt wniesienia pisma może wynosić nawet 200 tysięcy złotych²¹. E-mediacja posiada jeszcze niższe koszty od stacjonarnej, jak wskazuje paragraf trzeci wcześniej wymienionego Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, oprócz standardowego wynagrodzenia mediator otrzymuje zwrot udokumentowanych i niezbędnych wydatków poniesionych w związku z przeprowadzenie mediacji. Pierwszym z kosztów są te związane z przejazdem. W takim wypadku w standardowej mediacji, poza opłaceniem kosztów przejazdu mediatora, strony byłyby zmuszone także dojechać na miejsce spotkania, co znowu generowałoby koszty. Kolejnym wydatkiem, który ulega zwrotowi mediatorowi wedle rozporządzenia, jest wynajem pomieszczenia niezbędnego do przeprowadzenia posiedzenia mediacyjnego, co w przypadku e-mediacji praktycznie nie występuje, gdyż takie postępowanie toczy się w Internecie, który jest powszechnie dostępny.

6. Zalety e-mediacji

Mówiąc o wyższość e-mediacji nad mediacją tradycyjną warto wskazać na kilka aspektów. Przede wszystkim zaletą e-mediacji jest brak ograniczeń czasowych — zaś jednym z większych problemów mediacji klasycznej jest znalezienie wspólnego terminu dwóch stron. O ile problem ten nie jest aż taki wielki, gdy mamy do czynienia z podmiotami znajdującymi się w bliskiej odległości od siebie, tak jeśli chodzi o te znajdujące się daleko, to oprócz samego czasu spędzonego na mediacji, należy też doliczyć czas przeznaczony na dojazd na spotkanie. W e-mediacji ta przeszkoda zmniejsza się znacząco — wystarczy link i kilka kliknięć, aby znaleźć się na właściwym spotkaniu mediacyjnym. Jedynym problemem zostaje ustalenie wspólnego terminu, choć, dzięki wykorzystaniu komunikatorów, wybór daty i godziny wydaje się łatwiejszy do ustalenia i bardziej elastyczny. Należy tutaj też wspomnieć, iż w Kodeksie postępowania cywilnego możemy przeczytać: „jeżeli wzywający nie stawia się na posiedzenie, sąd na żądanie przeciwnika nałoży na niego obowiązek zwrotu kosztów wywołanych próbą ugodową”²². W drugim punkcie kolejno czytamy: „jeśli przeciwnik bez usprawiedliwienia nie stawia się na posiedzenie, sąd na żądanie wzywającego, który wniósł następnie w tej sprawie pozew, odpowiedź na pozew, sprzeciw lub zarzuty od nakazu zapłaty, uwzględni koszty wywołane

²⁰ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 2016 r. w sprawie wysokości wynagrodzenia i podlegających zwrotowi wydatków mediatora w postępowaniu cywilnym (Dziennik Ustaw 2016 poz. 921).

²¹ Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dziennik Ustaw 2005 nr 167, poz. 1398).

²² Kpc, art. 186, ustęp 1.

próbą ugodową w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie”²³. W wypadku e-mediacji łatwiej będzie także dojść do porozumienia w sprawie niestawienia na mediacji i ustaleniu ponownego terminu. Oczywiście stronie, która się stawiała, łatwiej będzie zaakceptować takie niestawienie niż po dojechaniu na mediację i jej nieodbyciu się, gdyż ona sama nie poniosła kosztów dojazdu.

7. Minusy e-mediacji

W Polsce e-mediacja może być jak najbardziej skuteczna. Jedyny mankament pozostaje w tym, że, pomimo „e” w nazwie, wymagany wciąż pozostaje tradycyjny element pisemny. W przypadku mediacji instytucjonalnej, która jest formą rozwiązywania sporu zainicjowaną przez sąd i pozostaje nierozdzielnie połączona z postępowaniem sądowym, element pisemny wymagany jest już na etapie inicjowania mediacji. Postanowienie sądu kierujące strony do mediacji w postępowaniu sądowym musi bowiem przybrać formę pisemną. Obowiązujące przepisy nie przewidują możliwości wydania takiego postanowienia w formie elektronicznej. Z kolei w przypadku mediacji umownej, która stanowi formę rozwiązywania konfliktu przez same strony, może zostać zainicjowana i w całości przeprowadzona w formie elektronicznej, a element pisemny wymagany jest w postaci ugody i protokołu z przeprowadzonej mediacji. Zgodnie z art. 183¹² kpc, jeżeli strony zawarły ugodę przed mediatorem, to ugodę taką należy załączyć do protokołu wraz z podpisami stron. Co prawda można zawrzeć ugodę elektronicznie i nie przedkładać jej do akceptacji sądu, jednak wtedy nie jest to uгода, która ma moc prawną ugody sądowej. Element pisemności wciąż jest konieczny, nawet w e-mediacji. Rozwiązaniem tego problemu jest postulat sugerujący potrzebę wprowadzenia regulacji wyraźnie dopuszczającej możliwość zawarcia ugody w formie elektronicznej, którą następnie można będzie również w formie elektronicznej przedłożyć do zatwierdzenia sądu tak, by miała ona moc ugody sądowej²⁴.

Jedną z wad postępowania e-mediacyjnego są zagrożenia dla bezpieczeństwa danych, działania hakerów, zagrożenie wirusami czy też problemy techniczne, powodujące zakłócenia w przeprowadzeniu mediacji w sposób zgodny z prawem i bez nadmiernego obciążania stron. Zgodnie z treścią art. 183⁴ § 1 Kodeksu postępowania cywilnego postępowanie mediacyjne nie jest jawne. Poufność jest jedną z fundamentalnych zasad mediacji. Ta cecha odgrywa ważną rolę w całym procesie. Poufność mediacji zasadniczo polega na tym, że informacje uzyskiwane podczas niej, które są wymieniane pomiędzy stronami a mediatorem, udostępniane są tylko do wiadomości tych osób. Podczas zwykłej mediacji łatwiej jest zachować poufność (chyba, że mamy do czynienia z podsłuchem). W e-mediacji problemy z zachowaniem jawności i poufności mogą być większe

²³ Kpc, art. 186, ustęp 2.

²⁴ Filipowski O. *E-mediacja w KPC* „CBKE e-Biuletyn” 2007 nr 2, opublikowano 9 lipca 2007 roku s.5 http://bibliotekacyfrowa.pl/Content/22550/E-mediacja_w_kpc.pdf [dostęp 18.05.2021 r.].

i pojawiać się pod wieloma postaciami: możemy mieć do czynienia z hakerami, którzy, ukrywając się, mogą uczestniczyć w mediacji bezprawnie. Dzięki temu taka osoba może zdobyć wiele informacji nie tylko o samym przedmiocie mediacji, ale także o stronach w niej uczestniczących jak i samym mediatorze. Hacker informacje te może wykorzystać w wieloraki sposób, chociażby wykorzystując je do szantażu stron bądź mediatora, bądź upubliczniając informacje usłyszane podczas mediacji na przykład w celu ośmieszenia, podważenia kompetencji któregoś z podmiotów. Oczywistym przy tym wydaje się fakt, że nie każda mediacja może zostać zaatakowana, szczególnie gdy nie będzie się to opłacało lub atak będzie wymagał niewspółmiernie więcej wysiłku w odniesieniu do spodziewanych korzyści. Jednak przy e-mediacji, gdzie przedmiot może być o dużej wartości, bądź dotyczyć będzie strony powszechnie znanej lub takiej, na której ataku będzie hackerowi zależało, ryzyko włamania się na mediację jest znaczące. Kolejna kwestia to sabotowanie mediacji poprzez tworzenie problemów technicznych, z którymi osoba nawet będąca po odpowiednim przeszkoleniu miałaby problem, by na tyle szybko je zlikwidować, żebyśmy mogli mówić o płynnym przebiegu e-mediacji. Możemy mieć także do czynienia z ogólnymi problemami, nie spowodowanymi osobami trzecimi, takimi jak przeciążenie serwera (czego przykładem była awaria serwerów należących do Google'a z 14 grudnia 2020 roku, co odbiło się na innych aplikacjach jak chociażby Gmail czy też Microsoft Teams)²⁵. Niestety nie ma tu idealnego rozwiązania pozwalającego wyeliminować dane problemy. Mimo wszystko stworzenie własnego serwera czy też strony odpowiedzialnej tylko za e-mediację pozwoliłoby w miarę kontrolować bezpieczeństwo powstałego w nim połączenia, a także pomogłoby utrzymać zasadę niejawności postępowania mediacyjnego.

Następnym minusem jest brak zasady bezpośrednich spotkań stron. Mając na uwadze mediację stacjonarną, w e-mediacji nie widzimy wszystkich szczegółów istotnych podczas przeprowadzania mediacji, takich jak chociażby mowa ciała czy też wyczuwanie emocji osoby będącej stroną. Jest to problem przede wszystkim dla mediatora, który, nie mając możliwości zebrania wszystkich informacji o stronach, może reagować w sposób niewłaściwy. Rozwiązaniem, co prawda nieidealnym, byłoby łączenie się z innymi — za pomocą kamerek internetowych — dzięki temu choć część informacji pozawerbalnych mogłaby dochodzić do uszu i oczu uczestników. Pozwoliłoby to chociaż w jakiejś części poczuć się stronom jak na mediacji stacjonarnej, przez co nie byłby aż tak odczuwany brak zasady bezpośredniości.

Kolejny problem dotyczy kwalifikacji mediatora — droga do bycia mediatorem w mediacji online będzie bardziej zawiła, niż gdyby mediacja odbywała się stacjonarnie. Z tej racji poza nabyciem umiejętności dobrego przeprowadzenia mediacji, osoba odpowiedzialna za jej prowadzenie, musi być także na tyle wykwalifikowana technicznie, by e-mediację uruchomić, a także być wsparciem dla stron podczas wystąpienia problemów technicznych i nie tylko tych powstałych przez stronę do e-mediacji. Tę wadę

²⁵ <https://downdetector.pl/status/google/aktualnosci/354502-awaria-w-google/> [dostęp 18.05.2021 r.].

można jednakowoż łatwo zwalczyć poprzez stworzenie dodatkowych kursów dla mediatorów w celu zapoznania się z platformą, na jakiej przeprowadzane byłyby e-mediacje, a także by nauczyć się samemu rozwiązywać problemy powstałe podczas spotkania, tym bardziej, iż taka zaradność mediatora może być pozytywnie postrzegana przez strony. Dzięki temu mogą mieć większe poczucie, że dana osoba, wybrana do przeprowadzenia posiedzenia, jest tą właściwą, na której mogą polegać.

8. Podsumowanie

Mediacja, szczególnie w wersji on-line jest stosunkowo nowym narzędziem rozwiązywania sporów i zdecydowanie niedocenianą, o niskiej popularności. W 2020 roku przeprowadzono tylko 6219 postępowań mediacyjnych w sprawach gospodarczych i 9562 postępowań mediacyjnych w sprawach cywilnych²⁶ (z wyłączeniem mediacji w sprawach nieletnich), co jest niewielkim odsetkiem spraw cywilnych. Jest to główny powód, dla którego warto przeprowadzać jak najwięcej postępowań, szczególnie e-mediacyjnych. Poza reżimem sanitarnym istnieje wiele przesłanek do tego, by mediacja odbywała się w formie zdalnej. Są to między innymi znaczne odległości geograficzne pomiędzy stronami, brak woli spotkania *face to face* stron, powstanie sporu w Internecie. Niesie też wiele zalet, jak zaoszczędzenie czasu, co szczególnie przemawia do wielu osób, które nie mają zazwyczaj czasu na tradycyjną mediację z powodu obowiązków i pracy. E-mediacja posiada również wady, które obecnie mogą być barierą dla ludzi, takie jak bezpieczeństwo połączenia lub zachowanie zasady poufności postępowania, jednakże są to takie przeszkody, które rzeczywiście da się zwalczyć bądź znacznie zminimalizować. W gestii i interesie ustawodawcy leży to, by niwelować wady e-mediacji, doprowadzać do coraz to większego rozpowszechnienia mediacji, a w szczególności mediacji online, która wydaje się bardziej przyjazna współcześnie żyjącemu użytkownikowi Internetu niż tradycyjna forma. Pomoże to odciążyć choć trochę przeładowane wokandy sądów, zatrzymując zasadę nieprzewlekłości postępowań.

²⁶ Statystyki za: Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości „Mediacje w sprawach gospodarczych w latach 2006-2020” i „Mediacje w sprawach cywilnych w latach 2006-2020”; obliczenia własne.

Bibliografia:

1. Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/WE z dnia 21 maja 2008 r. w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych.
2. Filipowski O. *E-mediacja w kpc* Biblioteka Cyfrowa <https://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/publication/14566/edition/22550> [dostęp: 18.05.21 r.].
3. Grabowski M., *E-mediacja jako metoda rozwiązywania sporów w handlu elektronicznym*, „ADR- Arbitraż i Mediacja” 2012, nr 4.
4. Informator Statystyczny Wymiaru Sprawiedliwości [dostęp: 7.03.2021 r.].
5. <https://downdetector.pl/status/google/aktualnosci/354502-awaria-w-google/>.
6. https://e-justice.europa.eu/content_eu_overview_on_mediation-63-pl.
7. <https://www.lex.pl/mediacja-online-w-czasie-epidemii-koronawirusa,7891.html>.
8. <https://mediator.org.pl/baza-wiedzy/kodeks-etyki-mediatora/>.
9. <https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/mediacja-online-w-czasie-epidemii-opinia-adwokata-cezary-rogula,499935.html>.
10. <https://www.rp.pl/Media/302189916-Australia-kontra-Facebook-Premier-buduje-globalna-koalicje-przeciw-potentatowi.html>.
11. <https://spidersweb.pl/2021/01/donald-trump-ban.html>.
12. <https://sip.lex.pl/komentarze-i-publicacje/komentarze-praktyczne/mediacja-w-e-rze-covid-19-koronawirusa-470130141>.
13. <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/donald-trump-idzie-na-wojne-z-twitterem-i-facebookiem-to-wielki-dzien-dla-mediow>.
14. Marszałkowska-Krześ E. (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2021.
15. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 2016 r. w sprawie wysokości wynagrodzenia i podlegających zwrotowi wydatków mediatora w postępowaniu cywilnym, Dz. U. 2016, poz. 921.
16. Ustawa z dnia 26 czerwca 1997 r., Kodeks karny Dziennik Ustaw 1997, Nr 88, poz. 553 z późn. zm.
17. Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego. Dziennik Ustaw 1960 nr 30 poz. 168 z późn. zm.
18. Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. — Kodeks postępowania cywilnego Dziennik Ustaw 1964 Nr 43, poz. 296. Z późn. zm.
19. Ustawa z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich Dziennik Ustaw 1982, Nr 35, poz. 228.
20. Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz. U. 2005 Nr 167, poz. 1398.
21. Wasylkowska-Michor M, *Elektroniczna mediacja — mit czy rozwiązanie na przyszłość*, „Na Wokandzie” 2011, nr 5.

III

Zjawiska patologiczne w Internecie

Sharenting jako aktywność rodziców w sieci na przykładzie portalu społecznościowego Instagram

lic. Natalia Stek

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Abstrakt

Na przestrzeni ostatnich lat relacje społeczne coraz częściej znajdują swoje miejsce na portalach społecznościowych. Specyfika takich stron pozwala na utrwalenie wspomnień w formie wpisów, zdjęć, filmów. Jedną z grup korzystających ze stwarzanych możliwości są rodzice, którzy chcąc podzielić się z przyjaciółmi wydarzeniami z życia, udostępniają materiały dotyczące ich dzieci. Zjawisko to nosi nazwę sharentingu i mimo istniejących badań, wielu rodziców nadal nie zdaje sobie sprawy z istoty tego problemu, dlatego też w rozdziale omówiono definicję sharentingu i zjawisk pokrewnych, takich jak *overparenting* i *parental trolling*. Dokonano przeglądu badań ilustrujących zarówno skalę zjawiska, jak i jego przyczyn w kontekście psychologicznym i społecznym. Ponadto, przeanalizowano 100 wybranych profili instagramowych pod kątem występowania sharentingu, overparentingu i parental trollingu. Przedstawiono również wpływ udostępniania materiałów dotyczących dzieci na kształtowanie wizerunku młodego człowieka w sieci. Celem tekstu jest zwiększenie wśród odbiorców świadomości istoty zjawiska sharentingu jako aktywności rodziców w przestrzeni wirtualnej.

1. Sharenting w literaturze przedmiotu

Rozwój technologiczny na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat wpłynął na przeniesienie wielu aspektów rzeczywistości do przestrzeni online. Relacje społeczne ograniczają się przez to do aktywnego użytkowania portali społecznościowych, co umożliwia pozostawanie w stałym kontakcie ze znajomymi. Specyfika takich stron pozwala na utrwalenie wspomnień w formie wpisów, zdjęć, filmów. Jedną z grup korzystających z takich możliwości są rodzice, którzy chcąc podzielić się z przyjaciółmi wydarzeniami z życia, udostępniają materiały zawierające wizerunek dzieci. Zjawisko to nosi nazwę sharentingu, które w pedagogicznym nurcie badawczym jest stosunkowo nowe, jednak duża ilość badań z zakresu psychologii, socjologii i medioznawstwa pozwala na jego łatwe zdefiniowanie. Celem artykułu jest scharakteryzowanie niniejszego zjawiska wraz z procesami mu towarzyszącymi (*oversharenting*, *parental trolling*), opisanie jego zróżnicowanych przyczyn, a także wpływu, jaki działanie to wywiera na kształtowanie wizerunku dziecka w sieci. Przede wszystkim jest nim zilustrowanie skali zjawiska poprzez przedstawienie zarówno wyników dostępnych badań, jak i badań własnych.

Sharenting to termin, który powstał dzięki połączeniu dwóch angielskich słów: *share* (udostępniać) oraz *parenting* (rodzicielstwo). Oznacza umieszczanie przez rodziców w przestrzeni wirtualnej zdjęć, filmów i innych materiałów, na których widoczne są ich dzieci. Najczęściej wykorzystuje się do tego portale społecznościowe, takie jak YouTube, Facebook lub Instagram¹. Anna Brosch dostrzega korzenie tego zjawiska jeszcze w XX wieku, odwołując się do okresu nazywanego „kulturą Kodaka”. Wówczas rodzice korzystający z możliwości aparatów fotograficznych wywoływali zrobione dzieciom zdjęcia, zbierali je w albumach i pokazywali rodzinie. Zwraca jednak uwagę na fakt, że obecnie, w dobie cyfrowych zdjęć, rodzic nie ma już tak dużej kontroli ani nad fotografiami, ani ich wykorzystaniem². Choć wydaje się to nieszkodliwym działaniem, które pozwala na udokumentowanie wydarzeń z życia i zachowanie wspomnień na dłużej, to z uwagi na wielość aspektów Internetu, stało się ono niebezpiecznym trendem wśród rodziców aktywnych w mediach społecznościowych. W styczniu 2020 roku w Polsce odnotowano 19 milionów użytkowników social mediów³. Badania przeprowadzone w 2019 roku przez Martę Biercę i Alicję Wysocką-Światałą pokazują, że 40% rodziców dokumentuje w social mediach proces dorastania swoich dzieci⁴. Zgodnie z wynikami analizy przeprowadzonej przez Annę Brosch w 2015 roku rodzice udostępniają informacje takie jak: imię (90,5%), wiek (83,9%), data urodzenia (30,9%), filmy (32,7%), inne (7,1%). Co więcej, badanie pokazuje, że na 168 kontach udostępniono aż 24 727 materiałów z wizerunkiem małoletniego⁵. Badania AVG Technologies z 2010 roku pokazały, że w sieci swój wizerunek ma 81% dzieci poniżej drugiego roku życia⁶. Dlaczego tak wielu z opiekunów decyduje się na dzielenie się prywatnymi aspektami życia swoich pociech? Trudno wskazać jednoznaczną przyczynę, ponieważ jest ona zindywidualizowana dla każdego rodzica i właśnie w takiej perspektywie powinna być rozpatrywana. Można jednak sięgnąć do dostępnej literatury i podjąć próbę określenia głównych grup czynników mogących mieć wpływ na występowanie takiego zachowania.

Sharenting, tak jak inne zjawiska występujące w społeczeństwie globalnym, ma swoje źródło nie tylko w czynnikach psychologicznych czy behawioralnych, lecz przede wszystkim, w kontekście społecznym. Należy jednak wziąć pod uwagę, że przyczyny te przenikają

¹ A. Borkowska, *Sharenting*, [w:] *Sharenting i wizerunek dziecka w sieci. Poradnik dla rodziców*, A. Borkowska, M. Witkowska, NASK Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2020, s. 7, <https://www.gov.pl/web/niezagubdzieckawsieci/sharenting-i-wizerunek-dziecka-w-sieci> [dostęp: 22.12.2020].

² A. Brosch, *Sharenting — nowy wymiar rodzicielstwa?*, [w:] *Świat małego dziecka. Przestrzeń instytucji, cyberprzestrzeń i inne przestrzenie dzieciństwa*, H. Krauze-Sikorska, M. Klichowski (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017, s. 380.

³ *Raport Digital 2020: Poland, We Are Social, Hootsuite*, <https://datareportal.com/reports/digital-2020-poland> [dostęp: 22.12.2020].

⁴ M. Bierca, A. Wysocka-Swiatała, *Raport Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci?*, Clue PR, <https://cluepr.pl/sharenting-po-polsku-czyli-ile-dzieci-wpadlo-do-sieci/> [dostęp: 22.12.2020].

⁵ A. Brosch, *When the Child is Born into the Internet: Sharenting as a Growing Trend among Parents on Facebook*, „The New Educational Review” 2016, nr 43, s. 230-231.

⁶ *Raport Digital Birth: Welcome to the Online World*, AVG Technologies, <https://www.businesswire.com/news/home/20101006006722/en/Digital-Birth-Welcome-to-the-Online-World> [dostęp: 22.12.2020].

się i oddziałują na siebie, popychając rodzica do podjęcia określonego działania. Dlatego też przedstawione zostaną bez rozdzielania na poszczególne podgrupy i kategorie.

Pierwszą z nich może być chęć podzielenia się — choć być może bardziej adekwatnym sformułowaniem byłoby pochwalenie się — własnym rodzicielstwem⁷. Odnosi się to nie tylko do sytuacji z codziennego życia, ale przede wszystkim do sukcesów dziecka. Stwarza to możliwość pokazania zarówno samego faktu bycia dobrym rodzicem oraz wyróżnienia się na tle pozostałych znajomych posiadających dzieci. Udostępnienie fotografii świadectwa szkolnego ze znakomitymi w mniemaniu ogółu społeczeństwa stopniami pozwala na wskazanie odniesionego sukcesu wychowawczego⁸. Trudne jest dostrzeżenie na profilach rodziców informacji na temat porażek — co ma swoje źródło w koncepcjach psychologicznych: chcemy być dobrze postrzegani w oczach innych i dlatego dostosowujemy udostępniane materiały do wymagań odbiorcy. Zgodnie z teorią aprobaty społecznej Delroya L. Paulhusa, zachowanie człowieka opiera się o trzy czynniki:

- kierowanie wrażeniem wywieranym na innych ludziach (*impression management*),
- uwydatnianie własnych pozytywnych cech (*self-deceptive enhancement*),
- zaprzeczanie własnym negatywnym cechom (*self-deceptive denial*)⁹.

Powyżej wymienione typy zachowań wchodzi w skład dwóch grup, z których pierwszą samodzielnie tworzy kierowanie wrażeniem wywieranym na innych ludziach i oznacza „świadome i celowe fałszowanie wyników, związane z takim dopasowywaniem odpowiedzi, aby wykreować jak najbardziej pozytywny i pozbawiony wad obraz siebie w oczach innych”. Natomiast drugą kategorię, nazwaną samooszukiwaniem, buduje uwydatnienie własnych pozytywnych cech (nieświadome formułowanie odpowiedzi i kreowanie działań, aby być postrzeganym jak najbardziej pozytywnie) oraz zaprzeczanie własnym negatywnym cechom (również nieświadome, opiera się na wypieraniu się cech i zachowań, które mogłyby implikować potępienie społeczeństwa)¹⁰. Potwierdza to przywołany już przykład ze świadectwami szkolnymi — być może nieświadomie, lecz rodzice dzielą się w dużej mierze czymś, co uważają za sukces wychowawczy i nie pozwalają znajomym dostrzegać swoich porażek.

Kolejną przyczyną udostępniania zawartości z własnymi dziećmi jest tworzenie biznesu opartego o zawartość *family friendly*¹¹. Może wydawać się to trudne do zrozumienia, jednak coraz bardziej popularnym sposobem zarabiania w internecie jest tworzenie

⁷ A. Blum-Ross, S. Livingstone, *Sharenting: parent blogging and the boundaries of the digital self*, „Popular Communication” 2017, nr 15 (2), s. 111.

⁸ G. Całek, *Rodzice o „czerwonym pasku”*, III Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Edukacja — problemy, wyzwania i perspektywy”, Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL 2020.

⁹ P. Izdebski, K. Żbikowska, M. Kotyśko, *Przegląd teorii aprobaty społecznej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Psychologica” 2013, nr 17, s. 12-18.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Popularne stało się prowadzenie biznesu w formie reklamowania firm i produktów na profilach w mediach społecznościowych dzięki treściom postrzeganym jako spełniające kryteria opowiednie dla najmłodszych widzów.

treści w oparciu o treści związane z rodzicielstwem. Użytkownicy sieci dzielą się nie tylko własnymi doświadczeniami jako rodzica, lecz również często sięgają po zdjęcia i filmy z sytuacjami dotyczącymi codzienności ich dziecka¹². Przykładem blogerki, która tworzy profil na portalach takich jak Instagram, YouTube z wykorzystaniem wizerunku dziecka jest Angelika Zając znana jako Andziaks. W swojej pracy dzieliła się z odbiorcami szczegółami dotyczącymi dziecka od momentu zapłodnienia (nagrywanie oczekiwania na wyniki testu ciążowego, udostępnianie zdjęcia ultrasonograficznego) poprzez narodziny (razem z narzeczonym nagrali przebieg porodu) i nie porzuciła na tym. Andziaks wykorzystuje wizerunek córki w kampaniach reklamowych – przykładem mogą być posty promujące konferencję Rodzina to Drużyna współfinansowaną ze środków Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej¹³. Blogerami działającymi w podobny sposób są popularni wśród młodych ludzi Ola i Kamil – The Happy Family. Oni również dzielili się każdym momentem ciąży i porodu, a obecnie w opisie ich zdjęć z córką można znaleźć reklamę takich firm jak LabHome (diagnostyka domowa) czy Nuna Poland (artykuły dziecięce)¹⁴. Do mniej kontrowersyjnych blogerów należy Aleksandra Wołkowska (jaklubimy), która mimo że nie udostępnia tak intymnych szczegółów z życia, wykorzystuje wizerunek szóstki swoich dzieci do reklamowania produktów takich jak mikstury na przeziębienia dla dzieci czy produkty marki Bosch, Empik¹⁵. Coraz więcej rodziców udostępnia materiały z dziećmi, co przyczynia się do szerzenia sharentingu.

Aspektem wpływającym na chętnie udostępnianie zdjęć i filmów dziecka jest budowanie relacji społecznych z innymi rodzicami. Odwiedzanie profili o tematyce parentingowej, lajkowanie i komentowanie zdjęć stwarza szansę na poszerzenie grona znajomych o tożsamych przeżyciach, problemach. Umożliwia to wymianę doświadczeń i wzajemne wspieranie się. Jest to jednak przede wszystkim okazja do stworzenia zupełnie nowej społeczności, w której odnajdzie się każdy rodzic. Wydaje się to szczególnie istotne w kontekście młodych rodziców, którzy mogą nie do końca radzić sobie w nowej roli i odczuwać osamotnienie¹⁶. Lekarstwem na to staje się znajomość nawiązana dzięki wykorzystaniu wizerunku własnego dziecka. Biorąc jednak pod uwagę złożoność zjawiska sharentingu, niemożliwe jest określenie wszystkich jego przyczyn, tym bardziej, że istnieją zjawiska mu pokrewne, które należy analizować oddzielnie. Do zjawisk mających swoje źródło w sharentingu i opierających się na udostępnianiu materiałów z wizerunkiem dzieci należą między innymi *oversharing* oraz *parental trolling*.

¹² L. A. Plunkett, *Sharenthood: Why We Should Think before We Talk about Our Kids Online*, MIT Press, Cambridge 2019, s. 55-57.

¹³ Profil blogerki Andziaks na portalu społecznościowym Instagram, <https://www.instagram.com/andziaks/?hl=pl> [dostęp: 22.12.2020].

¹⁴ Profil blogerów The Happy Family na portalu społecznościowym Instagram, https://www.instagram.com/the_happyfamily/?hl=pl [dostęp: 22.12.2020].

¹⁵ Profil blogerki Aleksandry Wołkowskiej - jaklubimy na portalu społecznościowym Instagram, <https://www.instagram.com/jaklubimy/?hl=pl> [dostęp: 22.12.2020].

¹⁶ P. Uram, M. Reiter, O. Graf, *Sharenting — kreowanie i ochrona wizerunku dzieci w social mediach*, „Pedagogika Społeczna” 2020, nr 2 (76), s. 157-158.

Oversharing (nazywany inaczej oversharentingiem) oznacza nadmierne udostępnianie w przestrzeni wirtualnej zdjęć, filmów i innych treści dotyczących dzieci¹⁷. Z materiałów takich można odczytać wiele prywatnych informacji, takich jak:

- aktualna lokalizacja dziecka i rodzica,
- miejsce zamieszkania,
- imię i nazwisko,
- data urodzenia.

Ważne jest, aby pamiętać, że informacje te nie muszą zostać podane przez rodzica w sposób bezpośredni. Algorytmy aplikacji (takich jak Instagram) bardzo często wyświetlają użytkownikom nie tylko posty zgodne z ich zainteresowaniami, ale także te, które zostały zamieszczone w podobnej lokalizacji. Ovesharenting jest szczególnie niebezpieczny w kontekście możliwego wykorzystania zdobytych informacji przez porywaczy lub osoby o zaburzeniach preferencji seksualnych¹⁸.

Drugim zjawiskiem pokrewnym sharentingowi jest parental trolling (określany zamiennie troll parentingiem), polegający na udostępnianiu na portalach społecznościowych i forach treści, które są kompromitujące dla dziecka, którego dotyczą¹⁹. Może on obejmować materiały dotyczące sytuacji takich jak:

- płacz dziecka,
- wypadek,
- dziecko w czasie czynności higienicznych,
- dziecko w przebraniu,
- dziecko nagie lub półnagie.

Warto podkreślić, że parental trolling odnosi się nie tylko do treści wizualnych (zdjęcia, filmy), ale może dotyczyć również opisów zamieszczanych pod nimi. Zgodnie z artykułem 16, punkt 1 Konwencji o Prawach Dziecka żadne dziecko nie będzie podlegało arbitralnej lub bezprawnej ingerencji w sferę jego życia prywatnego, rodzinnego lub domowego czy w korespondencję ani bezprawnym zamachom na jego honor i reputację²⁰. Regulację tę wzmacnia punkt drugi niniejszego artykułu, gwarantujący dziecku ochronę prawną przeciwko ingerencjom w jego prywatność²¹. W Polsce system prawny nie zabezpiecza w pełni dziecka przed nadmiernym udostępnianiem jego wizerunku przez rodziców, co sprawia, że staje się to bardziej kwestią rozważań etyczno-moralnych zamiast prawnych. W kontekście pedagogicznym istotne staje się

¹⁷ B. Chrostowska, *Sharenting — skala i wielowymiarowość zjawiska (nierozważnego) ujawniania przez rodziców informacji o dzieciach w mediach społecznościowych*, „Problemy wczesnej edukacji” 2018, nr 43 (4), s. 59.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ L. Wiśniewska-Nogaj, *Udostępnianie online zdjęć dzieci a problem pornografii dziecięcej w opinii matek*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2019, nr 18 (4), s. 68.

²⁰ P. Ślęzak, *Ochrona małoletnich w kontekście działalności mediów*, [w:] *Prawo mediów*, P. Ślęzak (red.), Wolters Kluwer, Warszawa 2020, s. 257.

²¹ Konwencja o Prawach Dziecka (Dz. U. z dnia 23 grudnia 1991 r.).

zagadnienie rzeczywistej ochrony wizerunku dziecka przez rodziców. Znany jest już polski przypadek, w którym ojciec został skazany na karę trzech miesięcy pozbawienia wolności po opublikowaniu na portalu Facebook zdjęcia nagiego dwuletniego syna, który w dłoniach trzymał piwo i swoje genitalia²². Z całą pewnością jest to przykład parental trollingu, w którym rodzic wrzucił do sieci materiał upokarzający syna. Nasuwa się więc pytanie: czy takie materiały będą miały wpływ na późniejsze życie młodego człowieka? a jeśli tak – w jaki sposób? Zarówno oversharing, jak i troll parenting są zjawiskami ściśle związanymi z sharentingiem i mogą wyrzucić poważne konsekwencje na kształtowanie wizerunku dziecka w sieci. Rodzice, tworząc cyfrowy ślad dziecka w sieci, mają na to wpływ. Zdaniem Marty Witkowskiej jest to „unikatowy dla każdego użytkownika zestaw aktywności, zachowań i komunikatów, które podejmuje online, czyli zapis internetowej historii”. Autorka zaznacza, że ślad ten można tworzyć na dwa sposoby:

- aktywnie (tworzenie własnego bloga, strony internetowej, upublicznianie komentarzy, zdjęć, filmów i innych materiałów),
- biernie (historia wyszukiwania, dane geolokalizacyjne, udzielanie wybranym aplikacjom uprawnień do korzystania z naszych danych)²³.

Już w 2010 roku 23% dzieci miało swój cyfrowy ślad zanim się narodziło – wszystko przez dzielenie się przez rodziców zdjęciami ultrasonograficznymi²⁴. Udostępnianie materiałów zawierających wizerunek dziecka od najmłodszych lat może odznaczyć się piętnem na jego dorosłym życiu. Coraz częściej potencjalni pracodawcy przeszukują internet w celu lepszego poznania kandydata na stanowisko. Czy w takim razie odniesie on dobre wrażenie o osobie starającej się o pracę, jeżeli zapozna się ze zdjęciami, na których trzyma on piwo, tak jak było w przywoływanym już przypadku? Zgodnie z Jobvite Recruiter Nation Report 60% rekruterów odczuwa zniechęcenie, widząc profile zawierające znamiona oversharingu²⁵. Istotny jest również fakt, że materiały te mogą zostać wykorzystane przeciwko dziecku – na przykład w ramach cyberprzemocy (przejawy przemocy online z wykorzystaniem nowoczesnych technologii) lub groomingu (uwodzenie nieletnich przez osoby dorosłe w sieci).

²² A. Brosch, *Sharenting – Why Do Parents Violate Their Children's Privacy?*, „The New Educational Review” 2018, nr 54 (4), s. 58-59.

²³ M. Witkowska, *Wizerunek online*, [w:] *Sharenting i wizerunek dziecka w sieci. Poradnik dla rodziców*, A. Borkowska, M. Witkowska, NASK Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2020, s. 20, <https://www.gov.pl/web/niezagubdziekawsieci/sharenting-i-wizerunek-dziecka-w-sieci> [dostęp: 22.12.2020].

²⁴ Raport Digital Birth: Welcome to the Online World, AVG Technologies, <https://www.businesswire.com/news/home/20101006006722/en/Digital-Birth-Welcome-to-the-Online-World> [dostęp: 22.12.2020].

²⁵ Raport Recruiter Nation 2016, s. 22, <https://www.jobvite.com/wp-content/uploads/2016/09/RecruiterNation2016.pdf> [dostęp: 22.12.2020].

2. Badania własne

Z uwagi na niebezpieczny charakter sharentingu i jego liczne konsekwencje postanowiono zbadać jego skalę wśród polskich użytkowników portalu społecznościowego Instagram posługujących się hashtagem #instadziecko. W tym celu w okresie grudzień 2020-styczeń 2021 przeprowadzono analizę stu profili funkcjonujących w powyższym medium. Konta do próby badawczej wybrano losowo spośród rodziców na podstawie powyższego hashtaga. Z kolei wybór tego hastaga spowodowany był jego popularnością – ponad 1,7 mln zdjęć oraz powiązań z polskimi użytkownikami Instagrama. W celu uzyskania większej ilości materiału badawczego wykluczone zostały profile, które istniały krócej niż 6 miesięcy. Nie uwzględniono również instagramów będących reklamą firmy lub produktu. W trakcie analizowania zawartości profili kupiono się na jego głównej zawartości (posty w postaci zdjęć lub filmów oraz ich opisy) i nie wzięto pod uwagę treści (tzw. Instastories). Wymagałoby to pogłębionej, lecz szybkiej analizy z uwagi na ulotność przekazu – jest on dostępny jedynie przez dobę. Dane zakodowano liczbowo, a następnie obliczono statystyki szczegółowe z wykorzystaniem arkuszy programu Microsoft Excel. Zebrane dane podzielono z uwzględnieniem kryteriów, takich jak: rodzaj materiałów (zdjęcia, filmy), płeć rodzica, liczba postów na profilu.

Zanim przystąpiono do analizy, sformułowano sześć poniższych kryteriów pozwalających na uzyskanie pełnego obrazu skali sharentingu:

- Czy na profilu udostępniane są materiały (zdjęcia, filmy) dotyczące dzieci?
- Ile z materiałów udostępnionych na profilu dotyczy wizerunku dziecka?
- Czy rodzice stosują troll parenting, a jeśli tak – które przejawy najczęściej?
- Który rodzic częściej umieszcza materiały z wizerunkiem dziecka – ojciec czy matka?
- Czy na profilach instagramowych występuje oversharenting, a jeśli tak – jakie jego formy są stosowane?
- Jak wielu rodziców korzystających z instagrama tworzy ślad cyfrowy dziecka jeszcze przed jego narodzinami?

Wśród użytkowników Instagrama posługujących się hashtagem #instadziecko nie wszyscy, bo 98% z nich udostępniało zdjęcia lub filmy zawierające wizerunek dziecka. Użycie hashtagu spowodowane było umieszczeniem zdjęć ultrasonograficznych, co na dalszym etapie poddano osobnej analizie.

Tabela 1. Liczba materiałów z wizerunkiem dziecka na profilu w portalu Instagram
N=100

L.p.	Liczba postów na profilu	Liczba postów z wizerunkiem dziecka	w tym zdjęć	w tym filmów	Procent materiałów z wizerunkiem dziecka (malejąco)
1.	316	311	311	0	98,42%
2.	109	106	106	0	97,25%
3.	100	97	96	1	97%
4.	440	419	419	0	95,23%
5.	178	167	167	0	93,82%
6.	223	204	204	0	91,48%
7.	10	9	9	0	90,00%
8.	596	521	521	0	87,42%
9.	43	37	37	0	86,05%
10.	163	140	139	1	85,89%
11.	99	85	85	0	85,86%
12.	711	603	602	1	84,81%
13.	157	133	133	0	84,71%
14.	66	55	55	0	83,33%
15.	40	33	33	0	82,50%
16.	319	259	259	0	81,19%
17.	307	248	242	6	80,78%
18.	204	164	163	1	80,39%
19.	262	207	204	3	79,01%
20.	655	517	517	0	78,93%
21.	140	110	110	0	78,57%
22.	300	233	230	3	77,67%
23.	179	139	139	0	77,65%
24.	82	63	63	0	76,83%
25.	161	120	120	0	74,53%
26.	144	107	107	0	74,31%
27.	545	396	380	16	72,66%
28.	1384	1004	989	15	72,54%
29.	76	54	54	0	71,05%
30.	10	7	7	0	70%
31.	106	73	73	0	68,87%
32.	499	337	333	4	67,54%
33.	382	258	258	0	67,54%
34.	119	77	77	0	64,71%

L.p.	Liczba postów na profilu	Liczba postów z wizerunkiem dziecka	w tym zdjęć	w tym filmów	Procent materiałów z wizerunkiem dziecka (malejąco)
35.	61	39	38	1	63,93%
36.	270	166	166	0	61,48%
37.	56	34	34	0	60,71%
38.	15	9	9	0	60,00%
39.	37	22	21	1	59,46%
40.	473	275	275	0	58,14%
41.	125	72	72	0	57,60%
42.	100	57	57	0	57%
43.	219	123	123	0	56,16%
44.	351	195	195	0	55,56%
45.	342	182	178	4	53,22%
46.	447	237	227	10	53,02%
47.	178	91	89	2	51,12%
48.	45	22	22	0	48,89%
49.	413	200	195	5	48,43%
50.	26	12	11	1	46,15%
51.	386	176	176	0	45,60%
52.	254	115	109	6	45,28%
53.	239	108	108	0	45,19%
54.	136	61	60	1	44,85%
55.	883	395	391	4	44,73%
56.	159	71	66	5	44,65%
57.	23	10	7	3	43,48%
58.	35	15	15	0	42,86%
59.	92	38	38	0	41,30%
60.	49	20	20	0	40,82%
61.	130	53	53	0	40,77%
62.	422	172	172	0	40,76%
63.	54	22	22	0	40,74%
64.	313	119	115	4	38,02%
65.	58	21	21	0	36,21%
66.	182	65	63	2	35,71%
67.	214	73	73	0	34,11%
68.	145	48	48	0	33,10%
69.	193	57	56	1	29,53%
70.	294	82	80	2	27,89%

L.p.	Liczba postów na profilu	Liczba postów z wizerunkiem dziecka	w tym zdjęć	w tym filmów	Procent materiałów z wizerunkiem dziecka (malejąco)
71.	332	86	86	0	25,90%
72.	97	25	25	0	25,77%
73.	272	70	70	0	25,74%
74.	247	62	62	0	25,10%
75.	106	26	26	0	24,53%
76.	1005	240	240	0	23,88%
77.	73	17	17	0	23,29%
78.	191	44	44	0	23,04%
79.	14	3	2	1	21,43%
80.	62	13	13	0	20,97%
81.	526	110	105	5	20,91%
82.	122	22	21	1	18,03%
83.	207	34	34	0	16,43%
84.	478	76	76	0	15,90%
85.	381	59	59	0	15,49%
86.	596	92	92	0	15,44%
87.	277	37	37	0	13,36%
88.	78	10	10	0	12,82%
89.	161	20	20	0	12,42%
90.	519	64	57	7	12,33%
91.	71	8	8	0	11,27%
92.	100	7	7	0	7%
93.	143	7	7	0	4,90%
94.	335	7	7	0	2,09%
95.	110	2	2	0	1,82%
96.	384	7	7	0	1,82%
97.	292	2	2	0	0,68%
98.	45	2	2	0	0,04%
99.	25	0	0	0	0%
100.	67	0	0	0	0%

Źródło: badania własne

Kolejnym aspektem poddanym analizie było to, jaka liczba i procent materiałów (zarówno zdjęć, jak i filmów) udostępnionych na profilu dotyczył dzieci. Największe wartości sięgnęły 98,42%, 97,25%, 97%, a najmniejsze 0,64% oraz 0,04%. Średnia wartość procentowa wyniosła 48,67% i jest widocznie wyższa od tej uzyskanej w przywołanych wcześniej badaniach Biercy i Wysockiej-Świtały²⁶. Wśród materiałów dominowały zdjęcia, choć rodzice udostępniali również filmy. Nie przekraczały one jednak 4,2% zawartości profilu. Szczegółowe dane uporządkowane malejąco przedstawiono w powyższej tabeli (tabela 1). Poddane analizie profile podzielono na dwie grupy według kryterium ilości publikowanych postów (I grupa profili zawierała od 10 do 163 postów, a druga od 178 do 1384 postów). Pozwoliło to sprawdzić, czy ilość udostępnianych materiałów wpływa na procentową zawartość zdjęć i filmów z wizerunkiem dzieci. Dane przedstawione w poniższej tabeli pozwalają zauważyć, że średni procent materiałów uwzględniających wizerunek dziecka różni się w przyjętych grupach zaledwie o 0,6 punktu procentowego. Tym samym można uznać, iż liczba udostępnionych materiałów na profilu nie wpływa znacząco na ilość zdjęć i filmów z dziećmi. Wartości środkowe również nie odbiegają od siebie znacząco – w grupie I było to 45,50, podczas gdy w grupie II – 47,02.

Tabela 2. Liczba materiałów z wizerunkiem dziecka udostępnianych przez próbę na portalu Instagram

Grupa	Miary tendencji centralnych					
	N	Średni % materiałów z wizerunkiem dziecka	SD	Mediana	Min	Max
I (10-163 postów)	50	48,37	0,29	45,50	0	97,25
II (178-1384 postów)	50	48,98	0,28	47,02	0,68	98,42

Źródło: badania własne

Sprawdzono również czy rodzice udostępniają zdjęcia ultrasonograficzne płodu, tworząc tym samym ślad cyfrowy dziecka jeszcze przed jego narodzinami. Okazało się, że 24% z nich to zrobiło. W wartości tej uwzględniono osoby, które oprócz powyższego materiału nie dzieliło się żadną inną zawartością z wizerunkiem dziecka (co w tabeli

²⁶ M. Bierca, A. Wysocka-Switała, dz. cyt., Clue PR, <https://cluepr.pl/sharenting-po-polsku-czyli-ile-dzieci-wpadlo-do-sieci/> [dostęp: 22.12.2020].

widoczne jest jako wartość 0%). Wynik jest zbliżony do tego ze wspomnianego już raportu Digital Birth z 2010 roku, na podstawie którego ustalono, że 23% rodziców zaznacza obecność dziecka w sieci przed jego przyjściem na świat. W porównaniu z badaniem przeprowadzonym na polskich rodzicach korzystających z Instagrama wartość ta różni się zaledwie o jeden punkt procentowy.

Analiza profili pozwoliła na ustalenie czy rodzice stosują troll parenting w odniesieniu do pięciu kryteriów: dziecko płacze, jest w trakcie wypadku, w czasie czynności higienicznych, jest w przebraniu, półnagie lub nagie. Na ponad połowie (61%) profili stwierdzono występowanie troll parentingu, podczas gdy jedynie wśród 39 kont nie wystąpił.

W poniższej tabeli przedstawiono procentowy rozkład stosowania wybranej formy parental trollingu (tabela 3). W trakcie analizowania wyników badania nie stwierdzono współwystępowania jego przejawów.

Tabela 3. Stosowanie wybranych form troll parentingu na Instagramie
N=100

Przejawy troll parentingu	Ilość rodziców stosujących wybraną formę
płaczące dziecko	2
dziecko w trakcie wypadku	11
dziecko w czasie czynności higienicznych	15
dziecko w przebraniu	44
dziecko półnagie lub nagie	43

Źródło: badania własne

Analizie poddano również to, który rodzic częściej udostępnia materiały związane z dziećmi. Znaczna większość, bo aż 93% profili prowadzona była przez matki, 5% przez ojców, a na 2% kont nie można było określić płci. Na profilach kobiet częściej, bo aż w 60% stosowano troll parenting, natomiast w przypadku mężczyzn — w widocznie mniejszej skali (20%).

Przeanalizowano to, czy na profilach instagramowych rodziców występuje zjawisko oversharentingu (nadmierne udostępnianie materiałów dotyczących dzieci). W badaniu wykorzystano pięć kryteriów, czyli udostępnianie lokalizacji, miejsca zamieszkania, imienia, nazwiska oraz daty urodzenia. Najczęściej ujawnianą informacją było imię dziecka (99%). Szczegółowe wyniki przedstawiono w tabeli 4.

Tabela 4. Liczba rodziców stosujących wybrane przejawy oversharentingu na Instagramie
N=100

Udostępniana informacja o dziecku	Liczba rodziców udostępniających informację
lokalizacja	61
miejsce zamieszkania	20
imię	99
nazwisko	60
data urodzenia	60

Źródło: badania własne

Badanie pokazało, że rodzice udostępniają także inne informacje, takie jak:

- waga urodzeniowa dziecka,
- zainteresowania dziecka,
- choroby i zaburzenia,
- opisy wydarzeń z życia codziennego (na przykład wyjazdów, wakacji).

Przeprowadzone badanie ukazało, że rodzice — głównie matki — prowadzą szeroką aktywność na portalu społecznościowym Instagram. Niestety, bardzo często angażują w nią swoje nieletnie dzieci (odsetek udostępnianych materiałów z ich wizerunkiem sięga nawet 99%, z czego większość stanowią fotografie), które narażone są na bycie ofiarą takiego działania. Szczególnie widoczne stało się występowanie troll parentingu (najczęściej w formie publikowania materiałów ukazujących dziecko w przebraniu) i oversharentingu (w tym przypadku najczęstsze jest dzielenie się imieniem potomka), a także kreowanie śladu cyfrowego dziecka zanim jeszcze się narodzi wśród nawet 24% badanych. Rodzi to pytanie — czy rodzice mają prawo do tak obszernego dzielenia się wizerunkiem dziecka? Zgodnie z obowiązującym prawem rodzic powinien działać przede wszystkim na korzyść dziecka, a sharenting przynosi więcej zagrożeń (grooming, kradzież tożsamości) niż korzyści.

Zjawisko sharentingu wymaga zgłębienia nie tylko w rozumieniu badań naukowych, lecz również w kontekście pracy z rodzicami. Konieczne jest uświadomienie im możliwych skutków ich działalności, co mogłoby zmniejszyć skalę zjawiska. Aspektem, który wymaga osobnych badań, jest działalność zarobkowa rodziców w sieci wykorzystująca wizerunek nieletniego. Ciekawym problemem wymagającym zgłębienia jest również charakterystyka osób decydujących się na udostępnianie zdjęć i filmów z dziećmi. Uzywanie bardziej szczegółowych informacji w tym zakresie może pomóc w rozwiązaniu problemu nadmiernego sharentingu. Nie bez znaczenia pozostaje również praca nad zmianami prawnymi w tej sprawie. Obecnie decyzja o udostępnianiu wizerunku dziecka warunkowana jest moralnością rodzica, co nie chroni małoletniego.

Uzyskane wyniki badania pokazują, że zjawisko sharentingu jako aktywności rodziców w sieci nie dotyczy jednej płci — zdjęciami i filmami dzielą się zarówno matki, jak i ojcowie. Skala zachowania jest zatrważająco wysoka, co może wpływać na późniejsze relacje społeczne młodych ludzi. Dlatego też tematyka ta wymaga dalszego zgłębiania i profilaktyki nie tylko na gruncie polskim, ale też światowym.

Bibliografia

1. Bierca M., Wysocka-Switała A., *Raport Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci?*, Clue PR, <https://cluepr.pl/sharenting-po-polsku-czyli-ile-dzieci-wpadlo-do-sieci/> [dostęp: 22.12.2020].
2. Blum-Ross A., Livingstone S., *Sharenting: parent blogging and the boundaries of the digital self*, „Popular Communication” 2017, nr 15 (2).
3. Borkowska A., *Sharenting*, [w:] *Sharenting i wizerunek dziecka w sieci. Poradnik dla rodziców*, A. Borkowska, M. Witkowska, NASK Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2020, <https://www.gov.pl/web/niezagubdzieckawsieci/sharenting-i-wizerunek-dziecka-w-sieci> [dostęp: 22.12.2020].
4. Brosch A., *Sharenting — nowy wymiar rodzicielstwa?*, [w:] *Świat małego dziecka. Przestrzeń instytucji, cyberprzestrzeń i inne przestrzenie dzieciństwa*, H. Krauze-Sikorska, M. Klichowski (red.), Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2017.
5. Brosch A., *Sharenting — Why Do Parents Violate Their Children's Privacy?*, „The New Educational Review” 2018, nr 54 (4).
6. Brosch A., *When the Child is Born into the Internet: Sharenting as a Growing Trend among Parents on Facebook*, „The New Educational Review” 2016, nr 43.
7. Całek G., *Rodzice o „czerwonym pasku”*, III Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Edukacja — problemy, wyzwania i perspektywy”, Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL 2020.
8. Chrostowska B., *Sharenting — skala i wielowymiarowość zjawiska (nierozważnego) ujawniania przez rodziców informacji o dzieciach w mediach społecznościowych*, „Problemy wczesnej edukacji” 2018, nr 43 (4).
9. Izdebski P., Żbikowska K., Kotyśko M., *Przegląd teorii aprobaty społecznej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Psychologica” 2013, nr 17.
10. Konwencja o Prawach Dziecka (Dz. U. z dnia 23 grudnia 1991 r.).
11. Plunkett L.A., *Sharenthood: Why We Should Think before We Talk about Our Kids Online*, MIT Press, Cambridge 2019.
12. Profil blogerki Aleksandry Wołkowskiej - jaklubimy na portalu społecznościowym Instagram, <https://www.instagram.com/jaklubimy/?hl=pl>, [dostęp: 22.12.2020].
13. Profil blogerki Andziaks na portalu społecznościowym Instagram, <https://www.instagram.com/andziaks/?hl=pl> [dostęp: 22.12.2020].
14. Profil blogerów The Happy Family na portalu społecznościowym Instagram, https://www.instagram.com/the_happyfamily/?hl=pl [dostęp: 22.12.2020].
15. Raport Digital 2020: Poland, We Are Social, Hootsuite, <https://datareportal.com/reports/digital-2020-poland> [dostęp: 22.12.2020].
16. Raport Digital Birth: Welcome to the Online World, AVG Technologies, <https://www.businesswire.com/news/home/20101006006722/en/Digital-Birth-Welcome-to-the-Online-World> [dostęp: 22.12.2020].

17. RaportRecruiterNation2016,<https://www.jobvite.com/wp-content/uploads/2016/09/RecruiterNation2016.pdf> [dostęp: 22.12.2020].
18. Ślęzak P., *Ochrona małoletnich w kontekście działalności mediów*, [w:] *Prawo mediów*, P. Ślęzak (red.), Wolters Kluwer, Warszawa 2020.
19. Uram P., Reiter M., Graf O., *Sharenting - kreowanie i ochrona wizerunku dzieci w social mediach*, „Pedagogika Społeczna” 2020, nr 2 (76).
20. Wiśniewska-Nogaj L., *Udostępnianie online zdjęć dzieci a problem pornografii dziecięcej w opinii matek*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2019, nr 18 (4).
21. Witkowska M., *Wizerunek online*, [w:] *Sharenting i wizerunek dziecka w sieci. Poradnik dla rodziców*, A. Borkowska, M. Witkowska, NASK Państwowy Instytut Badawczy, Warszawa 2020, <https://www.gov.pl/web/niezagubdzieckawsieci/sharenting-i-wizerunek-dziecka-w-sieci> [dostęp: 22.12.2020].

Zjawisko Rudego Lisa — cyberbullying pośredni pokolenia Z

mgr Kinga Bzymek

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Abstrakt

Komunikacja cyfrowa jako pośrednik Zjawiska Rudego Lisa, czyli rozpowszechnianie zjawiska świadomego krzywdzenia wybranej osoby lub grup osób, które funkcjonują wśród pokolenia Z. Jest to zjawisko lekceważone ze względu na to, że nie istnieje kontakt fizyczny. Należy założyć duże prawdopodobieństwo bycia ofiarą podobnych ataków w wirtualnej rzeczywistości. Przykładem takiego zjawiska jest agresja elektroniczna. W wystąpieniu przedstawiona zostanie analiza wybranych działań w tak zwanym systemie obrazkowym, by udowodnić, że emotikony mogą być źródłem przemocy. Wyrażanie nastroju poprzez ideogramy może mieć różne konsekwencje. Poruszenie tematu może wpłynąć na zwiększenie świadomości wśród odbiorców.

1. Czym jest cyberbullying?

Cyberbullying, w najprostszym znaczeniu, jest pewnego rodzaju mobbingiem, przemocą elektroniczną. Takie rozumienie zaproponował Jacek Pyżalski w książce pt. *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży*. Za pośrednictwem komputera, telefonów komórkowych oraz innych urządzeń mobilnych można stać się agresorem lub ofiarą. Warto zaznaczyć, że zjawisko to dotyczy zazwyczaj nastolatków, osób młodych identyfikujących się z pokoleniem Z, czy należących do tej samej grupy rówieśniczej¹.

Dla lepszego wyjaśnienia tego pojęcia, należy odwołać się do tradycyjnej odmiany mobbingu zwanej *bullyingiem*. Pyżalski w opisie zjawiska skupił się głównie na placówkach oświatowych, gdyż ten typ agresji, jest najczęściej spotykany w szkołach. Są to miejsca, gdzie zauważalny jest zarówno *bullying*, jak i *cyberbullying*. Tę kwestię, jako jeden z pierwszych badaczy na świecie, podjął szwedzki psycholog Dan Olweus², tworząc definicję przemocy rówieśniczej. Olweus swoje zainteresowanie zgłębiał od lat siedemdziesiątych XX wieku³. Opisał trzy cechy, które mają na celu ułatwienie rozpoznawania sytuacji związanych z agresją: intencjonalność, powtarzalność, nierównowaga sił — te właściwości stały się wskazówką dla wielu naukowców.

¹ J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży*, Sopot 2011, s. 40-63.

² Dan Olweus (1931-2020) — szwedzki psycholog i pedagog, nagradzany wieloma międzynarodowymi wyróżnieniami. Jego książka *Mobbing. Fala przemocy w szkole. Jak ją powstrzymać?*, przeł. D. Jastrun, Warszawa 2007 przyniosła mu sławę jako jednego z najważniejszych badaczy agresji wśród dzieci i młodzieży.

³ A *Brief History of the Olweus Bullying Prevention Program*, http://www.violencepreventionworks.org/public/olweus_history.page [dostęp 17.01.2021].

Pierwsza z cech mówi o sprawcy, który podejmuje się wrogich działań, sprawiając przykrość ofierze. Są to sytuacje o konkretnym motywie działania. Poza agresją fizyczną mogą przejawiać się, w ignorowaniu, zastraszaniu, wykluczaniu z grupy. Kolejna z właściwości to powtarzalność. Sprawca nie działa jednorazowo, lecz prześladowuje tę samą ofiarę przez dłuższy czas. Nie uwzględnia się sytuacji o pojedynczych kontekstach. Ostatnim aspektem jest nierównowaga sił pomiędzy sprawcą a ofiarą. Głównie mówi się w tym przypadku o sile słownej, fizycznej, czy liczbie sprawców. Aby można było prawidłowo określić typ agresji, wymienione cechy muszą wystąpić jednocześnie⁴. Analizując to zjawisko Magdalena Szpunar⁵ w artykule *Cyberbullying - nowe technologie jako narzędzia stosowania przemocy psychicznej* podkreśliła, że osoby z pozoru słabe, które chcą odreagować ataki agresji, w sieci mogą stać się oprawcami⁶.

Mobbing przybiera różne formy:

- fizyczną (bicie, szarpanie, niszczenie rzeczy należących do ofiary),
- werbalną (wyzwiska, plotki, ośmieszanie),
- relacyjną (ignorowanie, manipulowanie i nastawianie innych przeciwko ofierze).

W powszechnej opinii istnieje przekonanie, że najpoważniejszy pod względem zagrożenia dla zdrowia ofiary – mobbing fizyczny, ponieważ pozostawia on uszkodzenia ciała, czasem nawet trwałe. Werbalny i relacyjny mobbing także potrafi być groźny dla zdrowia, przede wszystkim psychicznego. Szerzej omówione formy zostaną przedstawione w dalszej części artykułu. Warto podkreślić, że do takiego ataku można wykorzystać i zmanipulować inne osoby. W taki sposób sprawca nie będzie miał bezpośredniego kontaktu z ofiarą, a formę „narzędzia” przybierze osoba trzecia, czasem nie przejawiająca agresji wobec zaatakowanego⁷.

Przedrostek „cyber”, nawiązuje do przestrzeni, wirtualnej, w jakiej to zjawisko agresji ma miejsce. Posiada ono takie same cechy jak mobbing tradycyjny, z jedną różnicą – jest realizowane za pośrednictwem elektroniki. Wcześniej omówione cechy mobbingu w cyberprzestrzeni funkcjonują inaczej. Odnosząc się do cech scharakteryzowanych przez Olweusa w przypadku mobbingu elektronicznego intencjonalność może mieć skutek niezamierzony – na przykład wtedy, gdy rówieśnicy chcą się przed sobą nawzajem popisać, często nie myślą o skutkach, jakie mogą przynieść ich działania.

⁴J. Pyżalski, dz. cyt., s. 40-63.

⁵Magdalena Szpunar – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, zajmująca się kulturą cyfrową, która wydała wiele publikacji z zakresu nowych mediów, medioznawstwa. Prowadzi kanał na portalu You Tube związany z socjologią Internetu, dostępny pod adresem <https://www.youtube.com/channel/UCz-5FBD2FI8wzRVhMJPYa4A> [dostęp: 7.03.2021].

⁶M. Szpunar, *Cyberbullying - nowe technologie jako narzędzia stosowania przemocy psychicznej* [w:] *Nie tylko Internet. Nowe media, przyroda i „technologie społeczne” a praktyki kulturowe*, J. Mucha (red.), Kraków 2010, s. 76-87.

⁷K. Derlatka, *Cyberzagrożenia w edukacji dla bezpieczeństwa i świadomość uczniów w obszarze bezpieczeństwa Internetu*, „Interdyscyplinarne Studia Społeczne” 2017, nr 1 (3), s. 23-40, https://www.uns.lodz.pl/sites/default/files/czasopismo/nr3/003_katarzyna_derlatka_cyberzagrozenia_w_educacji_dla_bezpieczenstwa.pdf [dostęp: 17.05.2021].

Powtarzalność działa na podobnych zasadach, a różnica to możliwość wielokrotnego wysyłania wiadomości, czy udostępniania zdjęć. W Internecie trwałość materiału, kopiowanie, czy wyszukiwanie nie ma praktycznie żadnych ograniczeń. Wystarczy wiedza, gdzie sprawca może udostępnić obrażający materiał dla większej publiczności, a skutki tego czynu mogą trwać latami⁸.

W Polsce świadomość związana z cyberprzemocą wzrasta⁹. Powstaje coraz więcej programów mających na celu edukację i rozpowszechnianie wiedzy związanej z bezpieczeństwem w sieci¹⁰. Na opisany problem cyberprzemocy zwrócił też uwagę Łukasz Wojtasik, koordynator kampanii „Dziecko w Sieci”¹¹. W swoim artykule o cyberprzemocy podał pierwszy przykład tragedii. W wyniku przemocy medialnej 14-letnia dziewczynka z Gdańska popełniła samobójstwo¹². W reportażu Darii Górki przeprowadzonym dla *Czarno na białym* dorosła kobieta opowiada o nękanii, jakiego doświadczała w dzieciństwie: „Wszyscy inni podłapywali zabawę. Nie było reakcji. Przez podstawówkę nie było kogoś, kto stanąłby po mojej stronie. Byli tylko ci, którzy podłapywali zabawę i krytykowali razem z resztą. Łatwiej jest sobie znaleźć cel niż zostać celem”¹³ — jest to tylko jeden fragment wypowiedzi. W tej sprawie zabrała głos również aktorka Julia Wróblewska, która dorastała na planie filmowym. Ona także stała się ofiarą hejtu. Zabrała głos w sprawie, zwracając jednocześnie uwagę, że problem dotyczyć może też osób znanych:

Spotkałam się z groźbami, spotkałam się z wyzywaniem, z obniżaniem mojej wartości. Często próbowałam o tym nie myśleć. Ludzie mówili mi: nie myśl o tym, zostaw to, przecież to tylko jakieś głupie komentarze. Szczerze mówiąc, myślę, że nie ma osoby, na którą to nie wpływa. Każde takie słowo gdzieś rani, zostawia jakąś rysę. Nawet jak próbujemy o tym nie myśleć, to zostaje gdzieś w środku¹⁴.

Więcej podobnych przykładów przedstawiła Jean M. Twenge w książce *iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe — zupełnie nieprzygotowane do dorosłości — i co to oznacza dla nas wszystkich*¹⁵. Tygodnik „Wprost” również zwrócił uwagę na problem związany z mową nienawiści za sprawą publikacji tekstu Pauliny Wójtowicz *Wirtualne słowa, rzeczywisty ból. Jak cyberprzemoc*

⁸J. Pyżalski, dz. cyt., s. 40–63.

⁹Raport 2019, <https://www.nask.pl/pl/raporty/raporty/3806,Raport-Dyzurnetpl-2019.html> [dostęp: 17.05.2021].

¹⁰Zobacz więcej: *Polskie centrum programu saferinternet. Raport styczeń 2015 – czerwiec 2016*, Warszawa 2016, <https://www.saferinternet.pl/images/raporty/Raport-PCPSI-2015-2016-PL.pdf> [dostęp: 17.05.2021].

¹¹Zobacz więcej: <http://www.dzieckowsieci.pl> [dostęp: 4.03.2021].

¹²Ł. Wojtasik, *Cyberprzemoc — charakterystyka zjawiska, skala problemu, działania profilaktyczne*, [w:] *Jak reagować na cyberprzemoc. Poradnik dla szkół*, Ł. Wojtasik (red.), 2012, s. 6–10, <https://bezpiecznaszkola.men.gov.pl/wp-content/uploads/2015/09/cyberprzemoc.pdf> [dostęp: 4.03.2021].

¹³Zobacz więcej: *Nękanie w internecie dzieci „piszą o tym, że się samookaleczają”*, <https://tvn24.pl/polska/cyberprzemoc-przybiera-forme-epidemii-czarno-na-bialym-ra906662-2303179> [dostęp: 7.03.2021].

¹⁴Tamże.

¹⁵J. M. Twenge, *iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe — zupełnie nieprzygotowane do dorosłości — i co to oznacza dla nas wszystkich*, przeł. O. Dzie-dzic, Sopot 2019, s. 81–105.

niszczy życie dzieci. Autorka, podobnie jak Wojtasik, wspomina o samobójstwie nastolatki z Gdańska, jednocześnie za pośrednictwem przykładów zwraca uwagę na to, że takie sytuacje mają miejsce nie tylko w Polsce, Europie, ale także na świecie¹⁶.

Ze względu na to, że niniejszy artykuł nie ma charakteru szczegółowo omawiającego zagadnienia definicyjne, formy *cyberbullyingu* wymieniono i krótko opisano poniżej:

- zapłon/spalenie polega na wzniecaniu kłótni, konfliktów online używając agresywnego języka o charakterze publicznym, tzw. flaming, *flame war* = wojna na obelgi;
- molestowanie = *harassment* polega na wysyłaniu poniżających wiadomości, formą przypomina pośredni *bullying*;
- oczernianie = *denigration* to nic innego, jak wysyłanie, publikowanie plotek o osobie, godzących w jej reputację;
- wykluczanie = *exclusion* np. z forum, grupy, czatu;
- personifikacja/aktor = *impersonation*, czyli udawanie kogoś innego, zachowywanie się w sposób ryzykowny;
- plotkowanie = *outing* = Zjawisko Rudego Lisa — dzielenie się sekretami i innymi informacjami personalnymi¹⁷;
- przechytrzenie = *trickery* = Zjawisko Rudego Lisa — prowadzenie rozmowy w celu uzyskania szkodliwych, żenujących informacji, które są później ujawniane;
- *cyberstalking* — obsesyjne, ciągłe kontrolowanie, śledzenie aktywności online za pomocą dostępnych mediów;
- cybergroźby — kierowane bezpośrednio lub w formie nerwowego komunikatu. Mają na celu skrzywdzenie kogoś, siebie samego, a także może doprowadzić do prób samobójczych;
- *sexting* polega na wysyłaniu seksualnych obrazów siebie lub wiadomości o tematyce erotycznej¹⁸.
- *happy slapping* (*klapping*, *klap slap*) jest to nagrywanie policzkowania, klepania twarzy przypadkowych osób, nagrywanie i udostępnianie nagranych materiałów w Internecie¹⁹.

Nowe technologie rozrastają się w bardzo szybkim tempie, skutkiem rozwoju jest przede wszystkim Internet. Głównym przykładem literatury fachowej będzie praca Pyżalskiego, wykorzystana w niniejszym artykule. Teksty J. M. Twenge, Ł. Wojtasika,

¹⁶ P. Wójtowicz, *Wirtualne słowa, rzeczywisty ból. Jak cyberprzemoc niszczy życie dzieci*, <https://www.wprost.pl/zycie/10083561/wirtualne-slowa-rzeczywisty-bol-jak-cyberprzemoc-niszczy-zycie-dzieci.html> [dostęp: 7.03.2021].

¹⁷ *Co to jest cyberbullying?*, <http://tabby-pl.weebly.com/co-to-jest-cyberbullying.html> [dostęp: 7.01.2021].

¹⁸ *Cyberbullying e-przewodnik*, <https://www.slideshare.net/InterMediaKT/o5-cyberbullying-guide-short-version-pl> [dostęp: 9.01.2021].

¹⁹ *Szkolny program profilaktyczny przeciwdziałania cyberprzemocy*, Lubaczów 2018, s. 6-9, https://zslubaczow.com/wp-content/uploads/2019/05/Szkolny_program_profilaktyczny_cyberprzemoc.pdf [dostęp: 9.01.2021].

czy M. Szpunar są dobrym punktem wyjścia w rozmowach o przemocy elektronicznej. Poruszone zjawisko cyberbullyingu rozpowszechniane jest również w tekstach portalu TVN24 oraz wprost.pl. Szczegółowej literatury jest jednak nadal mało.

2. Kim jest pokolenie Z?

Pokolenie Z to grupa, która stawia swoje pierwsze kroki na rynku pracy. Określane jest również jako post-milenialsi, iGen, pokolenie C. Skrót tego ostatniego pochodzi od angielskiego: *connect, communicate, change*, oznaczającego połączenie, komunikację i gotowość na zmiany. Te trzy słowa idealnie opisują omawiane pokolenie. Ogólnie ujmując są to osoby, które nie wyobrażają sobie życia bez Internetu, komputerów, telefonów i innych urządzeń mobilnych. Charakteryzują się otwartością, dużą twórczością, jednak ich wadą jest brak umiejętności skupienia swojej uwagi na jednym, konkretnym zadaniu²⁰. Nie jest dla nich żadnym problemem zmiana miejsca pracy czy pobytu. Dostęp do Internetu daje szansę na odnalezienie się w każdym miejscu. Funkcjonują jednocześnie w świecie rzeczywistym i wirtualnym. Rozwój technologiczny pokolenia C odzwierciedla się w innowacyjności oraz pożądanych przez potencjalnych pracodawców kompetencjach. Marta Rojewska, ekspertka kariery, wyróżnia trzy szczególne cechy charakteryzujące omawiane pokolenie w pracy:

- Wartości — pokolenie Z jest bardziej konserwatywne niż poprzednie pokolenie; cechuje je mniejsza skłonność do ryzyka i większy pragmatyzm;
- Kwalifikacje — przedstawiciele pokolenia Z szybko przyswajają informacje, chcą się uczyć i rozwijać, są sumienni, ale... nie wierzą w siebie;
- Podejście do pracy — bardziej od pieniędzy liczy się dla nich atmosfera w pracy, dobre relacje z przełożonym, częsty feedback oraz uznanie²¹.

Post-milenialsi bez większych problemów odnajdują się i poruszają się w sieci, przy pomocy urządzeń elektronicznych. Wychowywani od urodzenia w otoczeniu technologii, więc obsługa sprzętu nie sprawia im większego problem²². Choć z takim opisem można się odnieść do pokolenia urodzonego, zdaniem Marty Rojewskiej, również po 1995 roku. Chip Espinoza i Joel Schwarzbart milenialsami określają osoby urodzone w latach 1981-2000, które nie dorastały w epoce prężnie rozwijającej się komunikacji komputerowej. Cyfrowi tubylcy to osoby urodzone na przełomie XX i XXI wieku. Podawane granice dat urodzenia należy traktować w sposób umowny. Reprezentanci pokolenia Z potrafią nawiązywać nowe znajomości, a odległość nie ma dla nich szczególnego znaczenia. Zawierane przez nich przyjaźnie mają miejsce tylko w świecie wirtualnym. Jest to także jedno z pokoleń, które chętnie wyraża swoje zdanie w mediach, na forach, czy grupach dyskusyjnych.

²⁰J. Sarlińska, *Generacja Z*, https://mfiles.pl/pl/index.php/Generacja_Z [dostęp: 11.01.2021].

²¹M. Rojewska, *Milenialsi, pokolenie Z, Y, X, generacja baby boomers — kto to?*, <https://interviewme.pl/blog/pokolenie-z> [dostęp 11.01.2021].

²²P. Kisiel, *Millennials — nowy uczestnik życia społecznego?*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2016, nr 1, s. 83-94.

Ze względu na problem z koncentracją, długotrwały pobyt i pracę w jednym miejscu są dla nich dużym wyzwaniem. Pokolenie Z staje dopiero na początku swojej ścieżki zawodowej lub jeszcze się kształci, ale ma już wyrobione zdanie na temat otaczającego ich świata. Twardo trzyma się swojego zdania, przekazuje swoje racje, ale potrafi jednocześnie zwrócić uwagę na zdanie innych, mimo że może się ono różnić od ich przekonań²³.

Rozwinięcie wcześniej wspomnianego skrótu iGen jest skrótem nawiązującym do pojęcia iGeneracji mówiącej o pokoleniu, które nie pamięta okresu bez Internetu. Litera „i” w znaczeniu dla tego pokolenia wywodzi się od słowa „internet”. W podobny sposób może mówić o indywidualizmie, który jest dla nich oczywisty, czy o nierówności dochodów budzącej niepewność wśród pokolenia Z. Zaakceptowanie i przyjęcie określenia iGen w środowisku badaczy, opisuje amerykańska psycholog Jean M. Twenge w książce *iGen. Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe – zupełnie nieprzygotowane do dorosłości*. Autorka na podstawie licznych badań, które prowadziła wyróżnia kształtujące, charakterystyczne dla iGen trendy:

- niedojrzałość, mówiąca o wydłużaniu się tak zwanego wieku dziecięcego;
- stała obecność w internecie, duża ilość czasu spędzanego w sieci, jaki są w stanie wygospodarować, rezygnując z innych czynności;
- wirtualność, nawiązywanie mniejszej ilości kontaktów osobistych;
- niespokojni są ze względu na zaburzenia psychiczne;
- niereligijność;
- odizolowanie, mówiąc o wykluczaniu siebie z życia społecznego;
- niepewność dochodów, często wiążąca się z zależnością finansową rodziców, a także brakiem stałej pracy;
- bez ograniczeń – charakteryzuje podejście pokolenia do seksualności, związków, czy rodzicielstwa;
- inkluzyjność ma oznaczać wolność słowa, równość, ale też i akceptację;
- niezależność, głównie w polityce i poglądach politycznych.

O różnicach, jakie zachodzą między pokoleniami pisali także Chip Espinoza i Joel Schwarzbart w ich autorskiej książce pod tytułem *Milenialsi zarządzają*²⁴. Warto zaznaczyć, że autorzy zwracają w niej uwagę na warunki, w jakich wychowywało się wspomniane pokolenie, sytuację materialną ich rodzin i miejsce zamieszkania²⁵.

3. Zjawisko Rudego Lisa

Problematyką, której poświęcono ten tekst jest Zjawisko Rudego Lisa stanowiące jedną z form cyberbullyingu. Polega ono na zdobyciu intymnych informacji od potencjalnej ofiary przez sprawcę. Przy pomocy kłamstwa i podstępu osoba odgrywająca rolę Rudego

²³ J. Szymczyk, *Pokolenie Z na rynku pracy – charakterystyka*, <https://poradnikprzedsiębiorcy.pl/-pokolenia-w-pracy-cz-4-pokolenie-z> [dostęp: 12.02.2021].

²⁴ Ch. Espinoza, J. Schwarzbart, *Milenialsi zarządzają*, przeł. M. Guzowska, Warszawa 2018.

²⁵ Tamże, s. 69-105.

Lisa stawia sobie za zadanie przechytrzenie ofiary. Satysfakcjonującym dla agresora będzie uzyskanie i ujawnienie informacji oraz rozpoczęcie działania na niekorzyść pokrzywdzonego. Z roku na rok zjawisko nasila się wśród coraz młodszych grup rówieśniczych.

Rudemu Lisowi – sprawcy – zależy na pozyskaniu sekretów od ofiary, które następnie wykorzystuje w przestrzeni publicznej. Najczęstszą metodą jest wyszukiwanie osób samotnych, a następnie „zaprzyjaźnienie się” czy udawanie kogoś bliskiego. Czas pozyskania interesujących informacji potrzebny dla utrzymania relacji z ofiarą zależy od tego, w jakiej kondycji psychicznej i sytuacji życiowej znajduje się potencjalna ofiara. Ludzie dzielą się z innymi faktami oraz historiami, głównie ze względu na potrzebę kontaktu z drugim człowiekiem. Cyberprzestrzeń okazała się niezwykle atrakcyjna z uwagi na możliwość zachowania anonimowości w sieci, kiedy to na portalach społecznościowych lub dzięki komunikatorom można stosunkowo łatwo nawiązać kontakt z kimś obcym, unikając przy tym osobistych interakcji. Rudy Lis jest najczęściej osobą anonimową, którą ofiara poznała za pośrednictwem narzędzi społecznościowych. W sporadycznych przypadkach Lisem może być osoba, którą ofiara zna.

Warto w tym miejscu wyjaśnić kim jest sprawca przemocy. Taka osoba, jest nazywana także agresorem. Ma ona swój rys psychologiczny, cechy, historię. Jednak ze szczególnym uwzględnieniem są to ci, którzy nie potrafią sobie poradzić z towarzyszącymi im emocjami. Chcą oni uniknąć bezpośrednich ataków agresji. Zrobienie z ofiary tak zwanego pośmiewiska, a w konsekwencji wpłynięcie na psychikę i zniszczenie czyjegoś życia, w dobie Internetu nie jest trudne do osiągnięcia²⁶. Trudne sytuacje życiowe także mogą prowadzić do poszukiwania odskoczni i przekształcenia się w agresora. Warto zwrócić uwagę na badania Estery Twardowskiej-Staszek i Izabeli Zych, dotyczące przyjmowanych ról dzieci i młodzieży stosującej bullying i cyberbullying²⁷. Skutkami wspomnianych ról jest najmniej odpowiedzialne stosowanie substancji psychoaktywnych, których wpływ i działanie mogą przynieść niebezpieczne oraz nieoczekiwane skutki. Żaden człowiek, nie chciałby, aby w wyniku wyżej wymienionych czynników jego intymne sprawy ujrzały światło dzienne. Wśród zjawisk cyberprzemocy można wyróżnić: Zjawisko Rudego Lisa. Jest ono tylko jednym z omawianych zjawisk, ale tak samo groźnym jak pozostałe²⁸.

Aleksandra Broda z portalu rodzicedzieci.pl²⁹ zwraca uwagę na brak odpowiednio przygotowanego opracowania omawiającego to zjawisko. Autorka w swoim wpisie mówi, że „Chociaż może wydawać Ci się, że masz pełną kontrolę nad tym, jak porusza

²⁶ J. Helios, W. Jedlecka, *Współczesne oblicza przemocy. Zagadnienia wybrane*, Wrocław 2017, s. 15-44.

²⁷ E. Twardowska-Staszek, I. Zych, *Bullying i cyberbullying wśród dzieci i młodzieży. Analiza porównawcza wyników badań prowadzonych w Polsce i Hiszpanii. Wyzwania dla profilaktyki*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2019, vol 22, nr 3, s. 115-137, <https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/SPI/article/view/SPI.2019.3.006> [dostęp: 17.05.2021].

²⁸ A. Broda, *Zjawisko Rudego Lisa*, <https://www.rodzicedzieci.pl/zjawisko-rudego-lisa/> [4.02.2021].

²⁹ Zobacz więcej: <https://rodzicedzieci.pl> [7.03.2021].

się Twoje dziecko w sieci, musisz pamiętać, że w każdej chwili może stać się ofiarą cyberprzemocy”³⁰. Komunikacja cyfrowa jest nośnikiem Zjawiska Rudego Lisa. Podsumowując — ludzie młodzi nie są chętni do rozmowy. W wyniku zanikającej umiejętności komunikacji twarzą w twarz preferują kontakt bezosobowy, internetowy.

4. Jak zapobiegać? — profilaktyka agresji elektronicznej

Podejmowanie działań będących profilaktyką agresji elektronicznej, ma na celu przede wszystkim ochronę dzieci. Jedną z najprostszych, a zarazem doraźnych metod, jaką rodzice mogą samodzielnie wdrożyć w życie codzienne, jest kontrola przeglądanych witryn internetowych. Dla lepszego bezpieczeństwa należy rozważyć założenie specjalnych filtrów lub blokad na stronach z wulgarnymi treściami, a także ograniczyć korzystanie z nich w celu zapobiegania doświadczenia przez dziecko Zjawiska Rudego Lisa. Każde z działań mające na celu przeciwdziałanie agresji elektronicznej będzie kończyło się z jakimś skutkiem, którego nie da się przewidzieć. Nie wzbudza wątpliwości, że najważniejsze jest zapobieganie i reagowanie³¹. Warto zacząć od rozmowy, uświadomienia dziecka na temat zagrożeń, które czekają w Internecie. Najczęściej taka edukacja rozpoczyna się w szkole na drodze nauczyciel — uczeń³².

W Internecie pojawiają się różnego rodzaju wyzwania, które z czasem cichną. Ich miejsce zajmują nowe trendy wzbudzające zainteresowanie wśród internautów. Jeden ze skutków takich przykładowych wyzwań, znanych też w języku angielskim, jako challenge opisuje Katarzyna Malinowska — autorka wpisu na portalu kobieta.pl *Niebezpieczna zabawa na „Tik Toku” doprowadziła do śmierci 10-latki. Co się stało?*. Jest to jeden z licznych przykładów, jak z pozoru proste wyzwanie może przynieść tragiczne skutki³³. Internet stanowi swego rodzaju ring, pole bitwy dla cyberobywateli. W tej batalii biorą udział też osoby, które każde słowo, jakie pojawi się w sieci, z ich punktu widzenia staje się problematyczne, można takie osoby określić mianem cyberawanturników³⁴. Włodarze miast mający świadomość tego problemu, wspierają kampanie mówiące, o tego typu przemocy, umieszczając treści, grafiki mówiące o cyberprzemocy na banerach oraz rozdając broszury informacyjne. W ramach tego typu wsparcia i działań edukacyjnych Fundacja Młodzi Ludziom opracowała tematyczną broszurę informacyjną³⁵. Podejmowanie

³⁰ Tamże.

³¹ D. Siemieniecka, M. Skibińska, K. Majewska, *Cyberagresja — zjawisko, skutki, zapobieganie*, Toruń 2020, s. 58-74.

³² J. Pyżalski, dz. cyt., s. 111-134.

³³ Zobacz więcej: *Niebezpieczna zabawa na „Tik Toku” doprowadziła do śmierci 10-latki. Co się stało?*, <https://www.kobieta.pl/artykul/niebezpieczna-zabawa-na-tik-toku-doprowadzila-do-smierci-10-latki-co-sie-stalo-210125114936> [7.03.2021].

³⁴ A. Leszczuk-Fiedziukiewicz, *Czy hejt i mowa nienawiści staną się normą? Społeczne uwarunkowania zachowań dewiacyjnych w Interencie*, „Media — Kultura — Komunikacja społeczna” 2018, nr 3 (14), s. 99-117, <https://doi.org/10.31648/mkks.286700> [dostęp 6.03.2021].

³⁵ Zobacz więcej: *Cyberprzemoc*, <https://www.lodzkiwschodni.pl/plik,9372,cyberprzemoc-pdf.pdf> [7.03.2021].

takich działań ma na celu ochronę potencjalnej ofiary w szczególności dziecka, które powinno wiedzieć, że może podzielić się swoimi problemami z osobą, której ufa. Wiele z nich doświadczając nękania, wstydzi się publicznie mówić o problemach, jakie nie wykraczają poza ściany ich domu. Najprawdopodobniej skutkuje to poglądem głoszącym to, że przemoc jest jedną z metod wychowawczych i rozwiązaniem wszelkich problemów. Poruszony temat wydaje się dość powszechny, jednak pozostaje to tematem tabu³⁶.

Jednym z najbardziej restrykcyjnych kroków, jakie podejmują rodzice lub nauczyciele, są konsekwencje prawne. Zawsze „należy pamiętać, że kary dotyczą nie tylko osób pełnoletnich, ale również młodzieży”³⁷. Wszelkiego typu wyłudzenia, podszywanie się pod ofiarę jest przestępstwem, jakie stoi na początku drogi cywilnoprawnej. Często ze względu na młody wiek przestępców sprawy kończą się bez wymierzenia kary³⁸.

Agresja internetowa może skutkować:

- zaburzeniami psychicznymi;
- depresjami;
- napadami lękowymi;
- sięganiem po substancje psychoaktywne;
- wycofaniem z grupy rówieśniczej;
- unikaniem szkoły, wpływającym na wyniki w nauce;
- samookaleczeniami, próbami samobójczymi i samobójstwami³⁹.

Są one niemalże identyczne zarówno w bullyingu, jak i w cyberbullyingu. Pyżalski zwrócił uwagę na związek problemów psychicznych z doświadczaniem przez ofiary agresji elektronicznej. Warto zauważyć, że wyżej wymienione konsekwencje mają wpływ na rozwój osób, które doświadczają agresji. Takich sytuacji nie należy lekceważyć⁴⁰. Nieprawdziwy przekaz informacji na temat publicznego uzewnętrzniania takich kwestii, jak nieznanomość poruszanego tematu, powtarzania pytań, na które odpowiedź już padła, czy zmyślenia na swój temat prowadzi do ośmieszenia⁴¹.

5. Podsumowanie

Rozwijająca się technologia oraz społeczeństwo, które wychowuje się w jej otoczeniu wykazuje, jak wiele zmian następuje. Rozwój technologii i dostęp do Internetu zmienił zachowanie młodzieży, ale ich potrzeby rozwojowe nie uległy znaczącej transformacji w okresie dorastania. Warto zatrzymać się i zastanowić, jak można ograniczyć czynniki

³⁶ J. Helios, W. Jedlecka, *Współczesne oblicza przemocy. Zagadnienia wybrane*, Wrocław 2017, s. 77-121.

³⁷ Tamże, s. 4.

³⁸ A. Broda, dz. cyt.

³⁹ J. Pyżalski, dz. cyt., s. 106-110.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ E. Sowa-Behtane, *Cyberbullying i jego najpowszechniejsze formy wśród dzieci i młodzieży szkolnej*, https://cod.ignatianum.edu.pl/images/Dokumenty_w_PDF/cyberbullying—konferencja-KO.pdf [dostęp: 17.01.2021].

mające wpływ na wytwarzanie się zjawisk omówionych w niniejszym artykule. Bodźce do agresywnych działań muszą mieć źródło, nie powstają bez przyczyny. Bezpośrednio nie jest powiedziane, że znajdują się one w świecie wirtualnym, który jest generatorem i nośnikiem agresji. Nie należy zapominać, że opisy i analizy są tylko uproszczeniem skomplikowanej rzeczywistości. Można powiedzieć, że każda sytuacja mobbingu jest agresją rówieśniczą, ale nie każda agresja rówieśnicza będzie mobbingiem. Poruszony temat jednego z groźniejszych niebezpieczeństw w sieci, czyhającego na dzieci i młodzież, jest jednym z najczęściej spotykanych, jednocześnie najmniej opisanych w wolnym dostępie. Wiedza nie tylko popularna, lecz też rzeczowa, specjalistyczna, której bazę w ostatnim czasie stanowi Internet, to zagadnienie poruszone w niniejszym artykule jest opisane zdawkowo. Wpisując w wyszukiwarkę Zjawisko Rudego Lisa w wynikach wyszukiwania pojawiają się przede wszystkim zasoby przygotowane przez Agnieszkę Brodę dostępne pod adresem: <https://www.rodzicedzieci.pl/zjawisko-rudego-lisa/>. Dopiero dodając słowo przemoc do wyników wyszukiwania wyświetlają się głównie adresy szkół, w których prowadzone są programy przeciwko przemocy w sieci. Ważne, że w niektórych placówkach mówi się i uświadamia dzieci o istniejących zagrożeniach. Ten sam tekst opisujący przechytrzenie jest wielokrotnie powielany w Internecie, nie jest zgłębiany, wyjaśniany szczegółowo. Placówki szkolne prowadzą swoje wewnętrzne kampanie uświadamiające o przemocy w Internecie. Rozwijają one kompetencje, które pomogą w rozwiązywaniu konfliktów, reagowaniu na przemoc. Wpływać mogą także na rozwój umiejętności wyrażania siebie i poznawania swoich emocji. Rozpowszechnianie takich informacji, jest szczególnie istotne w obecnym czasie, kiedy dzieci spędzają większość czasu w sieci. W sieci, obecnie jednym z podstawowych źródeł wiedzy, nie ma wystarczających materiałów.

Bibliografia:

1. *A Brief History of the Olweus Bullying Prevention Program*, http://www.violencepreventionworks.org/public/olweus_history.page [dostęp: 17.01.2021].
2. Broda A., *Zjawisko Rudego Lisa*, <https://www.rodzicedzieci.pl/zjawisko-rudego-lisa/> [dostęp: 4.02.2021].
3. Bukowska P., *Emoji mową nienawiści?*, <https://smartgeek.pl/rozrywka/a951-emoji-mowa-nienawisci> [dostęp: 16.01.2021].
4. *Co to jest cyberbullying?*, <http://tabby-pl.weebly.com/co-to-jest-cyberbullying.html> [dostęp: 7.01.2021].
5. *Cyberbullying e-przewodnik*, <https://www.slideshare.net/InterMediaKT/o5-cyberbullying-guide-short-version-pl> [dostęp: 9.01.2021].
6. *Cyberprzemoc*, <https://www.lodzkiwschodni.pl/plik,9372,cyberprzemoc-pdf.pdf> [dostęp: 7.03.2021].
7. Derlatka K., *Cyberzagrożenia w edukacji dla bezpieczeństwa i świadomość uczniów w obszarze bezpieczeństwa Internetu*, „Interdyscyplinarne Studia Społeczne” 2017, nr 1 (3), https://www.uns.lodz.pl/sites/default/files/czasopismo/nr3/003_katarzyna_derlatka_cyberzagrozenia_w_educacji_dla_bezpieczenstwa.pdf [dostęp: 17.05.2021].
8. Espinoza C., Schwarzbart J., *Milenialsi zarządzają*, przeł. M. Guzowska, Warszawa 2018.
9. Helios J., Jedlecka W., *Współczesne oblicza przemocy. Zagadnienia wybrane*, Wrocław 2017.
10. <http://www.dzieckowsieci.pl> [dostęp: 4.03.2021].
11. Kisiel P., *Millennials – nowy uczestnik życia społecznego?*, „Studia Socialia Cracoviensia” 2016, nr 1.
12. Leszczuk-Fiedziukiewicz A., *Czy hejt i mowa nienawiści staną się normą? Społeczne uwarunkowania zachowań dewiacyjnych w Interencie*, „Media – Kultura – Komunikacja społeczna” 2018, nr 3 (14), <https://doi.org/10.31648/mkks.2867> [dostęp: 6.03.2021].
13. *Nękanie w internecie dzieci „piszą o tym, że się samookaleczają”*, <https://tvn24.pl/polska/cyberprzemoc-przybiera-forme-epidemii-czarno-na-bialym-ra906662-2303179> [dostęp: 7.03.2021].
14. *Niebezpieczna zabawa na „Tik Toku” doprowadziła do śmierci 10-latki. Co się stało?*, <https://www.kobieta.pl/artukul/niebezpieczna-zabawa-na-tik-toku-doprowadzila-do-smierci-10-latki-co-sie-stalo-210125114936> [dostęp: 7.03.2021].
15. *Polskie centrum programu safer internet. Raport styczeń 2015 - czerwiec 2016*, Warszawa 2016, <https://www.saferinternet.pl/images/raporty/Raport-PCPSI-2015-2016-PL.pdf> [dostęp: 17.05.2021].
16. Pyżalski J., *Agresja elektroniczna wśród dzieci i młodzieży*, Sopot 2011.
17. *Raport 2019*, <https://www.nask.pl/pl/raporty/raporty/3806,Raport-Dyzurnetpl-2019.html> [dostęp: 17.05.2021].
18. Rojewska M., *Milenialsi, pokolenie Z, Y, X, generacja baby boomers – kto to?*, <https://interviewme.pl/blog/pokolenie-z> [dostęp: 11.01.2021].

19. Sarlińska J. *Generacja Z*, https://mfiles.pl/pl/index.php/Generacja_Z [dostęp: 11.01.2021].
20. Siemieniecka D., Skibińska M., Majewska K., *Cyberagresja — zjawisko, skutki, zapobieganie*, Toruń 2020.
21. Sochaczewski J., *Gest „OK” już nie jest pozytywny. Trafił na listę symboli nienawiści*, <https://www.national-geographic.pl/artukul/gest-ok-juz-nie-jest-pozytywny-trafil-na-liste-symboli-nienawisci> [dostęp 16.01.2021].
22. Sowa-Behtane E., *Cyberbullying i jego najpowszechniejsze formy wśród dzieci i młodzieży szkolnej*, https://cod.ignatianum.edu.pl/images/Dokumenty_w_PDF/cyberbullying—konferencja-KO.pdf [dostęp: 17.01.2021].
23. *Szkolny program profilaktyczny przeciwdziałania cyberprzemocy*, Lubaczów 2018, https://zs-lubaczow.com/wp-content/uploads/2019/05/Szkolny_program_profilaktyczny_cyberprzemoc.pdf [dostęp: 9.01.2021].
24. Szpunar M., *Cyberbullying - nowe technologie jako narzędzia stosowania przemocy psychicznej*, [w:] *Nie tylko Internet. Nowe media, przyroda i „technologie społeczne” a praktyki kulturowe*, J. Mucha (red.), Kraków 2010.
25. Szymczyk J., *Pokolenie Z na rynku pracy — charakterystyka*, <https://poradnikprzedsiębiorcy.pl/-pokolenia-w-pracy-cz-4-pokolenie-z> [dostęp 12.02.2021].
26. Twardowska-Staszek E., Zych I., *Bullying i cyberbullying wśród dzieci i młodzieży. Analiza porównawcza wyników badań prowadzonych w Polsce i Hiszpanii. Wyzwania dla profilaktyki*, „Studia Paedagogica Ignatiana” 2019, vol 22, nr 3, <https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/SPI/article/view/SPI.2019.3.006> [dostęp: 17.05.2021].
27. Twenge M. Jean, iGen. *Dlaczego dzieciaki dorastające w sieci są mniej zbuntowane, bardziej tolerancyjne, mniej szczęśliwe — zupełnie nieprzygotowane do dorosłości i co to oznacza dla nas wszystkich*, przeł. O. Dziedzic, Sopot 2019.
28. Wojtasik Ł., *Cyberprzemoc — charakterystyka zjawiska, skala problemu, działania profilaktyczne*, [w:] *Jak reagować na cyberprzemoc. Poradnik dla szkół*, Ł. Wojtasik (red.), Warszawa 2012. <https://bezpiecznaszkola.men.gov.pl/wp-content/uploads/2015/09/cyberprzemoc.pdf> [dostęp: 4.03.2021].
29. Wójtowicz P., *Wirtualne słowa, rzeczywisty ból. Jak cyberprzemoc niszczy życie dzieci*, <https://www.wprost.pl/zycie/10083561/wirtualne-slowa-rzeczywisty-bol-jak-cyberprzemoc-niszczy-zycie-dzieci.html> [dostęp: 7.03.2021].

Samookaleczenia bez intencji samobójczych w mediach społecznościowych na przykładzie Instagrama: przegląd literatury

Zofia Zając

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie

Abstrakt

Celem pracy jest próba scharakteryzowania osób korzystających z portalu Instagram, które łączy udostępnianie zdjęć przedstawiających samookaleczenia. Artykuł zawiera refleksję nad tym, dlaczego w tej grupie adolescentów relacje online stają się czasem ważniejsze od tych ze świata rzeczywistego. W artykule omówiono motywy zamieszczania fotografii samookaleczeń oraz sposoby komunikacji w tej grupie osób. Ponadto przybliżone zostało zagadnienie niesuicydalnej autoagresji.

1. Portal społecznościowy Instagram oraz jego użytkownicy

Słownik języka polskiego PWN definiuje media społecznościowe jako: „technologie internetowe i mobilne, umożliwiające kontakt pomiędzy użytkownikami poprzez wymianę informacji, opinii i wiedzy”¹.

Portal społecznościowy Instagram został utworzony w 2010 roku. Serwis umożliwia użytkownikom publikowanie fotografii, z którymi zapoznają się inne osoby, posiadające konto w tym serwisie. Portal jest dostępny w dwóch formach: jako aplikacja oraz strona internetowa. W Polsce od 2012 roku jego powszechność nieustannie się zwiększa. W 2018 roku w badaniu Gemius/PBI Instagram uplasował się na piątej pozycji w odniesieniu do ilości osób korzystających z poszczególnych serwisów społecznościowych. W tym okresie użytkownicy tego portalu tworzyli grupę liczącą ponad 6,3 miliona osób. Analiza statystyczna osób korzystających z portalu wskazuje, że częstszymi użytkownikami Instagramu jako strony internetowej są mężczyźni, natomiast kobiety preferują korzystanie w formie aplikacji. W grupie użytkowników Instagrama dominują osoby zamieszkujące niewielkie miejscowości i miasta do 100 tysięcy mieszkańców. Instagram jest najbardziej popularny wśród osób, które posiadają wykształcenie średnie i wyższe. W aspekcie wieku najczęściej korzystają z niego osoby w wieku od 25 do 34 lat. Drugie miejsce pod względem liczebności zajmują ci, którzy wkraczają w średnią dorosłość. Osoby w wieku od 15 do 24 lat są trzecią największą grupą użytkowników².

¹ *Media społecznościowe*, hasło [w:] *Słownik Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/media-spolecznosciowe;5579207.html> [dostęp: 05.03.2021].

² A. Miotk, *Instagram i jego polscy użytkownicy*, Polskie Badania Internetu, <http://pbi.org.pl/wp-content/uploads/2018/07/2018-07-Instagram.pdf> [dostęp: 05.03.2021].

W 2020 roku Instagrama używało miesięcznie ponad miliard osób. Każdego dnia z tego portalu społecznościowego korzysta 500 milionów użytkowników. Codzienne pojawia się tam około 95 milionów nowych zdjęć³. Celem Yuheng Hu, Lydii Manikondy oraz Subbarao Kambhampati była między innymi analiza fotografii zamieszczanych na Instagramie. Na podstawie próbki 200 zdjęć pobranych z portalu wyodrębnili oni 8 kategorii tematycznych postów⁴:

- przyjaciele (na zdjęciach znajdowały się twarze przynajmniej dwóch osób),
- żywność (zdjęcia potraw oraz przepisy),
- gadżety (fotografie narzędzi, elektroniki, pojazdów),
- zdjęcia z napisami, memy,
- zwierzęta,
- aktywność (wydarzenia artystyczno-rozrywkowe z udziałem dużej ilości publiczności, oraz czynności wykonywane na zewnątrz i wewnątrz budynku),
- selfie (na zdjęciu znajdowała się twarz tylko jednej osoby),
- moda (ta grupa zdjęć przedstawiała fotografie stylizacji, a także przedmiotów osobistych).

Na Instagramie można również znaleźć fotografie, które przedstawiają samouszkodzenia bez intencji samobójczych⁵.

2. Klasyfikacja samookaleczeń

W literaturze wymienia się różne klasyfikacje samouszkodzeń, autorstwa m.in. Nocka⁶ i Connora⁷. Dla potrzeb tego tekstu najbardziej użyteczną i najlepiej opisującą to zagadnienie jest koncepcja Simeona i Favazzy⁸. Daphne Simeon i Armando Favazza wyróżniają cztery rodzaje samookaleczeń: wielkie, stereotypowe, kompulsywne oraz impulsywne. Mogą one występować w przebiegu różnych zaburzeń psychicznych. Amputacja kończyny jest przykładem samouszkodzenia typu wielkiego, które może pojawić się w trakcie stanu psychotycznego oraz cechować się określoną symboliką. Charakter tego rodzaju samookaleczenia bywa impulsywny lub planowany. Konsekwencją tej formy autoagresji jest stan bezpośrednio zagrażający życiu. Drugim typem są samookaleczenia

³ M. Ahlgren, *40+ Statystyki i fakty na Instagramie dla 2020. Instagram według liczb: statystyki użytkowania, dane demograficzne i fakty, które musisz znać*. Websitehostingrating, <https://www.websitehostingrating.com/pl/instagram-statistics/> [dostęp: 05.03.2021].

⁴ Y. Hu, L. Manikonda, S. Kambhampati, *What we Instagram: A first analysis of Instagram photo content and user types*. *Proceedings of the Eighth International AAAI Conference on Web and Social Media*, 2014, 8(1), s. 596-597, <https://ojs.aaai.org/index.php/ICWSM/article/view/14578> [dostęp: 05.03.2021].

⁵ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, *#cutting: Non-suicidal self-injury (NSSI) on Instagram*, „Psychological Medicine” 2017, nr 48(2), s. 338.

⁶ M. Nock, *Self-injury*, „Annual Review of Clinical Psychology” 2010, nr 6, s. 341.

⁷ R. Connors, *Self-injury in trauma survivors: 1. Functions and meanings*, „American Journal of Orthopsychiatry” 1996, nr 66(2), s. 199.

⁸ D. Simeon, A. Favazza, *Self-injurious behaviors phenomenology and assessment [w:] Self-injurious behaviors: assessment and treatment*, American Psychiatric Association Publishing, Washington 2001.

stereotypowe występujące m.in. wraz z niepełnosprawnością intelektualną lub w zaburzeniach ze spektrum autyzmu. Autoagresja stereotypowa cechuje się powtarzalnością oraz niezmiennością. Gryzienie oraz uderzanie się po ciele to przykłady tego rodzaju samouszkodzeń, których skutkiem mogą być urazy różnego stopnia: od łagodnych do bardzo poważnych. Do samookaleczeń kompulsywnych autorzy tej klasyfikacji zaliczają zachowania takie jak wrywanie włosów czy rozdrapywanie skóry. Działania te są powtarzalne, mogą mieć znaczenie symboliczne oraz charakter zrytualizowany. Omawiany rodzaj autoagresji występuje m.in. w trichotillomanii. Implikacją są łagodne rany, które nie zagrażają życiu. Ostatnim typem wyróżnionym w podziale Daphne Simeon i Armando Favazza są samookaleczenia impulsywne. Autorzy zaliczają do nich m.in. nacinanie oraz przypalanie skóry. Konsekwencją takiej autoagresji są urazy o łagodnym lub umiarkowanym stopniu. Działania są impulsywne i często mają charakter symboliczny. Nie cechują się wysoką powtarzalnością. Samouszkodzenia impulsywne mogą współwystępować wraz z osobowością typu borderline, osobowością antyspołeczną, zaburzeniami odżywiania czy zespołem stresu pourazowego. Ten typ autoagresji może być również skutkiem doświadczonej traumy⁹.

2.1. Samouszkodzenia bez intencji samobójczych

W charakterystykę samookaleczeń impulsywnych wpisują się samouszkodzenia nie-samobójcze (ang. *Nonsuicidal Self-Injury, NSSI*), wyróżnione w piątym wydaniu *Kryteriów diagnostycznych zaburzeń psychicznych* (ang. *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders, 5th Edition, DSM-5*)¹⁰. Samookaleczenia bez intencji samobójczych to działania prowadzące do zamierzonych uszkodzeń ciała przez powodowanie płytkich, niewielkich ran wywołujących ból. Celem tych aktów jest redukcja dyskomfortu psychicznego spowodowanego na przykład lękiem. Samookaleczaniu często towarzyszy uczucie ulgi oraz poczucie potrzeby tego typu czynności. Konsekwencją autoagresji może być zachowanie o cechach uzależnienia. W okaleczaniu ciała wykorzystywane są ostre narzędzia. Do samouszkodzeń bez intencji samobójczych oprócz nacinania skóry, którego konsekwencją są specyficzne blizny, zalicza się także nakłuwanie, przypalanie oraz nadmierne pocieranie skóry¹¹.

⁹Tamże, s. 5.

¹⁰ P. Gałęcki, M. Pilecki, J. Rymaszewska, *Kryteria diagnostyczne zaburzeń psychicznych DSM-5*, Wrocław 2018.

¹¹Tamże, s. 947, 971-973.

2.2. Kryteria diagnostyczne samouszkodzeń niesamobójczych

W *Kryteriach diagnostycznych zaburzeń psychicznych DSM-5* zaproponowano kryteria samouszkodzeń niesamobójczych, które w skrócie przedstawiono poniżej¹²:

- osoba okalecza ciało przez okres przynajmniej 5 dni w ciągu roku,
- przez samookaleczanie osoba chce zredukować dyskomfort psychiczny oraz rozwikłać konflikt interpersonalny,
- samouszkodzenie jest powiązane z występowaniem negatywnych myśli oraz emocji, przed aktem autoagresji miał miejsce okres nadmiernego zainteresowania działaniami o charakterze okaleczającym,
- działanie jest nieakceptowane społecznie,
- zachowanie to powoduje cierpienie,
- akty samouszkodzeń nie są efektem stosowania substancji psychoaktywnej oraz zachowania nie da się wyjaśnić innym zaburzeniem psychicznym lub chorobą somatyczną.

Samouszkodzenia bez intencji samobójczych zostały umieszczone w dziale dotyczącym stanów wymagających dalszych badań, oznacza to, że przedstawione kryteria nie są dopuszczone do stosowania w procesie diagnostycznym. W *DSM-5* przedstawiono dwie teorie, które wyjaśniają dokonywanie samookaleczeń niesamobójczych. Jedna z nich tłumaczy akty autoagresji jako efekt pozytywnego lub negatywnego wzmocnienia. W pierwszym przypadku samookaleczenie wiąże się z pozytywnymi odczuciami. Natomiast efektem drugiego rodzaju wzmocnienia jest zmniejszenie negatywnych uczuć. Druga koncepcja wyjaśnia samouszkodzenia jako karę, która ma zadośćuczynić wyrządzoną komuś krzywdę¹³.

2.3. Różnicowanie samouszkodzeń niesamobójczych

Samookaleczenia bez intencji samobójczych należy różnicować z¹⁴:

- zaburzeniem granicznym osobowości, które charakteryzuje się wrogim sposobem zachowania,
- zaburzeniem z zachowaniem samobójczym, w tym przypadku należy zwrócić uwagę na cel działania,
- trichotillomanią — jest to kompulsywne wrywanie włosów,
- samouszkodzeniami stereotypowymi, do których zalicza się między innymi uderzanie się lub gryzienie,
- dermatillomanią — jest to uszkodzenie skóry spowodowane jej nadmiernym rozdrapywaniem.

¹²Tamże, s. 971-972.

¹³Tamże, s. 973.

¹⁴Tamże, s. 974-975.

3. Przegląd literatury

Celem tej pracy jest przedstawienie przeglądu literatury na temat treści związanych z samouszkodzeniami niesamobójczymi, które są udostępniane na jednym z portali społecznościowych – Instagramie. Zagadnienie jest warte uwagi z dwóch powodów. Po pierwsze samookaleczenia bez intencji samobójczych występują wśród osób nieletnich oraz wchodzących w dorosłość. Potwierdzają to badania, które przeprowadził Philip Baiden wraz z Shannon Stewart i Barbarą Fallon w 2018 roku. Ich celem była ocena występowania samouszkodzeń niesamobójczych. Spośród ponad 2000 dzieci i młodzieży, które wzięły udział w tym badaniu, blisko 30% z nich dokonywało samookaleczeń¹⁵. Drugim argumentem jest fakt, że osoby młode oraz wchodzące w dorosłość stanowią jedną z najliczniejszych grup na Instagramie¹⁶.

Poniżej przedstawione zostały kryteria doboru artykułów:

- podczas wyszukiwania literatury wykorzystano elektroniczne bazy danych: Google Scholar, EBSCO oraz ResearchGate,
- użyto terminów w języku angielskim: *NSSI*, *selfharm*, *selfinjury* oraz Instagram,
- uwzględniono tylko artykuły w języku angielskim,
- pod uwagę brano jedynie te publikacje, które odnosiły się zarówno do samouszkodzeń bez intencji samobójczych oraz do portalu społecznościowego, jakim jest Instagram,
- nie brano pod uwagę artykułów przeglądowych, publikacji pokonferencyjnych, książek oraz pozycji, w których uwzględniono dodatkowy serwis społecznościowy oprócz Instagrama.

Ostatecznie kryteria te spełniło 7 artykułów, które zostały opublikowane w latach 2016-2020. Publikacje, które zostały uwzględnione w przeglądzie literatury:

- Florian Arendt, Sebastian Scherr, Daniel Romer, *Effects of exposure to self-harm on social media: evidence from a two wave panel study among young adults*, „New Media and Society” 2019, 21(11-12),
- Rebecca Brown, Tin Fischer, David Goldwich, *#cutting: Non-suicidal self-injury (NSSI) on Instagram*, „Psychological Medicine” 2017, 48(2),
- Rebecca Brown, Tin Fischer, David Goldwich, *„I just finally wanted to belong somewhere” — qualitative analysis of experiences with posting pictures of self-injury on Instagram*, „Frontiers in Psychiatry” 2020, 11(274),
- Jory Fulcher, Sarah Dunbar, Elizabeth Orlando, *#selfharm on Instagram: understanding online communities surrounding non-suicidal self-injury through conversations and common properties among authors*, „Digital Health” 2020, 6,

¹⁵ P. Baiden, S. Stewart, B. Fallon, *Rola negatywnych doświadczeń w dzieciństwie jako uwarunkowań samookaleczeń bez intencji samobójczych wśród dzieci i młodzieży*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2018, nr 17(3), s. 109-110, 114.

¹⁶ A. Miotk, *Instagram i jego polscy użytkownicy*, Polskie Badania Internetu Lipiec 2018, <http://pbi.org.pl/wp-content/uploads/2018/07/2018-07-Instagram.pdf> [dostęp: 05.03.2021].

- Megan Moreno, Adrienne Ton, Ellen Selkie, *Secret society 123: understanding the language of self-harm on Instagram*, „Journal of Adolescent Health” 2016, 58(1),
- Record Rachael, Straub Kendra, Stump Nicholas, *#Selfharm on #Instagram: examining user awareness and use of Instagram's self-harm reporting tool*, „Health Communication” 2020, 35(7),
- Scherr Sebastian, Arendt Florian, Frissen Thomas, *Detecting intentional self-harm on Instagram: development, testing, and validation of an automatic image-recognition algorithm to discover cutting-related posts*, „Social Science Computer Review” 2020, 38(6).

3.1. Metody zbierania danych

Rebecca Brown ze współpracownikami przeprowadziła w swoim badaniu wywiady poprzez komunikator na Instagramie z osobami, które publikowały na tym portalu społecznościowym treści związane z samouszkodzeniami¹⁷. Rachael Record z zespołem zbierała dane za pośrednictwem ankiet online, które wypełniło ponad 400 badanych¹⁸. Florian Ardent, Sebastian Scherr oraz Daniel Romer również posłużyli się badaniem przez internet, w którym łącznie wzięło udział 729 osób¹⁹.

Pozostałe badania opierały się na analizie materiałów pobranych z Instagrama, takich jak posty, komentarze czy hashtagi. W pracy z 2017 roku Rebecca Brown ze swoim zespołem wykorzystała ponad 32 000 fotografii oraz kilka tysięcy komentarzy, które były oznaczone hashtagami związanymi z NSSI²⁰. Megan Moreno i jej współpracownicy przeanalizowali 225 postów²¹. Jory Fulcher i jego zespół badawczy posłużyli się ilością ponad 8000 treści wizualnych, które zostały zamieszczone na portalu²². Natomiast Sebastian Scherr i jego współpracownicy w badaniach wykorzystali próbkę 13132 postów opublikowanych na Instagramie²³.

¹⁷ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, „I just finally wanted to belong somewhere” — qualitative analysis of experiences with posting pictures of self-injury on Instagram, „Frontiers in Psychiatry” 2020, nr 11(274), s. 2-3.

¹⁸ R. Record, K. Straub, N. Stump, *#Selfharm on #Instagram: examining user awareness and use of Instagram's self-harm reporting tool*, „Health Communication” 2020, nr 35(7), s. 897.

¹⁹ F. Arendt, S. Scherr, D. Romer, *Effects of exposure to self-harm on social media: evidence from a two wave panel study among young adults*, „New Media and Society” 2019, nr 21(11-12), s. 2426.

²⁰ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, *#cutting...*, s. 339, 341.

²¹ M. Moreno, A. Ton, E. Selkie, *Secret society 123: understanding the language of self-harm on Instagram*. „Journal of Adolescent Health” 2016, nr 58(1), s. 81.

²² J. Fulcher, S. Dunbar, E. Orlando, *#selfharm on Instagram: understanding online communities surrounding non-suicidal self-injury through conversations and common properties among authors*, „Digital Health” 2020, nr 6, s. 4.

²³ S. Scherr, F. Arendt, T. Frissen, *Detecting intentional self-harm on Instagram: development, testing, and validation of an automatic image-recognition algorithm to discover cutting-related posts*, „Social Science Computer Review” 2020, nr 38(6), s. 677.

3.2. Tematyka poruszana w artykułach

W artykułach temat publikacji fotografii samookaleczeń na Instagramie został przeanalizowany w różnych aspektach. W 2017 roku Rebecca Brown poddała analizie posty, komentarze oraz profile użytkowników, którzy publikowali zdjęcia związane z samookaleczaniem²⁴. Megan Moreno, Adrienne Ton i Ellen Selkie przyjrzały się bliżej występowaniu hashtagów wieloznacznych oraz ostrzeżeń z nimi związanych²⁵. Rachael Record z zespołem badała świadomość osób korzystających z Instagrama w zakresie narzędzia, które umożliwia zgłaszanie postów oraz czynniki mające wpływ na jego użycie²⁶. Sebastian Scherr ze współpracownikami w artykule przedstawił mechanizm automatycznego algorytmu do wykrywania postów na Instagramie związanych z samouszkodzeniami²⁷. Florian Ardent, Sebastian Scherr oraz Daniel Romer zbadali wpływ zamieszczonych na portalu i przedstawiających samookaleczenia fotografii na użytkowników Instagrama²⁸. Rebecca Brown oraz jej współpracownicy w artykule z 2020 roku również badali wpływ treści związanych z autoagresją na osoby korzystające z portalu, zgłębili oni również motywację do publikacji tego typu zdjęć²⁹. Jory Fulcher i jego zespół określili powiązania hashtagu *selfharm*³⁰.

3.3. Charakterystyka użytkowników

W badaniach, które w 2020 roku przeprowadziła Rebecca Brown, średnia wieku użytkowników udostępniających treści dotyczące samouszkodzeń wynosiła niecałe 17 lat, zdecydowaną większością z nich były kobiety. Uczniowie stanowili prawie 68% osób badanych³¹. Wykonana przez wyżej wymienioną autorkę oraz jej zespół w 2017 r. analiza wykazała, że większość profili, na których publikowane były posty przedstawiające rany, miała charakter anonimowy. Konta, na których możliwe było rozpoznanie płci jego autora, były prowadzone w znacznej mierze przez kobiety. Informację na temat wieku ujawniło niecałe 42% osób publikujących fotografie samookaleczeń. Średnia ich wieku wyniosła prawie 15 lat. Niecałe 20% osób na swoim koncie umieściło zdjęcie twarzy. Nieliczni użytkownicy portalu publikowali o sobie również inne informacje³². Analiza danych, którą przeprowadził Jory Fulcher wraz ze współpracownikami, wykazała, że średnia wieku użytkowników wynosiła 16 lat. Większość profili, które umożliwiały identyfikację płci właściciela konta, była prowadzona przez osoby płci żeńskiej. Konta prowadzone

²⁴ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, *#cutting...*, s. 338-342.

²⁵ M. Moreno, A. Ton, E. Selkie, *Secret society 123...*, s. 79.

²⁶ R. Record, K. Straub, N. Stump, *#Selfharm on #Instagram...*, s. 896-897.

²⁷ S. Scherr, F. Arendt, T. Frissen, *Detecting intentional self-harm on Instagram...*, s. 676.

²⁸ F. Arendt, S. Scherr, D. Romer, *Effects of exposure...*, s. 2424-2425.

²⁹ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, *„I just finally wanted...”, s. 2.*

³⁰ J. Fulcher, S. Dunbar, E. Orlando, *#selfharm on Instagram...*, s. 3.

³¹ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, *„I just finally wanted...”, s. 3*; J. Fulcher, S. Dunbar, E. Orlando, *#selfharm on Instagram...*, s. 3.

³² R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, *#cutting...*, s. 340.

przez mężczyzn stanowiły zaledwie 4%. Profile były utrzymywane w ciemnych kolorach, zawierały około 100 postów. Ponad 60% osób zamieszczało sentencje na postach. Użytkownicy udostępniający na Instagramie treści powiązane z samouszkodzeniami niesamobójczymi mieli ponad 400 obserwujących, sami śledzili około 100 innych kont³³.

3.4. Charakterystyka postów

Rebecca Brown wraz ze współpracownikami scharakteryzowała ponad 2000 postów, na których znajdowały się rany. Niecałe 40% z nich zostało określone jako łagodne, a prawie 50% sklasyfikowano jako umiarkowane. Zdjęcia przedstawiające bardzo głębokie skaleczenia stanowiły nieco powyżej 12%. Na większości fotografii znajdowały się nacięcia na skórze. Inne rodzaje samouszkodzeń niesamobójczych występowały rzadziej. Około 2% zdjęć przedstawiało jednocześnie kilka typów samookaleczeń. Prawie 60% ran ukazywanych na fotografiach było umiejscowionych na rękach. Skaleczenia na nogach pojawiły się na niecałych 9% spośród wszystkich analizowanych zdjęć. Posty przedstawiające zranienia na innych częściach ciała występowały rzadko. Na niektórych fotografiach widniały ostre narzędzia. Ponad 30 postów przedstawiało nacechowany emocjonalnie tekst wycięty w skórze. Najwięcej zdjęć publikowanych było w godzinach wieczornych. Średnio największa ilość zdjęć związanych z NSSI pojawiała się w niedzielę³⁴.

Jory Fulcher z zespołem scharakteryzował treści wizualne, które były powiązane z hashtagem: *selfharm*. Ostatecznie analizie poddano ponad 90 linków, 75% z nich przedstawiało różnego typu skaleczenia. Zostały one sklasyfikowane w zależności od stopnia rany. Pojedyncze, niewielkie cięcia, bez krwi pojawiły się na niecałych 25% zdjęć. Umiarkowane skaleczenia pojawiły się na ponad 50% treści wizualnych. Natomiast różnej wielkości skaleczenia, które krwawiły, obejmowały pozostałe 25%. Na 16% obrazów znajdowały się dodatkowe przedmioty, w większości były to ostre narzędzia. Okaleczenia brzucha, pleców czy głowy pojawiały się rzadko, zaś częściej przedstawiano samouszkodzenia na kończynach dolnych lub rękach³⁵.

3.5. Charakterystyka komentarzy oraz hashtagów

W 2017 roku Rebecca Brown ze współpracownikami poddała analizie kilka tysięcy komentarzy, które pojawiły się pod fotografiami przedstawiającymi samouszkodzenia. Prawie 50% z nich nie dotyczyło treści przedstawionej na zdjęciu. Niecałe 24% stanowiły wypowiedzi wyrażające empatię. Inne kategorie komentarzy, które były publikowane, to: prośby o zakończenie samookaleczania, oferty pomocy, komplementy. Prawie 7% zostało sklasyfikowane jako nadużycie. Zdjęcia, na których znajdowały się rany,

³³ J. Fulcher, S. Dunbar, E. Orlando, *#selfharm on Instagram...*, s. 6, 9.

³⁴ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, *#cutting...*, s. 340.

³⁵ J. Fulcher, S. Dunbar, E. Orlando, *#selfharm on Instagram...*, s. 8.

charakteryzowały się większą ilością komentarzy niż te, które nie przedstawiały skaleczeń. Pod postami, na których widoczne były ciężkie rany, również pojawiało się więcej komentarzy niż pod fotografiami przedstawiającymi lżejsze samouszkodzenia³⁶.

Rebecca Brown z zespołem również w 2020 roku zbadała, z jakimi reakcjami spotykają się osoby publikujące treści o tematyce samouszkodzeń. Badani zgłaszali, że spotykali się zarówno z pozytywnymi, jak i negatywnymi wypowiedziami, jednak najczęściej otrzymywali ofertę pomocy. Inne reakcje, z jakimi mieli do czynienia, to: komentarze wyrażające empatię, komplementy czy nękanie. Ponad połowa badanych przyznała, że w porównaniu ze zdjęciami, na których nie było zranień, fotografie przedstawiające samouszkodzenia bez intencji samobójczych bardziej angażowały innych użytkowników Instagrama³⁷.

Celem analizy Megan Moreno i współpracowników było scharakteryzowanie hashtagów o podwójnym znaczeniu związanych z *NSSI*. Spośród prawie 20 niejednoznacznych określeń, tylko sześć z nich powodowało pojawienie się ostrzeżenia na portalu. Dziesięć hashtagów było związanych z samookaleczeniami. Najczęściej używanym wyrażeniem związanym z *NSSI* było słowo *cat*. Termin *MySecretFamily* był stosowany w odniesieniu do grupy określeń związanych z zachowaniami autoagresywnymi oraz zaburzeniami psychicznymi³⁸.

Jory Fulcher z zespołem badał treści, które były powiązane z hashtagiem *selfharm*. Ten hashtag często był połączony z określeniami *depression* i *suicide*. Ponad połowa słów z nim związanych została zaklasyfikowana do kategorii *bad feelings*. Spośród 93 postów związanych z samouszkodzeniami tylko 1% z nich powodował wystąpienie ostrzeżeń, mimo że trzy czwarte z tych fotografii przedstawiała rany³⁹.

Sebastiana Scherr, Florian Arendt, Thomas Frissen, a także Jose Oramas opracowali automatyczny algorytm, który rozpoznawał zdjęcia dotyczące samouszkodzeń. W ciągu dwóch dni zostało zebranych ponad 13 tysięcy fotografii oznaczonych hashtagami w języku angielskim i niemieckim związanych z *NSSI*. Osoby używające hashtagów niemieckich były bardziej narażone na zetknięcie się ze zdjęciami przedstawiającymi autoagresję niż osoby, które korzystały z hashtagów w języku angielskim⁴⁰.

3.6. Motywy do publikowania treści związanych z samouszkodzeniami

Rebecca Brown w ankiecie online pytała również uczestników o ich motywy publikacji zdjęć przedstawiających samouszkodzenia bez intencji samobójczych. Na podstawie odpowiedzi udzielonych przez osoby badane wyróżniła dwa główne motywy. Pierwszy

³⁶ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, *#cutting...*, s. 341-342.

³⁷ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, *„I just finally wanted...”*, s. 5-6.

³⁸ M. Moreno, A. Ton, E. Selkie, *Secret society 123...*, s. 79, 81, 83.

³⁹ J. Fulcher, S. Dunbar, E. Orlando, *#selfharm on Instagram...*, s. 3, 7-8.

⁴⁰ S. Scherr, F. Arendt, T. Frissen, *Detecting intentional self-harm on Instagram...*, s. 677, 679.

z nich wynikał ze względów społecznych. Ten typ motywacji najczęściej wynikał z potrzeby poczucia przynależności do wspierającej się grupy. Inne kategorie, jakie zostały wyodrębnione wśród motywacji o charakterze społecznym, to chęć ujawnienia swoich trudności oraz podnoszenie świadomości innych użytkowników w zakresie problemu samookaleczeń. Publikowanie tego typu zdjęć wynikało także z potrzeby pomocy innym osobom zmagającym się z tym problemem. Niewielka część użytkowników, która przez jakiś okres tylko obserwowała konta o tematyce związanej z NSSI, rozpoczynała zamieszczanie tego typu treści. Wynikało to z chęci naśladowania innych osób. Drugi rodzaj motywacji do publikacji tego rodzaju zdjęć wynikał z chęci dokumentacji swojego zmagania się z samouszkodzeniami bez intencji samobójczych⁴¹.

3.7. Świadomość użytkowników portalu oraz wpływ treści związanych z samouszkodzeniami na samopoczucie

Instagram w 2016 roku wprowadził funkcję umożliwiającą jego użytkownikom anonimowe zgłaszanie treści, które zachęcały do samookaleczania. Rachael Record wraz ze współpracownikami sprawdzili, jaka jest świadomość wśród użytkowników portalu w zakresie tej możliwości. Spośród 417 osób, które wzięły udział w ankiecie, niecałe 20% badanych zdawało sobie sprawę z istnienia wspomnianej funkcji. Dodatkowo, wyniki tego badania wskazują, że prawdopodobieństwo skorzystania z możliwości zgłaszania postów zwiększało się, jeśli narzędzie było dobrze oceniane przez użytkowników. Ocena narzędzia jako coś normalnego oraz samego siebie jako osoby zdolnej do posłużenia się nim również zwiększała szanse, że osoba z niego skorzysta⁴².

W badaniach uwzględniono również jak czują się osoby publikujące treści związane z NSSI, gdy widzą zdjęcia związane z samookaleczeniami. Reakcje części osób różniły się w zależności od stopnia rany zaprezentowanej na fotografii. Znaczna część badanych utożsamiała się z umiarkowanymi skaleczeniami. Widząc zdjęcia przedstawiające rany, badani identyfikowali się z ich autorem, czasem odczuwali impuls do autoagresji. Części badanych towarzyszyła chęć pomocy, zdarzały się także reakcje obojętne. Dla niektórych osób widok tego rodzaju fotografii był chwilowym impulsem do zaprzestania samookaleczenia⁴³.

Badanie, które w 2019 roku przeprowadził między innymi Florian Arendt, ukazało konsekwencje, jakie niesie ze sobą oglądanie postów na Instagramie przedstawiających samookaleczenia. Spośród osób badanych, które widziało tego typu fotografie, tylko 20% przyznało, że celowo szukało treści związanych z NSSI. Ekspozycja na zdjęcia ukazujące samouszkodzenia wiązała się m.in. z działaniami samookaleczającymi oraz myślami samobójczymi⁴⁴.

⁴¹ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, „*I just finally wanted...*”, s. 3-4.

⁴² R. Record, K. Straub, N. Stump, *#Selfharm on #Instagram...*, s. 894, 897-898.

⁴³ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, „*I just finally wanted...*”, s. 4-5.

⁴⁴ F. Arendt, S. Scherr, D. Romer, *Effects of exposure...*, s. 2426-2427, 2429-2430.

4. Zakończenie

Podsumowując, osoby publikujące treści związane z samouszkodzeniami niesamobójczymi to zwykle młodzi ludzie, w większości kobiety⁴⁵. Głównym motywem publikacji treści związanych z NSSI są powody społeczne. Użytkownicy portalu mogą poczuć się częścią określonej społeczności, jednocześnie pozostając anonimowi. Brak obowiązku ujawniania tożsamości na tym portalu społecznościowym może być czynnikiem, który sprawia, że użytkownicy mogą chętniej dzielić się swoimi doświadczeniami w przestrzeni online niż w rzeczywistości⁴⁶. Oglądanie postów przedstawiających samookaleczenia ma negatywny wpływ na zdrowie psychiczne⁴⁷. Dlatego ważne jest, aby zwiększać świadomość w zakresie treści mogących pojawić się na tym portalu wśród ludzi, którzy z młodzieżą mają kontakt na co dzień⁴⁸.

⁴⁵ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, „*I just finally wanted...*”, s. 3; R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, *#cutting...*, s. 340; J. Fulcher, S. Dunbar, E. Orlando, *#selfharm on Instagram...*, s. 6, 9.

⁴⁶ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, „*I just finally wanted...*”, s. 3-4.

⁴⁷ F. Arendt, S. Scherr, D. Romer, *Effects of exposure...*, s. 2430.

⁴⁸ R. Brown, T. Fischer, D. Goldwich, *#cutting...*, s. 345.

Bibliografia

1. Ahlgren M., *40+ Statystyki i fakty na Instagramie dla 2020. Instagram według liczb: statystyki użytkowania, dane demograficzne i fakty, które musisz znać*, Websitehostingrating, <https://www.websitehostingrating.com/pl/instagram-statistics/> [dostęp: 05.03.2021].
2. Arendt F., Scherr S., Romer D., *Effects of exposure to self-harm on social media: evidence from a two wave panel study among young adults*, „New Media and Society” 2019, 21(11-12).
3. Baiden P., Stewart S., Fallon B., *Rola negatywnych doświadczeń w dzieciństwie jako uwarunkowań samookaleczeń bez intencji samobójczych wśród dzieci i młodzieży*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2018, 17(3).
4. Brown R., Fischer T., Goldwisch D., *#cutting: non-suicidal self-injury (NSSI) on Instagram*, „Psychological Medicine” 2017, 48(2).
5. Brown R., Fischer T., Goldwisch D., *„I just finally wanted to belong somewhere” - qualitative analysis of experiences with posting pictures of self-injury on Instagram*, „Frontiers in Psychiatry” 2020, 11(274).
6. Connors R., *Self-injury in trauma survivors: 1. Functions and meanings*, „American Journal of Orthopsychiatry” 1996, 66(2).
7. Fulcher J., Dunbar S., Orlando E., *#selfharm on Instagram: understanding online communities surrounding non-suicidal self-injury through conversations and common properties among authors*, „Digital Health” 2020, 6.
8. Gałęcki P., Pilecki M., Rymaszewska J., *Kryteria diagnostyczne zaburzeń psychicznych DSM-5*, Edra Urban & Partner, Wrocław 2018.
9. Hu Y., Manikonda L., Kambhampati S., *What we Instagram: a first analysis of Instagram photo content and user types*, Proceedings of the Eighth International AAAI Conference on Web and Social Media, 2014, 8(1), <https://ojs.aaai.org/index.php/ICWSM/article/view/14578> [dostęp: 05.03.2021].
10. *Media społecznościowe*, hasło [w:] *Słownik Języka Polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/media-spolecznosciowe;5579207.html> [dostęp: 05.03.2021].
11. Miotk A., *Instagram i jego polscy użytkownicy*, Polskie Badania Internetu, <http://pbi.org.pl/wp-content/uploads/2018/07/2018-07-Instagram.pdf> [dostęp: 05.03.2021].
12. Moreno M., Ton A., Selkie E., *Secret society 123: understanding the language of self-harm on Instagram*, „Journal of Adolescent Health” 2016, 58(1).
13. Nock M., *Self-injury*, „Annual Review of Clinical Psychology” 2010, nr 6.
14. Record R., Straub K., Stump N., *#Selfharm on #Instagram: examining user awareness and use of Instagram's self-harm reporting tool*, „Health Communication” 2020, 35(7).
15. Scherr S., Arendt F., Frissen T., *Detecting intentional self-harm on Instagram: development, testing, and validation of an automatic image-recognition algorithm to discover cutting-related posts*, „Social Science Computer Review” 2020, 38(6).
16. Simeon D., Favazza A., *Self-injurious behaviors phenomenology and assessment* [w:] *Self-injurious behaviors: assessment and treatment*, American Psychiatric Association Publishing, Washington 2001.

Funkcjonowanie teorii spiskowych w Internecie. Omówienie wybranych przyczyn i skutków zjawiska

mgr Adam Jankowiak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Abstrakt

Walka z dezinformacją oraz fake newsami jest od kilku lat szeroko omawianą kwestią, w kontekście bezpieczeństwa informacyjnego w Internecie. Do niedawna kwestia dezinformacji i związanych z nią zagrożeń była utożsamiana z fake newsami w kampanii na rzecz BREXITU oraz Donalda Trumpa. Teorie spiskowe postrzegano natomiast jak niegroźny internetowy folklor. Ich rosnąca popularność, szczególnie w okresie obecnej pandemii wirusa SARS COV-2 sprawia, że można zaobserwować, jak fałszywe treści bezpośrednio wpływają na postawy społeczne i działania władz, mające na celu ograniczenie skali epidemii, np. poprzez negowanie obostrzeń, nieufność wobec programu szczepień i odmowa udziału w nim, a nawet braku reakcji ze strony rządzących. Powszechność teorii spiskowych w cyberprzestrzeni skłania do refleksji na temat przyczyn ich popularności w Internecie oraz potencjalnych skutków, wynikających z tego zjawiska i wykraczających poza świat wirtualny.

1. Wstęp

Od kilku lat można zaobserwować rosnącą popularność różnych kategorii teorii spiskowych. Zwiększyła się liczba osób, deklarujących akceptację dla zawartych w nich tez, co sprawiło, że zasięg oddziaływania tego zjawiska znacząco się zwiększył. Jednakże, dopiero pandemia wirusa SARS COV-2 sprawiła, że eksperci oraz opinia publiczna przekonali się, jak duża jest skala wpływu teorii spiskowych na postawy społeczne oraz jaki mają zasięg, szczególnie w Internecie. Przez lata powszechny był pogląd, w myśl którego foliarze¹ publikują swoje nieprawdopodobne treści na zamkniętych forach, z których tylko oni sami korzystają. Okazało się, że w rzeczywistości bardzo dobrze operują na portalach społecznościowych, gdzie rozpowszechniane przez nich tezy dotarły do większej liczby ludzi. W okresie pandemii SARS COV-2 to głównie popularne media społecznościowe stały się źródłem dezinformacji i wszelkich teorii spiskowych, a powstałe na tych platformach grupy wyznawców rozmaitych koncepcji, bez trudu rozpowszechniały swoje treści oraz pozyskiwały nowych zwolenników. Jako przykład można wskazać liczne grupy koronasceptyków, które powstały na portalach społecznościowych wraz z rosnącą

¹ Pogardliwe określenie osób wierzących w teorie spiskowe. Nazwa pochodzi od czapeczek, wykonanych z folii aluminiowej, używanych przez niektórych wyznawców teorii spiskowych. J. Bodziony, *Trzeci obieg. Koronawirus i alt-internet w Polsce*, KulturaLiberalna.pl, <https://kulturaliberalna.pl/2020/09/08/trzeci-obieg-koronawirus-i-alt-internet-w-polsce/> [dostęp: 25.02.2021].

liczbą zakażeń, a następnie zaczęły tworzyć zorganizowane struktury i przeniosły się do realnego świata, gdzie dochodziło do manifestacji przeciwko restrykcjom sanitarnym oraz „fałszywej pandemii”. Aktywność zwolenników teorii spiskowych w okresie obecnej pandemii SARS COV-2 sprawiła, że pojawiła się refleksja, szczególnie wśród publicystów i naukowców, którzy zaczęli prowadzić badania nad rolą Internetu w upowszechnianiu tych koncepcji. Zagadnienie to zostanie omówione w niniejszym artykule.

2. Definicja oraz cechy teorii spiskowych

Próbie określenia, co kryje się pod pojęciem „teoria spiskowa” podjęło wielu naukowców. Każdy z nich zwracał uwagę na odmienne cechy wyróżniające przedmiot badawczy. Tim O’Sullivan, badacz mediów z University De Montfort w Leicester, zdefiniował teorię spiskową w monografii pt. *Kluczowe pojęcia w komunikowaniu i badaniach kulturowych*, jako

Spojrzenie na strukturę i działanie związków władzy, postrzegające działalność organizacji, instytucji i szerszego społeczeństwa jako bezpośrednio i z premedytacją kontrolowaną przez nieliczną i trudno zauważalną, lecz wysoce zorganizowaną elitę. „Ukryte” motywy działań tej elity zazwyczaj łączą jej własny interes z narzucaniem różnych społecznych i politycznych warunków, które umacniają jej dominację (...)².

Z kolei Mark Fenster, naukowiec z University of Florida, określił mianem teorii spiskowej „przekonanie, że sekretna, wszechmocna osoba lub grupa potajemnie kontroluje polityczny i społeczny porządek lub jego część”³. Wśród czynników wyróżniających teorie spiskowe wymienia się założenia, w myśl których przypadkowe wydarzenia nie mogą zaistnieć, ponieważ są celowe i zaplanowane, oficjalna wiedza to wynik manipulacji i dezinformacji, świat przedstawiony ma charakter manichejski, w którym nieliczna garstka dobrych ludzi zмага się z wszechpotężnymi spiskowcami⁴. W literaturze problematyka teorii spiskowych została podjęta m. in. przez Karla Poppera, Richarda Hofstadtera oraz Lecha Zdybła i Monikę Grzesiak-Feldman.

² M. Otrocki, *Dyskurs spiskologiczny a racjonalność w metajęzyku krytycznym*, Wrocław 2017, s. 71, https://opub.dsw.edu.pl/bitstream/11479/309/1/Dyskurs_spiskologiczny_a_racjonalno%C5%9B%C4%87_w_metaj%C4%99zyku_krytycznym.pdf [dostęp: 01.03.2021].

³ S. Murawska, *Paranoja a technologia. O teorii spiskowej w kontekście technofobii i postępu technologicznego*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2016, nr 16, s. 34, <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.ojs-issn-2353-9860-year-2016-volume-16-article-9366/c/9366-7259.pdf> [dostęp: 26.02.2021].

⁴ J. Guzowski, *Psychologiczne źródła teorii spiskowych*, „Internetowy Magazyn Filozoficzny Hybris” 2016, nr 33(2), s. 90-92, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_20139 [dostęp: 02.03.2021], P. Łukowski, *Sens wyrażenia „teoria spiskowa”, czyli jak odróżnić teorię spiskową od niespiskowej*, „Internetowy Magazyn Filozoficzny Hybris” 2016, nr 33(2), s. 111-116, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_20141 [dostęp: 02.03.2021]; O. Wasiuta, S. Wasiuta, *Logika teorii spiskowych w dobie internetu*, „Modern Historical and Political Issues” 2019, nr 40, s. 19-20, https://www.researchgate.net/publication/347085641_Logika_teorii_spiskowych_w_dobie_Internetu_The_Logic_of_Conspiracy_Theories_in_the_Internet_Day [dostęp: 01.03.2021].

3. Przyczyny funkcjonowania teorii spiskowych w Internecie

Powszechność omawianego zjawiska w okresie pandemii SARS COV-2 jest wyjaśniana przez badaczy, którzy akcentują udział czynników natury psychologicznej oraz społecznej, jak np. Monika Grzesiak-Feldman czy Joseph Uscinski. Warto zwrócić uwagę na aspekty, związane z wpływem Internetu, które w debacie publicznej są wymieniane, jednakże bez pogłębionej analizy.

Pierwszym czynnikiem jest rola portali społecznościowych⁵. Oczywistym jest fakt, że teorie spiskowe pojawiły się w Internecie przed powstaniem social mediów, jednakże dopiero stworzenie platform, takich jak Facebook, YouTube, Twitter, sprawiło, że zaczęły się szybciej rozprzestrzeniać w cyberprzestrzeni⁶. Głównymi zaletami portali społecznościowych są możliwość swobodnej komunikacji oraz publikacji treści. Dzięki temu teorie spiskowe docierają do większej liczby użytkowników w krótszym czasie. Ich zasięg oddziaływania za sprawą social mediów pozwala na pozyskanie nowych zwolenników, których nie można byłoby zainteresować, publikując treści na zamkniętym forum. Według Olgi Wasiuty bez portali społecznościowych teorie spiskowe nie uzyskiwałyby takiego wpływu na *mainstream*, a także nie przyczyniłyby się do powstania „konspiracyjnych” ruchów społecznych.

Kolejną przyczyną jest fakt, że Internet stał się dla wielu ludzi głównym źródłem informacji. Szczególną grupą są tzw. milenialsi, którzy większość wiadomości czerpią z portali społecznościowych⁷. Obecnie globalna sieć prześcignęła tradycyjne media i stała się dla większości ludzi podstawowym źródłem informacji⁸. W znaczącym stopniu przyczyniły się do tego portale społecznościowe, dzięki którym można uzyskać nie tylko nieograniczony dostęp do informacji, ale też samemu je tworzyć⁹. Poza Internetem żadne medium nie oferuje użytkownikom w takim stopniu możliwości komunikacji z innymi ludźmi oraz publikacji treści¹⁰. Jednak fakt, że globalna sieć stała się głównym źródłem

⁵ A. Mokrzanowska, *Przegląd „politycznych patostreamerów” i tropicieli spisków. Czy grozi nam polska wersja ruchu Qanon?*, Wprost.pl, <https://www.wprost.pl/tylko-u-nas/10419955/przegląd-politycznych-patostreamerow-i-tropicieli-spiskow-czy-grozi-nam-polska-wersja-ruchu-qanon.html?pr=10419716&pri=9#Kontrola-umyslu-w-Niezaleznej-Telewizji> [dostęp: 24.02.2021].

⁶ J. Bodziony, dz. cyt.; O. Wasiuta, S. Wasiuta, dz. cyt., s. 13.

⁷ A. Demczuk, *Fenomen ruchu antyszczepionkowego w cyberprzestrzeni, czyli fake news i postprawda na usługach hipotezy Andrew Wakefielda*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” 2018, t. 10, nr 4, s. 96, https://www.researchgate.net/publication/338249091_Fenomen_ruchu_antyszczepionkowego_w_cyberprzestrzeni_czyli_fake_news_i_postprawda_na_uslugach_hipotezy_Andrew_Wakefielda [dostęp: 05.03.2021]; B. Malinowski, *Jak Facebook zamyka nas w bańce informacyjnej. Algorytm filtrujący newsfeed a zjawisko filter bubble*, „Zarządzanie Media-mi” 2016, t. 4, s. 16-17, <https://www.ejournals.eu/pliki/art/7738/> [dostęp: 26.02.2021].

⁸ S. Gliwa, *Co łączy Facebooka i partie polityczne? Okazuje się, że zasada „dziel i rządź”*, <https://www.cyberdefence24.pl/co-laczy-facebook-a-i-partie-polityczne-okazuje-sie-ze-zasada-dziel-i-rzadz> [dostęp: 05.03.2021], W. Kakowska-Mehring, *Czy starcie Facebooka z premierem Australii czegoś nas nauczy?*, <https://biznes.trojmiasto.pl/Tkwimy-w-sieci-algorytmow-Czy-histeryczna-reakcja-Facebooka-w-Australii-czego-nas-nauczy-n153651.html> [dostęp: 01.03.2021].

⁹ S. Gliwa, dz. cyt.

¹⁰ S. Murawska, dz. cyt., s. 40.

informacji ma też swoje negatywne skutki. Nie mamy gwarancji, że treści, do których mamy dostęp, zostały zweryfikowane¹¹. Pomimo działań, podjętych przez platformy internetowe, w mediach społecznościowych bardzo często pojawiają się fake newsy. Jeżeli taka informacja nie zostanie zablokowana lub oznaczona, zostaje uznana przez użytkowników za wiarygodną i przesłana dalej. Niestety większość internautów nie sprawdza źródła, z którego może pochodzić „sensacyjna” wiadomość, co ma wpływ na skalę dezinformacji w cyberprzestrzeni¹². Obecna pandemia wirusa SARS COV-2 potwierdza, że wiedza czerpana z Internetu, szczególnie z niepewnych źródeł, ma realne przełożenie na postawy społeczne oraz zachowania w prawdziwym świecie. Jako przykład można podać badania, prowadzone przez Franciszka Czecha i Pawła Ścigaja w 2020 roku, dotyczące popularności teorii spiskowych w Polsce w okresie pandemii SARS COV-2.

Następną przesłanką jest możliwość identyfikacji z daną grupą. Według autora największą zaletą Internetu jest cecha, której inne formy komunikacji nie oferowały na taką skalę, czyli zaspokojenie potrzeby przynależności do grupy. Dzięki temu każdy człowiek może odnaleźć w globalnej sieci inne osoby o takich samych poglądach. W kontekście teorii spiskowych cecha ta ma zasadnicze znaczenie. Ich wyznawcy nie są już wyobcowanymi jednostkami, będącymi przedmiotem drwin „w realu”. Dzięki Internetowi wyznawca każdej, nawet najbardziej ekstremalnej teorii spiskowej, może odnaleźć innych, którzy ją akceptują. Dzięki temu ma poczucie, że nie jest sam, a takich jak on jest więcej. W ostatnich latach można zaobserwować powstawanie licznych grup wyznawców konspiracyjnych narracji, głównie na portalach społecznościowych, które można uznać za zaplecze nowych ruchów społecznych. Przykładem mogą być antyszczepionkowcy i antycovidowcy, którzy w grupach, tworzonych na portalach społecznościowych, nie tylko umieszczają informacje o teoriach spiskowych, ale również organizują protesty i dzielą się poradami prawnymi. Według autora prawdopodobnie nie ma grupy społecznej, która zyskałaby na możliwości „policzenia się” dzięki Internetowi w takim stopniu jak wyznawcy teorii spiskowych.

Ważną przyczyną jest zjawisko tzw. baniek filtrujących (*filter bubble*). Autorem tego pojęcia jest Eli Pariser¹³. Polega ono na dobieraniu przez algorytmy, funkcjonujące na platformach cyfrowych, treści zgodnych z wyszukiwanymi informacjami. Z czasem następuje ich zawężenie do tych, które pokrywają się z światopoglądem użytkownika¹⁴. Dochodzi wtedy do zamknięcia w swoistym kokonie, do którego nie trafia żadna sprzeczna informacja¹⁵. Bańki sprawiają, że ich członkowie są odizolowani od

¹¹ A. Demczuk, dz. cyt., s. 96.

¹² S. Murawska, dz. cyt., s. 36.

¹³ B. Malinowski, dz. cyt., s. 19; M. Szpunar, *Koncepcja bańki filtrującej a hipernarcyzm nowych mediów*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2018, t. 61, nr 2, s. 193-194, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/63544/szpunar_koncepcja_banki_filtrujacej_a_hipernarcyzm_2018.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 26.02.2021].

¹⁴ S. Gliwa, dz. cyt.

¹⁵ B. Malinowski, dz. cyt., s. 20.

innych poglądów i utwierdzeni w słuszności własnych¹⁶. Każda z nich to zamknięty „ekosystem” grup, stron, wartości i autorytetów, które tylko jej członkowie uznają za wiarygodne¹⁷, a jakakolwiek próba „przekłucia” bańki i wprowadzenia innego przekazu, sprzecznego z jej charakterem, z założenia jest traktowana przez jej członków jako atak i próba ich skompromitowania¹⁸. Niestety istnienie takich nieformalnych zamkniętych grup, w których wszyscy mają zbliżony światopogląd sprawia, że cierpi na tym debata publiczna oraz zaufanie do innych ludzi. Zjawisko baniek filtrujących jest szczególnie niebezpieczne w przypadku teorii spiskowych, ponieważ osoby, które natrafią na tego typu treści, jeżeli zaczną szukać kolejnych informacji na ich temat, automatycznie zostaną im zaproponowane kolejne materiały. Dzięki temu grupy zwolenników teorii spiskowych łatwiej pozyskują zwolenników, ale też trudniej dotrzeć do nich z jakimkolwiek przeciwnym przekazem. Zjawisko baniek filtrujących ma znaczący wpływ na zwiększenie się liczby osób wierzących w teorie spiskowe oraz ich radykalizację¹⁹.

Ze zjawiskiem baniek filtracyjnych powiązane są algorytmy. Są to programy, mogące działać w oparciu o sztuczną inteligencję, których zadaniem jest analizowanie zachowań użytkowników, korzystających z danej platformy internetowej. Na podstawie wyszukiwanych słów, polubionych stron na Facebooku, filmów oglądanych na YouTube itp., algorytmy starają się dobierać treści zgodne z nimi pod względem tematycznym²⁰. Przykładowo, jeżeli będziemy szukać informacji na temat samochodów, na kolejnych stronach pojawią się reklamy oraz odnośniki w wyszukiwarce. Głównym celem algorytmów jest nakłonienie ludzi do określonych zachowań konsumenckich²¹, jednakże skutkiem ubocznym ich działań jest powstanie baniek filtrujących. W sytuacji poszukiwania informacji związanych z polityką, powodują one zawężenie treści do wyników ze stron, które reprezentują określony światopogląd²², a inne treści będą pomijane. Algorytmy powodują powstanie baniek, których istnienie bez nich byłoby niemożliwe. Powodują również u osób, które do nich należą, samoutwierdzenie w słuszności własnych poglądów, ponieważ wyświetlane treści oraz znajomi z portali społecznościowych reprezentują określony światopogląd, co daje złudne wrażenie, że wszyscy myślą tak samo²³.

¹⁶ T. Sawczuk, *Media nie powinny mówić o teoriach spiskowych*, <https://kulturaliberalna.pl/2020/09/08/media-nie-powinny-mowic-o-teoriach-spiskowych/> [dostęp: 25.02.2021]; W. Werner, A. Trzoss, *Czy cyfrowe media wywołują społeczną paranoję? Dwugłos w sprawie obecności teorii spiskowych w mediach społecznościowych i kulturze masowej*, „Nauka” 2019, nr 3, s. 159, https://www.researchgate.net/publication/335834953_Czy_cyfrowe_media_wywołują_spoleczna_paranoję [dostęp: 04.03.2021].

¹⁷ W. Kakowska-Mehring, dz. cyt.; W. Werner, A. Trzoss, dz. cyt., s. 149.

¹⁸ A. Demczuk, dz. cyt., s. 105.

¹⁹ M. Kowalczyk, *Koronaściema*, „Newsweek” 2020, nr 39, s. 11; O. Wasiuta, S. Wasiuta, dz. cyt., s. 18.

²⁰ M. Kowalczyk, *Pr@wica TV*, „Newsweek” 2020, nr 36, s. 28; G. Sroczyński, *I ty zostaniesz foliarzem. „Teoria QAnon i inne bzdury to może być przyszłość demokracji”*, <https://next.gazeta.pl/next/7,151003,26407182,i-ty-zostaniesz-foliarzem-teoria-qanon-i-inne-bzdury-to-moze.html> [dostęp: 27.02.2021].

²¹ S. Gliwa, dz. cyt.

²² M. Kowalczyk, *Pr@wica TV*, dz. cyt., s. 28.

²³ M. Kowalczyk, *Koronaściema*, dz. cyt., s. 11, G. Sroczyński, dz. cyt.

W przypadku teorii spiskowych sprawiają, że zyskują one nowych zwolenników, których przekonanie o ich fałszu jest niemal niemożliwe, ponieważ znajdują się oni w alternatywnym obiegu informacji²⁴.

Kolejną przyczyną jest poziom debaty w cyberprzestrzeni. Eksperci i dziennikarze krytykują jej obecny stan²⁵, jednakże zapominają, że Internet, pomimo wad, takich jak nadmierna rola cyfrowych platform oraz algorytmów, jest nadal postrzegany przez opinię publiczną jako najbardziej *demokratyczny* spośród istniejących rodzajów mediów. W nim każdy może zostać twórcą, nadawcą i odbiorcą jednocześnie²⁶. Wystarczy stworzyć własny kanał lub blog, dzięki któremu można zostać potencjalnym liderem opinii²⁷. Ma to swoje dobre i złe strony. Obok stron popularyzujących naukę funkcjonują takie, na których szerzy się dezinformację, fake newsy i teorie spiskowe²⁸. Niestety Internet nie premiuje kompetencji i bardzo często twórcami zostają osoby ich pozbawione, będące za to wyraziste i „kontrowersyjne”, czego przykładem jest popularność internetowych celebrytów²⁹. Platformy cyfrowe, przede wszystkim social media, wykorzystują mechanizmy, które nagradzają większą liczbę odsłon, udostępnień, polubień i większy ruch na stronie³⁰. A żeby osiągnąć wysokie wyniki, należy się wyróżnić, bo „oryginalność” pomaga w uzyskaniu rozpoznawalności. Jednakże, najczęstszym sposobem na jej zdobycie jest propagowanie radykalnych treści³¹, które wywołują reakcje wśród internautów. Nie jest ważne, czy opinie będą pozytywne czy negatywne, ponieważ platformy cyfrowe premiąją zasięg, na który wpływ ma skala interakcji na danej stronie³². Mechanizm ten sprawia, że widoczni są przede wszystkim twórcy i kanały, będące na różne sposoby kontrowersyjne. Przykładem może być Alex Jones, amerykański bloger, utożsamiany ze środowiskiem alt right, który znany jest z propagowania teorii spiskowych m. in. na stronie InfoWars³³. Jednakże, błędem byłoby stwierdzenie, że to wyłącznie amerykańska specyfika. W Polsce również istnieją media internetowe, które pod względem poziomu prezentowanych treści przypominają InfoWars. Jako przykłady można

²⁴ M. Kowalczyk, *Koronaściema*, dz. cyt.; s. 11, M. Nowicki, *Zahipnotyzowani są już wszędzie*, „Newsweek” 2020, nr 45, s. 54.

²⁵ A. Demczuk, dz. cyt., s. 96.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże; J. Dymek, *Wilcze oczy Zucka, czyli jak prawica przegrywa internety*, <https://spidersweb.pl/plus/2021/03/prawica-przegrywa-internety-lewica-instagram-cenzura-zuckerberg-facebook> [dostęp: 05.03.2021].

²⁸ A.K. Marchewka, A. Majewska, G. Młynarczyk, *Działalność ruchu antyszczepionkowego, rola środków masowego komunikowania oraz wpływ poglądów religijnych na postawę wobec szczepień ochronnych*, „Postępy Mikrobiologii” 2015, t. 54 z. 2, s. 98, <http://www.pm.microbiology.pl/web/archiwum/vol5422015095.pdf> [dostęp: 04.03.2021]; W. Werner, A. Trzoss, dz. cyt., s. 148.

²⁹ J. Leśnicka, *Pandemia, czy PLANdemia? Koronawirusowe teorie spiskowe*, <https://www.rp.pl/Koronawirus-SARS-CoV-2/201019948-Pandemia-czy-PLANdemia-Koronawirusowe-teorie-spiskowe.html> [dostęp: 25.02.2021].

³⁰ A. Demczuk, dz. cyt., s. 96; A. K. Marchewka, A. Majewska, G. Młynarczyk, dz. cyt., s. 98.

³¹ A. Demczuk, dz. cyt., s. 92.

³² A. Mierzyńska, *To oni zniechęcają Polki i Polaków do szczepień! Ujawniamy*, <https://oko.press/to-oni-zniechecaja-polki-i-polakow-do-szczepien-raport-czesc-ii/> [dostęp: 04.03.2021].

³³ S. Murawska, dz. cyt., s. 38; O. Wasiuta, S. Wasiuta, dz. cyt., s. 14.

wskazać w Realu24, stworzone przez Marcina Rolę, a także Niezależną Telewizję [NTV], PL1.TV i Media Narodowe³⁴. Wszystkie wymienione kanały internetowe w publikowanych materiałach odwołują się do teorii spiskowych, fake newsów oraz radykalnych treści, łamiących zasady poprawności politycznej i regulaminy cyfrowych platform, głównie YouTube. Niestety, tego typu strony cieszą się największą oglądalnością w Internecie spośród witryn o tematyce publicystycznej³⁵. Skutkiem jest nie tylko większy zasięg oddziaływania teorii spiskowych w cyberprzestrzeni i rozpoznawalność osób związanych z tymi kanałami, które zyskują w pewnych kręgach status autorytetów, ale też wpływ na procesy polityczne. Wspomniane media internetowe reprezentują agendę, bliską partii Konfederacja, która dzięki nim może pozyskać nowych zwolenników³⁶.

Ostatnim czynnikiem jest brak jakiejkolwiek kontroli³⁷, której przejawem mogłoby być stworzenie jednolitych standardów moderowania treści w Internecie lub powszechnie akceptowanego organu, który nadzorowałby ten proces, swoistej ostatecznej instancji w sieci na zwór Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Próby wypracowania jednolitych standardów w cyberprzestrzeni kończyły się niepowodzeniem i zarzutami o cenzurę, czego przykładem może być sprawa ACTA. Obecnie każda platforma kreuje własną politykę, dotyczącą standardów i zasad publikacji treści, a mechanizmy usuwania materiałów niezgodnych z regulaminami nie są jednolite. Fakt, że każda platforma ma własne zasady moderacji sprawia, że obok stron restrykcyjnie podchodzących do tej kwestii, pojawiają się te o podejściu bardziej liberalnym. Powoduje to, że działania nie są skoordynowane i nie przynoszą efektów, gdyż zablokowanie np. radykalnej grupy na jednej platformie, sprawi, że przeniesie się ona na inną, gdzie bez przeszkód będzie mogła zamieszczać swoje treści. Sytuację tę wykorzystują zwolennicy teorii spiskowych, na których aktywność blokady profili mają niewielki wpływ.

4. Skutki funkcjonowania teorii spiskowych w Internecie

Konsekwencje wynikające z obecności konspiracyjnych narracji w cyberprzestrzeni, wbrew pozorom, nie są nieszkodliwe. Poza tym, wirtualny i realny świat oddziałują na siebie wzajemnie, choć można odnieść wrażenie, że to Internet wywiera większy wpływ na rzeczywistość. Najgroźniejszym skutkiem jest postępująca radykalizacja ich zwolenników. Algorytmy i bańki filtrujące izolują poszczególne grupy od siebie, tym samym wzmacniając wzajemne uprzedzenia między ludźmi. Skutkuje to nie tylko hejtem i potyczkami w cyberprzestrzeni, ale też coraz większym przyzwoleniem na agresję

³⁴ M. Kowalczyk, *Pr@wica TV*, dz. cyt., s. 27-28; A. Mokrzanowska, dz. cyt.

³⁵ M. Kowalczyk, *Pr@wica TV*, dz. cyt., s. 28.

³⁶ Tamże.

³⁷ B. Bieniek, *Między prawdą a fake news'em. Dezinformacja w czasie pandemii koronawirusa*, [w:] *Państwo i prawo w czasach COVID-19*, Warszawa 2020, s. 17, https://www.researchgate.net/profile/Barbara-Bieniek/publication/345196892_Miedzy_prawda_a_fake_news%27em_Deinformacja_w_czasie_pandemii_koronawirusa/links/5fa06301299bf1b53e5ca00f/Miedzy-prawda-a-fake-newsem-Deinformacja-w-czasie-pandemii-koronawirusa.pdf [dostęp: 01.03.2021].

wobec „wrogów”. Ryzyko postępującej radykalizacji wyznawców teorii spiskowych jest bardzo prawdopodobne i stanowi poważne zagrożenie. Dobrym przykładem jest ruch skupiony wokół teorii spiskowej QAnon, który przekształcił się z grupy entuzjastów spisków skupionych na portalu 4Chan w potężny międzynarodowy ruch społeczny³⁸. Niestety, temu procesowi towarzyszyła postępująca radykalizacja zwolenników, którzy dokonywali coraz poważniejszych przestępstw³⁹. Ich kulminacją był szturm na Kapitol 6 stycznia 2021 roku. Wydarzenie to oraz wcześniejsze incydenty z udziałem zwolenników QAnon, a także seria podpałów masztów przekaźnikowych sprawiły, że środowiska skupione wokół teorii spiskowych zostały uznane przez amerykańskie Federalne Biuro Śledcze jako potencjalne zagrożenie o charakterze terrorystycznym. Dodatkowo, gremia międzynarodowe, takie jak Światowa Organizacja Zdrowia, Sojusz Północnoatlantycki oraz Unia Europejska uznają grupy, skupiające wyznawców teorii spiskowych za źródła szkodliwej dezinformacji, która może prowadzić do radykalizacji nastrojów społecznych.

Kolejnym skutkiem jest polityczne zagospodarowanie „spiskowego elektoratu”. Popularność takich treści nie jest nieszkodliwym zjawiskiem, które nie ma przełożenia na sferę polityki. Wręcz przeciwnie — ich zwolennicy tworzą zorganizowane struktury, są zmobilizowani i aktywni w sferze publicznej. Stanowią atrakcyjny elektorat, który albo samodzielnie stworzy własną reprezentację polityczną, albo ktoś odczyta jego postulaty i skieruje odpowiednią ofertę, zyskując ich poparcie w wyborach. Jako przykłady można podać ruch QAnon, którego zwolennicy gremialnie poparli Donalda Trumpa w wyborach w 2020 roku oraz partię Konfederacja, która zagospodarowała rosnący elektorat spiskowy w Polsce⁴⁰ i uzyskuje coraz lepsze wyniki w kolejnych elekcjach. Spośród wszystkich partii politycznych to właśnie Konfederacja ma największy zasięg w Internecie⁴¹. Zjawisko symbiozy partii politycznych ze zwolennikami teorii spiskowych jest niepokojące, ponieważ grupy te są bardzo radykalne oraz odrzucają mechanizmy demokratyczne i dialog. Powstanie partii politycznych na bazie teorii konspiracyjnych lub wykorzystujących je w swoich działaniach nie jest niestety fantastycznym scenariuszem⁴².

Następnym skutkiem jest pojawienie się terroryzmu motywowanego teoriami spiskowymi. Wbrew pozorom nie jest to abstrakcyjne zagrożenie. Różnego rodzaju fanatycy są gotowi zabijać i dokonywać ataków, motywowanych pobudkami politycznymi,

³⁸ M. Nowicki, dz. cyt., s. 54-55; G. Sroczyński, dz. cyt.

³⁹ M. Nowicki, dz. cyt., s. 54.

⁴⁰ J. Bodziony, dz. cyt.

⁴¹ A. Mierzyńska, *Są przekonani, że walczą przeciw niewolnictwu i segregacji. Antyszczepionkowcy w Polsce*, <https://oko.press/antyszczepionkowcy-w-polsce/> [dostęp: 03.03.2021]; P. Szostak, „Działa jak cyklon B”. Konfederacja podsyca na Facebooku antyszczepionkową dezinformację, https://wyborcza.biz/biznes/7,177150,26818349,konfederacja-podsyca-na-facebooku-antyszczepionkowa-dezinformacje.html?_gl=1*pcel89*_ga*MTE1MjUyOTI5My4xNjA-1ODIwODE0*_ga_WQB1X4MJHS*MTYxNDcyNDk2NS4zOS4xLjE2MTQ3MjU3OTYuMTY.&_ga=2.43958501.1326723849.1614724966-1152529293.1605820814&disableRedirects=true [dostęp: 05.03.2021].

⁴² A. Mokrzanowska, dz. cyt.; G. Sroczyński, dz. cyt.

religijnymi, a nawet ekologicznymi. Dlaczego teorie spiskowe nie miałyby zostać taką motywacją? Do niedawna były one jednym z elementów, składających się na przekonania radykałów. Przykładem mogą być antysemitckie narracje, które podzielają islamscy fundamentaliści. Jednakże od kilku lat można zaobserwować, iż to same teorie spiskowe legły u podstaw nowych światopoglądów, które z kolei stały się bazą dla ruchów społecznych, posiadających własną „ideologię”, w imię której radykałowie są gotowi dokonywać zamachów. Przykładem mogą być ruchy QAnon i anty-5G. Obydwa zyskały rozgłos i zwolenników dzięki portalom społecznościowym. Jednakże, pomimo działań podjętych przez administratorów platform, mających na celu usunięcie najbardziej radykalnych i nienawistnych treści⁴³ publikowanych przez członków tych ruchów, nie udało się ograniczyć ich ekspansji. Z czasem stawały się coraz bardziej drastyczne. Członkowie ruchu QAnon próbowali m. in. kilkakrotnie dokonać zamachu na Joe Bidena w okresie kampanii wyborczej w 2020 roku oraz wysyłali paczki z ukrytymi bombami do polityków Partii Demokratycznej⁴⁴. Kulminacją tego był wspomniany szturm na Kapitol 6 stycznia 2021 roku⁴⁵. Z kolei przeciwnicy sieci 5G dokonali serii podpaleń stacji bazowych telefonii komórkowej. W roku 2020 media wielokrotnie informowały o atakach, do których doszło w kilkunastu państwach europejskich. Najwięcej incydentów odnotowano w Wielkiej Brytanii i Holandii⁴⁶. Z kolei w Stanach Zjednoczonych członek ruchu anty-5G dokonał samobójczego ataku bombowego. W Nashville w amerykańskim stanie Tennessee 25 grudnia 2020 roku eksplodował kamper, wyładowany materiałami wybuchowymi, który zamachowiec zaparkował przed siedzibą firmy telekomunikacyjnej AT&T⁴⁷. Przytoczone wyżej przykłady dowodzą, że teorie spiskowe mogą stać się ideologiczną bazą dla terrorystów, a ich obecność w Internecie oraz mechanizmy, takie jak bańki i algorytmy, tylko wzmacniają proces radykalizacji⁴⁸, dzięki któremu powiększa się grupa potencjalnych zamachowców.

Kolejnym skutkiem, który zagraża sferze społecznej, jest postępująca fragmentacja społeczeństw. Narastająca radykalizacja wyznawców teorii spiskowych, a także pozostałych grup oraz całej debaty publicznej zagraża spójności społeczeństwa. Już obecnie ton debacie publicznej nadają najbardziej radykalne grupy spośród różnych środowisk. Skrajne stronnictwa, korzystając z możliwości, które dają algorytmy oraz mechanizmom, dzięki którym funkcjonują media społecznościowe i częściowo tradycyjne, przede wszystkim nastawieniu na oglądalność, powodują, że postawy wyważone

⁴³ S. Gliwa, *Socialowy Wielki Brat. Kto wyznaczy „granice” wolności słowa?*, <https://www.cyberdefence24.pl/spor-o-media-spolecznosciowe-kto-obejmie-posade-wielkiego-brata> [dostęp: 05.03.2021].

⁴⁴ G. Sroczyński, dz. cyt.

⁴⁵ A. Mokrzanowska, dz. cyt.

⁴⁶ S. Czubkowska, *Komu zależy, by płonęły maszty 5G? Ponad 140 ataków w całej Europie!*, Spidersweb.pl, <https://spidersweb.pl/plus/2020/06/5g-potesty-covid-ataki-teorie-spiskowe> [dostęp: 06.03.2021].

⁴⁷ A. Stando, *Przeciwnik 5G przeprowadził atak bombowy w Nashville. To mogło być paranoiczne samobójstwo*, <https://www.dobreprogramy.pl/Przeciwnik-5G-przeprowadzil-atak-bombowy-w-Nashville.-To-moglo-by-paranoiczne-samobojstwo,News,112475.html> [dostęp: 02.03.2021].

⁴⁸ A. Mokrzanowska, dz. cyt.

i umiarkowane nie są dostatecznie reprezentowane w przestrzeni medialnej. Dzieje się tak m. in. ponieważ przekaz umiarkowany nie jest preferowany w mediach oraz Internecie, gdzie dominują postawy radykalne, generujące oglądalność i zyski. U przedstawicieli niektórych grup może to powodować radykalizację lub awersję i w konsekwencji odrzucenie medialnego, i nie tylko, mainstreamu. Wszystko to może skutkować dążeniem do powstawania jednolitych ideologicznie „baniek w realu”. Według autora za przedsmak takich tendencji można uznać propozycje niektórych środowisk politycznych w Polsce, które po kampaniach w 2019 roku oraz wyborach prezydenckich w 2020 roku postulowały m. in. zmianę ustroju państwa na federalny, a nawet odłączenie wybranych województw, np. lubelskiego i podkarpackiego⁴⁹. Prawne usankcjonowanie propozycji stworzenia takich „realnych baniek”, faktycznie doprowadziłoby do sytuacji, przypominającej średniowieczne rozbitcie dzielnicowe lub podział niemieckich landów po pokoju augsburskim niż współczesne państwo federalne.

Bodajże jednym z niewielu pozytywnych skutków jest Fact-checking. Można go uznać za odpowiedź na falę fake newsów i teorii spiskowych, które wywierają coraz większy wpływ na postawy ludzi. Zazwyczaj zajmują się nim organizacje pozarządowe, dziennikarze lub platformy cyfrowe, korzystające ze specjalnych programów, które weryfikują umieszczane posty pod kątem zawartości fałszywych treści. Niestety ich działanie to syzyfowa praca, ponieważ proces weryfikacji fake newsa zajmuje więcej czasu niż jego stworzenie i wypuszczenie w obieg. Niemniej fakt, że istnieją miejsca w Internecie, gdzie można uzyskać sprawdzone informacje lub sprawdzić, czy popularne treści są prawdziwe, jest godny pochwały.

Kolejnym pozytywnym skutkiem jest debata na poziomach społecznym, głównie w organizacjach pozarządowych, oraz medialnym na temat granic wolności słowa w Internecie. Popularność teorii spiskowych na portalach społecznościowych, a także problem fake newsów, sprawiły, że platformy cyfrowe zaczęły je usuwać oraz blokować grupy rozpowszechniające takie treści⁵⁰. W największym stopniu dotyczy to ruchu QAnon i antycovidowców. Po zablokowaniu konta na Twitterze byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa pojawiły się nawet zarzuty o cenzurę⁵¹. Wydarzenia te stały się przyczynkiem do rozważań, dotyczących granic wolności słowa w Internecie. Z jednej strony każdy powinien mieć możliwość swobodnego wyrażania swoich poglądów na

⁴⁹ R. Korzycki, *Federalizacja Polski grozi wywołaniem pełzającej wojny domowej* [OPINIA] <https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/605022,federalizacja-polska-decentralizacja-samorzad-wojna-domowa-prawo.html> [dostęp: 06.03.2021]; J. Kralka, *Trzeba być skończonym mugolem, by proponować pomysł Polski federalnej. Jutro podobno ma go przedstawić opozycja*, <https://bezprawnik.pl/wielka-polska-obywatelska/> [dostęp: 07.03.2021]; D. Różańska, *„Robi się niebezpiecznie”. Julita Widak walczy z hejtem, jaki wylewa się na Podkarpacie*, <https://natemat.pl/314909,podkarpacie-sie-broni-chodzi-o-hejt-po-wygranej-andrzeja-dudy> [dostęp: 06.03.2021]; *Skandaliczna petycja w sprawie wyłączenia Podkarpacia i Lubelskiego*, <https://lublin.tvp.pl/49011945/skandaliczna-petycja-w-sprawie-wylaczenia-podkarpacia-i-lubelskiego> [dostęp: 07.03.2021].

⁵⁰ P. Szostak, dz. cyt.

⁵¹ S. Gliwa, dz. cyt.; A. Mokrzanowska, dz. cyt.

portalach społecznościowych bez względu na światopogląd, jednakże ich administratorzy powinni zwalczać fake newsy i treści naruszające regulamin platformy⁵². Teorie spiskowe stanowią element działań dezinformacyjnych, przez co zagrażają bezpieczeństwu publicznemu, jednakże ich zwolennicy również chcieliby wyrażać swoje przekonania, tak jak każdy użytkownik np. Facebooka. Znalezienie rozwiązania, które usatysfakcjonuje wszystkie strony, jest obecnie niemożliwe i nie zanosi się, aby w przyszłości się takowe pojawiło. Sytuacji nie poprawia również upolitycznienie tego zagadnienia. Po wspomnianej akcji blokowania treści, związanych z QAnon oraz profilu Donalda Trumpa, środowiska szeroko pojętej prawicy wyraziły obawę, że właściciele portali społecznościowych kierują się w pracy poglądami politycznymi i faworyzują określone treści na swoich platformach⁵³. W konsekwencji zaczęły pojawiać się alternatywne portale, które reklamowane są jako pozbawione „cenzury”, utożsamianej z blokowaniem skrajnych treści przez Facebook i Youtube⁵⁴. Jako przykłady można wskazać Gab, Parler, a także rodzime Albicla, Wolni Słowianie czy Polfejs⁵⁵. Stworzenie kolejnych platform, patrząc przez pryzmat rynku, jest korzystne, ponieważ powstanie konkurencja dla dominujących obecnie portali, jednakże ryzyko, że platformy te staną się skrajnie prawicowymi bańkami, na których będzie można publikować dosłownie wszystko, jest znaczące.

Z tematem wolności słowa w cyberprzestrzeni jest powiązana równie ważna kwestia roli korporacji technologicznych. Platformy te przez długi czas tolerowały istnienie rozmaitych radykalnych grup, portali szerzących fake newsy itp., ponieważ generowały one większy ruch na swoich profilach, co przekładało się na więcej polubień, a one na zyski korporacji. Działania, które podejmowały platformy internetowe były niewystarczające albo pozorowane⁵⁶. Sytuacja zmieniła się wraz z nadejściem pandemii wirusa SARS COV-2 i dezinformacją na jej temat oraz szturmem na amerykański Kapitol. Wydarzenia te wpłynęły na bardziej restrykcyjną politykę wobec pewnych treści. Jednakże, działania te, a szczególnie zablokowanie konta Donalda Trumpa, zostały uznane za arbitralne i mogące godzić w wolność słowa w Internecie⁵⁷. Korporacje technologiczne swoją dwuznaczną postawą przyczyniły się do rozwoju teorii spiskowych i dezinformacji w Internecie, a gdy te zjawiska zaczęły wymykać się spod kontroli i sprowadzać krytykę na te podmioty, zaczęły one arbitralnie blokować treści, które wcześniej tolerowały⁵⁸. Ich postawa sprawiła, że coraz więcej jest głosów za objęciem tych firm jakąś formą nadzoru i tym samym stworzenie możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności⁵⁹.

⁵² Tamże; A. Mokrzanowska, dz. cyt.

⁵³ J. Dymek, dz. cyt.

⁵⁴ S. Gliwa, dz. cyt.

⁵⁵ J. Dymek, dz. cyt.; T. Kurzak, *WolniSlowanie.pl, Polfejs, Albicla... polskich „odpowiedzi” na Facebooka powstało całe mnóstwo*, <https://www.komputerswiat.pl/artykuly/redakcyjne/wolnislowaniepl-polfejs-albicla-polskich-odpowiedzi-na-facebook-powstalo-cale/21zs10e> [dostęp: 06.03.2021].

⁵⁶ S. Gliwa, dz. cyt.; W. Kakowska-Mehring, dz. cyt.; A. Mokrzanowska, dz. cyt.

⁵⁷ S. Gliwa, tamże.

⁵⁸ W. Kakowska-Mehring, dz. cyt.; A. Mokrzanowska, dz. cyt.

⁵⁹ S. Gliwa, dz. cyt.

Spór między rządem Australii a Facebookiem, dotyczący opłat na rzecz tradycyjnych mediów za udostępnianie ich treści, jest przykładem, że pierwsze państwa podejmują już konkretne działania⁶⁰. Internet, szczególnie w kontekście portali społecznościowych, był uznawany za *de facto* najmniej uregulowane medium. Obecnie narasta tendencja do wprowadzenia rozwiązań prawnych, które zmieniłyby ten stan rzeczy⁶¹. Jednakże wszelkie działania należałoby poprzedzić merytoryczną debatą społeczną, aby wynik prac legislacyjnych nie usankcjonował jednej z dwóch skrajności, tj. państwowego nadzoru nad cyberprzestrzenią na wzór chiński albo całkowitej anarchii. Niewątpliwie wprowadzenie prawa, które uregulowałoby kwestię wolności słowa w Internecie oraz objęłoby nadzorem korporacje cyfrowe, jest poważnym i koniecznym wyzwaniem.

5. Zakończenie

Podsumowując, Internet nie stworzył teorii spiskowych. Istniały one na długo przed jego powstaniem. Jednakże pewne mechanizmy, które wpłynęły na kształt globalnej sieci w jej obecnej formie, przede wszystkim rola portali społecznościowych oraz algorytmów, a także zjawisko baniek, sprawiły, że teorie spiskowe stały się bardziej widoczne i dzięki temu zyskały wielu zwolenników. Pandemia wirusa SARS COV-2 pokazała, jak dużą rolę odgrywają w kształtowaniu ludzkich postaw i jak wielkim zagrożeniem mogą być radykalni zwolennicy takich koncepcji. Fakt, że teorie spiskowe *de facto* zdominowały debatę w mediach społecznościowych nt. epidemii sprawił, że pojawiło się pytanie, co zrobić w tej sytuacji. Najczęściej grupy, promujące różne narracje, są blokowane na platformach społecznościowych, jednakże trzeba zwrócić uwagę, że jest to działanie kontrskuteczne, gdyż utwierdza ich zwolenników w poglądzie o prześladowaniu „za prawdę”. Zarówno automatyczne cenzurowanie spiskowych treści, jak i bagatelizowanie ich nie sprawi, że problem zniknie. Trzeba uznać, że są one naturalnym zjawiskiem, a jednocześnie nie dopuścić do potencjalnej radykalizacji grup, które je akceptują.

⁶⁰ W. Kakowska-Mehring, dz. cyt.

⁶¹ Tamże.

Bibliografia

1. Bieniek B., *Między prawdą a fake news'em. Dezinformacja w czasie pandemii koronawirusa*, [w:] *Państwo i prawo w czasach COVID-19*, Warszawa 2020, https://www.researchgate.net/profile/Barbara-Bieniek/publication/345196892_Miedzy_prawda_a_fake_news%27em_Deinformacja_w_czasie_pandemii_koronawirusa/links/5fa06301299bf1b53e5ca00f/Miedzy-prawda-a-fake-newsem-Deinformacja-w-czasie-pandemii-koronawirusa.pdf [dostęp: 01.03.2021].
2. Bodziony J., *Trzeci obieg. Koronawirus i alt-internet w Polsce*, <https://kulturaliberalna.pl/2020/09/08/trzeci-obieg-koronawirus-i-alt-internet-w-polsce/> [dostęp: 25.02.2021].
3. Czubkowska S., *Komu zależy, by płonęły maszty 5G? Ponad 140 ataków w całej Europie!*, <https://spidersweb.pl/plus/2020/06/5g-potesty-covid-ataki-teorie-spiskowe> [dostęp: 06.03.2021].
4. Demczuk A., *Fenomen ruchu antyszczepionkowego w cyberprzestrzeni, czyli fake news i postprawda na usługach hipotezy Andrew Wakefielda*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura” 2018, t. 10, nr 4, https://www.researchgate.net/publication/338249091_Fenomen_ruchu_antyszczepionkowego_w_cyberprzestrzeni_czyli_fake_news_i_postprawda_na_uslugach_hipotezy_Andrew_Wakefielda [dostęp: 05.03.2021].
5. Dymek J., *Wilcze oczy Zucka, czyli jak prawica przegrywa internety*, <https://spidersweb.pl/plus/2021/03/prawica-przegrywa-internety-lewica-instagram-cenzura-zuckerberg-facebook> [dostęp: 05.03.2021].
6. Gliwa S., *Socialowy Wielki Brat. Kto wyznaczy „granice” wolności słowa?*, <https://www.cyberdefence24.pl/spor-o-media-spolesnoscowe-kto-obejme-posade-wielkiego-brata> [dostęp: 05.03.2021].
7. Gliwa S., *Co łączy Facebooka i partie polityczne? Okazuje się, że zasada „dziel i rządź”*, <https://www.cyberdefence24.pl/co-laczy-facebook-a-i-partie-polityczne-okazuje-sie-ze-zasada-dziel-i-rzadz> [dostęp: 05.03.2021].
8. Guzowski J., *Psychologiczne źródła teorii spiskowych*, „Internetowy Magazyn Filozoficzny Hybris” 2016, nr 33(2), http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_20139 [dostęp: 02.03.2021].
9. Kakowska-Mehring W., *Czy starcie Facebooka z premierem Australii czegoś nas nauczy?*, <https://biznes.trojmiasto.pl/Tkwimy-w-sieci-algorytmow-Czy-histeryczna-reakcja-Facebooka-w-Australii-czegos-nas-nauczy-n153651.html> [dostęp: 01.03.2021].
10. Korzycki R., *Federalizacja Polski grozi wywołaniem pełzającej wojny domowej [OPINIA]*, <https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/605022,federalizacja-polska-decentralizacja-samorzad-wojna-domowa-prawo.html> [dostęp: 06.03.2021].
11. Kowalczyk M., *Pr@wica TV*, „Newsweek” 2020, nr 36.
12. Kowalczyk M., *Koronaściema*, „Newsweek” 2020, nr 39.

13. Kralka J., *Trzeba być skończonym mugolem, by proponować pomysł Polski federalnej. Jutro podobno ma go przedstawić opozycja*, <https://bezprawnik.pl/wielka-polska-obywatelska/> [dostęp: 07.03.2021].
14. Kurzak T., *WolniSłowanie.pl, Polfejs, Albicla... polskich „odpowiedzi” na Facebooka powstało całe mnóstwo*, <https://www.komputerswiat.pl/artykuly/redakcyjne/wolnislowaniepl-polfejs-albicla-polskich-odpowiedzi-na-facebook-a-powstalo-cale/21zs10e> [dostęp: 06.03.2021].
15. Leśnicka J., *Pandemia, czy PLANdemia? Koronawirusowe teorie spiskowe*, <https://www.rp.pl/Koronawirus-SARS-CoV-2/201019948-Pandemia-czy-PLANdemia-Koronawirusowe-teorie-spiskowe.html> [dostęp: 25.02.2021].
16. Łukowski P., *Sens wyrażenia „teoria spiskowa”, czyli jak odróżnić teorię spiskową od niespiskowej*, „Internetowy Magazyn Filozoficzny Hybris” 2016, nr 33(2), http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_20141 [dostęp: 02.03.2021].
17. Malinowski B., *Jak Facebook zamyka nas w bańce informacyjnej. Algorytm filtrujący newsfeed a zjawisko filter bubble*, „Zarządzanie Mediami” 2016, t. 4(1), <https://www.ejournals.eu/pliki/art/7738/> [dostęp: 26.02.2021].
18. Marchewka A. K., Majewska A., Młynarczyk G., *Działalność ruchu antyszczepionkowego, rola środków masowego komunikowania oraz wpływ poglądów religijnych na postawę wobec szczepień ochronnych*, „Postępy Mikrobiologii” 2015, t. 54 z. 2, <http://www.pm.microbiology.pl/web/archiwum/vol5422015095.pdf> [dostęp: 04.03.2021].
19. Mierzyńska A., *Są przekonani, że walczą przeciw niewolnictwu i segregacji. Antyszczepionkowcy w Polsce*, <https://oko.press/antyszczepionkowcy-w-polsce/> [dostęp: 03.03.2021].
20. Mierzyńska A., *To oni zniechęcają Polki i Polaków do szczepień! Ujawniamy*, <https://oko.press/to-oni-zniechecaja-polki-i-polakow-do-szczepien-raport-czesc-ii/> [dostęp: 04.03.2021].
21. Mokrzanowska A., *Przegląd „politycznych patostreamerów” i tropicieli spisków. Czy grozi nam polska wersja ruchu Qanon?*, <https://www.wprost.pl/tylko-u-nas/10419955/przegląd-politycznych-patostreamerow-i-tropicieli-spiskow-czy-grozi-nam-polska-wersja-ruchu-qanon.html?pr=10419716&pri=9#Kontrola-umyslu-w-Niezaleznej-Telewizji> [dostęp: 24.02.2021].
22. Murawska S., *Paranoja a technologia. O teorii spiskowej w kontekście technofobii i postępu technologicznego*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2016, t. 16, <http://yadda.icm.edu.pl/yadda/element/bwmeta1.element.ojs-issn-2353-9860-year-2016-volume-16-article-9366/c/9366-7259.pdf> [dostęp: 26.02.2021].
23. Nowicki M., *Zahipnotyzowani są już wszędzie*, „Newsweek” 2020, nr 45.
24. Otrocki M., *Dyskurs spiskologiczny a racjonalność w metajęzyku krytycznym*, Wrocław 2017, https://opub.dsw.edu.pl/bitstream/11479/309/1/Dyskurs_spiskologiczny_a_racjonalno%C5%9B%C4%87_w_metaj%C4%99zyku_krytycznym.pdf [dostęp: 01.03.2021].

25. Różańska D., *„Robi się niebezpiecznie”. Julita Widak walczy z hejtem, jaki wylewa się na Podkarpacie*, <https://natemat.pl/314909,podkarpacie-sie-broni-chodzi-o-hejt-po-wy-granej-andrzeja-dudy> [dostęp: 06.03.2021].
26. Sawczuk T., *Media nie powinny mówić o teoriach spiskowych*, <https://kultura-liberalna.pl/2020/09/08/media-nie-powinny-mowic-o-teoriach-spiskowych/> [dostęp: 25.02.2021].
27. *Skandaliczna petycja w sprawie wyłączenia Podkarpacia i Lubelskiego*, <https://lublin.tvp.pl/49011945/skandaliczna-petycja-w-sprawie-wylaczenia-podkarpacia-i-lubelskiego> [dostęp: 07.03.2021].
28. Sroczyński G., *I ty zostaniesz foliarzem. „Teoria QAnon i inne bzdury to może być przyszłość demokracji”*, <https://next.gazeta.pl/next/7,151003,26407182,i-ty-zostaniesz-foliarzem-teoria-qanon-i-inne-bzdury-to-moze.html> [dostęp: 27.02.2021].
29. Stando A., *Przeciwnik 5G przeprowadził atak bombowy w Nashville. To mogło być paranoiczne samobójstwo*, <https://www.dobreprogramy.pl/Przeciwnik-5G-przeprowadzil-atak-bombowy-w-Nashville-To-moglo-by-paranoiczne-samobojstwo,News,112475.html> [dostęp: 02.03.2021].
30. Szostak P., *„Działa jak cyklon B”. Konfederacja podsyca na Facebooku antyszczepionkową dezinformację*, https://wyborcza.biz/biznes/7,177150,26818349,konfederacja-podsyca-na-facebooku-antyszczepionkowa-dezinformacje.html?_gl=1*pcel89*_ga*MTE1M-jUyOTI5My4xNjA1ODIwODE0*_ga_WQB1X4MJHS*MTYxNDcyNDk2NS4zOS4xLjE2M-TQ3MjU3OTYuMTY&_ga=243958501.1326723849.1614724966-1152529293-1605820814&disableRedirects=true [dostęp: 05.03.2021].
31. Szpunar M., *Koncepcja bańki filtrującej a hipernarcyzm nowych mediów*, „Zeszyty Prasoznawcze” 2018, t. 61 nr 2, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/63544/szpunar_koncepcja_banki_filtrujacej_a_hipernarcyzm_2018.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp: 26.02.2021].
32. Wasiuta O., Wasiuta S., *Logika teorii spiskowych w dobie internetu*, „Modern Historical and Political Issues” 2019, nr 40, https://www.researchgate.net/publication/347085641_Logika_teorii_spiskowych_w_dobie_Internetu_The_Logic_of_Conspiracy_Theories_in_the_Internet_Day [dostęp: 01.03.2021].
33. Werner W., Trzoss A., *Czy cyfrowe media wywołują społeczną paranoję? Dwugłos w sprawie obecności teorii spiskowych w mediach społecznościowych i kulturze masowej*, „Nauka” 2019, nr 3, https://www.researchgate.net/publication/335834953_Czy_cyfrowe_media_wywołują_spoleczna_paranoje [dostęp: 04.03.2021].

Konflikt wartości naszych czasów — ochrona tajemnicy komunikowania się w Internecie a bezpieczeństwo obywateli. Rozważania w świetle stosowania kontroli operacyjnej

mgr Justyna Jarocka

Uniwersytet w Białymstoku

Abstrakt

Za cel artykułu obrano ukazanie współczesnego konfliktu wartości, jakim jest uprawnienie do prowadzenia kontroli operacyjnej (na przykładzie uprawnień Policji — art. 19 Ustawy o Policji)¹. Z jednej strony prowadzenie w sposób tajny kontroli operacyjnej wkracza w sferę chronionych praw i wolności jednostki między innymi w prawo do prywatności (art. 47 Konstytucji RP)² oraz tajemnicę komunikowania się (art. 49 Konstytucji RP), z drugiej strony obowiązkiem państwa jest skuteczne zwalczanie przestępczości, z uwagi na konieczność zapewnienia praw i wolności jednostkom oraz zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom (art. 5 Konstytucji RP). Konflikt ten, mając na uwadze popularyzację dostępu do Internetu, staje się coraz częściej dostrzegany.

1. Wstęp

We współczesnym świecie ludzie coraz częściej komunikują się między sobą przy użyciu Internetu. W literaturze przedmiotu można spotkać się z poglądem, że dostęp do Internetu staje się prawem, którego ranga odpowiada prawom podstawowym człowieka. W tym kontekście zauważa się, że „prawo do Internetu” może być określone jako: prawo do bycia on-line, prawo dostępu do Internetu oraz wolność Internetu³. Powyższe potwierdzają badania opinii publicznej, które wskazują, że odsetek 79% ankietowanych stwierdził, że dostęp do Internetu jest prawem podstawowym⁴. Rozwój technologii stał się przyczyną daleko idących przemian w stosunkach społecznych. Internet to miejsce, do którego przenosi się coraz to nowe sfery życia między innymi zawodową i osobistą. Z tymi sferami należy łączyć deklarowane, na gruncie szeregu aktów prawa międzynarodowego oraz Konstytucji RP, prawa i wolności, w szczególności, prawo do prywatności (art. 47 Konstytucji RP) oraz ochronę tajemnicy komunikowania się (art. 49 Konstytucji RP).

Warto wspomnieć, że w sferze Internetu występuje zjawisko przestępczości oraz, że udostępnia się w niej nielegalne i szkodliwe treści. Wskazuje się, że wszelkiego rodzaju dane gromadzone w Internecie są narażone na nielegalne wykorzystanie poprzez

¹ Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, tj. Dz. U. z 2020 r. poz. 360 z późn. zm.

² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.

³ M. Zieliński, *Dostęp do Internetu jako prawo człowieka? W sprawie potrzeby nowej wolności w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd sejmowy” 2013, nr 4(117), s. 12.

⁴ Tamże, s. 10.

dokonywanie m.in. „oszustw, kradzieży tożsamości, włamań do kont bankowości elektronicznej i kradzieży zgromadzonych środków pieniężnych czy ukierunkowanych ataków opartych na socjotechnice (*phishing, spear phishing, whalling*)”⁵. Słusznie zauważa się, że cyberprzestępczość staje się prostsza w miarę postępu technologicznego⁶. Dodatkowo Internet niesie za sobą łatwość i masowość rozpowszechniania m.in. treści o charakterze pornograficznym, rasistowskim, faszystowskim i ksenofobicznym. Łatwość ta przejawia się w tym, że „Internet oferuje anonimowy i często pozbawiony kontroli dostęp do informacji”⁷. Udostępnianie takich treści może stanowić naruszenie szeregu norm Kodeksu Karnego⁸. Przykład mogą stanowić art. 256 k.k i art. 202 k.k.

Rozwój technologii stanowi wyzwanie dla prawa, w szczególności dla prawa karnego⁹. W związku z tym sfera Internetu pozostaje w zasięgu zainteresowania władzy publicznej, która z uwagi na obowiązki państwa takie jak: zapewnienie praw i wolności człowieka oraz zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom (art. 5 Konstytucji RP) podejmuje w niej działalność mającą na celu zapobieganie przestępczości i pozyskiwanie dowodów na przestępstwa już popełnione. Przykładem działalności państwa, z uwagi na podstawowe obowiązki, jest prowadzenie kontroli operacyjnej.

W związku z powyższymi rozważaniami za cel artykułu obrano ukazanie współczesnego konfliktu wartości, jakim jest uprawnienie do prowadzenia kontroli operacyjnej w sferze Internetu (na przykładzie uprawnień Policji). Z jednej strony prowadzenie kontroli operacyjnej wkracza w sferę chronionych praw i wolności jednostki, z drugiej strony realizuje ona obowiązek skutecznego zwalczania przestępczości.

2. Prawo do prywatności i ochrona tajemnicy komunikowania się – akty prawa międzynarodowego i Konstytucji RP

2.1. Wprowadzenie

Prywatność oraz tajemnica komunikowania się to wartości powszechnie chronione prawem. Jeden z pierwszych aktów prawnych przyjęty na szczeblu ponadkrajowym, który wskazywał na potrzebę ochrony prawa do prywatności i ochronę tajemnicy korespondencji, to Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w roku 1948¹⁰. W art. 12 stanowi o zakazie samowolnej ingerencji w życie prywat-

⁵ A. Gryszczyńska, *Karnoprawna ochrona danych przestrzennych wobec nowych zagrożeń związanych z rozwojem cyberprzestępczości*, [w:] *Internet. Informacja przestrzenna. Spatial Information*, G. Szpor, K. Czaplicki (red.), C.H. Beck, Warszawa 2018, s. 151-171.

⁶ M. Olszewska, *Cyberbezpieczeństwo jako przedmiot analizy przestrzennej* [w:] *Internet. Informacja przestrzenna...*, dz. cyt., s. 197-211.

⁷ M. Siwicki, *Nielegalna i szkodliwa treść w Internecie. Aspekty prawnokarne*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 38.

⁸ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1444 z późn. zm.

⁹ J. Kudła, A. Staszak, *Procesowa i operacyjna kontrola korespondencji przechowywanej w tzw. chmurze*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 7-8, s. 31-57.

¹⁰ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka [<http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html>] [dostęp: 06.03.2021].

ne i w korespondencję. Prawo do prywatności w sposób zbliżony ujęto w art. 17 ust. 1 i 2 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych¹¹.

Na szczepku państw europejskich podstawowym aktem regulującym prawa i wolności jest Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności¹². Na prawo do prywatności oraz ochronę tajemnicy komunikowania się wskazuje art. 8 ust. 1 EKPC. EKPC uznaje się za konstytucję podstawowych praw cywilnych, politycznych i szereg wolności w krajach zrzeszonych w Radzie Europy¹³. Ochrona praw, deklarowanych na gruncie EKPC, jest zadaniem powołanego na jej mocy Europejskiego Trybunału Prawa Człowieka. Orzecznictwo ETPC wyznacza granice ingerencji w sferę praw i wolności, gdyż główną kompetencją tego organu sądownictwa międzynarodowego jest rozpatrywanie skarg obywateli wskazujących na nielegalne, niezasadne lub nieprawidłowe działania organów władzy publicznej. Ponadto warto wskazać art. 7 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej¹⁴ oraz fakt, że Karta Praw Podstawowych, zgodnie z art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej¹⁵, ma taką samą wartość prawną jak traktaty.

Na gruncie Konstytucji RP prawo do prywatności uregulowano w art. 47 jako prawo wchodzące w katalog praw i wolności osobistych. Z kolei na ochronę tajemnicy komunikowania się wskazuje art. 49 Konstytucji RP i również jest to wolność o charakterze osobistym. Przyjmuje się, że ochrona tajemnicy komunikowania się jest jednym z aspektów prawa do prywatności¹⁶. Na rangę tej wolności wskazuje chociażby wyodrębnienie w osobnym przepisie.

2.2. Zakres prawa do prywatności (art. 8 ust. 1 EKPC oraz art. 47 Konstytucji RP)

Analizując prawo do prywatności oraz ochronę tajemnicy komunikowania się, przede wszystkim należy zwrócić uwagę na ich zakres podmiotowy oraz przedmiotowy. Słusznie zauważa się, że art. 8 EKPC dotyczy prawa do poszanowania indywidualnej sfery życia jednostki w ujęciu szerokim. Sfera ta obejmuje cztery podstawowe dziedziny, tj. życie prywatne, życie rodzinne, mieszkanie, korespondencję. ETPC nadaje pojęciu „życia prywatnego” również wymiar społeczny, tj. odnosi je również do kontaktów ze światem zewnętrznym, w tym do rozwijania kontaktów z innymi jednostkami i światem zewnętrznym¹⁷.

¹¹ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., Dz. U. z 1977 r. nr 38, poz. 167.

¹² Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2, Dz. U. z 1993 r. nr 61, poz. 284 z późn. zm.

¹³ K. Szczechowicz, *Podłuch telefoniczny w polskim procesie karnym*, Olsztyn 2009, s. 24.

¹⁴ Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, Dz. U. UE. C. z 2007 r. Nr 303, z późn. zm, s. 1.

¹⁵ Traktat o Unii Europejskiej, Dz. U. z 2004 r. nr 90, poz. 864/30 z późn. zm.

¹⁶ M. Rogalski, *Podłuch procesowy i pozaprosesowy. Kontrola i utrwalanie rozmów na podstawie kpk oraz ustaw szczególnych*, Warszawa 2019, s. 21.

¹⁷ L. Garlicki, *Komentarz do artykułu 8 EKPC*, [w:] *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Tom I. Komentarz do artykułów 1–18*, L. Garlicki (red.), Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 479 – 550.

Z istoty gwarancji prawa do prywatności (art. 47 Konstytucji RP) oraz jej nierozzerwalnego związku z godnością człowieka (art. 30 Konstytucji RP) wynika, że prawo do prywatności dotyczy wszystkich osób fizycznych¹⁸, co potwierdza brzmienie art. 37 Konstytucji RP.

Zakres przedmiotowy prawa do prywatności na gruncie Konstytucji RP również ujęty jest szeroko. Art. 47 Konstytucji RP chroni jednocześnie: życie prywatne, rodzinne, osobiste, cześć i dobre imię¹⁹. Zakres przedmiotowy prawa do prywatności odnosi się do życia osobistego, towarzyskiego, nienaruszalności mieszkania, tajemnicy korespondencji i ochrony informacji dotyczących danej osoby²⁰. Co istotne zauważa się, że „prawo do prywatności podlega ochronie nie tylko w relacjach wertykalnych, ale również horyzontalnych”²¹. Zatem należy przyjąć, że jednostki zobowiązane są do poszanowania prywatności innych jednostek. Ponadto państwo zobowiązane jest do ochrony różnych aspektów prywatności jednostki.

2.3. Zakres ochrony tajemnicy komunikowania się (art. 8 ust. 1 EKPC oraz art. 49 Konstytucji RP)

Na gruncie EKPC zakresem podmiotowym ochrony na podstawie art. 8 ust. 1 objęto nie tylko obywateli danego państwa, ale również wszelkie jednostki, które podlegają danemu państwu²². Ponadto zauważa się, że kontrola procesu komunikacji musi odbywać się przez władze publiczne. Działania osób prywatnych nie naruszają art. 8 EKPC²³. Z kolei zakres przedmiotowy ochrony, deklarowanej na gruncie art. 8 ust. 1 EKPC, ma charakter szeroki. Objęto nim m.in. treść rozmów telefonicznych oraz informacje dotyczące dat, długości połączeń, danych dotyczących połączeń przychodzących i wychodzących²⁴. W granicach ochrony art. 8 EKPC ujmuje się również wszelkie formy technicznego przekazywania wiadomości, w szczególności rozmów telefonicznych, wymiany poczty elektronicznej i informacji internetowych²⁵.

Również na gruncie art. 49 Konstytucji RP zakresem ochrony objęto „obie strony procesu komunikacji lub tylko jedna strona, gdy nie doszło do odpowiedzi na komunikat”²⁶. Analogicznie jak przy prawie do prywatności, Konstytucja RP nie zastrzega ochrony

¹⁸ M. Wild, *Komentarz do art. 47 Konstytucja RP*, [w:] *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, M. Safjan, L. Bosek (red.), Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2016, s. 1164.

¹⁹ <https://sip.lex.pl/#/commentary/587599031/396471/hackowska-monika-red-konstytucja-rzeczypospolitej-polskiej-komentarz?cm=URELATIONS> [dostęp: 20.04.2021].

²⁰ B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 294.

²¹ M. Florczak-Wątor, *Komentarz do art. 47 Konstytucji RP*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, P. Tuleja (red.), Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2019, s. 168.

²² F. Sudere, *Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, Warszawa 1993, s. 12.

²³ L. Garlicki, *Komentarz do artykułu 8 EKPC*, [w:] *Konwencja...*, dz.cyt., s. 479-550.

²⁴ M. Rogalski, *Podstęp procesowy...*, dz.cyt., s. 40.

²⁵ L. Garlicki, *Komentarz do artykułu 8 EKPC*, [w:] *Konwencja...*, dz.cyt., s. 479-550.

²⁶ <https://sip.lex.pl/#/commentary/587599033/396473/hackowska-monika-red-konstytucja-rzeczypospolitej-polskiej-komentarz?pit=2021-04-20&cm=URELATIONS> [dostęp: 20.04.2021].

tajemnicy komunikowania się wyłącznie do obywatela Polski, a więc należy przyjąć, że odnoszą się one do wszystkich jednostek pozostających pod jej władzą.

Analizując zakres przedmiotowy ochrony na gruncie art. 49 Konstytucji RP należy wskazać ma on charakter niezwykle szeroki. W orzecznictwie przyjmuje się, że tajemnicą komunikowania się obejmuje, poza treścią wiadomości, również wszelkie okoliczności procesu porozumiewania m.in. dane osobowe uczestników, informacje o wybieranych numerach telefonów, dane obrazujące czas i częstotliwość połączeń czy dane o numerze IP i numerze IMEI²⁷. Słusznie wskazuje się, że wolność i tajemnica komunikowania jest jednym z aspektów prawa do prywatności oraz że obejmuje ona nie tylko tajemnicę korespondencji, ale i wszelkiego rodzaju kontakty międzyosobowe²⁸.

Jednakże podkreśla się, że z art. 49 Konstytucji RP nie wynika obowiązek uczestników konwersacji do zachowania w tajemnicy jej treści. Uchybienie temu obowiązkowi może być rozpatrywane pod kątem naruszenia m.in. tajemnicy zawodowej lub może stanowić naruszenie zaufania²⁹.

3. Prawo do prywatności i ochrona tajemnicy komunikowania się w Internecie

W ostatnim czasie coraz częściej w literaturze przedmiotu można spotkać się z poruszaniem zagadnień o omawianych prawach i wolnościach w sferze Internetu. Przykładowo wskazuje się na katalog prawa do prywatności w Internecie zawierający m.in. wolność wypowiedzi, wolność zrzeszania się on-line poprzez sieci społecznościowe. Ponadto wysuwa się postulat ochrony prawa do prywatności, obejmujący zakaz stosowania arbitralnych nadzorów, gromadzenia, przetwarzania i wykorzystania danych osobowych oraz nakaz zapewnienia należytej ochrony przed potencjalną ingerencją, jak również postulat nadzoru przechwytywania i gromadzenia danych osobowych zgodnie z międzynarodowym prawem dotyczącym praw człowieka³⁰.

Słusznie dostrzega się, że „korzystanie z urządzeń mobilnych, aktywność w sieci czy usługi telekomunikacyjne i elektroniczne pozostawiają bowiem ślady w postaci różnego rodzaju danych, które mogą dostarczyć wielu cennych informacji na temat konkretnej jednostki, jak i całego społeczeństwa”³¹. Ponadto „w ostatnich latach legislator europejski dużo uwagi poświęca ochronie danych osobowych i prywatności. Wyrazem tego zainteresowania są zmiany dotyczące prawa do ochrony danych osobowych oraz prawa do prywatności w Internecie”³².

²⁷ Wyrok TK z 30.07.2014 r., K 23/11, Dz.U. z 2014 r. poz. 1055, cz. III, pkt 1.4.

²⁸ M. Rogalski, *Podśluch procesowy...*, dz. cyt., s. 21.

²⁹ M. Wild, *Komentarz do art. 49 Konstytucja RP* [w:] *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, M. Safjan, L. Bosek (red.), Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2016, s. 1214.

³⁰ E. Milczarek, *Prywatność wirtualna. Unijne standardy ochrony prawa do prywatności w internecie*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020, s. 7.

³¹ M. Kusak, P. Wiliński, *Ochrona danych osobowych w ściganiu przestępstw. Standardy krajowe i unijne*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2020, s. 17.

³² Tamże, s. 17.

Zauważa się również szereg zagrożeń dla prywatności i tajemnicy komunikowania się w sferze Internetu. Wskazuje się, że „współcześnie nie tylko w Polsce tajemnica komunikowania się może być coraz łatwiej naruszana przez rozwój środków elektronicznych pozwalających sprawdzić treść wiadomości przekazywanej również elektronicznie”³³. Akcentuje się również źródło pochodzenia takiego zagrożenia, precyzując, że może być to państwo bądź podmiot prywatny, a nawet inny uczestnik procesu komunikacji³⁴.

Akcentuje się, że eskalacja zagrożeń wymaga wprowadzania coraz to nowych ograniczeń ingerencji w sferę praw i wolności jednostki, w postaci skutecznych środków ochrony procesu komunikowania się oraz ochrony danych towarzyszących tym procesom m.in. treści rozmów³⁵. Przykładem ingerencji ze strony państwa są działania mające na celu monitorowanie zachowań obywateli. Zauważa się, analizując temat prawa do prywatności w cyberprzestrzeni, że „często przejawem ingerencji w sferę praw i wolności jednostki są właśnie prowadzone działania inwigilacyjne, które w zależności od systemu prawnego czynności takie mogą być stosowane w oparciu o różne środki procesowe”³⁶.

Wskazuje się, że czynności, mające na celu monitorowanie aktywności jednostki w Internecie, mogą polegać m.in. na kontroli korespondencji, sieci znajomych, śledzeniu zachowań, analizie zdjęć i sprzętu komputerowego. Ponadto, poprzez czynności dokonywane na sprzęcie komputerowym, można „zabezpieczyć dane, śledzić dane ruchowe czy przechwytywać w czasie rzeczywistym dane dotyczące komunikowanej treści”³⁷. Dodatkowo wskazuje się na tzw. „prywatność wirtualną”, która dotyczy działań podejmowanych w sieci, m.in. „śledzenia lokalizacji, śledzenia działalności w sieci; prywatności w sieciach społecznościowych; prywatności smartfonu; prywatności poczty e-mail”³⁸.

Problem prywatności w Internecie oraz ochrony tajemnicy komunikowania się w jego sferze nie pozostał również obojętny dla Trybunału Konstytucyjnego, który zauważając tę kwestię, stwierdził, że „rozwój technologiczny poszerza sferę funkcjonowania człowieka i otwiera nowe i nieznane dotąd możliwości korzystania z konstytucyjnie gwarantowanych wolności i praw”³⁹. Stał również na stanowisku, że „szczególną rolę we współczesnym świecie odgrywa Internet”. Co istotne zwrócono uwagę, że „ochrona konstytucyjnych wolności i praw jednostek w związku z korzystaniem z Internetu (...) nie różni się niczym od ochrony dotyczącej tradycyjnych form komunikowania się czy też innej aktywności”⁴⁰.

³³ <https://sip.lex.pl/#/commentary/587599033/396473/haczkowska-monika-red-konstytucja-rzeczypospolitej-polskiej-komentarz?pit=2021-04-20&cm=URELATIONS> [dostęp: 20.04.2021].

³⁴ Tamże.

³⁵ B. Fischer, *Tajemnica telekomunikacyjna w świetle dyrektyw UE i w prawie polskim*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2006, nr 11, s. 29-35.

³⁶ M. Rojszczak, *Ochrona prywatności w cyberprzestrzeni z uwzględnieniem zagrożeń wynikających z nowych technik przetwarzania informacji*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2019, s. 436.

³⁷ E. Milczarek, *Prywatność wirtualna...*, dz. cyt., s. 53.

³⁸ Tamże, s. 66.

³⁹ Wyrok TK z 30.07.2014 r., K 23/11, Dz.U. z 2014 r. poz. 1055, cz. III, pkt 1.4.

⁴⁰ Tamże.

Zatem ochrona prawa do prywatności i tajemnicy komunikowania się w Internecie nie jest traktowana jako zjawisko drugorzędne i stanowi ona przedmiot spraw sądowych właśnie w związku ze stosowaniem kontroli operacyjnej przez Policję.

4. Dopuszczalność ograniczania praw i wolności jednostki na podstawie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP i art. 8 ust. 2 EKPC

Zarówno art. 8 ust. 1 EKPC, jak i art. 31 ust. 1 Konstytucji RP wskazują na ogólny zakaz ingerencji w sferę praw i wolności jednostki. Jednakże w art. 8 ust. 2 EKPC oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji RP wyartykułowano przesłanki dopuszczalności ograniczania praw i wolności jednostki. W związku z tym prawa i wolności, deklarowane na gruncie EKPC i Konstytucji RP, nie mają charakteru absolutnego.

W przypadku stosowania środków o charakterze władczym dochodzi do kolizji tzw. dobra wymiaru sprawiedliwości oraz praw i wolności jednostki⁴¹. Istota tej kolizji widoczna jest w przypadku próby wkroczenia w sferę prywatną jednostki. Słusznie wskazuje się, że realizacja obowiązków z art. 5 Konstytucji RP wymaga „powołania odpowiednich służb i wyposażenia ich w uprawnienia, które pozwolą im na sprawne funkcjonowanie w obszarze wykrywania, zapobiegania i zwalczania zjawisk i zachowań niepożądanych”⁴².

Akcentuje się, że Konstytucja pełni funkcję gwarancyjną, która przejawia się w regulacjach deklarujących prawa i wolności oraz wskazujących na nieprzekraczalną granicę ingerencji w ich sferę⁴³. Ponadto EKPC, składająca się na krajowy porządek prawny, również pełni funkcję gwarancyjną. Mając na uwadze treść art. 91 ust. 2 Konstytucji RP, należy przyjąć, że EKPC w istocie pełni ważną rolę na gruncie polskiego ustawodawstwa w zakresie stanowienia o wymogach koniecznych dla ograniczania praw i wolności jednostek. Standardy strasburskie dotyczące dopuszczalności ograniczania praw i wolności jednostki są bezwzględnie wiążące. Co istotne standardy te mają charakter ograniczeń minimalnych⁴⁴.

Na gruncie art. 8 ust. 2 EKPC wskazano na następujące przesłanki formalne i materialne dopuszczalności ograniczania praw i wolności jednostki. Przesłanką formalną jest ustanowienie ograniczenia w formie aktu normatywnego rangi ustawowej. Z kolei przesłankami materialnymi są: wymóg „konieczności w społeczeństwie demokratycznym” oraz realizacja jednego ze wskazanych celów materialnych, np. bezpieczeństwa państwa, ochrony praw i wolności innych osób⁴⁵.

⁴¹ D. Gruszecka, *Konstytucyjne granice ingerencji w prawa i wolności jednostki w procesie karnym — rozważania modelowe*, [w:] *Model dopuszczalnej ingerencji w prawa wolności jednostki w procesie karnym*, J. Skorupka (red.), Warszawa 2019, s. 5.

⁴² D. Szumiło-Kulczycka, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze i ich relacje do procesu karnego*, Warszawa 2012, [<https://sip.lex.pl/#/monograph/369266467/41?toCHit=1>] [dostęp: 20.04.2021].

⁴³ P. Wiliński, *Proces karny w świetle Konstytucji*, Warszawa 2011, s. 26.

⁴⁴ D. Gajdus, B. Gronowska, *Stosowanie podsłuchu telefonicznego w ocenie Europejskiej Konwencji i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Palestra” 1994, nr 11, s. 122.

⁴⁵ Z. Kulińska-Kępa, *Prawa obywatelskie i polityczne a prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne. Porównanie systemów ochrony*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2017, s. 271.

Analogicznie wskazuje się, że na gruncie art. 31 ust. 3 Konstytucji RP ustanowiono przesłanki dopuszczalności ograniczania praw i wolności jednostki. Nazywa się je tzw. klasyczną klauzulą imitacyjną. Pierwszą przesłanką o charakterze formalnym jest ustanowienie ograniczenia w akcie normatywnym rangi ustawowej. Drugą z przesłanek jest realizacja co najmniej jednego ze wskazanych celów m.in. bezpieczeństwo, wolność i prawa innych osób. Z kolei trzecia z przesłanek to zasada konieczności. Obejmuje ona zasadę proporcjonalności użytych środków, zastosowanych do realizacji celów prawowitych⁴⁶.

Jednakże istotniejszy przy omawianiu kontroli operacyjnej pozostaje fakt, że ETPC niejednokrotnie odnosił się do dopuszczalności ograniczania praw i wolności jednostki, z uwagi na stosowanie tajnej inwigilacji przez organy władzy publicznej. Dla tego sposobu pozyskiwania informacji i dowodów ETPC ugruntował szczegółowe wymogi. Wskazuje się, że zgodnie z orzecznictwem ETPC

minimalnymi wymogami legalności prowadzenia czynności są: określenie osób, które mogą być podmiotem czynności; rodzaje przestępstw, które mogą uzasadniać zastosowanie inwigilacji; wprowadzenie limitów okresu prowadzenia inwigilacji; procedura weryfikowania, wykorzystywania i przechowywania uzyskanych danych; środki ostrożności w przypadku przekazywania danych innym podmiotom; okoliczności, w których przechwycone dane mogą lub muszą zostać usunięte⁴⁷.

Również TK nie pozostał obojętny na potrzebę formułowania szczegółowych wymogów. W orzecznictwie po pierwsze przyjmuje się, że regulacje prawne powinny być precyzyjne tj. „jednostka na podstawie przepisu ustawy powinna wiedzieć, kto oraz w jakim zakresie podmiotowym, przedmiotowym i czasowym jest uprawniony do niejawnego ingerencji w szeroko rozumianą sferę prywatności”⁴⁸. Powyższe wskazuje na konieczność precyzyjnego wskazania, jakie służby uprawnione są do wkraczania w sferę praw i wolności jednostki oraz obligatoryjne należy zdefiniować tzw. zakres przedmiotowy, podmiotowy oraz czasowy. Ponadto zdaniem TK „niezbędne jest sprecyzowanie sposobu niejawnego wkroczenia w sferę prywatności jednostki. Tutaj wskazuje się, że niezbędny jest

zamknięty rodzajowo katalogu środków i metod działania”⁴⁹. Co więcej, w ustawie należy uregulować procedurę kontroli stosowania czynności oraz konieczne jest umożliwienie „badania legalności przez zewnętrzny i niezależny od organów władzy wykonawczej podmiot. TK wskazuje, że organem tym powinien być sąd. Co istotne ustawa powinna „precyzyjnie wskazywać zakres wykorzystania danych pozyskanych w toku czynności”⁵⁰.

⁴⁶ M. Smolak (red.), *Wykładnia konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2016, s. 162.

⁴⁷ M. Kusak, P. Wiliński, *Ochrona danych...*, dz. cyt., s. 95.

⁴⁸ Wyrok TK z 30.07.2014 r., K 23/11, Dz.U. z 2014 r. poz. 1055, cz. III, pkt 1.4.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

5. Zakres czynności kontroli operacyjnej w sferze Internetu

Mając na uwadze powyższe rozważania skupiające się na prawie do prywatności oraz tajemnicy komunikowania się oraz liczne wymogi formułowane w orzecznictwie ETPC oraz TK odnośnie stosowania niejawnych form pozyskiwania informacji o jednostkach, należy w dalszej części poruszyć temat jej zakresu, zarówno w odniesieniu do czynności prowadzonych w Internecie, jak i zakresu przedmiotowego i podmiotowego. Analiza zakresów pozwoli na ocenę, jak szeroko zakrojone są kompetencje Policji do prowadzenia niejawnych czynności w sferze Internetu.

Uprawnienie do prowadzenia kontroli operacyjnej zostało Policji przyznane na podstawie art. 19 ust. 1 ustawy o Policji. Kontrola operacyjna to forma działań, którą można stosować, wykonując czynności operacyjno-rozpoznawcze, podejmowane przez Policję w celu zapobieżenia, wykrycia, ustalenia sprawców, a także uzyskania i utrwalenia dowodów ściganych z oskarżenia publicznego, umyślnych przestępstw⁵¹. Od dawna zauważa się, że czynności operacyjno-rozpoznawcze pełnią ważną rolę „w walce z zagrożeniem powodowanym działalnością przestępczą”⁵². To dzięki tym czynnościom niejednokrotnie uzyskano skutek w postaci: „zapobiegnięcia popełnieniu groźnego przestępstwa, ujawnienia okoliczności i sprawców popełnionego przestępstwa, pozyskania i utrwalenia dowodów przestępstwa”⁵³. Powyższe wielokrotnie pozwoliło na pociągnięcie sprawców czynu do odpowiedzialności karnej. Uznanie czynności operacyjno-rozpoznawczych (w tym kontroli operacyjnej) za „skuteczne” w istocie zależy właśnie od szerokich zakresów ich stosowania⁵⁴.

Art. 19 ust. 6 ustawy o Policji stanowi, że kontrola operacyjna prowadzona jest niejawnie i może polegać na szeregu czynności. Istotna z punktu widzenia sfery Internetu jest: kontrola treści rozmów prowadzonych przy użyciu środków technicznych, w tym za pomocą sieci telekomunikacyjnych, korespondencji prowadzonej za pomocą środków komunikacji elektronicznej oraz danych zawartych w informatycznych nośnikach danych, telekomunikacyjnych urządzeniach końcowych, systemach informatycznych i teleinformatycznych.

Wskazuje się, że kontrola treści rozmów stwarza podstawę do „podśluchu treści rozmów bez dotychczasowego ograniczenia do sieci telekomunikacyjnych”. Z kolei kontrola danych zawartych w systemach informatycznych nośnikach danych jest podstawą do tzw. przeszukania on-line. Przeszukanie to definiowane jest jako „zdalne uzyskiwanie w czasie rzeczywistym i utrwalanie danych zawartych w nośnikach

⁵¹ J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie przestępczości zorganizowanej. Zagadnienia prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 185.

⁵² W. Kotowski, *Ustawa o Policji. Komentarz*, wyd. IV, Warszawa 2021, [<https://sip.lex.pl/#/commentary/587845384>] [dostęp: 20.04.2021].

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże.

informatycznych, telekomunikacyjnych urządzeniach końcowych, systemach informatycznych i teleinformatycznych”⁵⁵.

Informacje przekazywane za pomocą sieci telekomunikacyjnych definiuje się jako te, które są przesyłane w następujących przykładowych formach: „SMS, MMS, faksu, kierowane zarówno poprzez łącza telekomunikacyjne, jak i poprzez sieci komunikacji radiowej, sieci internetowe, w tym przekazywane drogą poczty elektronicznej, lub poprzez uczestnictwo na forach internetowych, czatach”⁵⁶.

Fizycznym przedmiotem kontroli może być takie urządzenie jak: telefon komórkowy, smartfon, komputer stacjonarny, laptop⁵⁷. Co ciekawe zauważa się, że kontrola operacyjna nie jest uzależniona od tego „czy dane znajdują się już w sieci telekomunikacyjnej, czy też nie”⁵⁸. W ramach kontroli operacyjnej możliwe byłoby „przechwycenie danych jeszcze przed ich zaszyfrowaniem, wprost z pamięci urządzenia”, co pozwoli na uzyskanie danych niewysłanych⁵⁹.

Zakres przedmiotowy kontroli operacyjnej określa art. 19 ust. 1 ustawy o Policji. Wśród typowych przestępstw, które uzasadniają stosowanie kontroli operacyjnej i godzących w bezpieczeństwo obywateli należy wskazać np. zabójstwo (art. 148 k.k), spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 k.k), bezprawne pozbawienie wolności (art. 189 k.k), handel ludźmi (189a k.k), sprowadzenie katastrofy (art. 173 k.k). Ponadto w katalogu zawarto wszelkiego rodzaju przestępstwa godzące w dobro wymiaru sprawiedliwości, np. fałszywe oskarżenia (art. 234 k.k). W katalogu umieszczono również przestępstwa związane z prawidłowym obiegiem pieniędzmi i dokumentami: fałszowanie materialne faktur (art. 270a § 1 i 2 k.k), oszustwo (art. 286 § 1 k.k). Nie zabrakło również przestępstw związanych z bezpieczeństwem w cyberprzestrzeni. W katalogu wskazano, np. niszczenie, uszkodzanie, usuwanie lub zmienianie danych informatycznych o szczególnym znaczeniu m.in. dla obronności kraju (art. 269 k.k). Powyższe wyliczenia mają charakter wybiórczy i nie oddają w pełni szerokiego zakresu przedmiotowego. Ponadto należy zaakcentować, że Policja posiada kompetencje związane ze stosowaniem kontroli operacyjnej, nie tylko w celu zapobiegania i wykrywania przestępstw z Kodeksu karnego i Kodeksu karnego skarbowego, ale w zakresie przedmiotowym zawarto również przestępstwa określone w 9 ustawach szczególnych, m.in. w ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami⁶⁰.

⁵⁵ Z. Brodzisz, *Metodyka pracy prokuratora w postępowaniu przygotowawczym przed sądem I instancji*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2019, s. 325.

⁵⁶ D. Szumiło-Kulczycka, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze...*, dz.cyt., [https://sip.lex.pl/#/monograph/369266467/41?tocHit=1] [dostęp: 20.04.2021].

⁵⁷ Z. Brodzisz, *Metodyka pracy...*, dz.cyt., s. 325.

⁵⁸ B. Hołyst, *Podśluchiwanie i inwigilacja użytkowników mediów elektronicznych w kontekście bezpieczeństwa informacyjnego*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 3, s. 5-31.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 282 z późn. zm.

Zarówno, zgodnie z wymogami stawianymi przez ETPC oraz TK, co do zamkniętego katalogu przestępstw, formułowanego w ramach zakresu przedmiotowego, jak i zgodnie z orzecznictwem sądów powszechnych, „nie ma argumentów (poza celowościowymi) do dowolnego rozszerzania tego katalogu na inne jeszcze przestępstwa. W postępowaniu sądowym jako dowód mogą zostać wykorzystane jedynie te materiały, które dotyczą przestępstw z katalogu”⁶¹. Kwestię wykorzystania materiałów jako dowodów w polskim postępowaniu karnym reguluje art. 168b k.p.k.⁶².

Odnosnie do zakresu podmiotowego warto zauważyć, że przepisy ustawy nie formułują żadnego ograniczenia. Co istotne wskazuje się, że brak zamkniętego katalogu osób, a więc precyzyjnie określonego zakresu podmiotowego nie jest zgodne „ze strasbursko-luksemburskimi, a także konstytucyjnymi standardami ochrony prywatności w toku działań niejawnych”⁶³. Wskazuje się, że art. 19 ustawy o Policji „nie określa kategorii podmiotów, wobec których można prowadzić takie czynności”⁶⁴. W praktyce krąg osób będzie definiowany poprzez analizę celów stosowania kontroli operacyjnej. Warto zauważyć, że stosowanie instytucji tzw. „podśluchu procesowego” (art. 237 i nn. k.p.k) oraz tzw. „podśluchu komputerowego” (art. 241 w zw. z art. 237 k.p.k) objęte jest zamkniętym katalogiem podmiotów. Art. 237 § 4 k.p.k stanowi, że poddanym tajnej kontroli w ramach tych instytucji może być np. osoba podejrzana, oskarżony. Takiej gwarancji ustawodawca nie przewiduje przy stosowaniu kontroli operacyjnej.

6. Zakończenie

Powyższe rozważania prowadzą do wniosków, że od lat problem ingerencji organów władzy publicznej w chronioną sferę praw i wolności jednostki jest przedmiotem rozważań. Regulacje prawne dotyczące stosowania kontroli operacyjnej wzbudzają wiele kontrowersji. Nie zmienia tego fakt, że tego typu środki są stosowane w wielu krajach świata oraz fakt, że ich celem jest „skuteczne rozpoznawanie i przeciwdziałanie przestępczości zorganizowanej”⁶⁵.

Konflikt wartości na płaszczyźnie prawa do prywatności i ochrony tajemnicy komunikowania się a uprawnień służb do prowadzenia niejawnych form pozyskiwania informacji o jednostkach nabiera coraz większego znaczenia w sferze Internetu. W doktrynie i orzecznictwie materia praw i wolności użytkowników Internetu jest coraz częściej poruszanym zagadnieniem. Nie pozostaje w tym temacie relewantne kształtowanie przez ustawodawcę regulacji prawnych dotyczących instytucji prawa karnego w tym kontroli operacyjnej.

⁶¹ Wyrok SA w Poznaniu z 7.07.2017 r., II AKa 63/17, [<https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/522496200/1/ii-a-ka-63-17-spektrum-typow-czynow-zabronionych-w-stosunku-do-kto-rych-kontrola-operacyjna-moze...?pit=2021-04-20&keyword=II%20AKa%2063~2F17&cm=SREST>] [dostęp: 20.04.2021].

⁶² Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 30 z późn. zm.

⁶³ M. Kusak, P. Wiliński, *Ochrona danych osobowych...*, dz. cyt., s. 120.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie przestępczości...*, dz. cyt., s. 196.

We współczesnym świecie rozwój technologiczny generuje nowe zagrożenia dla bezpieczeństwa. Ustawodawca stara się dostosowywać regulacje prawne do zwalczania nowych, niepożądanych zjawisk. Przykład może stanowić nowelizowanie zakresów kontroli operacyjnej poprzez ich poszerzanie o przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, przeciwko interesom gospodarczym państwa oraz przestępstwa z ustaw szczególnych. Zakresy stosowania kontroli operacyjnej są szerokie. W szczególności uważa się, że dopuszczalne czynności odnoszą się również do sfery Internetu. Zakres przedmiotowy, pomimo jego zamkniętego charakteru, zawiera nie tylko przestępstwa pospolite z Kodeksu karnego, ale w jego ramy ujęto również szereg ustaw szczególnych. Nie pozostaje obojętny fakt niebezpiecznych wątpliwości, co do otwartego charakteru katalogu podmiotów.

W istocie kontrola operacyjna, z uwagi na szeroki zakres, może być skutecznym środkiem służącym zapewnieniu jednostce bezpieczeństwa i ochrony jej praw i wolności. Jednocześnie ten szeroki zakres sprawia, że ingerencja organów władzy publicznej w sferę prawa do prywatności i ochronę tajemnicy komunikowania się może być potencjalnie głęboka.

W związku z powyższym niezbędne jest znalezienie względnie stałej równowagi między zapewnieniem bezpieczeństwa a ochroną praw i wolności. Nadanie prymatu wartości, jaką jest bezpieczeństwo obywateli, może spowodować powstanie państwa, w którym społeczeństwo nie odczuwa zagrożenia wynikającego z przestępczości, ale prawom i wolnościom jednostki nie nadano szerokiego zakresu ochrony. Z kolei w sytuacji odwrotnej, pomimo zapewnienia jednostce praw i wolności, pojawi się zachwianie jej poczucia bezpieczeństwa⁶⁶. Żadna z powyżej ukazanych sytuacji nie jest korzystna z punktu widzenia funkcjonowania jednostki w państwie i społeczeństwie. W tym kontekście istotne jest ciągłe analizowanie standardów spełniania przez tego typu czynność inwazyjną szeregu wymogów, od lat stawianych przez ETPC oraz TK. Analiza ta odbywa się w kontekście korzystania „z mechanizmu” ograniczania praw i wolności jednostki przewidzianego w art. 8 ust. 2 EKPC oraz art. 31 ust. 3 Konstytucji RP.

⁶⁶ K. Szczechowicz, *Podśłuch telefoniczny...*, dz. cyt., s. 86.

Bibliografia:

1. Banaszak B., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012.
2. Brodzisz Z., *Metodyka pracy prokuratora w postępowaniu przygotowawczym przed sądem I instancji*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2019.
3. Fischer B., *Tajemnica telekomunikacyjna w świetle dyrektyw UE i w prawie polskim*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2006, nr 11.
4. Florczak-Wątor M., *Komentarz do art. 47 Konstytucji RP*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, P. Tuleja (red.), Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2019.
5. Gajdus D., Gronowska B., *Stosowanie podsłuchu telefonicznego w ocenie Europejskiej Konwencji i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*, „Palestra” 1994, nr 11.
6. Garlicki L., *Komentarz do artykułu 8 EKPC*, [w:] *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Tom I. Komentarz do artykułów 1–18*, L. Garlicki (red.), Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2010.
7. Gruszecka D., *Konstytucyjne granice ingerencji w prawa i wolności jednostki w procesie karnym — rozważania modelowe*, [w:] *Model dopuszczalnej ingerencji w prawa wolności jednostki w procesie karnym*, J. Skorupka (red.), Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2019.
8. Gryszczyńska A., *Karnoprawna ochrona danych przestrzennych wobec nowych zagrożeń związanych z rozwojem cyberprzestępczości*, [w:] *Internet. Informacja przestrzenna. Spatial Information*, G. Szpor, K. Czaplicki (red.), Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2018.
9. Hołyst B., *Podsłuchiwanie i inwigilacja użytkowników mediów elektronicznych w kontekście bezpieczeństwa informacyjnego*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 3.
10. <https://sip.lex.pl/#/commentary/587599031/396471/hackowska-monika-red-konstytucja-rzeczypospolitej-polskiej-komentarz?cm=URELATIONS> [dostęp: 20.04.2021].
11. <https://sip.lex.pl/#/commentary/587599033/396473/hackowska-monika-red-konstytucja-rzeczypospolitej-polskiej-komentarz?pit=2021-04-20&cm=URELATIONS> [dostęp: 20.04.2021].
12. Kędzia Z., Hernandez-Polczyńska A. (red.), *Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Socjalnych i Kulturalnych. Komentarz*, Warszawa 2018.
13. Kotowski W., *Ustawa o Policji. Komentarz*, wyd. IV, Warszawa 2021.
14. Kudła J., Staszak A., *Procesowa i operacyjna kontrola korespondencji przechowywanej w tzw. chmurze*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 7-8.
15. Kulińska-Kępa Z., *Prawa obywatelskie i polityczne a prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne. Porównanie systemów ochrony*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2017.
16. Kusak M., Wiliński P., *Ochrona danych osobowych w ściganiu przestępstw. Standardy krajowe i unijne*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2020.

17. Milczarek E., *Prywatność wirtualna. Unijne standardy ochrony prawa do prywatności w internecie*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020.
18. Olszewska M., *Cyberbezpieczeństwo jako przedmiot analizy przestrzennej*, [w:] *Internet. Informacja przestrzenna. Spatial Information*, G. Szpor, K. Czaplicki (red.), Warszawa 2018.
19. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka [<http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/onz/1948.html>] [dostęp:06.03.2021].
20. Rogalski M., *Podstęp procesowy i pozaprocessowy. Kontrola i utrwalanie rozmów na podstawie kpk oraz ustaw szczególnych*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2019.
21. Rojszczak M., *Ochrona prywatności w cyberprzestrzeni z uwzględnieniem zagrożeń wynikających z nowych technik przetwarzania informacji*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2019.
22. Siwicki M., *Nielegalna i szkodliwa treść w Internecie. Aspekty prawnokarne*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.
23. Smolak M. (red.), *Wykłady konstytucji. Aktualne problemy i tendencje*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2016.
24. Sudere F., *Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, Wydawnictwo Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Warszawa 1993.
25. Szczechowicz K., *Podstęp telefoniczny w polskim procesie karnym*, Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2009.
26. Szumiło-Kulczycka D., *Czynności operacyjno-rozpoznawcze i ich relacje do procesu karnego*, Warszawa 2012.
27. Wild M., *Komentarz do art. 47 Konstytucja RP*, [w:] *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, M. Safjan, L. Bosek (red.), Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2016.
28. Wild M., *Komentarz do art. 49 Konstytucja RP*, [w:] *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86*, M. Safjan, L. Bosek (red.), Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2016.
29. Wiliński P., *Proces karny w świetle Konstytucji*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.
30. Wójcik J.W., *Przeciwdziałanie przestępczości zorganizowanej. Zagadnienia prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne*, Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.
31. Zieliński M., *Dostęp do Internetu jako prawo człowieka? W sprawie potrzeby nowej wolności w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Przegląd sejmowy” 2013, nr 4/117.

Ograniczenia w komunikacji internetowej w Chinach

lic. Dominika Grabowska

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Abstrakt

Tematem artykułu są „Ograniczenia w komunikacji internetowej w Chinach”. W artykule przedstawiono unikalność systemu Internetu funkcjonującego w Państwie Środka. W niniejszej publikacji starano się odpowiedzieć na pytanie: jak funkcjonuje chiński Internet oraz jak odnajdują się w nim internauci? Celem pracy jest przybliżenie tego zagadnienia, które nie jest powszechne w polskojęzycznej literaturze.

Artykuł rozpoczęto od przedstawienia ogólnej statystyki oraz nakreślenia obecnego dostępu do sieci internetowej w Chinach. Następnie opisano sposoby działania ograniczeń w komunikacji internetowej, a mianowicie: Great Firewall of China (GFW), usuwanie wiadomości oraz postów, blokowanie wyszukiwania, usuwanie terminów „drażliwych” politycznie, *50 cent party*. Pochylnono się również nad aspektem dystrybucji geograficznej, a także konkretnych mediów społecznościowych, takich jak WeChat czy też Weibo. W dalszym ciągu przedstawiono sposoby wykorzystywane przez Chińczyków do omijania obostrzeń. Skupiono się jednocześnie na konkretnych przejawach ograniczeń związanych z obecną sytuacją pandemii Covid-19. W zakończeniu podsumowano zebrane informacje, pokazując podobieństwa i różnice między chińską cenzurą internetową, a tą występującą w krajach zachodnich.

1. Wstęp

Obecnie w Chinach żyje ponad 1,4 miliarda ludzi, z czego liczbę użytkowników Internetu w Chinach w pierwszym kwartale 2020 roku oszacowano na niecałe 904 miliony¹. Jeżeli chodzi zaś o ilość użytkowników Internetu korzystających z urządzeń mobilnych, liczba ta wyniosła 897 milionów użytkowników². Wynika z tego, że tylko 7 milionów na 904 miliony obywateli Chin korzysta z komputerów stacjonarnych. Pozostałe 99% osób sięga jednak po urządzenia mobilne. Dane z 2020 roku również pokazują, że przeciętny użytkownik Internetu spędza średnio po 30,8 godzin tygodniowo online. Jest to prawie 5 godzin dziennie³. Zakładając, że każdy człowiek 8 godzin dziennie śpi, 8 godzin

¹ L.L. Thomala, Number of internet users in China from December 2008 to March 2020, „Statista”, <https://www.statista.com/statistics/265140/number-of-internet-users-in-china/> [dostęp: 28.11.2020].

² Tenże, Number of mobile internet users in China from 2008 to March 2020(in millions), „Statista”, <https://www.statista.com/statistics/273973/number-of-mobile-internet-users-in-china/> [dostęp: 28.11.2020].

³ Tenże, Average online time of internet users in China per week from 2011 to March 2020, „Statista”, <https://www.statista.com/statistics/265176/average-online-time-of-users-in-china/> [dostęp: 28.11.2020].

dziennie pracuje i ma 8 godzin czasu wolnego dla siebie, to 5 godzin spędzonych online nabiera zupełnie innego znaczenia. Łatwo więc zauważyć, że korzystanie z Internetu jest ważnym elementem dnia codziennego w Chinach i warto pochylić się bliżej nad tym zagadnieniem.

2. Przedstawienie ograniczeń Internetu w Chinach

2.1. Wprowadzenie

Dla człowieka zachodu wyjazd do Chin może być poważnym wyzwaniem, gdyż przyzwyczajeni są oni do własnych platform społecznościowych. Facebook, YouTube, Instagram, Twitter czy też Whatsapp albo Messenger to nazwy znanych aplikacji internetowych. W Państwie Środka zaś panuje unikalny ekosystem internetowy. W porównaniu z innymi dziesięcioma największymi gospodarkami świata⁴ Chiny są jedynym krajem, w którym największą popularnością cieszą się zupełnie inne platformy społecznościowe, w większości nie do rozpoznania przez człowieka zachodu⁵. To samo w sobie jest już pierwszym napotykanym po przyjeździe do Chin ograniczeniem. Koniecznie pobrać należy lokalne aplikacje, aby nie zostać wykluczonym z życia społecznego, komunikować się z kolegami z uczelni albo pracy, albo wysłuchać wiadomości.

2.2. Great Firewall of China (GFW)

Wielka Chińska Zapora Sieciowa (ang. Great Firewall of China) w skrócie nazywana jest GFW. Jej nazwa fánghuǒ chángchéng 防火长城 pochodzi z języka chińskiego i gdyby chcieć tłumaczyć znak po znaku, by lepiej oddać ich treść, można by je odczytać jako 'broniący przed ogniem' (防火) chángchéng 'Wielki Mur Chiński' (长城). GFW przez filtrowanie adresów IP i DNS uniemożliwia mieszkańcom Chińskiej Republiki Ludowej dostęp do zagranicznych witryn internetowych, np. wyszukiwarki Google, Facebooka, Twittera, Wikipedii, itd.⁶. Oficjalnie ma to służyć temu, aby zagraniczne korporacje dostosowywały się do regulacji krajowych, w przeciwnym wypadku nie mają one prawa zaistnieć w chińskiej cyberprzestrzeni⁷. Aby sprostać potrzebom internautów producenci aplikacji stworzyli odpowiedniki tychże aplikacji na rynek chiński. Warto zauważyć, że jest jeden wyjątek co do tego — LinkedIn — platforma dopuszczona pod pewnymi

⁴ Wg raportu KAWO są to USA, Chiny, Japonia, Niemcy, Indie, Wielka Brytania, Francja, Włochy, Brazylia, Kanada. KAWO, The Ultimate Introduction to Social Media in China, „JingDaily” 2020, <https://jingdaily.com/the-ultimate-introduction-to-social-media-in-china/> [dostęp: 16.01.2021].

⁵ KAWO, The Ultimate Introduction to Social Media in China, „JingDaily” 2020, <https://jingdaily.com/the-ultimate-introduction-to-social-media-in-china/> [dostęp: 16.01.2021].

⁶ D. Bamman, O'Connor B., N. Smith, Censorship and deletion practices in Chinese social media, „First Monday” 2012, nr 3, <https://doi.org/10.5210/fm.v17i3.3943> [dostęp: 16.01.2021].

⁷ T. Branigan, New York Times launches website in Chinese language, „The Guardian” 2012, <https://www.theguardian.com/media/2012/jun/28/new-york-times-launches-chinese-website> [dostęp: 16.01.2021].

względami, ale z ograniczeniami wideo i zdjęć⁸. Podsumowując, funkcjonująca na terytorium Chin (z wyłączeniem Hongkongu i Makau⁹) Wielka Chińska Zapora Sieciowa bardzo utrudnia dostęp do wiadomości i informacji spoza granic kraju.

Warto tutaj zaznaczyć, że Chińczycy w zupełności nie zgodziliby się z takim stwierdzeniem. W 2010 roku podczas emitowanej w telewizji konferencji prasowej Jiang Yu, czyli ówczesny rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, powiedziała Wǒ xiǎng qiángdiào de shì Zhōngguó hùliánwǎng shì kāifàng de „我想强调的是中国互联网是开放的”¹⁰, co można przetłumaczyć jako: to, co chcę podkreślić to to, że Internet w Chinach jest otwarty.

2.3. WeChat, Sina Weibo

Ograniczenia internetowe głównie dotyczą takich mediów społecznościowych jak WeChat oraz Sina Weibo. Wechat jest bardzo wszechstronną aplikacją, żartobliwie nazywaną aplikacją do wszystkiego. Łączy ona w sobie funkcje komunikatora internetowego, mediów społecznościowych, płatności mobilnych, zakupów, gier. Daje możliwość zorganizowania transportu, zamówienia jedzenia, opłacenia rachunków i wszelkiego rodzaju usług¹¹. Sina Weibo zaś, potocznie nazywane po prostu Weibo, jest to chiński odpowiednik Twittera. Jest to platforma mikroblogowa umożliwiająca udostępnianie krótkich wiadomości¹². Na tych dwóch platformach najczęściej można dostrzec przejawy ograniczeń internetowych. Omawiane są one szczegółowo w kolejnych częściach tego tekstu.

2.4. Usuwanie wiadomości

Częstą praktyką w chińskiej cyberprzestrzeni jest usuwanie wiadomości. Usunięcie postu w mediach społecznościowych może wydarzyć się na dwa sposoby. Pierwszy z nich opiera się na tym, że dziesiątki tysięcy cenzorów pracujących dla rządu i prywatnych firm, po porównaniu postów z wskazówkami i wytycznymi, decydują czy mogą one pojawić się w sieci. Drugą metodą jest automatyczny filtr słów kluczowych na platformach, który to wyłapuje niepożądane treści i blokuje takowe posty jeszcze przed opublikowaniem¹³.

⁸ P. Mozur, V. Goel, LinkedIn Plays by Local Rules, „The New York Times”, <https://www.nytimes.com/2014/10/06/technology/to-reach-china-linkedin-plays-by-local-rules.html?mcubz=0> [dostęp: 16.01.2021].

⁹ Warto zaznaczyć że te dwa regiony przynależą do specjalnych regionów administracyjnych Chińskiej Republiki Ludowej i cieszą się dzięki temu nieco większą autonomią.

¹⁰ L. Carter, Anonimowy współautor, The Grass-Mud Horse Lexicon: Classic Netizen Language, „China Digital Times” 2013, s. 10.

¹¹ E. Chao, How WeChat Became China's App For Everything, „Fast Company” 2017, <https://www.fastcompany.com/3065255/china-wechat-tencent-red-envelopes-and-social-money> [dostęp: 16.01.2021].

¹² L. Zhang, I. Pentina, Motivations and Usage Patterns of Weibo, „Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking” 2012, nr 6, s. 312-317, <http://doi.org/10.1089/cyber.2011.0615> [dostęp 17.01.2021].

¹³ G. King, Pan J., Roberts M. E., Reverse-engineering censorship in China: Randomized experimentation and participant observation, „Science” 2014, nr 6199, s. 891.

2.5. Terminy wrażliwe (drażliwe) politycznie

Terminy wrażliwe politycznie (drażliwe) to kontrowersyjne frazy, które trafiły na czarną listę. Autorzy artykułu pt. *Censorship and deletion practices in Chinese social media* przeprowadzili badanie, w którym zbadali i wyodrębnili terminy blokowane przez GFC. Wyróżnili oni również te terminy, które dodatkowo są obecnie zablokowane w wyszukiwarce Sina Weibo. Wśród tych fraz możemy znaleźć, np. Ruch o niepodległość Tybetu, Sojusz demokratyczny, prześladowanie, okrucieństwo/tortury, zgromadzenie religijne Falun Gong, DPP (Demokratyczna Partia Postępu na Tajwanie), pranie mózgu, Mein Kampf, związek studencki, więzienie za cenzurę, 89 (rok protestu na placu Tiananmen), Ming Hui (strona internetowa Falun Gong), ruch demokratyczny¹⁴.

2.6. Blokowanie wyszukiwania

System nadzorujący treści zamieszczane i przeglądane w chińskim internecie blokuje przede wszystkim wyniki wyszukiwania. Hasła, które są wpisywane do wyszukiwarek (np. Yahoo!, Baidu) porównywane są z „czarną listą” słów i wyrażeń. Jeżeli wyszukiwane słowo kluczowe jest na tej liście, system automatycznie blokuje wyniki wyszukiwania lub podaje wyniki, które w najmniejszym stopniu nie są powiązane z wpisanym wyrażeniem. Wielokrotne próby wyszukiwania niedozwolonych haseł skutkują całkowitym zablokowaniem możliwości używania wyszukiwarki¹⁵. Często też próba zdobycia większej ilości informacji na jakiś kontrowersyjny temat kończy się powiadomieniem „Zgodnie z obowiązującymi przepisami, regulacjami i polityką wyniki wyszukiwania nie zostały pokazane”¹⁶.

2.7. Dystrybucja geograficzna

David Bamman, Brendan O'Connor i Noah Smith w swojej pracy przeanalizowali ponad milion trzysta tysięcy usuniętych wiadomości. Wyodrębnili oni prowincje, z których pochodziły poszczególne wiadomości. Następnie ustalili wskaźnik prawdopodobieństwa usunięcia wiadomości zależny od prowincji. Obliczyli to dzieląc liczbę usuniętych wiadomości przez całkowitą ilość wiadomości w danej prowincji. Największe szanse na usunięcie wiadomości są w prowincjach Tybetu, Qinghai i Ningxia, przy czym szanse na usunięcie wiadomości pochodzącej z Tybetu sięgają aż 53%. Dla porównania w Pekinie jest to tylko 12%, a Szanghaju 11,4%¹⁷.

¹⁴ D. Bamman, O'Connor B., Smith N., dz. cyt.

¹⁵ K. Głębocka, *Komunikacja w wirtualnym świecie — analiza chińskiego języka internetowego*, niepublikowana praca magisterska obroniona na KUL w 2017 roku, s. 26.

¹⁶ D. Bamman, O'Connor B., Smith N., dz. cyt.

¹⁷ D. Bamman, O'Connor B., N. Smith, dz. cyt.

2.8. 50 Cent Party

Wǔ Máo Dǎng (五毛党) jest to termin, którym określani są tajni komentatorzy internetowi opłacani przez rząd Chiński, aby przez swoje komentarze wywierali wpływ na opinię społeczną i nadawali wydarzeniom odpowiednią narrację. Pięćdziesiąt centów, czyli Wǔ Máo (五毛), jest rzekomym wynagrodzeniem, które otrzymują oni za opublikowanie jednego postu w internecie. Obecnie każdy, kto aktywnie publikuje swoje przemyślenia oraz opinie, broniąc przy tym polityki rządu, pogardliwie nazywany jest tym określeniem (Wǔ Máo Dǎng). Termin ten niesie w sobie dużo pogardy i stał się przedmiotem internetowych memów¹⁸.

3. Chińskie sposoby na ograniczenia w Internecie

3.1. Ogólnie

Wielka Chińska Zapora Sieciowa utrudnia dostęp do zagranicznego Internetu. Jednym z rozwiązań na obejście tego problemu jest VPN (ang. virtual private network, czyli 'wirtualna sieć prywatna'). W swojej pracy Ferguson Paul i Geoff Huston jako jedną z definicji podają następującą: „VPN to prywatna sieć zbudowana w ramach infrastruktury sieci publicznej, takiej jak globalny Internet”¹⁹. Można więc powiedzieć, że VPN zapewnia anonimowość w Internecie. Dokonuje tego dzięki zaszyfrowaniu danych i fałszywemu adresowi IP²⁰.

Lokalne firmy, które prowadzą działalność za granicą i oficjalnie potrzebują dostępu do tamtejszych platform społecznościowych, muszą ubiegać się o VPN. Chińskie firmy dostają jedynie dostęp do VPN oferowanego przez rząd chiński i nie mogą wybrać żadnego innego dostępnego ogólnie na rynku²¹.

Przeciętny obywatel we własnym zakresie może pobrać (za opłatą bądź za darmo) VPN i dzięki temu mieć dostęp do Instagrama, Youtube'a, Twittera, a także innych zagranicznych mediów społecznościowych. Popularnym wśród internautów narzędziem do omijania obostrzeń jest również Freegate. Jednak sama nazwa została dodana na „czarną listę”, a wyniki jej wyszukiwania zablokowane²².

Obok połączeń VPN warto wspomnieć również o połączeniach SSH (ang. secure shell). SSH jest szyfrowanym protokołem komunikacyjnym, który pozwala na zdalne połączenie z serwerem. Umożliwia bezpośrednie zarządzanie serwerem.

¹⁸ L. Carter, Anonimowy współautor, dz. cyt., s 21.

¹⁹ P. Ferguson, G. Huston, What is a VPN?, 1998, s. 3, <https://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.169.7689&rep=rep1&type=pdf> [dostęp: 17.02.2021].

²⁰ L. Carter, Anonimowy współautor, dz. cyt., s 12.

²¹ C. Cadell, M. Martina, Businesses, consumers uncertain ahead of China VPN ban, Thomson Reuters, <https://www.reuters.com/article/us-china-vpns/businesses-consumers-uncertain-ahead-of-china-vpn-ban-idUSKBN1H612F> [dostęp: 16.01.2021].

²² L. Carter, Anonimowy współautor, dz. cyt., s 12.

Kolejnym rozwiązaniem dla użytkowników Internetu w Chinach jest sieć Tor (ang. The Onion Router). Sieć Tor jest to wirtualna sieć komputerowa, która zapobiega analizie ruchu sieciowego i dzięki temu zapewnia Internautom prawie anonimowy dostęp do zasobów sieci²³.

Niedawno dla Chińczyków na horyzoncie pojawiła się też nowa alternatywa. Na orbitę okołoziemską zostały wprowadzone satelity Elona Muska Starlink i jednym z ich założeń jest zapewnienie dostępu do Internetu w dowolnym miejscu na świecie. Dla obywateli ta perspektywa jest budująca, dla rządu – budząca wątpliwości i kontrowersje²⁴.

3.2. Przykłady

3.2.1. Akronimy

Poza ogólnymi sposobami omijania ograniczeń internetowych w Państwie Środka istnieje też szereg sposobów na radzenie sobie z terminami drażliwymi politycznie i usuwaniem tworzonych przez nas postów. Pierwszym z nich są akronimy, inaczej skrótownice literowe, czy też literowce. Są one zbudowane z pierwszych liter poszczególnych wyrazów skracanego wyrażenia. Zazwyczaj akronimy składają się z liter łacińskiego alfabetu pochodzących od chińskiego zapisu fonetycznego pinyin lub z liter tworzących angielskie słowo²⁵.

Poniżej zaprezentowano przykłady:

- GCD akronim pochodzący od zapisu pinyin *Gòngchǎndǎng* znaku 共产党, znaczący Komunistyczna Partia Chin,
- JC akronim pochodzący od zapisu pinyin *jǐngchá* znaku 警察, znaczący policja,
- LD akronim pochodzący od zapisu pinyin *lǐngdǎo* znaku 领导, znaczący przywództwo/rząd,
- TD akronim pochodzący od zapisu pinyin *táidú* znaku 台独, znaczący niepodległość Tajwanu,
- GFW akronim pochodzący z angielskiego Great Firewall of China, znaczący Wielka Chińska Zapora Sieciowa²⁶.

Funkcjonują też odwrotności akronimów. Przykładem może być wyrażenie *Vietnamese pho noodles*, którego Internauci używają w odniesieniu do nazwy VPN.

²³ K. Głębocka, dz. cyt., s. 29.

²⁴ N. Newman, Elon Musk's Starlink: game-changer for China's Great Firewall and hedge funds, „South China Morning Post”, <https://www.scmp.com/week-asia/opinion/article/3089854/elon-musks-starlink-game-changer-chinas-great-firewall-and-hedge> [dostęp: 17.01.2021].

²⁵ K. Głębocka, dz. cyt., s. 34.

²⁶ Tamże, s. 35.

3.2.2 Zwroty ze zmienionym bądź rozszerzonym znaczeniem

- Do tej grupy zalicza się istniejące w języku chińskim słowa oraz wyrażenia, którym internauci przypisali nowe znaczenie. Kategoria ta zawiera różnego rodzaju neologizmy²⁷.
- Oto kilka przykładów:
- 查水表 *cháshuǐbiǎo* dosłowne znaczenie: 'sprawdzać wodomierze' — wyrażenie to odnosi się do policji, oznacza wchodzić do czyjegoś domu pod fałszywym pretekstem;
- 打酱油 *dǎ jiàngyóu* dosłowne znaczenie: 'kupować sos sojowy' — używane w znaczeniu: nie moja sprawa, nie mój interes, bez komentarza;
- 贵国 *guìguó* dosłowne znaczenie: 'drogi kraj' — sarkastyczne określenie na 中国 *Zhōngguó*, czyli Chiny. Wyraża ono niezadowolenie z powodu zbyt wysokich cen za paliwo, utrzymanie domu, opiekę zdrowotną, prąd itd.²⁸.

3.2.3 Substytucje homofoniczne

Substytucja homofoniczna polega na użyciu takich samych albo podobnie brzmiących wyrazów (homofonów), by osiągnąć odmienne znaczenie, nastrój czy też funkcje²⁹.

Przykłady substytucji homofonicznych:

- 粪青 *fènqīng* znaczące 'gówniana młodzież', używane zamiast 愤青 *fènqīng* — 'zła młodzież' — określenie skrajnych nacjonalistów;
- 筒子 *tǒng zǐ* znaczące 'rura', używane zamiast 同志 *tóngzhì* — 'towarzysz'³⁰.

Ciekawym zagadnieniem są memy powstałe również jako jeden z przykładów zastosowania substytucji homofonicznej, a mianowicie:

- 河蟹 *héxiè* znaczące 'krab rzeczny', używane zamiast 和谐 *héxié* — 'harmonia'. Rząd chiński bardzo często wykorzystuje swój cel, jakim jest zbudowanie „harmonijnego społeczeństwa” uzasadniając w ten sposób cenzurę. Chińscy internauci zaczęli więc używać w sieci słowa „harmonia” jako eufemizmu dla cenzury. Zarówno „harmonia”, jak i „krab rzeczny” mogą być używane jako czasowniki. Zamiast mówić, że coś było ocenzurowane, można by powiedzieć, że zostało „zharmonizowane” albo *rivercrabbed*³¹.

²⁷ Tamże, s. 37.

²⁸ Tamże, s. 41-42.

²⁹ Tamże, s. 49.

³⁰ Tamże, s. 50.

³¹ L. Carter, Anonimowy współautor, dz. cyt., s. 8.

3.2.4 Chińskie zwroty zapożyczone z języków obcych

Najczęstsze zapożyczenia z języków obcych pochodzą z angielskiego i japońskiego. Oto przykłady zapożyczeń:

- 碧池 bíchí dosłowne znaczenie: 'czysty staw wodny', transliteracja z ang. bitch;
- 狗帶 gǒudài dosłowne znaczenie: 'pies zabierać', transliteracja z ang. go die;
- 黑特 hēitè dosłowne znaczenie: 'czarny wyjątkowy', transliteracja z ang. hate;
- 非死不可 fēisǐbùkě dosłowne znaczenie: 'musisz umrzeć', transliteracja z ang. Facebook³².

3.3 Obecna sytuacja Covid-19

Bardzo ciekawym zagadnieniem jest również to, jak rząd chiński ukrywał informacje o epidemii koronawirusa w jego początkowym stadium oraz z jakim niezadowoleniem społecznym spotkały się jego poczynania. W odpowiedzi na krytykę internautów wiele nowych terminów trafiło na listę drażliwych i posty, czy komentarze je zawierające zaczęły znikać z Internetu. W styczniu 2020 roku terminy określające załążki pandemii, takie jak „Wuhan” i „Hubei” zaczęły zaliczać się do terminów drażliwych i znacząco zmniejszyło to możliwość krytyki poczynania władz. Internauci, aby rozwiązać ten problem, zaczęli używać skrótów zastępczych „wh” i „hb”³³.

Otwarte wypowiadanie się na temat polityków i osób publicznych, które przyczyniły się do rozwoju pandemii, również stało się niemożliwe. Wśród nich najczęściej wymianio 4 osoby, mianowicie burmistrza z Wuhan, sekretarza partii w Wuhan, gubernatora prowincji Hubei oraz sekretarza Komitetu Partii Komunistycznej w Hubei. Internauci zaczęli więc używać „F4”, aby dalej móc wypowiadać się na ich temat. Nazwa ta początkowo odnosiła się tylko do tajwańskiego boysbandu, ale nabrała nowego znaczenia³⁴.

Kolejnym burzliwym tematem, którym obiegł Internet była postać doktora Li Wenlianga, który już w grudniu 2019 roku ostrzegał o rozprzestrzenianiu się nowego koronawirusa. Najpierw na czacie, w którego skład wchodził inni lekarze, opublikował wiadomość, że niektórzy jego pacjenci mają bardzo podobne objawy do ciężkiego ostrego zespołu oddechowego (ang. severe acute respiratory syndrome) znanego potocznie jako SARS. Jego konwersacja z kolegami na czacie w mediach społecznościach szybko dotarła do władz lokalnych, a on sam trafił na policję za tak zwane „rozpowszechnianie fałszywych plotek”, gdzie został zmuszony do podpisania dokumentu, który stwierdzał, że „poważnie zakłócił on [lekarz] porządek społeczny”. Sam doktor Li Wenliang zmarł później w lutym 2020 r. z powodu COVID-19³⁵.

³² K. Głębocka, dz. cyt., s. 45.

³³ Amnesty International, Pho noodles and pandas: How China's social media users created a new language to beat government censorship on COVID-19, <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2020/03/china-social-media-language-government-censorship-covid/> [dostęp: 30.11.2020].

³⁴ Tamże.

³⁵ V. Abazi, Truth Distancing? Whistleblowing as Remedy to Censorship during COVID-19, „European Journal of Risk Regulation”, 2020, nr 11, s. 375-381, <https://doi.org/10.1017/err.2020.49> [dostęp: 30.11.2020].

Burzę w Internecie wywołało zeznanie policyjne z przesłuchania Li Wenlianga, które trafiło do sieci. Przebieg rozmowy wyglądał następująco: „Czy możesz to zrobić? Mogę. Czy rozumiesz? Rozumiem”. Cała ta fraza była kopiowana, komentowana i rozpowszechniana w Internecie aż do momentu, gdy nie trafiła na listę terminów drażliwych politycznie. Aby pokazać swój bunt zarówno przeciw brakowi wolności słowa w Internecie, jak i takiemu, a nie innemu potraktowaniu Li Wenlianga, Internauci publikowali więc „Nie mogę” i „Nie rozumiem”³⁶.

4. Zakończenie

W artykule starano się odpowiedzieć na pytanie „Jak funkcjonuje chiński Internet oraz jak odnajdują się w nim Internauci?”. Jak powszechnie wiadomo, prawie co piąty człowiek na ziemi jest Chińczykiem, a Internet stał się głównym nośnikiem informacji. Telewizja, radio czy też gazeta nie pełnią już tak istotnej roli.

Zarówno cenzura jak i propaganda są to narzędzia każdego Państwa w sprawowaniu kontroli i narzucaniu określonego światopoglądu obywatelom. Ograniczenia internetowe są więc nieodłącznym elementem każdego ustroju politycznego. W krajach zachodnich również one funkcjonują. Przeciętny człowiek nie jest ich jednak świadom, dopóki go one bezpośrednio nie dotyczą.

Zasadniczą różnicą jest więc tutaj to, że w Państwie Środka wszystkie te ograniczenia są scentralizowane, uporządkowane i z góry kontrolowane przez aparat państwowy. Na zachodzie większe znaczenie mają prywatne spółki i korporacje, które mogą np. usunąć nasz post jeżeli jest on niezgodny z regulaminem.

Warto też zaznaczyć, że przedstawione w artykule sposoby swobodnego wypowiadania się na kontrowersyjne tematy najprawdopodobniej nie są już aktualne. Codziennie na listę słów drażliwych trafiają nowe frazy, więc chociaż niniejszy artykuł powstał na podstawie najnowszych źródeł, to informacje w nich zawarte są już powszechnie znane. Znane zarówno czytelnikom, jak i chińskim cenzorom internetowym. Z dnia na dzień w internecie pojawiają się jednak nowe rozwiązania, a pomysłowość rozwiązań chińskich internautów wciąż wszystkich zaskakuje.

³⁶ Amnesty International, dz. cyt.

Bibliografia

1. Abazi V., Truth Distancing? Whistleblowing as Remedy to Censorship during COVID-19, „European Journal of Risk Regulation”, 2020, nr 11, <https://doi.org/10.1017/err.2020.49> [dostęp: 30.11.2020].
2. Amnesty International, Pho noodles and pandas: How China's social media users created a new language to beat government censorship on COVID-19, <https://www.amnesty.org/en/latest/news/2020/03/china-social-media-language-government-censorship-covid/> [dostęp: 30.11.2020].
3. Bamman D., O'Connor B., Smith N., Censorship and deletion practices in Chinese social media, „First Monday”, 2012, nr 3, <https://doi.org/10.5210/fm.v17i3.3943> [dostęp: 16.01.2021].
4. Branigan T., New York Times launches website in Chinese language, „The Guardian” 2012, <https://www.theguardian.com/media/2012/jun/28/new-york-times-launches-chinese-website> [dostęp: 16.01.2021].
5. Cadell C., Martina M., Businesses, consumers uncertain ahead of China VPN ban, Thomson Reuters, <https://www.reuters.com/article/us-china-vpns/businesses-consumers-uncertain-ahead-of-china-vpn-ban-idUSKBN1H612F> [dostęp: 16.01.2021].
6. Carter L., Anonimowy współautor, The Grass-Mud Horse Lexicon: Classic Netizen Language, China Digital Times, 2013.
7. Chao E., How WeChat Became China's App For Everything, „Fast Company” 2017, <https://www.fastcompany.com/3065255/china-wechat-tencent-red-envelopes-and-social-money> [dostęp: 16.01.2021].
8. Ferguson P., Huston G., What is a VPN?, Revision 1, 1998, <https://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.169.7689&rep=rep1&type=pdf> [dostęp: 17.02.2021].
9. Głębocka K., Komunikacja w wirtualnym świecie — analiza chińskiego języka internetowego, Lublin 2017.
10. KAWO, The Ultimate Introduction to Social Media in China, „JingDaily” 2020, <https://jingdaily.com/the-ultimate-introduction-to-social-media-in-china/> [dostęp: 16.01.2021].
11. King G., Pan J., Roberts M. E., Reverse-engineering censorship in China: Randomized experimentation and participant observation, „Science” 2014, nr 6199.
12. Mozur P., Goel V., LinkedIn Plays by Local Rules, „The New York Times”, <https://www.nytimes.com/2014/10/06/technology/to-reach-china-linkedin-plays-by-local-rules.html?mcubz=0> [dostęp: 16.01.2021].
13. Newman N., Elon Musk's Starlink: game-changer for China's Great Firewall and hedge funds, „South China Morning Post”, <https://www.scmp.com/week-asia/opinion/article/3089854/elon-musks-starlink-game-changer-chinas-great-firewall-and-hedge> [dostęp: 17.01.2021].

14. Thomala L.L., Average online time of internet users in China per week from 2011 to March 2020, „Statista”, <https://www.statista.com/statistics/265176/average-online-time-of-users-in-china/> [dostęp: 28.11.2020].
15. Thomala L.L., Number of internet users in China from December 2008 to March 2020, „Statista”, <https://www.statista.com/statistics/265140/number-of-internet-users-in-china/> [dostęp: 28.11.2020].
16. Thomala L.L., Number of mobile internet users in China from 2008 to March 2020 (in millions), „Statista”, <https://www.statista.com/statistics/273973/number-of-mobile-internet-users-in-china/> [dostęp: 28.11.2020].
17. Zhang L., Pentina I., Motivations and Usage Patterns of Weibo, „Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking”2012, nr 6, <http://doi.org/10.1089/cyber.2011.0615> [dostęp: 17.01.2021].

